

# Świat **brydża**

Magazyn Polskiego Związku Brydża Sportowego

nr 9-10 (254/255) wrzesień/październik 2011 r.  
cena 9,50 zł (w tym 5% VAT), nakład 10 500 egz.

Jeśli  
przestajesz  
kochać  
brydża,  
zmień albo  
partnera,  
albo grę.

## Zia Mahmood

INDEKS 378097

ISSN 0867-7743



Ekspert nieszczęśliwy >29-31 Blźniacze rozdania >36-39 Wist niestandardową kartą >40-41

# Jak rozegrasz?

## 1. Mecz; obie strony po partii, rozdawał N

<b>Ty</b>		<b>dziadek</b>
♠ AD1052		♠ KW43
♥ A654		♥ D32
♦ K10		♦ 43
♣ 65		♣ K432

Ty	N	E	S
—	1♦	pas	pas
1♠	2♦	3♦ <sup>1</sup>	pas
4♠	pas...		

<sup>1</sup> inwit z fitem pikowym

**Kontrakt: 4♠(W). Pierwszy wist (odmienny, zrzutki odwrotne): ♠9. S** dołożył pika do koloru. **Zaplanuj rozgrywkę.**

## 2. Mecz; obie strony po partii, rozdawał S

<b>Ty</b>		<b>dziadek</b>
♠ AKD7542		♠ 63
♥ 53		♥ AD42
♦ D		♦ 9864
♣ KW4		♣ 1032

Ty	N	E	S
—	—	—	2♦ <sup>1</sup>
ktr. <sup>2</sup>	2♥ <sup>3</sup>	ktr. <sup>4</sup>	pas <sup>5</sup>
4♠	pas...		

<sup>1</sup> multi; <sup>2</sup> kontra wywoławcza do hipotetycznych pików w ręce otwierającego albo silna karta w składzie nieokreślonym; <sup>3</sup> do koloru partnera; <sup>4</sup> karna do słabego wariantu kontry partnera; <sup>5</sup> kiery

**Kontrakt: 4♠(W). Pierwszy wist (odmienny, zrzutki odwrotne): ♦A; S** dołożył ♦7. Następnie **N** ściągnął ♣A – do którego jego partner dodał ♣D – i kontynuował ♣5, a **E** przebił tę lewę ♣10. Po dokonaniu tej przebitki prawy broniący wyszedł w ♦5. **Jak poprowadzisz dalszą rozgrywkę?**

## 3. Mecz; strona WE po partii, rozdawał E

<b>Ty</b>		<b>dziadek</b>
♠ AKDW107		♠ 98
♥ AK2		♥ 543
♦ K		♦ AW5432
♣ 932		♣ A8

Ty	N	E	S
—	—	pas	pas
1♠	pas	2♦	pas
3♠ <sup>1</sup>	pas	4♣ <sup>2</sup>	pas
4♦ <sup>3</sup>	pas	4♠ <sup>4</sup>	pas
4BA <sup>5</sup>	pas	5♥ <sup>6</sup>	pas
6♠ <sup>7</sup>	pas...		

<sup>1</sup> 6+♠, przesądzenie dogranej; <sup>2,3</sup> cuebidy; <sup>4</sup> brak kontroli w przeskoczonych kierach; <sup>5</sup> blackwood na pikach; <sup>6</sup> dwie wartości z pięciu bez ♠D; <sup>7</sup> partner jest po pasie, nie ma zatem mowy o prawidłowym wielkim szlemie

**Kontrakt: 6♠(W). Pierwszy wist (odmienny, zrzutki odwrotne): ♠6, S** dołożył ♠2. **Ułóż plan swojego postępowania.**

*Rozwiązania problemów na str. 57*

# Jak będziesz się bronił?

## 1. Mecz; obie strony przed partią, rozd. E

		<b>dziadek</b>
		♠ D9
		♥ K10874
		♦ 83
		♣ KD52

<b>Ty</b>		
♠ 643		
♥ W9532		
♦ DW2		
♣ A6		

Ty	N	E	S
—	—	1♦ <sup>1</sup>	1♠
ktr. <sup>2</sup>	pas	2♣ <sup>3</sup>	2♠
3♦	3♠	pas...	

<sup>1</sup> Nasz System, zasadniczo 5+♦; <sup>2</sup> kontra sputnik; <sup>3</sup> naturalne, 5+♦-4+♣

**Kontrakt: 3♠(S). Pierwszy wist (odmienny, zrzutki odwrotne): ♦D. Ze stołu – ♦3, Twój partner dołożył ♦4 (zasadniczo marka), z ręki rozgrywającego spadła ♦5. W co zagrasz w drugiej lewie? Jak planujesz dalszą obronę?**

## 2. Mecz; obie przed partią, rozd. W

		<b>dziadek</b>
		♠ 83
		♥ 432
		♦ A873
		♣ W1097

		<b>Ty</b>
		♠ A6
		♥ A86
		♦ KW109
		♣ 8642

W	N	Ty	S
pas	pas	1♦ <sup>1</sup>	1♠
2♥	pas	pas	2♠
pas	pas	3♥	3♠
pas...			

<sup>1</sup> w tym wypadku otwarcie to przyrzeka minimum cztery karty w karach

**Kontrakt: 3♠(S). Pierwszy wist: (odmienny, zrzutki odwrotne): ♣K. Dołożyłeś (E) ♣2, a rozgrywający zabił w ręce ♣A i wy-**

szedł stamtąd ♠K. Twój partner dodał ♠5, z dziadka – ♠3. **Zaplanuj swoją grę w obronie.**

## 3. Mecz; obie strony po partii, rozdawał W

		<b>dziadek</b>
		♠ K85
		♥ 102
		♦ 10987
		♣ 10875

<b>Ty</b>		
♠ D2		
♥ AKD98		
♦ D53		
♣ 432		

Ty	N	E	S
1♥	pas	3♥ <sup>1</sup>	5♣
pas...			

<sup>1</sup> blokujące

**Kontrakt: 5♣(S). Pierwszy wist (odmienny, zrzutki odwrotne): ♥D. Twój partner (E) dodał ♥5, a rozgrywający dołożył z ręki ♥4. W co wyjdiesz w lewie drugiej? Jak wyobrażasz sobie dalszą skuteczną obronę?**

*Rozwiązania problemów na str. 59*

# Pierwszy wist

W każdym z problemów zajmujesz pozycję **W** i stajesz przed zadaniem wyboru karty pierwszego wyjścia (wistujecie *naturalnie*).

**Mecz/turniej na maksy; założenia nieistotne, rozdawał S**

Ty	N	E	S
—	—	pas	1BA <sup>1</sup>
pas	3BA	pas...	

<sup>1</sup> 15-17PC

**W co zawistujesz z każdej z poniższych rąk W:**

- ♠W86 ♥95 ♦KD72 ♣KW72
- ♠KD72 ♥KW72 ♦W86 ♣95
- ♠A8 ♥KD82 ♦KW53 ♣853
- ♠D965 ♥104 ♦K82 ♣DW102
- ♠D6 ♥K5 ♦10873 ♣W10432

w meczu, a w co w turnieju na maksy?

*Rozwiązania problemów na str. 61*

Radostaw Kietbasiński

## Szanowny Czytelniku!



W dniach 19–23 września w Grębiszewie pod Warszawą odbyły się 2. Akademickie Mistrzostwa Europy w brydżu sportowym, w których startować mogą reprezentacje uczelni z całej Europy. Organizatorem mistrzostw jest EUSA (czyli Europejskie Stowarzyszenie Sportów Uniwersyteckich), a w Polsce mistrzostwa oficjalnie organizował Uniwersytet Warszawski. Impreza była perfekcyjnie zorganizowana (gratulacje dla AZS UW), niestety zawiodła frekwencja. Wystartowało jedynie 14 zespołów – wygrała ekipa z Hamburga przed Politechniką Wrocławską. Z okazji mistrzostw gościliśmy w Warszawie prezydenta EBL Yves'a Aubry'ego oraz delegata Europejskiej Ligi Brydżowej EBL ds. brydża akademickiego Gerta Magermana. W trakcie rozmów omówiliśmy sytuację dotyczącą imprez młodzieżowych organizowanych przez EBL i WBF. Jest ich na pewno dużo i trzeba koniecznie przeanalizować, czy z jednej (może dwóch) imprez po prostu nie zrezygnować.

24 września odbyło się w Warszawie posiedzenie Zarządu Głównego, a następnie posiedzenie Rady Związku. W posiedzeniu RZ uczestniczyli po raz pierwszy nowi prezesi z wojewódzkich związków: lubelskiego – Konrad Klimek, podlaskiego – Piotr Latała, małopolskiego – Witold Stachnik.

Wszystkim nowym prezesom gratuluję wyboru i życzę sukcesów w spotecznej pracy.

Podczas posiedzenia omówiłem aktualną sytuację związku, w tym organizację, przebieg i wstępne rozliczenie 5. Otwartych Mistrzostw Europy w Poznaniu. (Dzisiaj już można stwierdzić, że w zasadzie udało nam się zbilansować budżet mistrzostw, co jest naszym wspólnym dużym sukcesem). Zgodnie ze statutem RZ zaopiniowała – pozytywnie – wysokość składek na rok 2012 (bez zmian w stosunku do bieżącego roku). W dyskusji prezesi poruszyli kilka kwestii związanych z bieżącymi sprawami, w tym z przygotowaniem do nowego sezonu ligowego.

Dzień później (wspólnie z wiceprezesa mi PZBS kol. Rudolfem Borusiewiczem oraz kol. Marianem Wierszyckim) odwiedziliśmy

Piłę, gdzie w obecności gospodarza kol. Zdzisława Romaniszyna wręczaliśmy złoty medal zasłużonego działacza PZBS kol. Stanisławowi Chmielewskiemu. Kol. Chmielewski nie tylko organizował życie brydżowe w Wielkopolsce, ale również znacznie przyczynił się do udanej organizacji 5. OME w Poznaniu, za co otrzymał specjalną nagrodę przygotowaną z okazji mistrzostw.

7 października zainaugurowaliśmy rozgrywkę ligową nowego sezonu 2011/12. Zgodnie z reformą pojawiła się ekstraklasa, która rozpoczęła rozgrywki w Starachowicach i Kaliszu. Duże zmiany zaszyły w nowych I i II ligach. Dwie grupy I ligi i cztery grupy II ligi (wszystkie po 16 drużyn) grające na wspólnych rozdaniach w ośmiu różnych miejscach – to było nie lada wyzwanie dla naszych sędziów i specjalistów od systemów informatycznych. Doświadczenia płynące z organizacji mistrzostw Europy nie poszły jednak na marne i po dwóch dniach rozgrywek można stwierdzić, że inauguracja najtrudniejszej technologicznie imprezy brydżowej świata (tak, tak!) zakończyła się sukcesem. Sądzę, że liga w aktualnym kształcie jest interesująca dla uczestników, w dużej mierze z uwagi na centralnego butlera.

Gdy czytacie Państwo te słowa, zapewne znane już są wyniki najważniejszej tegorocznej imprezy brydżowej, czyli mistrzostw świata w konkurencji open (Bermuda Bowl), kobiet (Venice Cup) i seniorów (Senior Bowl) zorganizowanych w Holandii. Po raz pierwszy polski brydż jest w nich reprezentowany we wszystkich trzech konkurencjach. Ponadto zwycięzcy rozgrywek kadrowych zyskali prawo startu w otwartych mistrzostwach *transnational*. Na czas mistrzostw zaplanowano posiedzenia Komitetu Wykonawczego Światowej Federacji Brydża WBF, a w ich trakcie – m.in. omówienie kalendarza imprez na kolejne lata, a także prezentację Poznania jako potencjalnego kandydata do organizacji mistrzostw świata w 2015 r.

Wyniki i relacje z Veldhoven zamieścimy w kolejnym numerze *Świata Brydża*. ♦

Picking,  
czyli 20 lat  
mineło

Imprezy rangi mistrzostw Europy czy świata to doskonała okazja do organizowania zebrań komitetów wykonawczych i wszelakich komisji działających w ramach EBL (Europejskiej Ligi Brydża) i WBF (Światowej Federacji Brydżowej). Mistrzostwa Europy w Poznaniu były pod tym względem prawdziwym maratonem. W pierwszym tygodniu obradował Executive Committee (czyli zarząd) EBL, a w drugim – prezydium światowej federacji. Z kolei podczas mistrzostw juniorskich w Albanii i Opatiji zebrały się odpowiednie komisje młodzieżowe. Ponadto zawody międzynarodowe są okazją do mniej oficjalnych, ale równie ważnych, spotkań i dyskusji.

Tematów jest sporo. Zawsze – bez względu na to, kto obraduje – najważniejsze są sprawy finansowe. Podczas spotkania europejskiego EC sporo dyskutowaliśmy o kosztach związanych z organizacją otwartych mistrzostw oraz o zniżkach. Warto tu przypomnieć, że osoby, które grają we wszystkich czterech konkurencjach, mają 25% zniżki od całości wpisowego. Natomiast juniorom przysługuje 15% zniżki w każdej konkurencji. A że jest takich osób sporo, ma to istotny wpływ na przychody. Spory koszt dla EBL stanowią też nagrody dla złotych medalistów z poprzednich mistrzostw. Zwycięzcy nie tylko grają bezpłatnie, ale EBL pokrywa również ich koszty pobytu. Co więcej, jest z tym sporo problemów organizacyjnych (ktoś chce mieszkać w jedynce, ktoś inny prosi, by zamienić wpisowe z jednej konkurencji do innej itd.).

Żelaznym punktem każdego posiedzenia jest sprawa składek. Duże kraje nie chcą płacić tak dużo, a mniejsze federacje nie chcą płacić wcale. (Co ciekawe, tzw. małe federacje cały czas argumentują, że nie mają pieniędzy na składki czy na wystanie reprezentacji na DME, co jednak nie przeszkadza im w corocznej organizacji własnych tzw. Mistrzostw Małych Federacji, które są rozgrywane w warunkach wręcz luksusowych). Mimo tych wszystkich pro-

blemów obecna sytuacja finansowa EBL jest stabilna, co należy uznać za sukces, zważywszy że nie ma ona żadnego stałego sponsora.

Oddzielna pula spraw dotyczy kwestii organizacji i regulaminów poszczególnych imprez. Odnosnie otwartych ME zgłosiłem propozycję, aby nie rozgrywać poszczególnych turniejów par oddzielnie, tylko rozpocząć jednym wspólnym turniejem par open. Dopiero po rozegraniu eliminacji pary kobiece i seniorskie, które odpadły z turnieju open, rozpoczęłyby grę w swoich własnych kategoriach. W ten sposób wszyscy mieliby szansę na medal w głównym turniej par.

W Poznaniu omówiliśmy również pomysł na rozgrywanie meczu, gdy obie drużyny znają wynik po każdym rozdaniu (pierwszy taki oficjalny mecz odbył się rok temu w... Poznaniu). Ogólnie pomysł nie spodobał się. Aby to miało sens, obie drużyny musiałyby zaczynać kolejne rozdania w tym samym momencie. A przecież wiadomo, że w jednej drużynie jest z reguły para, który kończy mecz, gdy druga jest w potowie.

Jednym z tematów, który – dość nieoczekiwanie – omawialiśmy na posiedzeniu WBF był tzw. *picking*, czyli możliwość wybierania przeciwnika przez zwycięzców grup (y) po zakończeniu round robin. Choć sprawa wydaje się dzisiaj oczywista (taki model funkcjonuje również i w naszej lidze), to nadal budzi spore dyskusje. Warto tu przypomnieć, że sam pomysł na *picking* pojawił się podczas MŚ Bermuda Bowl w Jokohamie w 1991 r., do czego walenie przyżyła się nasza reprezentacja.

Młodszy czytelnikom przypomnę, że w 1991 r. EBL miał prawo do wystania na Bermuda Bowl czterech najlepszych zespołów z DME (rozegranych kilka miesięcy wcześniej z Killarney). W kolejności (poczynając od złota) były to: Wielka Brytania (tak, tak – wtedy jeszcze grała jedna wspólna drużyna z Wysp), Szwecja, Polska i Islandia. Awans tej ostatniej były uważany za wielką sensację. Z kolei w Jokohamie wystartowało 16 drużyn – podzielonych na dwie grupy. Regulamin przewidywał, że zwycięzca pierwszej grupy gra potem z czwartą drużyną z drugiej grupy, a zespół z drugiego miejsca odpowiednio z trzecim. Pod koniec rundy eliminacyjnej nasza drużyna miała pewny awans i zaczęła się rozglądać, z kim by tu zagrać w ćwierćfinale. Podobnie (w naszej grupie) rozglądali się zawodnicy z USA. Okazało się, że zajęcie czwartego miejsca daje grę w ćwierćfinale z Islandią, która – choć wygrała swoją grupę

– nadal uważana była za najstarszą wśród ćwierćfinalistów. Nasi reprezentanci zrobili pierwszy krok w kierunku czwartego miejsca – przegrywając swój przedostatni mecz 12:18 z Surinamem (czy ktoś wie, gdzie to państwo leży?), by w ostatnim meczu eliminacji spotkać się właśnie z Amerykanami. Jak grać, by przegrać, gdy patrzy cały świat? Wymarzony mecz dla *arcymistrza nieszczęśliwego*. W jednym z rozdań nasza para postanowiła zrezygnować z subtelności i zaatakowała „po irlandzku”.

#### Obie strony przed partią:

♠ A 10 8 5 3	♠ D 4
♥ A 10 5 2	♥ K W 9 6
♦ A K	♦ 10 8 6 5 2
♣ 4 2	♣ D 10

Licytacja była krótka:

1♠ – 4♠ – 6♠

Ile straty z rozdania? Niestety, tylko trzy impy, bo na drugim stole przeciwnicy pozwolili nam grać 3♣, które wygrać trzeba było.

No cóż, można ironicznie stwierdzić, że reprezentacja USA rozegrała ten mecz znacznie lepiej od naszych. I to Amerykanie przegrali, wpadając w ćwierćfinale na upragnioną Islandię. Ale trafiła kosa na kamień. Islandia okazała się czarnym koniem nie tylko w ME, ale również w Jokohamie. Islandczycy rozbili w ćwierćfinale USA, w półfinale pokonali Szwedów i – ku zdumieniu brydżowego świata – weszli do finału.

Z kolei reprezentacja Polski w ćwierćfinale pokonała mistrzów Europy, by w półfinale wpaść na głównych faworytów do złota, znakomitą wówczas drużynę Brazylii. Górą byli w tym starciu (niepozabawionym zresztą dramatycznych, acz pozasportowych nianowsów) Polacy – i awansowali do finału, gdzie czekała już upragniona Islandia.

Mecz Polski z USA został określony w biuletynie eufemistycznie jako *dziwny*. I to właśnie z powodu tego dziwnego meczu WBF wprowadził *picking*. Choć kombinowanie w regulaminach występuje prawdopodobnie w każdej dyscyplinie, to jednak brydżowi i tak daleko do np. pomysłów regulaminowych w siatkówce.

Ale wróćmy do finału z Jokohamy. Zarówno dla Polski, jak i dla Islandii był to pierwszy (i jak do tej pory jedyny) finał Bermuda Bowl. Zakończył się zwycięstwem Islandczyków. Na pocieszenie mogę podać, że złoty medal zdobyły w brydżu był pierwszym złotym medalem, jaki (przynajmniej do 1991 r.) reprezentanci Islandii zdobyli w jakichkolwiek sporto-

wych mistrzostwach świata. Finał był transmitowany w Islandii na żywo, w całości, przez oba kanały tamtejszej telewizji i jak do tej pory był to jedyny przypadek transmisji na żywo całego meczu brydżowego. Tego dnia (a raczej tej nocy) Islandia nie spała – mecz rozpoczął się o 2 w nocy i zakończył około 6 nad ranem czasu islandzkiego. Po tryumfie ogłoszono dzień wolny od pracy. Zdobycie przez brydżystów Islandii złotego medalu o mały włos nie zakończyło się... dymisją islandzkiego rządu. Dlaczego? Otóż w powitanie na lotnisku wziął udział cały rząd. Niestety, samolot z bohaterami się spóźnił, a że w Islandii zimno, to rząd „dogrzewał się” w hali przylotów. Gdy w końcu samolot wylądował, członkowie rządu ledwo trzymali się na nogach. Wszystko transmitowała telewizja – skandal na oczach całego narodu! Rząd ledwo się z tego wybronił. Po tym wielkim sukcesie brydż stał się niezwykle popularny w Islandii. Porównując wskaźnik liczby członków na 10 000 mieszkańców, Islandia była wtedy najliczniejszą federacją na świecie...

Nie sądzę, aby w sprawie *picking* nastąpiły jakieś szybkie zmiany. Takowe mogą natomiast nastąpić w kwestii liczenia wyniku. Praktycznie każda dyscyplina drużynowa poszukuje elementów uatrakcyjniających widowisko dla kibiców. (Młodszy czytelnikom przypominam, że np. wspomniana już siatkówka zmieniła system liczenia punktów. Za czasów mojej młodości punkt można było zdobyć tylko przy własnym serwisie). Jak uatrakcyjnić brydża dla kibiców? Jedną z bolączek naszej dyscypliny jest mało atrakcyjny system liczenia impów. Możemy np. wygrać pierwszy segment różnicą kilkudziesięciu impów, a potem przegrać kilkoma impami wszystkie pozostałe segmenty, a i tak mecz wygrywamy. To jest trudne do zrozumienia dla kibiców i dziennikarzy. Pojawił się pomysł na wykorzystanie systemu z tenisa. Gramy np. pięć rund po pięć rozdań. Nie ma znaczenia, iloma impami wygramy seta – możemy go wygrać tylko 1: 0. Gdy więc wygramy pierwszego seta np. 30 impami, a drugiego i trzeciego przegramy różnicą jednego impa, to i tak przegrywamy mecz 1:2 (choć obecnie nadal prowadzilibyśmy wysoko 28 impami). Czy to będzie atrakcyjne i ciekawe? Czy też może ten system zostawić raczej dla rozgrywek *board a match*?

Jestem ciekaw opinii polskich brydżystów w tej sprawie.

**Radostaw Kietbasiński**

# 6-19

## Zia Mahmood: 30 lat na szczycie



### Relacje

**20**  
**Gdy przeciwnicy dają ci drugą szansę...**  
Warszawa,  
21 sierpnia 2014 roku



**22**  
**Agresywność jak najbardziej wskazana**  
Bolesławiec,  
18 września 2014 roku

**23**  
**To miło, gdy karta podchodzi pod system**  
Olsztyn,  
1 października  
2014 roku

**24**  
**15 lat – piękny wiek, by być mistrzem Polski**  
Mistrzostwa Polski  
Teamów Systemem  
Pattona w Bolesławcu



### Technika

**25**  
**Turniej godny naśladowania**  
UTOPI,  
czyli Under TOP  
Individuel



**26**  
**Kilka gwiazd i mnóstwo gości z Polski**  
O Puchar Wilna  
po raz 38.

**29**  
**Rozgrywka piękna, porażka też niebrzydka**  
PRZYGODY  
EKSPERTA  
NIESZCZĘŚLIWEGO

**36**  
**Siódemka za dziewiątkę i co z tego wynika**  
BLIŹNIANKI  
ROZGRYWKOWE

**37**  
**Siódemka za trójkę i co z tego wynika**  
BLIŹNIANKI OBRONNE

**39**  
**Idiotyczne kontrakty**  
INTERESUJĄCE  
ROZDANIA

**40**  
**Wist niestandardową kartą**

**50**  
**Rutyna i młodość z gadżetami...**  
POJEDYNEK  
LICYTACYJNY  
Jacek Kalita  
i Piotr Gawryś

**57**  
**Jak rozegrasz?**  
ROZWIĄZANIA  
PROBLEMÓW  
ZE STR. 2

**59**  
**Jak będziesz się bronił?**  
ROZWIĄZANIA  
PROBLEMÓW  
ZE STR. 2

**61**  
**Pierwszy wist**  
ROZWIĄZANIA  
PROBLEMÓW  
ZE STR. 2

### Młodzieżowy

**32**  
**Tarnów, czyli brydzowy biegun ciepła**  
3. TarNOWicjusz 2014

**33**  
**Stasikówka, czyli Małopolska rządzi**

**34**  
**Wystrzałowe strzelby i młode pistolety**  
5. Turniej JUNior  
– EKSPERT Solidarni  
dla przyszłości brydża

**35**  
**Nadzwyczajny przydatny zagranie okrażające**  
KROK PO KROKU

### Teoria

**42**  
**Uczymy się Wspólnego Języka (8)**  
SZKOŁA LICYTACJI

**43**  
**Dwukolorówki Michaela: 5-5 na starszych**  
TENDENCJE  
WSPÓŁCZESNEGO  
BRYDŻA

### Pokój otwarty

**45**  
**Moje minimalne otwarcie**  
NAPISALI DO NAS

**45**  
**Klub 3400**

**46**  
**Wyobraźmy sobie...**  
KTO PYTA,  
NIE BŁĄDZI

**55**  
**Grać w Poznaniu na 50 proc.?**  
**To nie sztuka**  
AKADEMIA PANA  
KLEKSA

### Varia

**63**  
**Konkurs Świata Brydża nr 9-10/2011**  
PROBLEMY

**64**  
**Konkurs Świata Brydża nr 3-4/2011**  
ROZWIĄZANIA  
PROBLEMÓW

Świat **brydża**

Pismo PZBS ISSN-0867-7743  
Wydawca (na zlecenie PZBS)  
TEAM – Serwis Poligraficzny Sp. z o.o.,  
al. Jana Pawła II 20, 00-133 Warszawa

**Adres redakcji:**  
00-019 Warszawa, ul. Złota 9/4,  
☎ (22) 827 24 29, swiatbrydza@pzbs.pl  
**Redaguje zespół**  
Paweł Jarzabek (redaktor naczelny)  
jarzabek@pzbs.pl,  
Wojciech Siwiec (sekretarz redakcji)

**Stale współpracują:** Larry Cohen,  
Bogusław Gierulski, Władysław Izdebski,  
Radosław Kietbański, Ryszard Kietczewski,  
Wit Klapper, Roman Krzemień, Michał  
Kwiecień, Sławomir Latata, Krzysztof Martens,  
Maciej Potz, Olgierd Rodziewicz,  
Włodzimierz Stankowski, Frank Stewart

**Prenumerata**  
50 10205558 111122134200068

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo do skróarów i redakcyjnego opracowywania tekstów przyjętych do druku. Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie odpowiada.



Z Karaczi do Nowego Jorku i Londynu

# 30 lat na szczycie

Jeden z najlepszych, a już na pewno najpopularniejszy i najbardziej charyzmatyczny brydżysta świata. Urodził się 7 stycznia 1946 roku w największym mieście i ówczesnej stolicy Pakistanu Karaczi. W wieku od sześciu do dwudziestu jeden lat kształcił się w Anglii (jest dyplomowanym księgowym), a potem pracował w Anglii, Pakistanie i bliskowschodnim Abu Zabi (Zjednoczone Emiraty Arabskie); nadzorował tam rodzinne interesy.

Na arenie światowego brydża zabłysnął się po raz pierwszy w roku 1981, kiedy to nikomu nieznaną reprezentację Pakistanu poprowadził do srebrnego medalu drużynowych mistrzostw świata Bermuda Bowl. Pięć lat później drużyna pakistańska, na czele z Mahmoodem, zajęła też drugie miejsce w turnieju Rosenblum Cup. W latach 1981–1991 Pakistan zwyciężył także pięciokrotnie w drużynowych mistrzostwach Azji i Środkowego Wschodu.

W latach osiemdziesiątych ubiegłego stulecia Zia bywał coraz częściej w Stanach Zjednoczonych, a w końcu przeniósł się tam na stałe. W połowie lat dziewięćdziesiątych otrzymał amerykańskie obywatelstwo i od tego czasu występuje w mistrzowskich turniejach jako reprezentant USA. Już zatem jako Amerykanin wywalczył dwa złote, dwa srebrne oraz jeden brązowy medal mistrzostw świata. 22 razy zwyciężył i dwudziestokrotnie był drugi w mistrzostwach Ameryki Północnej. Czterokrotnie triumfował w rywalizacji ABCL o tytuł gracza roku. Jest laureatem dorocznych nagród za najlepszą rozgrywkę, licytację (dwukrotnie) oraz grę w obronie. Przed czterema laty otrzymał też nagrodę IBPA jako brydżowa osobistość roku. W tym samym czasie został wybrany do Brydżowej Galerii Sław ACBL. W rankingu WBF zajmuje aktualnie dziesiąte miejsce, przysługuje mu tytuł World Grand Master.

W roku 1990 opublikował autobiograficzną książkę *Bridge My Way*, a dziewięć lat później – wspólnie z angielskim dziennikarzem brydżowym Davidem Burnem – kolejny bestseller *Around the World in Eighty Hands*. Był też tytułowym bohaterem i autorem przedmowy do wydanej w tym samym roku (1999) książki swojego wieloletniego brydżowego partnera i przyjaciela Michaela Rosenberga pt. *Bridge, Zia... and Me*. Mahmood wystąpił także w wielu poświęconych brydżowi audycjach telewizyjnych.

Mimo że od ponad piętnastu lat jest oficjalnie Amerykaninem, wciąż uważa się za Pakistańczyka i na każdym kroku podkreśla swoje silne związki z rodzinnym krajem. Kiedy w roku 2005 jego ojczyznę nawiedziło okrutne trzęsienie ziemi, Zia przez półtora roku zbierał – nie tylko w środowisku brydżowym – fundusze na odbudowę jednej ze zniszczonych szkół. I udało mu się zebrać potrzebną sumę, a od prawie trzech lat szkoła ta już funkcjonuje

Od lat Zia dzieli swój czas pomiędzy Nowy Jork a Londyn, ostatnio przebywa jednak przede wszystkim w stolicy Wielkiej Brytanii, jest bowiem ożeniony z Angielką o imieniu Emma (ich ślub miał miejsce w roku 2007) i ma z nią dwóch synów.

Przez całą karierę brydżową Zia hołduje naturalnym metodom licytacji, jest przy tym znakomitym technikiem oraz prawdziwym mistrzem psychologii stosowanej (inna sprawa, iż ostatnio sam też coraz częściej pada jej ofiarą). Niemalnym (oficjalnie udokumen-

” Mimo że od ponad piętnastu lat jest oficjalnie Amerykaninem, wciąż uważa się za Pakistańczyka i na każdym kroku podkreśla swoje silne związki z rodzinnym krajem.

towanym), a przy tym często odkrywającym wręcz nowe szlaki i terytoria, osiągnięciem Mahmooda na tych polach poświęciliśmy w niniejszym numerze *Świata Brydża* dwa artykuły: pierwszy traktuje o maestrii tech-

nicznej naszego bohatera, drugi zaś o zastosowanych przezeń – w różnych fazach gry – podstępach, pułapkach oraz fortelach.

Niestety, ostatnie wieści nie są dla naszego bohatera pomyślne – otóż najhijacniejszy sponsor amerykańskiego, a prawdopodobnie również światowego brydża Nick Nikell zwolnił go oraz jego partnera Boba Hammana ze znakomicie wynagradzanej pracy w swoim superteamie (reszta bez zmian: Nick nadal gra z Ralphem Katzem, także pozycja Jeffa Meckstrotha z Erikiem Rodwellem jest – rzecz jasna – niezagrożona) Począwszy od przyszłorocznych letnich mistrzostw Ameryki Północnej, ich miejsce zajmą bardzo wysoko ostatnio notowani Bobby Levin ze Steve'em Weinsteinem – ubiegłoroczni mistrzowie świata par z Filadelfii oraz reprezentanci USA na październikowe mistrzostwa świata Bermuda Bowl w holenderskim Veldhoven (do których drużyna Nickella się nie zakwalifikowała). Hamman na pniu znalazł nowego partnera – Barta Bramleya – oraz team [oprócz nich będą w nim grać John Hurd – Joel Woodridge oraz Bob i Shane Blanchardowie (ojciec i syn)], Mahmood zaś jest na razie wolnym strzelcem i czeka na stosowne, tj. dostatecznie intratne, propozycje. (W.S.)



# 8 lekcji z techniki gry



**Najbardziej znana rada Mahmooda dla grających, także tych z brydżowego szczytu, związana jest ze standardową wskazówką dotyczącą zagrań typu figur na figur.**

Otóż, jak zauważył Zia, w zasadzie wszyscy brydżyści, niezależnie od stopnia zaawansowania, niemal automatycznie do zasady tej się stosują. Można z ogromnym prawdopodobieństwem przyjąć, iż jeżeli obrońca nie kładzie *figur na figur* (jeśli zagranie jest wykonywane z dziadka, musi to być rzecz jasna honor pojedynczy, a nie pochodzący z choćby dwukartowego sekwensu), czyni to w zasadzie wyłącznie z tego powodu, iż tego starszego (od zagranego) honoru nie posiada. Racjonalne jest wtedy zabicie takiej lewy starszym honorem drugiej ręki i poszukanie innych szans rozgrywkowych. Jak silna jest wiara (przekonanie) Mahmooda w słuszność głoszonej teorii, najlepiej zaświadczy rozdanie poniższe, pochodzące z półfinałowego spotkania tegorocznego turnieju teamów Spring Foursomes...

**Mecz; obie strony po partii, rozdawał N**

♠ W1073  
♥ KDW10  
♦ A1093  
♣ W

	N	E	
	W	S	
♠	A92		
♥	A843		
♦	DW		
♣	A943		

W	N	E	S
			Zia Mahmood
—	1♦	pas	1♥
pas	2♥	pas	2♠ <sup>1</sup>
pas	4♣ <sup>2</sup>	pas	4BA <sup>3</sup>
pas	5♠ <sup>4</sup>	ktr.	6♥
pas...			

<sup>1</sup> pytanie; <sup>2</sup> krótkość treflowa; <sup>3</sup> blackwood na kierach; <sup>4</sup> dwie wartości z pięciu plus ♥D

Postuchajmy, jak sam nasz bohater opisał to rozdanie w swojej cotygodniowej rubryce na łamach londyńskiego dziennika *The Guardian*...

„Od czasu, gdy opublikowałem swoje znane już dzisiaj powszechnie wskazanie rozgrywkowe dotyczące sytuacji *figur na figur*, gra stała się pełna blefów: pierwszego i drugiego stopnia, wskutek czego obrońcy nie biją figury figurą wtedy, gdy powinni to uczynić, bądź biją, kiedy nie jest to ani trochę właściwe. Być może i ja zostaną kiedyś na to złapani, na razie jednak pozostaję wierny temu, co na ten temat napisałem, i dobrze na tym wychodzę.

W tym rozdaniu nie po raz pierwszy poszedłem zbyt ostro do przodu i znalazłem się w wątpliwym szlemiku. **W** zaatakował ♠5 – dodałem ze stołu blotkę, **E** wstawił ♠K, a ja zabiłem w ręce asem. Następnie ściągnąłem trzy razy atu, kończąc w dziadku; w trzeciej rundzie kierów **W** zrzucił wielce informacyjną ♦7. Przeciwnicy zrzucali *odwrotnie*, byłem zatem w zasadzie pewien, że karta ta pochodziła z koloru pięciokartowego. Kontynuowałem ze stołu ♠W – gracz **W** zabił tę lewę ♠D i wyszedł ♣D, którą pobiłem w ręce asem. Gdy następnie ściągnąłem ♠9, obaj przeciwnicy dodali po jeszcze jednym pik do koloru. Co dalej? Na pewno już zgadliście: wyszedłem teraz z ręki ♦D. **W** bez ociągania się dodał ♦4: nie potożył *figur na figur*, przeto ♦K nie posiadał. Wierny głoszonemu słowu oraz własnej *table presence* zabiłem tę lewę ♦A na stole, na fortę pikową wyrzuciłem z ręki ♦W, po czym przebiłem tam drugą rundę kar. Oto pełny rozkład:

**Mecz; obie strony po partii, rozdawał N**

♠ W1073  
♥ KDW10  
♦ A1093  
♣ W

	N	E	
	W	S	
♠	D85		♠ K64
♥	92		♥ 765
♦	87654		♦ K2
♣	D106		♣ K8752

	N	E	
	W	S	
♠	A92		
♥	A843		
♦	DW		
♣	A943		

Tak, w lewie tej spadł od **E** ♦K! Po prostu zastosowałem się do swojej własnej wskazówki, a to raz jeszcze zapewniło mi sukces”.

Jeszcze jeden przykład skutecznego zastosowania przez Mahmooda jego własnej dewizy: *Nie kładzie (figur na figur), to znaczy, że nie ma* (honoru starszego niż zagranie)! Mecz USA – Europa w połowie ostatniej dekady ubiegłego stulecia...

**Mecz; strona NS po partii, rozdawał W**

♠ 109  
♥ A2  
♦ A532  
♣ AKDW8

	N	E	
	W	S	
♠	AK872		♠ W5
♥	1075		♥ K864
♦	D7		♦ K108
♣	652		♣ 10973

	N	E	
	W	S	
♠	D643		
♥	DW93		
♦	W964		
♣	4		

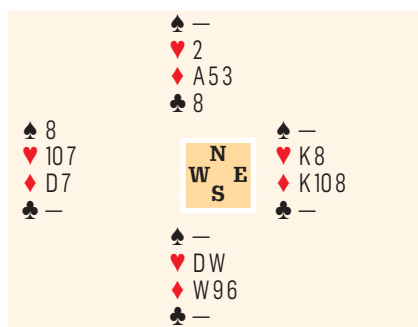
W	N	E	S
			Zia Mahmood
1BA <sup>1</sup>	ktr. <sup>2</sup>	rktr. <sup>3</sup>	pas
2♥ <sup>4</sup>	3♣ <sup>5</sup>	pas	3BA
pas...			

<sup>1</sup> tzw. *mini bez atu*: 10–12 PC w składzie zrównoważonym; <sup>2</sup> *kontra sitowa*; <sup>3</sup> dwukolorówka na przedzielonych: albo kiery i trefle, albo piki i kara; <sup>4</sup> do koloru partnera; <sup>5</sup> silna ręka na treflach

Mimo nietypowej licytacji i tu – podobnie jak na większości pozostałych stołów – pa-



ra **NS** wylądowała ostatecznie w 3BA. Rozgrywka znalazła się w rękach zajmującego pozycję **S** Zii Mahmooda [podobnie jak tam, gdzie zawodnicy **W** mieli szansę zgłosić w licytacji pikę; tam jednak, gdzie gracze **N** otwierali silnymi 2BA, to oni byli potem rozgrywającymi kontraktu firmowego]. **W** zaatakował **♠A**, **♠K** i **♠7**. Zia zabił trzecią lewą **♠D** w ręce (przedtem zrzucił ze stołu blotkę karową, a **E** pozbył się trefla), a następnie wyszedł z ręki **♥D**. Na innych stołach robiono w tym momencie impas, więc obrońcy **E** brali lewą **♥K** i powtarzali kierem, wpuszczając rozgrywających do dziadka. W końcówce ci ostatni musieli zatem zagrać stamtąd w kara, oddawali więc jeszcze dwie wziętki i wpadali bez jednej. Mahmood natomiast – gdy **W** lekko dodał do **♥D** blotkę – zabił ją na stole asem i ściągnął cztery lewy treflowe. W końcówce...

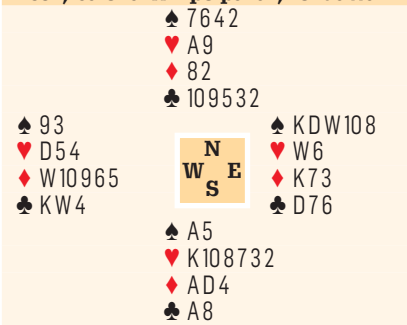


... rozgrywający wyszedł ze stołu kierem i broniący nie dysponowali skuteczną ripostą. **E** wskoczył oczywiście **♥K**, ale mimo że następnie wyszedł **♦K** (!), niczego nie osiągnął, Zia bowiem tę lewą przepuścił (!). A na kontynuację **♦8** wstawił z ręki **♦9** i już miał swoje.

Zasadność pobicia **♥D** asem i poszukania innej szansy wynikała tu nie tylko ze względu na dewizę Mahmooda. Gdyby bowiem obrońca **W** istotnie posiadał **♥K**, na pewno położyłby go na damę, byłby bowiem w stanie policzyć, że przeciwnik ma już osiem lew (pikową, karową, pięć treflowych oraz **♥A**), **♥D** będzie więc jego dziewiątą wziętką.

Zanim Zia Mahmood odniósł swój pierwszy międzynarodowy sukces, kiedy to w roku 1981 w amerykańskim Port Chester na Florydzie nikomu nieznaną drużynę Pakistanu poprowadził do srebrnego medalu Bermuda Bowl, cieszył się już opinią bardzo dobrego i niebezpiecznego gracza. Na taką renomę zapracował między innymi w rozdaniu poniższym, pochodzącym z o rok wcześniejszej olimpiady w Valkenburgu...

## Mecz; strona WE po partii, rozdawał E



W	N	E	S
	Jan-E-alam		Zia
	Fazli		Mahmood
—	—	pas	1♥
pas	pas	1♠	2♥
pas	pas	2♠	pas
pas	pas	pas	pas

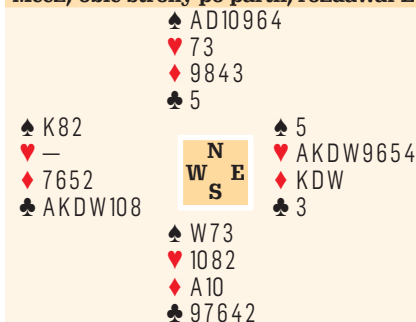
Zii nie było już stać na to, aby samodzielnie przepchnąć się na 3♥, a partner ani trochę go nie wspomógł. Mimo zatem, że na linii **NS** dosyć łatwo wychodziła końcówka w kier, ostatecznym kontraktem stały się 2♠(**E**). Nasz bohater miał w ręce co najmniej cztery lewy, ze względu na słabość partnera perspektywa położenia gry nie byłaby jednak zbyt różowa. Tym bardziej że **S** nie dysponował też łatwym pierwszym wistem. Oczywiście nie chciał wychodzić w żadnego ze swoich asów, ani też spod nich, jak najbardziej słusznie postawił więc na kier. A ponieważ od urodzenia jego gra pełna była polotu i finezji, nie zadowolił się standardową blotką, tylko na kartę pierwszego wistu wybrał **♥K** (!). Przy założeniu starszej figury kierowej w ręce partnera (związany już z samym atakiem w ten kolor) był to wybór w pełni uzasadniony – taki wist mógł na przykład wyrobić dojście do ręki e-**N**-a na hipotetyczną **♥D** – aby następnie odegrał on kara albo wyszedł do treflowej przebitki. Jako że Mahmood kontrolował kolor atutowy asem, wszystkie drogi do wdrożenia skutecznej obrony pozostawały otwarte.

Kiedy **♥K** utrzymał się, Zia wiedział już o rozdaniu wszystko, a przynajmniej tyle, ile było mu potrzebne do znalezienia dalszych właściwych zagrań, a mianowicie, iż partner posiada **♥A**, i to co najwyższe drugiego (z trzema kierami przepchnąłby się bowiem na 3♥). Mahmood kontynuował zatem **♣A** i treflem, a następnie zabił asem pierwszą lewą pikową, dopuścił partnera na **♥A** i przebił zagrałego przezeń trefla. A następnie odszedł bezpiecznie kierem. Dziadkową **♥D** Fazli przebił, przeto rozgrywający musiał nadbić w ręce. Następnie gracz **E** do końca wyatu-

tował (Zia zrzucił blotkę karową i kiera) i wyszedł z ręki **♦K**. Mahmood zabił **♦A** i zagrał raz jeszcze w kier, zmuszając przeciwnika do przebicia tej lewy w ręce ostatnim atutem. Ostatnie dwie wziętki zdobył zatem Zia – na **♦D** oraz fortę kierową; popartyjny kontrakt przeciwników został więc położony aż bez trzech, za 300.

Dla kontrastu – najprawdopodobniej najgorszy pierwszy wist, jaki w swojej długiej karierze oddał nasz bohater. Działo się to 27 lat później, podczas mistrzostw świata Bermuda Bowl w Szanghaju, w wielkim finale USA1 – Norwegia...

## Mecz; obie strony po partii, rozdawał E



W	N	E	S
Geir	Michael	Tor	Zia
Helgemo	Rosenberg	Helness	Mahmood
—	—	2♣ <sup>1</sup>	pas
3♣ <sup>2</sup>	3♠	4♥	4♠
6♣	pas	6♥	pas...

<sup>1</sup> acolowski forsing do dogranej; <sup>2</sup> naturalne, pozytywne

Późniejsi mistrzowie świata pewnie doprowadzili do szlemika bez dwóch ściągalnych asów (podobnie jednak stało się na drugim stole spotkania). Kontrakt zostałby też jednak położony po ataku treflowym, odcinającym rozgrywającego od lew tego koloru w dziadku. Na realizowanie gry pozwalał tylko i wyłącznie pierwszy wist w atu i na takie właśnie wyjście zdecydował się Zia Mahmood (!?). Tor Helness wziął zatem wszystkie trzynaście lew i zapisał po norweskiej stronie protokołu nieprawdopodobnie 1460 punktów. Skandynawowie wygrali w tym rozdaniu aż 17 impów, na drugim stole – wistując przeciwko rozgrywanym tam przez Steve'a Garnera (**E**) 6♣ – Boye Brogeland (**S**) odebrał bowiem **♦A**, a w drugiej lewie bezbłędnie wyszedł w pika...

Jednym z przyjaciół Mahmooda jest dobrane czytelnikom *Świata Brydża* znany Sam Lev, nasz rodak, dziś także jeden z najlepszych brydżystów amerykańskich, wielokrotny partner Jacka Pszczoty. Sam słynie z ogromnej pewności siebie oraz bardzo su-

rowych ocen innych graczy. Postępujemy zgodnie z Zia na temat jednego z wielu wspólnie z Lvem rozegranych turniejów tematów...

„W przerwie między sobotnimi sesjami Lev zwrócił się do mnie następującymi słowami:

– Spokojnie, Zia, spokojnie! Pamiętaj, żadnych sztuczek ani ekstrawagancji! Wystarczy, że będziesz grał najprościej, jak tylko potrafisz, absolutnie po bożemu, a turniej jest nasz.

W wieczornej sesji przyszło mi zmierzyć się z następującym problemem rozgrywkowym:

### Turniej punkt za rozdanie; obie strony po partii, rozdawał N

♠ D		♠ 32
♥ 1073		♥ 9865
♦ AK109853		♦ DW62
♣ A2		♣ K108
♠ W76		♠ 98
♥ KDW2		♥ —
♦ —		♦ 74
♣ W97654		♣ D3

Grałem jako **S** szlemika w pikę; przeciwnicy nie licytowali. **W** zaatakował **♥K** – przepuściłem, kontynuację kierową zabiłem asem w ręce, zagrałem pikę do damy na stole, przebiłem w ręce kiera i ściągnąłem **♠A** K. Następnie zaś w zupełnej naturalności, choć – jak się później okazało – nie do końca przemyślany sposób wyszedłem z ręki w karo, z nadzieją, że uda mi się wyrobić w tym kolorze fortę. Niestety, kara podzieliła się 4–0, musiałem więc w końcówce oddać jeszcze lewą treflową, poległem zatem bez jednej.

Po sesji nie musiałem długo czekać na Sama:

– Zia, a ty nigdy nie słyszałeś o *przymusie wiedeńskim*? Przecież gdy byłeś na stole **♠D**, wystarczyło zgrać **♣A**. A dopiero potem przebić w ręce kiera i ściągnąć wszystkie pikę. W końcówce **E** zaskwierczałby w prostym *skłizie* na młodszego...

– Czy takie właśnie zagrania miałeś na myśli, gdy przed sesją obligowałeś mnie do gry prostej, po bożemu? – zaripostowałem. Tym bardziej że polecana przez Lva (istotnie akurat zwycięska) linia postępowania byłaby rozgrywką na dużo mniejszą szansę niż ta, którą przeprowadziłem w rzeczywistości.

I ta nie była jednak doskonała, choć optymalną linię rozgrywki wykryliśmy dopiero po zakończeniu turnieju. Oczywiście **♣A** należało pozostawić w dziadku, tyle że po ode-

braniu atutów przeciwnikom trzeba było pociągnąć pikę jeszcze dwa razy. Doszłoby wówczas do następującej końcówki:

♠ —		♠ —
♥ —		♥ —
♦ AK109		♦ DW62
♣ A2		♣ K10
♠ —		♠ 98
♥ W		♥ —
♦ —		♦ 74
♣ W9765		♣ D3

Do przedostatniego atutu należało zrzucić z dziadka blotkę treflową i obrońca **E** – posiadacz nie tylko czterech kar, ale i **♣K** – dopiero zaskwierczałby! Znalazłby się bowiem w karowo-treflowym *przymusie atutowym z komunikacją krzyżową*, w zależności od jego zrzutki zdobyłbym zatem dwunastą wziętkę albo na **♣D** w ręce, albo na fortę karową na stole. Zrealizowałbym szlemika nie tylko przy podziale kar 2–2 oraz 3–1, ale też 4–0 – gdyby posiadacz czterokartowego longera w tym kolorze miał też **♣K**.

Jest to rozgrywka bezwzględnie optymalna, o szansie powodzenia 95%. Ponieważ zasadniczo rozgrywający stawia na wyrobienie fortę karowej przebitką, nic nie stoi na przeszkodzie, aby przedtem zgrać wszystkie poza jednym pikę. Końcowa pozycja będzie zupełnie jasna. Kiedy bowiem w pierwszej rundzie kar okaże się, że kolor ten jest (nadal) rozłożony 4–0, rozgrywającemu nie pozostanie nic innego, jak ściągnięcie **♣A** – z nadzieją, że w przedostatniej lewie pikowej obrońca **E** był zmuszony do wysinglowania **♣K**.

A teraz zobaczymy, w jak precyzyjny sposób Mahmood potrafi rozczytać ręce przeciwników. Rozdanie pochodzi z londyńskiego meczu naturalistów z naukowcami sprzed ponad dwudziestu lat. Oczywiście nasz bohater reprezentował tych pierwszych...

### Mecz; strona NS po partii, rozdawał S

♠ W752		♠ D643
♥ 8		♥ K7
♦ D974		♦ K8532
♣ A542		♣ KW
♠ A9		♠ K108
♥ W9532		♥ AD1064
♦ 10		♦ AW6
♣ 109876		♣ D3

W	N	E	S
Bobby Goldman	Tony Forrester	Billy Eisenberg	Zia Mahmood
—	—	—	1BA <sup>1</sup>
pas	2♣ <sup>2</sup>	pas	3♥ <sup>3</sup>
pas	3BA	pas...	

<sup>1</sup> oczywiście silne; <sup>2</sup> naturalne i forsujące (!); <sup>3</sup> jakoś trzeba było sobie radzić (zgodnie z regułami spotkania naturalności nie mogli stosować w zasadzie żadnych konwencji)

I tak doszło do mocno podlimitowych 3BA. Przeciwno tej grze nieżyjący już dziś Bobby Goldman zaatakował *czwartą najlepszą* ♥3. Jego partner – Billy Eisenberg – wstawił na trzeciej ręce ♥K i Zia zabił tę lewą asem. Sytuacja wyglądała poważnie, z braku lepszych pomysłów w lewie drugiej rozgrywający wyszedł więc z ręki ♠K. **W** pobił go ♠A i zagrał ♣10. Ta została rzecz jasna przepuszczona w dziadku, a **E** po wzięciu tej lewy ♣K kontynuował ♣W. Zia utrzymał się zatem w ręce ♣D i powtórzył stamtąd ♠10. Wziął na nią lewą, a od **W** spadła w niej ♠9. Nasz bohater zgrał więc następnie ♥D (w dążeniu do odebrania obrońcy **E** jego karty odejścia w tym kolorze), zrzucając ze stołu trefla, wyszedł z ręki ♠8 i przejął ją dziadkowym ♠W. **E** pobił go ♠D i bezpiecznie odszedł swoim ostatnim pikem. Z ręki został wówczas zrzucony kier i lewa ta padła łupem ♠7 na stole. Następnie rozgrywający ściągnął tamtejszego ♣A, zrzucając z ręki kolejnego kiera i... I znał już dokładnie ilościowy obraz rozdania. Wiedział zatem, że obrońca **W** miał pięć kierów, pięć trefli i dwa pikę, a zatem tylko jedno karo. Nie mógł to być jednak król – rozumował Zia – jako że w takim wypadku **E** zagrałby w ten kolor, zamiast w pikę, aby stworzyć rozgrywającemu zgubną opcję. Mahmoodowi pozostała więc tylko szansa, że karowy singleton **W** to dziesiątka albo ósemka. Wyszedł zatem ze stołu ♦D (!) i nadzieja spełniła się: **E** położył bowiem na nią króla, a gdy **S** zabił w ręce asem, od **W** istotnie zleciała dziesiątka. Zia wziął więc jeszcze lewy na ♦W w ręce oraz ♦9 w dziadku i swój trudny kontrakt zrealizował (w sumie: trzy kara oraz po dwie wziętki w każdym z pozostałych kolorów).

Tak samo zakończyłoby się to rozdanie, gdyby **W** miał singlową ♦8. Po zabicu ♦K asem Mahmood także bowiem ściągnąłby ♦W i wyszedł ♦6. **E** zabiłby tę lewą ♦10, ostatnią musiałby jednak oddać dziadkowi na dziesiątkę.

A teraz coroczny w tamtych czasach turniej dla zaproszonych par w Hadze w roku 1990, wówczas pod nazwą Staten Bank



Od lewej: Wiktor Markowicz, Zia Mahmood i Krzysztof Lasocki

Cap Gemini Pandatta. Przy jednym ze stołów spotkali się prawdziwi koryfeusze brydża ostatniej dekady dwudziestego wieku...

**Impy/VP, obie strony po partii, rozd. E**

♠ 3 ♥ 10 9 7 4 2 ♦ AK 10 8 6 4 ♣ 5	<table style="margin: auto; border-collapse: collapse;"> <tr><td style="padding: 0 5px;">N</td><td style="padding: 0 5px;">E</td></tr> <tr><td style="padding: 0 5px;">W</td><td style="padding: 0 5px;">S</td></tr> </table>	N	E	W	S	♠ 65 ♥ KD W 5 3 ♦ 2 ♣ KW 10 8 3	♠ K 9 8 7 4 2 ♥ A ♦ W 9 ♣ D 7 6 4
N	E						
W	S						
	<table style="margin: auto; border-collapse: collapse;"> <tr><td style="padding: 0 5px;">N</td><td style="padding: 0 5px;">E</td></tr> <tr><td style="padding: 0 5px;">W</td><td style="padding: 0 5px;">S</td></tr> </table>	N	E	W	S		
N	E						
W	S						
		♠ AD W 10 ♥ 8 6 ♦ D 7 5 3 ♣ A 9 2					

W	N	E	S
<b>Jeff</b>	<b>Jim</b>	<b>Zia</b>	<b>Bobby</b>
<b>Meckstroth</b>	<b>Jacoby</b>	<b>Mahmood</b>	<b>Wolf</b>
—	—	2♠ <sup>1</sup>	pas
pas	3♥	pas	3BA
ktr.	4♣	ktr.	pas...

<sup>1</sup> stable dwa

Jak widać, Meckstroth wierzył w popartyjne 2♠ Mahmooda, nie bał się bowiem skontrować Wolffa na 3BA. Kiedy więc N uciekł na 4♣, Zia nie mógł się okazać wobec tak znamienitego partnera grubianinem, także zatem kontrakt ten skontrował. I po trzech pasach zaatakował przeciwno niemu ♦W. Rozgrywka znalazła się w godnych rękach Jima Jacoby'ego (niestety, już od ponad dwudziestu lat niezującego). W pierwszej lewie zadysonował on z dziadka ♦D, Meckstroth pobił ją więc królem. I kontynuował ♦A, którego Jacoby przebił w ręce trójką atutu. Następnie został zagrany ♥K – Mahmood pobił go singlowym asem i wyszedł w pika. Rozgrywający zaimpasował na stole

damą, zagrał trefla do króla w ręce (w widne karty bezwzględnie wygrywające byłoby zagranie w zamian w karo, przebiecie go w ręce królem atutu i wyjście stamtąd ♣W/10 na impas...) i kontynuował ♣W. Zia prawidłowo nie położył nań damy, więc po utrzymaniu się Jacoby po raz drugi zaimpasował piki, a następnie – w poniższej końcówce...

♠ — ♥ 10 9 7 4 ♦ 10 8 ♣ —	<table style="margin: auto; border-collapse: collapse;"> <tr><td style="padding: 0 5px;">N</td><td style="padding: 0 5px;">E</td></tr> <tr><td style="padding: 0 5px;">W</td><td style="padding: 0 5px;">S</td></tr> </table>	N	E	W	S	♠ — ♥ DW 5 3 ♦ — ♣ 10 8	♠ K 9 8 7 ♥ — ♦ — ♣ D 7
N	E						
W	S						
	<table style="margin: auto; border-collapse: collapse;"> <tr><td style="padding: 0 5px;">N</td><td style="padding: 0 5px;">E</td></tr> <tr><td style="padding: 0 5px;">W</td><td style="padding: 0 5px;">S</td></tr> </table>	N	E	W	S		
N	E						
W	S						
		♠ A 10 ♥ 8 ♦ 7 5 ♣ A					

...ściągnął ♣A. Sprawdź, co by się stało, gdyby Mahmood najzwyczajniej w świecie dołożył w tej lewie ♣7. Otóż Jacoby zagrałby następnie kiera – do damy w ręce. Jeżeli E przebiłby ją, musiałby w kolejnej lewie wyjść w pika. Rozgrywający zrobiłby wówczas impas ♠10 w dziadku, ściągnąłby ♠A i już miałby swoje. Jeśli zaś Zia ♥D nie przebijie, rozgrywający po prostu będzie kontynuował ♥W. E znów nie przebijie, ale w następnej lewie zostanie wpuszczony atutem – na damę, i pozwalającego przeciwnikowi na zrealizowanie gry wyjścia w piki nie uniknie.

Mahmood wszystko to przewidział i aby uniknąć tak smutnego końca, do dziadkowego ♣A po prostu odblokował się damą (!). Nie mógł już zatem zostać w żaden sposób wpusz-

czony, skutkiem czego jego partner wziął w końcówce dwie lewy kierowe i skontrowana częściówka została położona bez jednej.

Poza sposobem już wyżej wzmiankowanym kontrakt mógłby zostać zrealizowany także wówczas, gdyby rozgrywający przebił drugą lewą starszym atutem, najlepiej ósemką. W ten sposób zachowałby bezwzględnie odejściową ♣3, którą w krytycznym momencie wpuściłby obrońcę E, chociażby na czwórkę, wymuszając odeń zagranie w pika.

A teraz niezwykle interesujące pod względem techniki rozdanie z wydanej w roku 1999 kolejnej książki Zii Mahmooda – napisanej wspólnie z Davidem Burnem – pod tytułem *Around the World in Eighty Hands...*

**Brydż robowy, obie po partii, rozd. N**

<b>dziadek</b>							
♠ A W 8 7 2	♥ W 4	♦ AK 10	♣ 6 4 3				
	<table style="margin: auto; border-collapse: collapse;"> <tr><td style="padding: 0 5px;">N</td><td style="padding: 0 5px;">E</td></tr> <tr><td style="padding: 0 5px;">W</td><td style="padding: 0 5px;">S</td></tr> </table>	N	E	W	S		
N	E						
W	S						
	<b>Ty</b>						
	♠ — ♥ A 9 2 ♦ DW 9 8 3 ♣ AD W 10 9						
	<table style="margin: auto; border-collapse: collapse;"> <tr><td style="padding: 0 5px;">N</td><td style="padding: 0 5px;">E</td></tr> <tr><td style="padding: 0 5px;">W</td><td style="padding: 0 5px;">S</td></tr> </table>	N	E	W	S		
N	E						
W	S						
—	1♠	pas	2♦				
pas	3♦	pas	6♦				
pas...							

Po nieskomplikowanej licytacji stałeś się rozgrywającym szlemika karowego, prze-

ciwko któremu **W** wyszedł ♣5 (*naturalnie*), a jego partner dotożył na trzeciej ręce ♣8. **Zaplanuj rozgrywkę.**

Popatrzmy, jak przeprowadził ją Zia, posłuchajmy też jego analizy:

„Wiele przemawia za tym, iż pierwszy wist padł w singletona. Masz pięć lew karowych, cztery treflowe (po oddaniu w tym kolorze króla) oraz dwa asy w kolorach starszych, łącznie jedenaście. A może uda Ci się do końca wyimpasować ♣K i zdobyć w tym kolorze pięć wziętek? Jednakże w przypadku singletona treflowego u **W** nie dysponujesz stosowną komunikacją, aby jeszcze dwa razy zrobić impas treflowy, a przy tym nie dostać przebitki. Powiedzmy, że weźmiesz pierwszą lewę ♣D w ręce, ściągniesz trzy razy atu, kończąc na stole, na ♠A zrzucisz kiera i zaimpasujesz trefle. **W** nie doda jednak wówczas do koloru i będziesz musiał leżeć bez jednej. Cóż jednak możesz wymyślić innego?

A może by tak zaatutować tylko dwa razy – damą i asem, i już wtedy zrobić impas treflowy? Taka rozgrywka powiodłaby się jedynie wówczas, gdyby lewy broniący miał przy singlu w treflach co najwyżej dwa kara, statystyka nakazuje jednak, aby przy krótszych treflach spodziewać się raczej dłuższych kar, a nie odwrotnie. A wtedy **W** przebijie drugą lewę treflową i kontraktu nie da się już w żaden sposób uratować.

Powyższą drogą eliminacji kolejnych nieskutecznych metod dochodzisz zatem do końca analizy i finalnej konkluzji. Na razie jedynie hipotetycznej: a co stanie się, jeżeli ściągniesz atu tylko jeden raz (!), jednocześnie dostając się w tej lewie do dziadka, i już w trzeciej lewie zaimpasujesz drugi raz trefle. Popatrz na pełny obraz rozdania:

### Brydż robrowy, obie po partii, rozd. N

♠ A W 8 7 2 ♥ W 4 ♦ A K 1 0 ♣ 6 4 3	<table border="1" style="margin: auto;"> <tr><td></td><td>N</td><td></td></tr> <tr><td>W</td><td></td><td>E</td></tr> <tr><td></td><td>S</td><td></td></tr> </table>		N		W		E		S		♠ K 9 4 ♥ K 8 7 6 ♦ 7 4 ♣ K 8 7 2
	N										
W		E									
	S										
♠ D 1 0 6 5 3 ♥ D 1 0 5 3 ♦ 6 5 2 ♣ 5		♠ — ♥ A 9 2 ♦ D W 9 8 3 ♣ A D W 1 0 9									

Wprowadź **W** drugą rundę trefli przebijając, ale potem dostaniesz się karem do stołu (odbierając przy tym przeciwnikom ich ostatnie atuty), zaimpasujesz trefle po raz trzeci, ściągniesz ♣A, na dobrą już ♣9 zrzucisz ze

stołu kiera, zgrasz ♥A, przebijesz w dziadku kiera, po czym na tamtejszego ♠A pozbędziesz się z ręki jej ostatniego kiera.

Generalnie – tak rozgrywając, zrobisz swoje, jeżeli obrońca **W** – przy singletonie treflowym – ma jeden, dwa albo trzy atuty. I jest to zdecydowanie największa Twoja szansa na zrealizowanie szlemika. Ona właśnie narzuca optymalną rozgrywkę – opartą na zwykłym impasie treflowym oraz częściowym zaatutowaniu, ale też precyzyjnym wytempowaniu gry (tj. wykonaniu w jej trakcie wszystkich niezbędnych kroków we właściwej kolejności i czasie)”.  
 Ostatnie w tej części rozdanie pochodzi z tegorocznego turnieju par The Cavendish Invitational w Las Vegas...

### Crossimpy, obie przed partią, rozd. W

♠ 10 9 6 ♥ W 8 5 4 ♦ W 6 4 2 ♣ 10 2	<table border="1" style="margin: auto;"> <tr><td></td><td>N</td><td></td></tr> <tr><td>W</td><td></td><td>E</td></tr> <tr><td></td><td>S</td><td></td></tr> </table>		N		W		E		S		♠ A 5 4 2 ♥ 10 3 ♦ A D 9 3 ♣ K W 3
	N										
W		E									
	S										
♠ K D W ♥ A K 2 ♦ K 1 0 7 ♣ D 7 5 4		♠ 8 7 3 ♥ D 9 7 6 ♦ 8 5 ♣ A 9 8 6									

	W	N	E	S
	Zia Mahmood		Bob Hamman	
1 ♣		pas	1 ♦	pas
2 BA		pas	3 ♥ <sup>1</sup>	pas
3 BA		pas	4 ♣	pas
4 ♦		pas	5 BA	pas
6 ♣		pas	6 BA	pas...

<sup>1</sup> transfera na piki

Tym razem chodziło o „zwyczajne” rozliczenie rąk i wynikające z niego zagranie

na większą szansę. Wist nastąpił w blotkę kierową. Mahmood zabił pierwszą lewę ♥A i zagrał w trefle. **S** pobił dziadkowego ♣W asem i odwrócił małym kierem. Bez dwukrotnego zagrania przez broniących w kiery Mahmood łatwo wyegzekwowałby przymus podwójny (w trzykartowej końcówce po zagranie ze stołu ♠A najpierw **S** stanąłby w przymusie kierowo-treflowym, a następnie jego partner w kierowo-karowym), teraz jednak sytuacja lekko się skomplikowała. Nic to, po zabiciu drugiej rundy kierów królem w ręce Zia ściągnął ♠K D W, wyszedł z ręki ♦10 i przejął ją damą w dziadku, ściągnął ♠A, zrzucając z ręki ♥2, a następnie zgrał też ♣D oraz ♣K. Trefl w ręce nie wyrobił się, przeto rozgrywającemu pozostało celne rozwiązanie kar. W tym momencie Mahmood znał już jednak dokładny rozkład kolorów czarnych, był też pewien – szczególnie na podstawie pierwszego wistu *czwartą najlepszą* ♥4, ale też dalszych zagrań przeciwników w ten kolor (m.in. **N** musiał pozbyć się obu pozostałych kierów) – że kiery były pierwotnie rozłożone 4-4. Wynikało z tego, iż pełny układ kart e-N-a to 3-4-4-2, co z kolei lokowało ♦W raczej w jego aniżeli w jego partnera ręce. W oparciu o tę statystyczną przesłankę Mahmood wrócił do ręki ♦K, wyszedł stamtąd blotką tego koloru i – gdy broniący **N** także w tej lewie dotożył małe karo – zadysonował ze stołu ♦9 (!). Zdobył zatem cztery wziętki w tym kolorze i mimo optymalnej obrony ze strony przeciwników swój kontrakt zrealizował.



Zia Mahmood i redaktor naczelny Świata Brydża Paweł Jarząbek

# Jeśli przestajesz kochać brydża, zmień albo partnera, albo grę



– Wolalbym chyba przesunąć swoją karierę gdzieś o dwadzieścia lat wstecz – w czasy, gdy systemy i praca nad nimi nie były tak bardzo istotne, a brydżyci preferujący naturalnego brydża mieli większe możliwości odnoszenia sukcesów – mówi Zia Mahmood, jeden z najwybitniejszych brydżystów naszych czasów.

## 1 Co w sobie cenisz?

Bezgraniczną miłość do mojej rodziny.

## 2 Czego w sobie nie lubisz?

Lenistwa (w niektórych przypadkach) i egoizmu – w większości przypadków.

## 3 Czego nauczył Cię brydż?

Brydż nauczył mnie, że prawdziwa pasja do tego, co robisz, czy też do twojego hobby, to rzecz niezastąpiona.

## 4 Jakie są cechy brydżysty doskonałego?

No cóż, tak naprawdę to nigdy nie pojawi się brydżysta doskonały... A jeśli już, to musiałby on być kombinacją Buddy, Houdiniego [Harry Houdini, słynny amerykański iluzjonista żyjący na przełomie XIX i XX wieku – red.], Einsteina i... mnie.

## 5 Z kim mógłbyś bez końca grać w parze?

Początkowo, gdy byłem młody, w ogóle nie myślałem, że mógłbym grać z kimś w parze do końca życia. A teraz, gdy latka lecą, staram się grać z jak największą liczbą różnych partnerów.

## 6 Czego najczęściej brakuje Twoim brydżowym partnerom?

Umiejętności wybaczenia mi moich szaleństw licytacyjnych.

## 7 Co byś zmienił w swojej brydżowej karierze?

Niczego bym nie zmieniał. Chociaż... Wolalbym chyba przesunąć swoją karierę gdzieś o dwadzieścia lat wstecz – w czasy, gdy systemy i praca nad nimi nie były tak bardzo istotne, a brydżyci preferujący naturalnego brydża mieli większe możliwości odnoszenia sukcesów.

” Tak naprawdę to nigdy nie pojawi się brydżysta doskonały... A jeśli już, to musiałby on być kombinacją Buddy, Houdiniego, Einsteina i... mnie.

## 8 Jaką dasz radę początkującym brydżystom?

Powinni grać jak najwięcej w robrowego brydża, na jakiegokolwiek stawki. Wtedy lepiej nabywasz doświadczenia, szybciej się uczysz, no i masz okazję poznać, jaki jest tok myślenia nie tylko jednego, ale wielu graczy.

## 9 Ulubiona książka brydżowa...

*Adventures in Card Play* [Przygody z rozgrywką] Gezy Ottlika.

## 10 Ulubiona książka w ogóle...

Ta sama!

## 11 Ulubiona muzyka...

Lata sześćdziesiąte: rock and roll. Sinatra, Nat King Cole, Barbra Streisand, Elvis, Chuck Berry... Na pewno nie rap...

## 12 Ulubiony film...

Nawet dwa: *Butch Cassidy i Sundance Kid* oraz *Siedmiu wspaniałych*.

## 13 W co byś grał, gdybyś nie grał w brydża?

W golfa (gdybym był wystarczająco dobry), w pokera (także gdybym był dość dobry), no i pewnie mógłbym odgrywać rolę gwiazdy wieczoru – takiej *gadającej głowy* – w programach TV (bo potrafię opowiadać banialuki przez długi czas).

## 14 Co jest najważniejsze w brydżu?

Najważniejsze to kochać tę grę. Jeśli to uczucie w tobie przemija, zmień partnera. Albo grę.

## 15 Co jest najważniejsze w życiu?

Rodzina. Moje dzieci są ważniejsze ode mnie. To jest według mnie definicja tego, co jest w życiu ważne.

**Notował:**

Paweł Jarząbek

Wojciech Siwiec

## Podstępny, pułapki i fortele niezrównane

**W opublikowanej ponad dwadzieścia lat temu swojej brydżowej autobiografii Mahmood polecał m.in. następującą sztuczkę licytacyjną. Otóż – jego zdaniem – po dwukolorowym otwarciu/wejściu partnera nie należy zbyt szybko ujawniać dobrego fitu w jednym z jego longerów.**

Najlepiej zacząć od stworzenia pozorów znakomitego zafitowania drugiego z kolorów, tego, w którym ma się krótkość, a dopiero po jakimś czasie przenieść się na kolor, w którym rzeczywiście chce się grać. Nieco inny wariant tej koncepcji zastosował Zia w jednym z rozdań podczas turnieju par ubiegłorocznych mistrzostw świata w Filadelfii...

### Maksy; obie strony przed partią, rozd. W

♠ –	♠ 1097653
♥ 6	♥ 95
♦ AKDW8432	♦ 1075
♣ AKW5	♣ 104

♠ W82	♠ AKD4
♥ D108432	♥ AKW7
♦ 9	♦ 6
♣ D76	♣ 9832

W	N	E	S
Zia Mahmood	Ricco van Prooijen	Eric Rodwell	Louk Verhees
1♦	pas	pas	ktr.
pas (!)	1♥	1♠	3♥
4♠ (!!!)	5♥	pas	pas
5♠ (!!!)	pas	pas	ktr.
6♦	pas	pas	ktr.
pas	pas	pas	

Po pierwsze, Mahmood skrzętnie ukrył przed pozostałymi graczami, także własnym partnerem, ogromny potencjał ofensywny swojej ręki, dał bowiem delikatne otwarcie 1♦ (podczas gdy jego karta spełniała wszelkie kryteria acolorowskiego otwarcia 2♣), a po wznawiającej kontrze Holendra Louka Verheesa – spasował. Po drugie, następnie długo upierał się przy grze w kolor partnera – piki, mimo że posiadał w nim... renons. Wszystko poszło zgodnie z planem Zii – przeciwnicy mieli za-

równo przewagę siły honorowej, jak i dziesięć kierów, najpierw więc przeliczytowali jego 4♣ pięcioma kierami, a w następnym okrążeniu skontrolowali jego ostentacyjnie obronne 5♣ (Verhees miał bowiem w ręce wpadkę na same honory atutowe). Dopiero w tym momencie Mahmood wycofał się na z góry upatrzone pozycje i „uciekł” na 6♦. Oczywiście Louk Verhees nie miał szans połapać się, co jest naprawdę grane, także tę ostatnią zapowiedź przeciwnika musiał zatem skontrolować. Swoją drobną cegielkę do ostatecznego wyniku rozdania dołożył też jego partner – Ricco van Prooijen – atakując blotką treflową. Zia wstał ze stołu dziesiątkę, a gdy się nią utrzymał, ściągnął ♦A oraz ♣A K – i gdy od e-N-a spadła ♣D, zadeklarował wyegzekwowanie karnej nadróbki. Do protokołu rozdania wpisano zatem po stronie **WE** 1190 punktów, za które para amerykańska otrzymała notę w wysokości 69 punktów turniejowych na 70 możliwych.

Drugie z prezentowanych w tej części rozdań pochodzi z ubiegłowiecznego jeszcze turnieju o Puchar Reisingera, rozgrywanego systemem *punkt za rozdanie*:

### Teamy punkt za rozdanie; obie strony po partii, rozdawał S

♠ 7	♠ 10653
♥ ADW	♥ 10854
♦ W1073	♦ D85
♣ AKD109	♣ 82

♠ W42	♠ AKD98
♥ K963	♥ 72
♦ 64	♦ AK92
♣ W764	♣ 53

Któż skomentuje je lepiej niż sam Zia: „Po długiej sekwencji, w której licytowany był każdy kolor, a gracz **N** zgłosił *cuebid* kierowy, nasi przeciwnicy (**NS**) wyładowali ostatecznie w szlemiku karowym z ręki **S**. Ja grałem na **W** i zupełnie prymitywnie wyszedłem ♥9. W coś przecież wyjść musiałem, a że kibice wyglądali na lekko znudzonych...



Rozgrywający zabił pierwszą lewą ♥A w dziadku i zaraz potem zagrat z ręki ♠AKD, na które pośpiesznie wyrzucił ze stołu ♥DW. W pierwszej lewie pikowej dołożyłem waleta. Po co?

A czemuż miałbym go nie dołożyć, przecież w ten sposób nie mogłem niczego stracić? Wprawdzie w pierwszej chwili wygląda na to, że również niczego tym zagranie nie zyskałem, ale poczekajcie, poczekajcie. W piątej lewie przeciwnik przebił w dziadku kiera, a następnie wyszedł stamtąd ♦W i puścił go wkoto. A gdy walet ten się utrzymał, kontynuował ze stołu blotką atu – do dziesiątki w ręce. W tym momencie w grze pozostały jeszcze następujące karty:

♠ –	♠ 10
♥ –	♥ 108
♦ 10	♦ D
♣ AKD109	♣ 82

♠ –	♠ 98
♥ K6	♥ –
♦ –	♦ AK
♣ W764	♣ 53

Szlemik był wykładany, ale ze względu na sposób punktacji nadróbka mogła się okazać niezwykle istotna. Łatwo dostrzec, że gwarantowało ją przebiecie teraz na stole pika. Tyle tylko, że rozgrywający był absolutnie pewien, że to w mojej ręce pozostała ♠10, ewentualna przebitka zostanie zatem nadbita przez mojego partnera damą atu. W ten oto właśnie sposób moje szybkie pozbycie się ♠W – wtedy wyglądające na zagranie zupełnie z głupia frant – okazało się niezwykle istotne.

Przeciwnik nie poszedł bowiem na przebiecie w dziadku pika, tylko po raz trzeci zaatutował i zagrał w trefle, licząc, że w kolorze tym odpadnie walet. Tak się jednak nie stało i rozgrywający musiał się zadowolić dwunastoma wziętkami (odał mojemu partnerowi pika).

Wspominam to rozdanie po to, aby zwrócić uwagę na fakt, że jest mnóstwo okazji do wykonania takich drobnych, ale też nic nie kosztujących mylących rzutek. Od czasu do czasu przyniosą one jednak zupełnie nieoczekiwany, trudny do przewidzenia zysk<sup>1</sup>.

I jeszcze jeden skuteczny podstęp Mahmooda zrealizowany najprostszymi z możliwych środków. Rozdanie opisał wielokrotny partner Zii, Anglik Andrew Robson, sam znakomity gracz i brydżowy dziennikarz, na łamach swojej książki *Bridge Secrets*...

### Mecz; obie strony po partii, rozdawał N

♠ AD43			
♥ K965			
♦ AKW6			
♣ 10			
♠ K6		♠ 95	
♥ A872		♥ DW1043	
♦ 10842		♦ —	
♣ K74		♣ 986532	
	♠ W10872		
	♥ —		
	♦ D9753		
	♣ ADW		

W	N	E	S
Phil King	Zia Mahmood		
—	1♦	pas	1♠
pas	4♣ <sup>1</sup>	pas	6♠
pas	pas	ktr. <sup>2</sup>	pas
pas	pas		

<sup>1</sup> splinter z fitem pikowym; <sup>2</sup> kontra *Lightnera*

Rozdanie pochodzi z najważniejszego brydżowego turnieju teamów Spring Foursomes sprzed lat kilkunastu. Zia, aby skłonić partnera do wyjścia w karo, skontrował szlemika, licząc przy tym na łut szczęścia, który pozwolił jego parze na zdobycie też drugiej wziętki (tej najważniejszej, bo wpadkowej). I otrzymał go, ale w oparciu weń wniósł też w dzieło położenia wykładanej gry istotny wkład pracy własnej. Wygląda przecież na to, że poza karową przebitką broniący nie dostaną żadnej innej wziętki, znajdujący się w ręce **W** król atu zostanie bowiem bezlitośnie wyimpasowany. Nie mówiąc już o tym, że przedtem gracze **NS** mogliby nawet swoją grę zrekontrować. Tymczasem jednak...

Rekontra nie padła, przeciwnicy nie zdecydowali się też przenieść na 6BA [co po *kontrze Lightnera* na szlemika w kolor czysto jest po-

sunięciem właściwym, w tym jednak wypadku 6BA(**S**) zostałyby położone po wiście karowym, a nawet pikowym, a 6BA(**N**) – po ataku w kolor czarny; w obu wypadkach także dalsza obrona musiałaby jednak być bardzo staranna]. Przeciwno 6♠(**S**) gracz **W** – Phil King – istotnie wyszedł we wskazane przez partnera karo, a Mahmood lewę tę przebił – tyle że nie pierwszą z brzegu ♠5, lecz ♠9 (!). Nic go to przecież nie kosztowało, a od razu starał się stworzyć rozgrywającemu iluzję, że „zgodnie z licytacją” posiada w atutach dubletona ♠K9 (a zatem liczy nie tylko na przebitkę, ale widzi też szanse na drugą lewę obrony). W drugiej lewie Zia odwrócił w kiera, którego rozgrywający przebił w ręce i wyszedł stamtąd ♠W. King sprawnie dotożył ♠6, a gracz **S** – po długim namyśle – doszedł do wniosku, że Mahmood musiał przecież posiadać pierwotnie ♠K9 sec, i zabił tę lewę w dziadku asem, przegrywając wykładaną grę.

Nasz bohater kolejny zatem raz zatriumfował, chociaż w tym wypadku wystarczyłoby zapewne powiedzieć, iż spadł na cztery łapy. Owszem, kontrując szlemika, ryzykował, ale czy naprawdę tak dużo? Przecież bez jego kontry gra premiowa strony **NS** została by łatwo zrealizowana (tak właśnie stało się na drugim stole meczu). Co więcej, wygrano by ją najprawdopodobniej także wówczas, gdyby Zia po bożemu przebił pierwszą lewę ♠5. Tak więc, o ostatecznym w tym rozdaniu rozstrzygnięciu na pewno nie decydował jedynie przystawiony łut szczęścia...

Rok 1994, turniej o Puchar Spingolda w San Diego. W jednym z rozdań Mahmood popisał się zaiste niezwykłą sztuczką...

### Mecz; obie strony po partii, rozdawał S

♠ AW1064			
♥ K52			
♦ A106			
♣ 107			
♠ D73		♠ 985	
♥ W983		♥ 74	
♦ 973		♦ KW54	
♣ AK9		♣ D863	
	♠ K2		
	♥ AD106		
	♦ D82		
	♣ W542		

W	N	E	S
Zia Mahmood			
—	—	—	1♣
pas	1♠	pas	1BA
pas	2♦ <sup>1</sup>	pas	2♥ <sup>2</sup>
pas	3BA	pas...	

<sup>1</sup> pytanie, przesadzają końcówkę; <sup>2</sup> cztery kiery

Przeciwno 3BA(**S**) obrońca **W** odał celny wist ♦3 (!) – w jedyny nielicytowany w znaczeniu naturalnym kolor strony **NS**. Oczywiście rozgrywający zadysponował ze stołu blotkę, a Zia? Będąc na jego miejscu, każdy zwykły śmiertelnik zabiłby pierwszą lewę ♦K, a dopiero potem począłby się ewentualnie zastanawiać, co dalej. W końcu najprawdopodobniej powtórzyłby karem, licząc na damę tego koloru w ręce partnera.

Mahmood wstawił jednak na trzeciej ręce ♦W (!). Gdyby się nim utrzymał, istotnie powtórzyłby w drugiej lewie karem, teraz jednak... Rozgrywający wziął pierwszą lewę ♦D w ręce i był święcie przekonany, że król tego koloru znajduje się u **W**. Liczył zatem na trzy wziętki karowe, a to znaczyło też, że w pewnych okolicznościach będzie się mógł uniezależnić od pików (wprawdzie rozegranie tego koloru w naturalny sposób – tj. na impas damy u **W** – prowadziło do zdobycia dziesięciu wziętek, nieudany impas pikowy groził jednak oddaniem ponadto czterech trefli). Rozpoczął więc od ściągnięcia trzech honorów kierowych – gdyby ten kolor dał mu cztery lewy, planował zaimpasowanie kar, aby zdobyć w tym kolorze pewne, jak sądził, trzy wziętki, co wraz z dwoma górnymi pikami dałoby mu wymagane dziewięć lew.

Walet kier jednak nie odpadł, i w tym wypadku następnym posunięciem gracza **S** było więc zaimpasowanie kar dziesiątką na stole. W chwilę później dach runął mu wszakże na głowę, Zia zabił bowiem tę lewę ♦K i kontynuował ♣D [na okoliczność, że partner ma w tym kolorze ♣A W9 (x)]. Obrońcy odebrali więc trzy trefle, a następnie **W** ściągnął ♥W. Wykładany kontrakt został zatem położony bez jednej. Proszę zauważyć, iż gdyby Mahmood wziął pierwszą lewę ♦K, przeciwnik w zasadzie nie miałby szansy się pomylić (rozegrałby bowiem piki w normalny sposób).

A teraz jeszcze jedno rozdanie ze wspomnianej już (w części „technicznej”) potyczki transatlantyckiej USA – Europa sprzed kilkunastu lat. Mahmood był w nim zwyciężskim rozgrywającym, ale po rozdaniu poinstruował jednego z przeciwników, jak powinna była wyglądać skuteczna obrona (tj., że gdyby on sam grał tu na po-

# Pokój otwarty

zycji **E**, to najprawdopodobniej samego siebie – tj. rozgrywającego na pozycji **S** – by położył!)

## Mecz; strona NS po partii, rozdawał E

♠ AKD10	♠ 732
♥ A5	♥ K109643
♦ A65	♦ D82
♣ AD54	♣ 7

♠ W985	♠ 64
♥ D82	♥ W7
♦ KW1073	♦ 94
♣ 6	♣ KW109832

W	N	E	S
Barry Westra	Larry Cohen	Enri Leufkens	Zia Mahmood
—	ktr.	2♦	pas
3♥ <sup>2</sup>	7♣	pas	5♣
pas		pas...	

<sup>1</sup> multi; <sup>2</sup> blokujące z fitami w obu kolorach starszych

Przeciwko wielkiemu szlemowi w trefle Holender Barry Westra zawistował ♥2 (trzecią-piątą najlepszą), Zia zabił na stole ♥A, a **E** – Enri Leufkens – dołożył zachęcającą ♥10. Następnie Mahmood zgrał ♣A, ♠A oraz ♦A, ściągnął wszystkie swoje trefle z ręki, a w końcówce bezlitośnie zaimpasował obrońcy **W** ♠W. Zapisał więc po swojej stronie protokołu smakowite 2220 punktów, po czym poinformował obrońcę **E**, iż gdyby to on (Zia) zajmował tę pozycję, to najprawdopodobniej położyłby grę, nawet gdyby to on sam (Zia) ją rozgrywał. Otóż w pierwszej lewie do dziadkowego ♥A grający na pozycji **E** Mahmood dołożyłby ♥K, sugerując rozgrywającemu, że posiadał całego mariasza w tym kolorze. Było bowiem wyraźnie widać, iż pozostawiony sam sobie gracz **S** na pewno zrobi swoje, zaimpasuje bowiem ♠W, nawet zatem gdy rozgrywający ma w ręce ♥D (a **W** zaatakował z konfiguracji ♥W x 2), dotożenie przez **E** ♥K wiele broniącym nie zaszkodzi.

Ale jak miałyby pomóc? Otóż kiedy gracz **S** będzie przekonany, iż ♥D pozostała w ręce **E**, to po zaatutowaniu na pewno ściągnie ♠A K D z góry. No bo **E** może przecież posiadać drugiego albo trzeciego ♠W, a jak figura ta leży pod impasem, to i tak kontrakt będzie gwarantowany przez podwójny przymus. Rozgrywający doprowadzi bowiem do końcówki, którą będzie sobie wyobrażał następująco...

♠ 10	♠ —
♥ —	♥ D
♦ A6	♦ D8
♣ —	♣ —

♠ W	♠ —
♥ —	♥ D
♦ KW	♦ D8
♣ —	♣ —

♠ —	♠ —
♥ W	♥ —
♦ 9	♦ —
♣ 8	♣ —

... wyjdzie w niej zatem z ręki ostatnim treflem, pewny że za chwilę wyegzekwuje podwójny przymus: karowo-pikowy przeciwko **W**, a zaraz potem karowo-kierowy przeciwko **E**; jego trzynastą wziętkę zdobędzie więc najprawdopodobniej ♦6 z dziadka. Tyle że przy rzeczywistym rozkładzie kart w dwukartowej końcówce **E** zachowa dwa kara, a jego partner – ♠W oraz ♥D, wielki szlem w trefle zostanie zatem przegrany. A ściślej mówiąc, w niezwykle spektakularny sposób położony!

Ofiarą Mahmooda padł również nasz reprezentant Piotr Tuszyński. Rozdanie, w którym to się stało, pochodzi z prestiżowego turnieju dla zaproszonych par 15<sup>th</sup> Cap Gemini w roku 2001 w Hadze. Wśród wielu sław światowego brydża zagrani w nim także Krzysztof Jassem z Piotrem Tuszyńskim, Zia grał natomiast w zestawieniu z Anglikiem Andym Robsonem...

## Impy/VP; strona NS po partii, rozdawał N

♠ 764	♠ KD1085
♥ 742	♥ W9
♦ W73	♦ AK962
♣ D1082	♣ 4

♠ A32	♠ W9
♥ AK10853	♥ D6
♦ D4	♦ 1085
♣ W7	♣ AK9653

W	N	E	S
Krzysztof Jassem	Andy Robson	Piotr Tuszyński	Zia Mahmood
—	pas	1♠	pas
2♥	pas	2♣	pas
4♠	pas	5♣ <sup>1</sup>	pas
5♥ <sup>2</sup>	pas	6♣	pas...

<sup>1,2</sup> cuebidy

Po naturalnej licytacji nasi zawodnicy sprawnie znaleźli się w bardzo dobrym szlemiku w piki, przeciwko któremu Mahmood zaatakował ♣A, a potem ♣K. Tuszyński przebił drugą lewę treflową i ściągnął ♠K, do którego od Zii spadł ♠W (!). Piotrek długo analizował sytuację i obliczał swoje szanse, ale

w końcu postanowił Mahmoodowi uwierzyć. Zgrał zatem ♦D i ♦A, blokkę karo przebił na stole asem atu, a następnie wyszedł stamtąd ♠3 i wykonał w ręce impas ósemką. I stało się – w obecności stu kilkudziesięciu kibiców (ostatnia, decydująca runda turnieju) mistrz podstępu Zia zabił ósemkę pik dziewiątką, obkładając szlemika. Oczywiście, do stał za swoje zagranie rzęsiste oklaski.

A nasi zawodnicy ponieśli wysoką i bolesną stratę. Oczywiście można się czepiać, że Tuszyński mógł (powinien?) rozgrywać inaczej (np. ściągnąć jeszcze ♠D, a potem – po wyjaśnieniu się rozkładu pików – zgrać też asa atu, by następnie sprawdzić swoje, w sumie niemałe, szanse w kolorach czerwonych), trzeba wszakże uczciwie przyznać, iż ostateczny rezultat tego rozdania był niemal wyłącznie efektem znakomitego psychologicznego zagrania słynnego Pakistańczyka. I wątpię, by znalazł się gracz, który w ferworze walki, napięcia i emocji nie dałby się na ten prosty wprowadzić, ale też niezwykle sugestywny fortel kupić.

Ostatecznie Mahmood – Robson wygrali też cały turniej, a Jassem – Tuszyński zajęli w nim (podobnie jak rok wcześniej) trzecie miejsce.

Zia znany jest też z udziału w wielu przedsięwzięciach propagujących, promujących brydża, a także w akcjach o charakterze charytatywnym. Ze względu na ogromną charyzmę jest centralną postacią wielu takich działań. Często – przy zbiorach środków na taki czy inny zbożny cel – nagrodą dla najhijnejszego darczyńcy jest możliwość partnerowania Mahmoodowi w turnieju, przeważnie jest to jakaś mniej ważna rywalizacja podczas mistrzostw ACBL. Partnerami naszego bohatera są wówczas na ogół kompletni brydżowi amatorzy, co czasem generuje zabawne sytuacje, oto przykład...

## Maksy; strona WE po partii, rozdawał N

♠ 7	♠ AW53
♥ 52	♥ 643
♦ 92	♦ A8754
♣ KDW109874	♣ 6

♠ 98642	♠ KD10
♥ W1098	♥ AKD7
♦ 63	♦ KDW10
♣ 52	♣ A3

W	N	E	S
—	5♣ (!)	pas	Zia Mahmood
pas	6♣	ktr.	5 BA
pas	pas	ktr.	6 BA
			pas...



Pozyskanie jak największych funduszy na działalność charytatywną – rzecz piękna i godna najwyższego uznania, nawet w takich wypadkach prestiż i reputacja jednego z najlepszych graczy świata nie mogą jednak, a przynajmniej nie powinny uciepieć. Tym bardziej że gra toczy się w światłach reflektorów, tj. obserwuje ją kilkunastu uznanych dziennikarzy brydżowych. W tym rozdaniu zatem Zia uznał, że dużo lepiej będzie grać zamiast 5♣ – 5BA, przecież był to turniej na maksy. Ponadto wiadomo, kto będzie (a kto nie będzie) wówczas rozgrywającym. Mahmood przeniósł zatem na 5BA, licząc, że partner nic już po nich nie powie. Najwyraźniej jednak swojego aktualnego vis-à-vis nie docenił, ten wcale bowiem nie był zwykłym brydżowym leszczem. Po pierwsze, jego otwarciu 5♣ trudno cokolwiek zarzucić, no może poza *prawdziwą nowoczesnością* (oparł się tu bowiem na dosyć modernistycznym *prawie czterech*), po drugie zaś – potraktował on 5BA jako zapowiedź konwencyjną. Nie był wprawdzie pewien jej dokładnego znaczenia, przed turniejem zbrakło przecież czasu na tak daleko idące ustalenia, ponieważ jednak ocenił, że w świetle otwarcia, jakiego uprzednio dał, jego ręka jest minimalna, powtórzył teraz swój kolor na możliwie najniższym szczeblu.

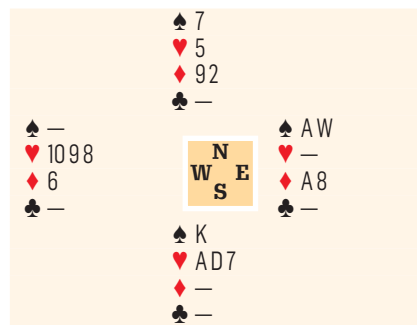
Zia nie uchylił się od wzięcia na swoje barki pełnej odpowiedzialności za to, co spowodował, i po męsku przeniósł na 6BA, także po to, aby ustawić na pierwszym wiście obrońcę **W**. Jego partner bowiem po prostu ściągnąłby przecież swoje asy.

I znów pierwszym promykiem nadziei stał się wist ♥W, **W** miał bowiem w tym kolorze czterokartowy sekvens. Nawet po takim wstępie nijak nie było jednak widać drogi do dwunastu lew w bez atutu. Ale cóż, trzeba było grać, a że Mahmood gra zawsze do końca – teraz też zabił pierwszą lewę ♥K w ręce i ściągnął osiem wziętek treflowych, co zresztą innego miał uczynić. Z ręki pozbył się zaś wszystkich czterech kar oraz dwóch pików, pozostały mu tam zatem ♥AD7 oraz ♠K.

Obrońca **E** – zrazu wzburzony niecelnym wistem partnera – szybko się uspokoił, doszedł bowiem do wniosku, że skoro rozgrywka jest kontynuowana, to **S** ma tylko jedenaście wziętek: trzy kierowe oraz osiem treflowych. A to znaczy również, iż w końcu on – **E** – będzie musiał dostać dwie lewy na asy, gra zostanie więc bezwarunkowo

położona. Do trefli spokojnie pozbył się dwóch pików oraz trzech kar – cały przy tym czas znacząco spoglądając na utytułowanego rozgrywającego, a wręcz ponagając go wzrokiem – aby nie męczył graczy, tylko pokazał karty i ogłosił wpadkę bez jednej; nie ma przecież żadnych szans. A w końcu, aby jeszcze mocniej zademonstrować swoje zniecierpliwienie, począł nawet złożonymi kartami lekko stukać o blat stołu. Czyż można się przeto dziwić, że w takich okolicznościach niespecjalnie zwracał uwagę na karty dokładane przez rozgrywającego i partnera?

Wszystko, co dobre, kiedyś się kończy, taki też los spotkał również dziadkowe trefle. Mahmood był pewien, że w ręce **W** pozostało zatrzymanie kierowe, nie miał jednak żadnego wyboru poza zagranie w ten kolor...

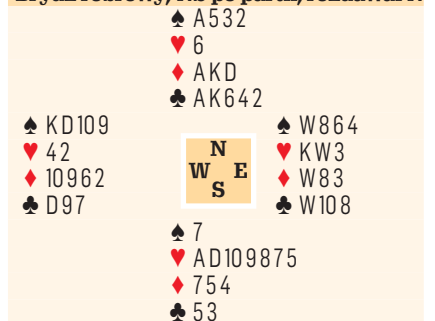


Do ♥AD**E** pozbył się jeszcze spokojnie ♠W oraz ♦8 i już zamierzał odstąpić pozostałe mu dwa asy i zadeklarować zdobycie na nie ostatnich dwóch wziętek, gdy ujrzął, że w dwukartowej końcówce Mahmood nie wychodzi z ręki ani karem, ani pikiem, tylko „bezcelnie” kontynuuje ♥7. Jego partner (**W**) bierze tę lewę ♥10, ze stołu zostaje zrzucona ♠7 (a pozostaje tam ♦9), a on... on musi w lewie tej rozstać się z którymś z asów! Rozpoczyna się zatem rozpaczliwe przypomnianie sobie, co, kto i w której lewie zagrał, jakie karty poszły, a jakie jeszcze pozostały. Na próżno, obrońcy **E** wszystko miesza się w głowie, a i presja sytuacji jest tak silna, że nie ma mowy o należyтым skupieniu się. Zwłaszcza że gracz ten był przez cały czas tak pewny siebie, że prawdę mówiąc, zagranych kart wcale nie obserwował. W końcu zatem bardziej wylosował aniżeli wydedukował, że pozbędzie się ♦A. Kiedy jednak to uczynił, jego partner odkrywa swoją ostatnią kartę: jest nią ♦6! Ostatnią wziętkę zdobywa więc dziadkowa ♦9 i nieprawdopodobny szlemik – nie tylko bez dwóch asów, ale i bez żadnych możliwości wyrzutowych – zostaje

zrealizowany. Co więcej, kontrowszczyk oraz posiadacz tychże dwóch asów – gracz **E** – nie wzięt w rozdaniu ani jednej lewy. I trudno powiedzieć, czy w zwycięskim manewrze Zii Mahmooda więcej było techniki czy psychologii. A może po prostu wdrożył on niezwykle użyteczną dewizę *przeciągalka królową szpilul*, specjalnie nie zastanawiając się, do jakiej konkretnej sytuacji to doprowadzi. Złośliwi komentatorzy doszukaliby się tu może jednak cech manewru o z lekka ironicznej nazwie: *przerzut przemysłowy z opóźnioną redukcją lewy*.

Zia Mahmood ma również opinię wyśmienitego gracza w kółko (tj. robrowego), jest częstym gościem tak londyńskich, jak i nowojorskich klubów i zawsze zasiada w nich przy stołach, przy których obowiązują najwyższe stawki. Niejeden raz zdarzało mu się wygrać – bądź, rzadziej, przegrać – w pojedynczym rozdaniu kilkanaście tysięcy dolarów czy funtów. Oczywiście taka gra wymaga specyficznych umiejętności i ogromnej twardości charakteru, biorąc w niej bowiem udział brydżyci o pękających portfelach, ale też o bardzo zróżnicowanych umiejętnościach. I trzeba potrafić się z nimi porozumiewać, choć wcale nierzadko płaci się również za ich błędy. Ale też dzięki takim błędom zyskuje się wcale niemałe sumy. Pod warunkiem że cały czas, nawet na w na pierwszy rzut oka wielce korzystnej sytuacji, zachowuje się prawdziwie rewolucyjną czujność. Oto przykład z Londynu...

### Brydż robrowy; NS po partii, rozdawał N



Para **NS** – w sumie całkiem niezli gracze – nie do końca rozumiała się w licytacji, skutkiem czego jej ostatecznym kontraktem stał się wielki szlem w kier (?!). Rozgrywał go **S** i dostał wist ♠K. Rozgrywający nie wpadł w panikę, tylko zabił pierwszą lewę ♠A na stole i wyszedł stamtąd w błotkę kier, widząc swoją podstawową szansę w konfiguracji ♥KW sec w ręce **E**. Kiedy jed- ➤

nak od prawego obrońcy spadła ♥3, plan ten musiał zostać zweryfikowany. **S** wstawił mianowicie z ręki ♥10 i gdy się nią utrzymał, poprawił się w siodło. Pozostała mu bowiem jeszcze szansa parady atutowej. Rozgrywający czterokrotnie wszedł do dziadka – ♣AK oraz ♦AK, by przebić w ręce trzy piki oraz trefla. Wszystko dzieliło się jak zaczarowane, zatem w końcówce trzykartowej...

♠ —	♠ —	♠ —												
♥ 4	♥ —	♥ KW												
♦ 10 2	♦ A	♦ W												
♣ —	♣ 6 4	♣ —												
<table border="1"> <tr><td>♠</td><td>—</td><td>♠</td></tr> <tr><td>♥</td><td>—</td><td>♥</td></tr> <tr><td>♦</td><td>A</td><td>♦</td></tr> <tr><td>♣</td><td>6 4</td><td>♣</td></tr> </table>			♠	—	♠	♥	—	♥	♦	A	♦	♣	6 4	♣
♠	—	♠												
♥	—	♥												
♦	A	♦												
♣	6 4	♣												
♠ —	♠ —	♠ —												
♥ AD	♥ —	♥ —												
♦ 7	♦ —	♦ —												
♣ —	♣ —	♣ —												

... rozgrywający zagrał karo do dziadkowego asa i – gdy **E** lewy tej nie przebił, pokazał mu karty. Można by tu jeszcze dodać zwyczajowe: *ocierając pot z czola*.

W rzeczywistości gracz **S** nie miał jednak okazji, aby to uczynić ani cieszyć się tyłem niezastużonym, co niespodziewanym sukcesem. Pozycję **E** zajmował bowiem nasz bohater – Zia Mahmood – który w drugiej lewie – do zagranej ze stołu błotki atu – dotożył waleta (!). „Nieprawdopodobne, ale jednak prawdziwe, ♥K W naprawdę siedzą!” – pomyślał wówczas rozgrywający i położył na Mahmoodowego waleta damę z ręki, a w lewie następnej – zgodnie z pierwotnym planem i zasadniczą szansą na zrealizowanie wielkiego szlema – pociągnął ♥A z góry...

Kolejne rozdanie dobitnie przekona nas, jak bardzo Zia Mahmood ufa swojej technice oraz – w tym wypadku przede wszystkim – *obecności przy stole*. Rzecz również miała miejsce podczas gry robrowej na niebagatelne stawki...

### Brydż robrowy; obie po partii, rozdawał S

♠ 10 9 8 4	♠ W												
♥ A 4	♥ 10 6 5												
♦ AK	♦ 9 8 5 4 2												
♣ KDW 7 6	♣ A 8 3 2												
<table border="1"> <tr><td>♠</td><td>—</td><td>♠</td></tr> <tr><td>♥</td><td>—</td><td>♥</td></tr> <tr><td>♦</td><td>A</td><td>♦</td></tr> <tr><td>♣</td><td>KDW 7 6</td><td>♣</td></tr> </table>		♠	—	♠	♥	—	♥	♦	A	♦	♣	KDW 7 6	♣
♠	—	♠											
♥	—	♥											
♦	A	♦											
♣	KDW 7 6	♣											
♠ D 5 3	♠ —												
♥ W 9 8 7 3	♥ —												
♦ 10 7 3	♦ —												
♣ 5 4	♣ —												
<table border="1"> <tr><td>♠</td><td>—</td><td>♠</td></tr> <tr><td>♥</td><td>—</td><td>♥</td></tr> <tr><td>♦</td><td>—</td><td>♦</td></tr> <tr><td>♣</td><td>—</td><td>♣</td></tr> </table>		♠	—	♠	♥	—	♥	♦	—	♦	♣	—	♣
♠	—	♠											
♥	—	♥											
♦	—	♦											
♣	—	♣											
♠ AK 7 6 2	♠ —												
♥ KD 2	♥ —												
♦ DW 6	♦ —												
♣ 10 9	♣ —												

W	N	E	S
—	—	—	1 BA <sup>1</sup>
pas	2 ♣	pas	2 ♠
pas	6 ♠ (!?)	pas?	

<sup>1</sup> 15–17 PC

Podczas gry w kółko rzadko kiedy króluje naukowa licytacja, więc także w tym wypadku nikogo nie powinna dziwić ostateczna zapowiedź e-N-a. Przecież im mniej obrońcy będą wiedzieć, tym lepiej, ponadto rozgrywką zajmie się jeden z najlepszych w tej dziedzinie specjalistów na świecie. Przeciwko 6♠(**S**) **W** zawistował w kiera. Zia zabił w dziadku asem, ale jeszcze wcześniej z żalem skonstatował, że kontrakt nie jest bynajmniej wykładany. W drugiej lewie rozgrywający zagrał pika do asa, z uwagą obserwując spadającego o **E** waleta.

Jedyną legalną szansą na sukces było powtórzenie w następnej lewie ♠K, z nadzieją, że kolor ten był rozłożony 2–2. Mahmood wiedział jednak, iż w zaistniałej sytuacji szansa na alternatywny układ Dxx(**W**)–W(**E**) jest dwa razy większa. A w przekonaniu, iż tak też właśnie wygląda to rozdanie w rzeczywistości, utwierdziła go jego niezawodna *table presence*. A że ponadto wiedział, że **W** spodziewa się w jego ręce raczej cztero- niżeli pięciokartu w pikach (padło bowiem otwarcie 1BA), w trzeciej lewie z kamienną twarzą wyszedł z ręki błotką pikową. Biedny **W** znalazł się wówczas w sytuacji nie do pozazdrosczenia. W końcu przyjął, że utytułowany rozgrywający gra na zakup (z czego też jest przecież znany!) z ręką zbliżoną do następującej...

♠ A 7 6 2   ♥ K D 2   ♦ DW x   ♣ A 9 3

... kiedy to wskoczenie damą wypuści szlemika, partner bowiem z konieczności poprawi ją królem. Nie był też w stanie uwierzyć, że rozgrywający mógłby ponad czterdziestoprocentową przecież realną szansę przedłożyć psychologiczny szwindel, dodał zatem matęgo pika. I do dziś dnia tego żałuje, Zia bowiem wziął tę lewę na dziadkową ♠10, a następnie ściągnął asa atu i oddał tylko wziętkę na ♣A. Na przekór wszelkim znakom na niebie i na ziemi robrowego szlema zatem zrealizował. I bynajmniej ani trochę nie wstydił się tego, iż zamiast na wcale przecież niemałą szansę teoretyczną postawił na psychologię.

W swoich wspomnieniach Zia chwali się także następującym niewinnym fortem licytacyjnym, zastosowanym podczas drugiej gry kółkowej w londyńskim klubie TGR...

### Brydż robrowy; obie po partii, rozdawał S

♠ D 10 9 6 5	♠ 8												
♥ 9	♥ 10 7 3 2												
♦ 8 6	♦ 10 5 3												
♣ KW 10 5 4	♣ 9 8 7 6 3												
<table border="1"> <tr><td>♠</td><td>—</td><td>♠</td></tr> <tr><td>♥</td><td>—</td><td>♥</td></tr> <tr><td>♦</td><td>—</td><td>♦</td></tr> <tr><td>♣</td><td>—</td><td>♣</td></tr> </table>		♠	—	♠	♥	—	♥	♦	—	♦	♣	—	♣
♠	—	♠											
♥	—	♥											
♦	—	♦											
♣	—	♣											
♠ 7 4 3 2	♠ —												
♥ AKDW 6 5	♥ —												
♦ 7 4	♦ —												
♣ 3	♣ —												
<table border="1"> <tr><td>♠</td><td>—</td><td>♠</td></tr> <tr><td>♥</td><td>—</td><td>♥</td></tr> <tr><td>♦</td><td>—</td><td>♦</td></tr> <tr><td>♣</td><td>—</td><td>♣</td></tr> </table>		♠	—	♠	♥	—	♥	♦	—	♦	♣	—	♣
♠	—	♠											
♥	—	♥											
♦	—	♦											
♣	—	♣											
♠ AKW	♠ —												
♥ 8 4	♥ —												
♦ AKDW 9 2	♦ —												
♣ AD	♣ —												

W	N	E	S
—	—	—	2 ♣ <sup>1</sup>
2 ♦ (!)	pas	3 ♦	3 BA
pas...			

<sup>1</sup> acolowski forsing do dogranej

„Kierowany nagłym impulsem, wszedłem 2♦(!)” – opowiada Zia – „być może, przynajmniej podświadomie, wiedziony żądzą rewanżu za wysoko i niechlubnie przegrane jedno z poprzednich rozdań. Tak, zemsta jest słodka, choć po chwili – wistując systemową *czwartą najlepszą* ze swojego rzeczywistości najdłuższego i najsilniejszego koloru – czułem się lekko zmieszany, a może wręcz zawstydzony...”

Mimo to – z przeproszającym wyrazem twarzy – Zia położył przed sobą ♥W...

Putapki, jakie zastawia nasz bohater na przeciwników, są często niezwykle subtelne, ot, np. zamiast najmłodszej siódemki dotoży on kartę starszą – dziewiątkę. A jednak i takie drobiazgi mogą decydować o wyniku. Oto jeszcze jeden przykład z gry w kółko, tym razem w nowojorskim klubie brydżowym...

### Brydż robrowy; obie strony przed partią, WE mają 60 na partię

♠ 9 7	♠ 10 5												
♥ D 5 3	♥ 10 9 7 6 4 2												
♦ 10 9 8 7	♦ D 6 4												
♣ 9 5 3 2	♣ W 6												
<table border="1"> <tr><td>♠</td><td>—</td><td>♠</td></tr> <tr><td>♥</td><td>—</td><td>♥</td></tr> <tr><td>♦</td><td>—</td><td>♦</td></tr> <tr><td>♣</td><td>—</td><td>♣</td></tr> </table>		♠	—	♠	♥	—	♥	♦	—	♦	♣	—	♣
♠	—	♠											
♥	—	♥											
♦	—	♦											
♣	—	♣											
♠ 6 4 3 2	♠ —												
♥ W	♥ —												
♦ KW 5 3 2	♦ —												
♣ D 10 7	♣ —												
<table border="1"> <tr><td>♠</td><td>—</td><td>♠</td></tr> <tr><td>♥</td><td>—</td><td>♥</td></tr> <tr><td>♦</td><td>—</td><td>♦</td></tr> <tr><td>♣</td><td>—</td><td>♣</td></tr> </table>		♠	—	♠	♥	—	♥	♦	—	♦	♣	—	♣
♠	—	♠											
♥	—	♥											
♦	—	♦											
♣	—	♣											
♠ AKDW 8	♠ —												
♥ AK 8	♥ —												
♦ A	♦ —												
♣ AK 8 4	♣ —												

W	N	E	S
—	—	—	2 ♣ <sup>1</sup>
pas	2 ♦ <sup>2</sup>	pas	2 ♠
pas	2 BA	pas	3 ♣
pas	4 ♣	pas	5 BA <sup>3</sup>
pas	6 ♣ <sup>4</sup>	pas...	

<sup>1</sup> acolowski forsing do końcówki; <sup>2</sup> standardowy negat; <sup>3</sup> *atutowa*; <sup>4</sup> brak starszej figury w treflach

Rzecz jasna, z taką petardą **S** musiał doprowadzić przynajmniej do szlemika. Przeciwno jego 6♣ Mahmood zawistował w ♥W, na razie jeszcze nie bardzo wierząc w możliwość potożenia gry. Pierwsze wyjście wyglądało zupełnie normalnie, nic nie wskazywało na singletona, nie pozwalało nawet określić, która z rąk broniących zawiera więcej kierów. Rozgrywający zabił pierwszą lewą ♥A w ręce i postanowił po prostu ściągnąć asa oraz króla atu. Kiedy jednak do ♣A zleciała od W ♣10, na zawodnika **S** spłynęło z wątpliwością. „A może ♣10 była singlowa?” – pomyślał, po czym natychmiast się pocieszył: „Ale to przecież nic nie szkodzi!” W trzeciej lewej wyszedł mianowicie z ręki ♣4 – do dziadkowej ♣9. „Jeśli nawet **E** miał pierwotnie ♣D W 7 6, to teraz zabije dziewiątkę waletem, ale ja potem dostanę się na stół ♥D i zrobię impas ♣8 w ręce” – antycypował ewentualny przebieg dalszych wydarzeń.

W drugiej rundzie atutów Mahmood dołożył jednak ♣7, a jego partner pobił dziadkową ♣9 waletem. I wszystko byłoby w porządku (dla rozgrywającego), gdyby nie fakt, że **E** powtórzył teraz kierem, a Zia przebił go damą atu...

Kolejny prosty trik Mahmooda, znów w nowojorskiej partii brydża robrowego...

### Brydż robrowy, NS po partii, rozdawał N

♠ 632			
♥ 542			
♦ KW854			
♣ 73			
♠ KW10			♠ D984
♥ DW108			♥ 976
♦ D1092			♦ 6
♣ D6			♣ W10985
			♠ A75
			♥ AK3
			♦ A73
			♣ AK42

W	N	E	S
Zia Mahmood			
—	pas	pas	2BA <sup>1</sup>
pas	3BA	pas...	

<sup>1</sup> 21–22 PC w składzie zrównoważonym

Przeciwno firmowej grze przeciwników Zia wyszedł po bożemu ♥D. Rozgrywający zabił pierwszą lewą ♥A, a następnie ściągnął ♦A i – gdy obaj przeciwnicy dodali małe blotki – kontynuował z ręki ♦7. Od Mahmooda wyskoczyła wówczas ♦D, **S** poparł się więc w siodle i pewnym głosem zadysponował:

– Bij ją, partnerze, oczywiście, królem!



Zgodnie z tym wskazaniem **N** odtoczył od kart dziadka ♦K i... od tego momentu kontraktu nie dało się już uratować.

Nie ulega wątpliwości, iż gdyby w drugiej rundzie kar Mahmood bezzwrotnie dołożył dziewiątkę albo dziesiątkę, rozgrywający zadysponowałby ze stołu blotkę, zagwarantowałoby to mu bowiem cztery wziętki w tym kolorze zawsze, gdy tylko byłoby to możliwe. Teraz jednak najwyraźniej sobie pomyślał: „Gramy drogo, szkoda zatem nawet nadrobki...”

I na zakończenie części „psychologicznej” jeszcze jeden fortel naszego bohatera – prosiutki, ale jak zawsze skuteczny – w relacji jego wieloletniego partnera, ale w tym wypadku przeciwnika w grze kółkowej Michaela Rosenberga...

### Brydż robrowy; obie po partii, rozdawał E dziadek

♠ 972			
♥ W5			
♦ K102			
♣ AK1042			
♠ KW5			♠ D4
♥ D7643			♥ A1092
♦ 753			♦ ADW94
♣ W5			♣ 96

W	N	E	S
—	—	1♥	pas
2♣	pas	2BA	pas
3BA	pas...		

Postuchajmy Michaela: „Po powyższej cytacji zawistowałeś – jak ja – normalnie ♥4, z dziadka – piątka, od partnera – król, Zia zabił w ręce asem. Następnie Mahmood wszedł na stół ♣A i wyszedł stamtąd w pika. **N** wskoczył ♣A i wyszedł ♥8. Zia dodał z ręki ♥2. **Zaplanuj swoją grę w obronie**”.

„Znam Zię o wielu lat” – kontynuuje Rosenberg – „przeto po tak szybkim zagranu przezeń w nie najsilniejsze z założenia piki

bytem pewien, że nie ma on w tym kolorze trzymania! To przecież jego stary i stały trik, na który nabral już setki obrońców. Niewątpliwie rozdanie wygląda następująco:

### Brydż robrowy; obie po partii, rozdawał E

♠ AD63			
♥ K8			
♦ 864			
♣ D873			
♠ 972			♠ 1084
♥ W5			♥ A1092
♦ K102			♦ ADW9
♣ AK1042			♣ 96
			♠ KW5
			♥ D7643
			♦ 753
			♣ W5

Teraz też mój przyjaciel liczy na to, że będziemy kontynuować atak kierowy, więc on weźmie trzy lewy w tym kolorze oraz sześć albo siedem w młodszych. Czy on naprawdę myśli, że to się uda przeciwko mnie? Niedoczekanie jego! Zabiłem trzecią lewą ♥D, postąpiłem Zii drwiące spojrzenie i potożyłem na stole ♠K, gotów, by kontynuować ♠W i potożyć grę bez jednej. Niestety, czwarta lewa przebiegła następująco: ♠K – ♠7 – ♠3 – ♠D (!), całe rozdanie wyglądało bowiem w rzeczywistości tak:

### Brydż robrowy; obie po partii, rozdawał E

♠ A10863			
♥ K8			
♦ 86			
♣ D873			
♠ 972			♠ D4
♥ W5			♥ A1092
♦ K102			♦ ADW94
♣ AK1042			♣ 96
			♠ KW5
			♥ D7643
			♦ 753
			♣ W5

Przejrzałem zatem w pełni intencje Zii, tyle że w zastawioną przezeń pułapkę wpadłem już dwie lewy wcześniej, zanim został postawiony problem. Nie dostrzegłem wówczas konieczności odblokowania się do partnerowego ♠A waletem!? Teraz więc mogłem odebrać jeszcze tylko dwa piki i rozgrywający musiał zrobić swoje! Kolejny zatem raz... Ach, ten Zia, zawsze coś wymyśli! Jeżeli nawet nie jest to nic zupełnie nowego, to przynajmniej ubierze to w inne niż poprzednio szaty. Niby wszystko wiesz, ale zanim sobie do końca uświadomisz, że za chwilę zostaniesz wyprowadzony w pole, okazuje się, że to już się stało!

# Gdy przeciwnicy dają ci drugą szansę...

Warszawa, 21 sierpnia 2011 roku

**W ostatniej dekadzie sierpnia br. wszystkie brydżowe drogi wiodły do stolicy, tam bowiem ponad tysiąc zawodników walczyło w tym czasie (w dniach 18–28.08) w licznych turniejach 39. Grand Prix Warszawy 2011, od tego roku nazwanego imieniem zmarłego na początku czerwca znakomitego sędziego, a jednocześnie programisty, autora wielu przelomowych dla rozwoju naszej dyscypliny rozwiązań, Jana Romańskiego.**

Dzięki staraniom organizatorów – na czele z prezesem Mazowieckiego Związku Brydża Sportowego **Włodzimierzem Buzem** oraz dyrektorem kongresu **Tadeuszem Luzaikiem** – impreza wypadła niezwykle okazale i na trwałe zapisała się w pamięci uczestników.

Jedną z najważniejszych rywalizacji warszawskiego Grand Prix był dziesiąty już turniej eliminacyjny Budimex Grand Prix Polski Par 2011, rozegrany w niedzielę 21 sierpnia, jako trzeci turniej kongresowy. Na starcie stanęły 324 duety, a zdecydowanie zwyciężyli w nim **Andrzej Iwański ze Stanisławem Pająkiem**, z wynikiem **64,57%**. Na kolejnych stopniach podium stanęli **Bogusław Pazur z Tomaszem Pilchem (61,14%)** oraz **Michał Nowosadzki z Piotrem Tuszyńskim (60,71%)**.

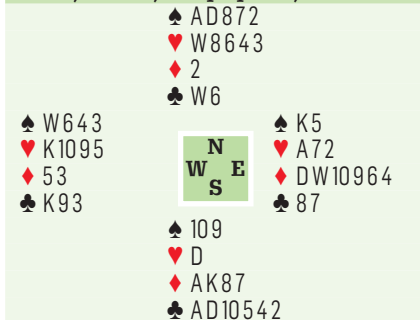
Ten ostatni – **Piotr Tuszyński** – triumfował również w długofalowej punktacji kongresowej 39. Grand Prix Warszawy 2011 im. Jana Romańskiego, gromadząc **2398 punktów długofalowych**. Tuż za nim sklasyfikowani zostali **Dariusz Kowalski (2320 pdf.)** oraz **Michał Nowosadzki (2310 pdf.)** – partner zwycięzcy w większości kongresowych turniejów.

W ramach stołecznej imprezy rozegrano również Międzynarodowy Festiwal Młodzieży, pod dyktando **Piotra Dybicza**. Wśród stu młodych uczestników tego współzawodnictwa najlepszy okazał się **Mateusz Sobczak (604 pdf.)**, wyprzedzając **Jana Pędzińskiego (546 pdf.)** oraz **Joannę Srokę**

**(545 pdf.)**. Wszystkim najlepszym brydżystom warszawskiego kongresu *Świat Brydża* serdecznie gratuluje!

A swoimi sportowymi wrażeniami z 39. GP Warszawy podzielił się z Państwem **Michał Nowosadzki**. Michał ze swoim stałym partnerem Piotrem Tuszyńskim zagarnęli w tym roku w zasadzie wszystkie najważniejsze trofea tradycyjnych wakacyjnych kongresów.

**1. KTP, rozd. 6; WE po partii, rozdawał E**



W	N	E	S
Rafał Niedzielski	Piotr Tuszyński	Paweł Szymonik	Michał Nowosadzki
—	—	2♣ <sup>1</sup>	3♣ <sup>2</sup>
pas	3♠	pas	3BA
pas...			

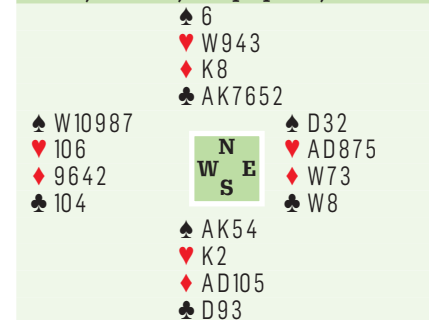
<sup>1</sup> blok na karach albo jakaś silna ręka; <sup>2</sup> naturalne

**MN:** Na początek kilka rozdań z pierwszego kongresowego turnieju par (na maksy), który wygraliśmy z Piotrem z całkiem niezłym rezultatem 66,30%. Tu po 3♣ partnera zdecydowałem się na 3BA, miałem wprawdzie singla kiera, ale też solidne zatrzymanie w karach oraz całkiem przyzwoite trefle. **W** wyszedł w karo, a jego partner wstał na trzeciej ręce dziesiątkę. Zabiłem ♦A i wyszedłem z ręki małym treflem, spod asa z damą, przede wszystkim ze względów komunikacyjnych. Ale też taktycznych, jako że **E** nie powinien raczej mieć obu czarnych króli, jeżeli więc nawet oddałbym mu teraz wziętkę na ♣K, to potem udanie zaimpasowałbym piki i już miałbym dziewięć lew (a to, jak sądziłem, powinno zapewnić nam całkiem przyzwoitą notę). Obrońca **W** wskoczył ♣K i powtórzył karem, lewę tę zabiłem ♦K w ręce. Następnie ściągnąłem pozostałe trefle, a z dziadka pozbyłem się na nie dwóch pików, a potem dwóch kierów. **W** wyrzucił na trefle kiera, pika i znów kiera, a **E** – pika,

dwa kiery oraz karo. Uznałem, że przeciwnik z prawej miał układ 2–3–6–2, jego szybkie wyrzucenie pika sugerowało natomiast, iż wysinglował on w tym kolorze króla. Pociągnąłem zatem ♠A z góry i swój kontrakt zrealizowałem. Za plus 400 otrzymaliśmy notę w wysokości 94,44% maksa.

Oczywiście obrońca **E** niepotrzebnie pozbył się pika. Do trefli powinien być wyrzucić kiera oraz trzy kara (w dowolnej kolejności), a wtedy zostałbym bezwzględnie położony.

**1. KTP, rozd. 25; WE po partii, rozd. N**



W	N	E	S
Paweł Chindelewicz	Piotr Tuszyński	Bogusław Pawszak	Michał Nowosadzki
—	2♣ <sup>1</sup>	pas	2♦ <sup>2</sup>
pas	2♥ <sup>3</sup>	pas	2♠ <sup>4</sup>
pas	3♣ <sup>5</sup>	pas	3♦ <sup>6</sup>
pas	3♠ <sup>7</sup>	pas	4♣ <sup>8</sup>
pas	4♦ <sup>9</sup>	pas	4BA <sup>10</sup>
pas	5♥ <sup>11</sup>	ktr. <sup>12</sup>	6BA
pas...			

<sup>1</sup> precision; <sup>2</sup> pytanie; <sup>3</sup> 5♣–4♥; <sup>4</sup> pytanie; <sup>5</sup> 6♣–4♥; <sup>6</sup> pytanie; <sup>7</sup> singiel pikowy; <sup>8</sup> zachęcające uzgodnienie trefli (według schematu wywołania końcowego); <sup>9</sup> cuebid; <sup>10</sup> blackwood na treflach; <sup>11</sup> dwie wartości bez damy atu; <sup>12</sup> kontra wistowa

**MN:** Znałem dokładny układ ręki partnera, wiedziałem zatem, że jego *cuebid* 4♦ padł z honoru, w tym wypadku na pewno z króla. Sterowałem zatem ku 6BA, jako że jedenaście lew było z góry, a dwunastą mogła dać jakaś dama lub nawet ♦W w ręce Tusia (były też szanse rozgrywkowe: spadający ♦W, impas przeciwko temu honorowi albo dobrze położony ♥A). Kiedy zatem na partnerowe 5♥ padła od **E** wistowa kontra, karta się zamknęła. Przeciwnikom 6BA **W** wyszedł w ♥10; niedługo po tym pokazałem przeciwnikom karty. Nasze plus 990 było warte 77,78% wyniku maksymalnego.

## 1. KTP, rozd. 29; obie po partii, rozd. N

♠ K10853			
♥ W962			
♦ —			
♣ AD65			
♠ AW97		♠ 2	
♥ 7		♥ AD1054	
♦ AD962		♦ KW74	
♣ 872		♣ K104	
		♠ D64	
		♥ K83	
		♦ 10853	
		♣ W93	

W	N	E	S
Tadeusz Szwenkel	Piotr Tuszyński	Roch Rupniewski	Michał Nowosadzki
—	pas	1♥	pas
1♠	pas	2♦	pas
3♦	pas	3BA	pas
pas	ktr. (!)	pas...	

**MN:** Po inwitowej sekwencji przeciwników Piotr zdecydował się zaaplikować im na finalne 3BA bezwzględną kontrę; oczywiście była to równie z jego strony silna sugestia wist pikowego. Wyszedłem zatem ♠6 – ze stołu została dołożona siódemka i mój partner wziął pierwszą lewą ♠8. Tuszyński powtórzył blotkę pikową, wstawiłem na trzeciej ręce ♠D, a rozgrywający pobił ją w dziadku ♠A. Przeciwnik zagrał teraz trefla do króla w ręce, a następnie ściągnął kara i – za wszelką cenę dążąc do zrealizowania gry – zaimpasował kiery damą w ręce. Nie wziął już zatem ani jednej lewy, zabiłem ją bowiem ♥K i ponowilem pikiem, a Piotr odebrał jeszcze trzy wziętki w tym kolorze. Bez dwóch, 500 dla **NS** i wyśmienita nota 96,67% maksa dla naszej pary. Ale już za bez jednej i plus 200 (gdyby rozgrywający ściągnął swoje osiem lew) zanotowalibyśmy niewiele mniej, bo 89,44%. Proszę też zauważyć, że 3BA z lepszej ręki **W** były w tym rozdaniu wykładane.

A teraz trzy rozkłady z dziesiątej eliminacji Budimex Grand Prix Polski Par 2011, w której uplasowaliśmy się na trzeciej pozycji...

## GPFP, rozd. 3/I; WE po partii, rozdawał S

♠ A63			
♥ W953			
♦ W875			
♣ 74			
♠ KW102		♠ D97	
♥ D876		♥ AK1042	
♦ A96		♦ 4	
♣ A5		♣ KD62	
		♠ 854	
		♥ —	
		♦ KD1032	
		♣ W10983	



Od lewej: Andrzej Iwański i Stanisław Pająk  
Fot. Krzysztof Siwek

W	N	E	S
Michał Nowosadzki	Maria Dum	Piotr Tuszyński	Aneta Leńczuk
—	—	—	pas
1♣	pas	1♥	pas
2♥	pas	4♦ <sup>1</sup>	pas
4♠ <sup>2</sup>	pas	4BA <sup>3</sup>	pas
5BA <sup>4</sup>	pas	6♥	pas...

<sup>1</sup> splinter; <sup>2</sup> cuebid; <sup>3</sup> blackwood na kierach; <sup>4</sup> dwie wartości z pięciu plus ♥D plus boczny król

**MN:** Przeciwniczki nie wtrącały się do licytacji (na wielu stotach **S** pokazywał dwukolorówkę na młodszych, a jego partner skakał karami), więc spokojnie doszliśmy do bardzo dobrego i bezproblemowego w rozgrywce szlemika. Co prawda Piotr poszedł trochę bykiem, ale po jego *splinterze* ja sam byłem już zdecydowany zagrać grę premiową, chyba że partner powtórzyłby kara, sprzedając w tym kolorze renons, wówczas mógłbym wyhamować w 5♥. Za plus 1430 otrzymaliśmy notę w wysokości 89,37% wyniku maksymalnego.

## GPFP, rozd. 5/I; NS po partii, rozdawał N

♠ 642			
♥ KD9			
♦ 9843			
♣ K86			
♠ AK1095		♠ D87	
♥ AW106432		♥ 5	
♦ —		♦ AKD	
♣ W		♣ D109732	
		♠ W3	
		♥ 87	
		♦ W107652	
		♣ A54	

W	N	E	S
Michał Nowosadzki	Dariusz Kowalski	Piotr Tuszyński	Stanisław Gotebiowski
—	pas	2♣ <sup>1</sup>	pas
2♦ <sup>2</sup>	pas	3♠ <sup>3</sup>	pas
3♥ <sup>4</sup>	pas	4♠ <sup>5</sup>	pas
6♠	pas...		

<sup>1</sup> precision; <sup>2</sup> pytanie; <sup>3</sup> 6+♣, karta z singletonem; <sup>4</sup> dwukolorówka na starszych 5+5+, forsing do dograj; <sup>5</sup> fit pikowy, ale bez aspiracji szlemikowych

**MN:** Po 4♠ partnera mogłem nieśmiało zaryzykować stwierdzenie, że ma on singla w kierach, zatem szlemik w piki powinien być przyzwoitym kontraktem. Dalsza wymiana informacji była jednak niewskazana, jako że mogła naprowadzić przeciwników na optymalny dla nich wist. Faktycznie – **S** zdecydował się na pierwsze wyjście ♦W, zatem Piotr wyrzucił na karo trefla, przebił kiera, przebił trefla, przebił kiera damą atu i zagrał w pika. W tym momencie **S** schował karty do pudełka. Nasze plus 1010 zostało wycenione na 92,20% maksa.

## GPFP, rozd. 8/I; obie przed partią, rozd. W

♠ DW			
♥ D8			
♦ KD9753			
♣ 1097			
♠ 3		♠ 9764	
♥ K952		♥ AW10643	
♦ A42		♦ 10	
♣ KD643		♣ AW	
		♠ AK10852	
		♥ 7	
		♦ W86	
		♣ 852	

W	N	E	S
Michał Nowosadzki	Igor Grzejdział	Piotr Tuszyński	Piotr Ilczuk
2♣ <sup>1</sup>	pas	2♦ <sup>2</sup>	2♠
ktr. <sup>3</sup>	3♦ <sup>4</sup>	4♥	4♠
pas <sup>5</sup>	pas	5♣ <sup>6</sup>	pas
5♦ <sup>7</sup>	pas	6♥	pas...

<sup>1</sup> precision; <sup>2</sup> pytanie; <sup>3</sup> 5+♠-4♥; <sup>4</sup> naturalne, ale z tolerancją pikową; <sup>5</sup> pas forsujący; <sup>6,7</sup> cuebidy

**MN:** W pierwszym ruchu Piotr zdecydował się jedynie na końcówkę, do ewentualnego szlemika potrzebował bowiem tzw. wybranych wartości. Gdy jednak otrzymał od przeciwników drugą szansę, już nie wypuścił jej z rąk. Rozgrywka była bezproblemowa (wist: ♠A), a za plus 980 dostaliśmy notę w wysokości 95,96% maksa.

# Agresywność jak najbardziej wskazana

Bolesławiec, 18 września 2011 roku



Po turnieju Budimex GPPP. Od lewej: Cezary Czernatowicz – dyrektor liceum, gdzie odbywały się zawody, Stanisław Małkowski – dyrektor gimnazjum, gdzie prowadzona jest nauka brydża, Edward Spraski – dyrektor MOS, Jarosław Molenda – prezes BKB, Andrzej Pawlak i Ireneusz Kowalczyk (3. miejsce), Bartłomiej Iglta i Paweł Jassem (2.), Stanisław Wawszczyk i Aleksander Kud (zwycięzcy), Zbigniew Kowalczyk – dyrektor MOSiR

**30. Bolesławiecka Trzydniówka, rozegrana w połowie września (16–18.09), składała się przede wszystkim z mistrzostw Polski teamów systemem Pattona oraz jedynastego turnieju eliminacyjnego tegorocznego cyklu Budimex Grand Prix Polski Par (niedziela, 18 września).**

W mistrzostwach teamowych wzięto udział 28 zespołów, a wygrał je **CIECHO-MEK**, w składzie **Jacek Ciechowski, Piotr Ilczuk, Michał Klukowski oraz Piotr Zatorski**. O turnieju tym opowiada w innym miejscu tego numeru *Świata Brydża* jego młody bohater Michał Klukowski.

W bolesławieckiej eliminacji Budimex Grand Prix Polski Par 2011 wzięły natomiast udział 162 duety. Triumfowali **Aleksander Kud ze Stanisławem Wawszczykiem**, notując na mecie rezultat **62,98%**. Na drugim miejscu uplasowali się **Bartłomiej Iglta – Paweł Jassem (62,36%)**, na trzecim zaś **Ireneusz Kowalczyk z Andrzejem Pawlakiem (61,96%)**. Serdecznie gratulujemy!

A o kilka stów czysto brydżowych wrażeń z Bolesławca poprosiliśmy wielokrotnego reprezentanta Polski **Michała Kwietnia...**

**MK:** Przedstawię dwa rozdania z turnieju Budimex GPPP 2011 charakterystyczne dla taktyki, jaką należy przyjąć, grając w turnieju na maksy. Otóż wskazana – ba, konieczna – jest wówczas daleko posunięta agresywność w strefie częściowego zapisu. I oba poniższe rozdania bardzo przekonująco to pokazują...

**GPPP, rozd. 13/II; obie po partii, rozd. N**

♠ 75	♠ DW96
♥ A92	♥ D84
♦ D8532	♦ 1076
♣ 1075	♣ W92
♠ AK103	♠ DW96
♥ 10753	♥ D84
♦ AKW	♦ 1076
♣ 83	♣ W92
	♠ 842
	♥ KW6
	♦ 94
	♣ AKD64

W	N	E	S
Tadeusz Szczech	Marek Wójcicki	Stawomir Bogdanowicz	Michał Kwietień
—	pas	pas	1♣
pas	1♦ <sup>1</sup>	pas	1♥
1♠	pas(?)	pas	pas

<sup>1</sup> negatywne (0–6 PC) albo 9–11 PC na młodszy bądź młodszych, możliwe też 7–9 PC bez starszej czwórki

**MK:** Po kiepskim wiście mojego partnera z dosyć pustego koloru karowego (♦3) rozgrywający zrealizował swój kontrakt z nadrobką, a my za minus 110 punktów otrzymaliśmy notę niewiele wyższą od zera (7,50%). Nawet jednak za swoje i minus 80 rozdanie wyraźnie przegralibyśmy (39,38%). Uważam, że milczenie e-N-a po 1♠ W było wyraźnym błędem, szczególnie w turnieju na maksy. Mój partner powinien był wówczas zgłosić jak najbardziej prawidłową *kontrę wywoławczą*, po której walczyłbym do wysokości 3♣. Kontrakt ten jeszcze łatwo nam wychodził, a za ewentualne plus 110 dostalibyśmy notę w wysokości 73,75%. Gdyby natomiast przeciwnicy przepchnęli się po nich na 3♠, musieliby leżeć bez dwóch (po przyzwoitej, ale niespecjalnie trudnej obronie, wówczas mój

partner na pewno dałby pierwszy wist w trefla). A że byli po partii, to nawet jeśli byśmy ich wówczas nie skontrolowali, zapisalibyśmy po swojej stronie cenne 200 punktów, wartość dla nas aż 91,88% maksa. A nawet za ich bez jednej (po karowym) za plus 100 mielibyśmy jeszcze wynik powyżej średniej (55,63%).

**GPPP, rozd. 22/III; WE po partii, rozd. E**

♠ 86	♠ ADW7
♥ A5	♥ DW7
♦ D8532	♦ W
♣ W1043	♣ K9865
♠ 1043	♠ K952
♥ K10963	♥ 842
♦ K6	♦ A10974
♣ D72	♣ A

W	N	E	S
Marek Wójcicki	Grzegorz Lewaciak	Michał Kwietień	Zdzisław Beling
—	—	1♣	1♦
ktr. <sup>1</sup>	3♦	3♥(!)	pas
pas	pas		

<sup>1</sup> transfer na kiery, co najmniej cztery karty w tym kolorze

**MK:** Doszedłem do wniosku, iż jeżeli teraz – po 3♦ e-N-a – spasuję, to mój partner także nie będzie już raczej licytował. Ma bowiem statystycznie trzy kara i niezbyt dużą siłę. A że posiadałem trzy kiery przy krótkości karowej, postanowiłem nie odpuszczać rozdania, tylko powalczyć (ewentualna kontra wskazywałaby silną rękę, forsującą do dograney). Trafitem w punkt, bowiem 3♥ z mojej ręki (!) były nieobkadtalne [3♥ z naturalnej ręki W dosyć naturalny pierwszy wist w pika położył bez dwóch, po takim wstępie obrońcy byliby bowiem w stanie zmontować trzy przebitki: dwie treflowe (zrobiłby je S) oraz pikową (N), ponadto wzięliby trzy asy oraz ♠K]. Natomiast przeciwnikom łatwo wychodziły 4♦, na szczęście pozwolili mi 3♥ rozgrywać. Oddałem po jednej wziętce w każdym z kolorów i łatwo zrobiłem swoje (gdyby broniący zmontowali przebitkę treflową, nie oddałbym już pika). Za plus 140 otrzymaliśmy notę w wysokości 93,13%, podczas gdy za minus 130 (gdybym spasował, czyli puścił do gry 3♦) wyniosłaby ona jedynie 33,75%. ♦

# To miło, gdy karta podchodzi pod system

Olsztyn, 1 października 2011 roku

**W pierwszych dniach października (1–3.10) w stolicy Warmii i Mazur rozegrano kolejny Olsztyński Kongres Brydżowy, składający się z czterech turniejów, a także mistrzostw Polski internautów (na maksy, impy oraz par mikstowych).**

Najważniejszym punktem programu, rozgrywanym przedostatniego dnia, w sobotę 1 października, był dwunasty już turniej eliminacyjny Budimex Grand Prix Polski Par 2011. Na jego starcie stanęło 114 duetów. Zwyciężyli **Rafał Jagniewski z Michałem Kwietniem**, z wynikiem **63,00%**, wyprzedzając panie **Martę Maj-Rudnicką z Kamilą Szczepańską (61,60%)** oraz **Damiana Filipka z Jackiem Trętowskim (61,09%)**. W punktacji długofalowej Olsztyńskiego Kongresu Brydżowego triumfował natomiast **Andrzej Fronczak**, gromadząc **561 punktów długofalowych**, przed **Romanem Kierznowskim i Kazimierzem Omernikiem (ex aequo, po 556 pdf.)**.

Mistrzami Polski internautów zostali **Iwona Czajka z Bogdanem Szulejewskim** (pary mikstowe), **Adolf Bocheński z Adamem Kozłowskim** (impy) oraz **Robert Stoliński z Adamem Suwikim** (maksy). Wszystkim najlepszym zawodnikom olsztyńskiej batalii redakcja *Świata Brydża* składa serdeczne gratulacje!

A swoimi sportowymi wspomnieniami ze stolicy Warmii i Mazur po raz kolejny podzielił się z Państwem **Michał Kwiecień**, współzawycięzca (z Rafałem Jagniewskim) olsztyńskiej eliminacji Budimex Grand Prix Polski Par 2011...



Rafał Jagniewski i Michał Kwiecień z pucharami za zwycięstwo w turnieju Budimex GPPP w Olsztynie

W	N	E	S
Marta Janeczek	Rafał Jagniewski	Andrzej Bunikowski	Michał Kwiecień
pas	1♠	pas	1BA <sup>1</sup>
pas	2♣ <sup>2</sup>	pas	2BA
pas	3BA	pas...	

<sup>1</sup> forsujące; <sup>2</sup> układ 5♠332 w sile 11–14 PC albo 5♠–4\*♣ w sile 11–17 PC

**MK:** Miałem zbyt ładną kartę, aby zadołować się zwyczajnym podniesieniem otwarcia partnera do 2♣, rozpocząłem zatem od forsującej odpowiedzi 1BA. Po 2♣ Rafała powinienem być w zasadzie skoczyć na 3♣, aby wskazać bilansowe podniesienie do tego szczebla w składzie zrównoważonym, z fitem trzykartowym; z uwagi na układ 4333 przedłożyłem jednak ponad nie zapowiedź 2BA – naturalny inwit, zasadniczo bez fitu pikowego. Jagniewski – z ładnymi 16 PC oraz znakomitym longerem w pikach – podniósł rzecz jasna do 3BA i te stały się kontraktem ostatecznym. Po dosyć naturalnym ataku *czwartą najlepszą* ♥3 spokojnie wyrobitem trefla, po rozpoznaniu sytuacji w pikach wyimpasowałem czwartego waleta tego koloru i skasowałem dwanaście wziętek. Za plus 690 otrzymaliśmy notę w niebagatelnej wysokości 98,21% maksa.

Optymalny dla broniących, choć w rzeczywistości w zasadzie niemożliwy do oddania, był pierwszy wist honorem karowym: damą albo dziesiątką. Rozgrywający musiaby dwa razy kara przepuścić, obrońca **E** przejąłby więc drugą lewę tego koloru i wyszedł w kiera. Kiedy gracz **S** dodał by wówczas z ręki blotkę, **W** wzięty tę

lewę ♥K, w następnej zaś musiaby zagrać w... trefla. Tylko taki cudowny ciąg zagrań obronnych ograniczyłby rozgrywającego do dziewięciu wziętek. Najlepszym dowodem na absolutną nierealność takiego rozwiązania jest fakt, że w turniejowym protokole tego rozdania nie zanotowano ani jednego wpisu w wysokości 600 punktów dla strony **NS**.

Kilkanaście par tej linii zapowiedziało natomiast końcówkę w piki. Na ogół brano jedenaście lew (tyle, ile się należało), a nota za 650 dla **NS** wynosiła 62,50% dla tej strony. Kilkrotnie wystąpiły też wpisy w wysokości 680 dla **NS** – za dwanaście wziętek w piki – wyceniono je po 88,39% wyniku maksymalnego dla tej strony.

## GPPP, rozd. 15/II; NS po partii, rozd. S

♠ K 8 6 4 3			
♥ 10 5 3			
♦ 5			
♣ A D W 2			
♠ A 10 2		♠ W	
♥ D 9		♥ A K W 7 4	
♦ 8 6 3		♦ A D 4 2	
♣ K 9 8 5 4		♣ 10 6 3	
		♠ D 9 7 5	
		♥ 8 6 2	
		♦ K W 10 9 7	
		♣ 7	

W	N	E	S
Sebastian Wybranowski	Rafał Jagniewski	Adam Wszeborowski	Michał Kwiecień
—	—	—	pas
pas	1♠	2♥	3♣
pas	pas	4♦(?)	ktr.
4♥	pas	pas	ktr.
pas	pas	pas	

<sup>1</sup>systemowo blokujące

**MK:** W tym rozdaniu przeprowadziłem udaną licytację taktyczną. Miałem pełne pokrycie na inwit, ale w zamian postanowiłem tylko zablokować 3♣. Zresztą w aktualnych założeniach nie skacze się przecież z niczym. Już ten kontrakt był bez jednej, gracz **E** postanowił jednak jeszcze chwilę powalczyć (?). Także rozgrywka nie stała na najwyższym poziomie (**E** zgubił w niej jedną lewę), więc ostatecznie za wpadkę przeciwników bez trzech zapisaliśmy po swojej stronie protokołu aż 800 punktów. Dato nam to kolejne 98,21% maksa.

## GPPP, rozd. 12/II; NS po partii, rozd. W

♠ AK D 9 5			
♥ 10			
♦ 9 3			
♣ AK 8 4 3			
♠ W 8 7 2		♠ 4	
♥ K 8 7 3		♥ W 6 4 2	
♦ D 10 5		♦ K W 8 7 2	
♣ D 10		♣ W 7 5	
		♠ 10 6 3	
		♥ A D 9 5	
		♦ A 6 4	
		♣ 9 6 2	

GPPP, rozdz. 44 (14/V); obie przed partią, rozd. E

♠ W9			
♥ 86			
♦ AD7543			
♣ D76			
♠ K65		♠ 10842	
♥ K974		♥ DW105	
♦ 10		♦ K96	
♣ AW1092		♣ 84	
		♠ AD73	
		♥ A32	
		♦ W82	
		♣ K53	

W	N	E	S
Patryk Reszczyński	Rafał Jagniewski	Remigiusz Graczyk	Michał Kwiecień
—	—	pas	1♣
2♣	2♦ <sup>1</sup>	pas	3BA
pas...			

<sup>1</sup> naturalne, forsing na jedno okążenie

**MK:** Ponieważ 2♦ partnera forsowały na jedno okążenie, a ja miałem 14 PC, to w zasadzie musiałem powiedzieć 3BA (jako że moje 2BA i 3♦ nie forsowałyby). Po wiście ♣W wziąłem w ręce ♣K i zagrałem ♦8 – do dziadkowej ♦D, na impas. Obrońca E zabił tę lewę ♦K i wyszedł ♥D, a potem ♥Wi ♥10. To ostatnie zagraniem kontrakt wypuściło, po zabiciu go ♥A w ręce (ze stu – pik) ściągnąłem bowiem wszystkie kara, co ustawiło obrońcę W w treflowo-pikowym przymusie wpustkowym. W rzeczywistości W zachował ♠K 5 oraz ♣A, w trzykartowej końcówce wpuściłem go zatem treflem – na asa, i wymusiłem odeń zagraniem spod ♠K. Za plus 400 otrzymaliśmy notę w wysokości 96,18% maksa.

Po wzięciu dwóch kierów, tj. w lewie piątej, broniący E powinien był wyjść w pika, wtedy na pewno leżałby.

GPPP, rozdz. 49 (19/V); WE po partii, rozd. S

♠ KD			
♥ AD652			
♦ KW			
♣ A542			
♠ 63		♠ 982	
♥ K74		♥ W9	
♦ 63		♦ D10842	
♣ KW8763		♣ D109	
		♠ AW10754	
		♥ 1083	
		♦ A975	
		♣ —	

W	N	E	S
Zbigniew Łukaszyk	Rafał Jagniewski	Dariusz Prawdzik	Michał Kwiecień
—	—	—	1♠
pas	2♣ <sup>1</sup>	pas	2♦ <sup>2</sup>
pas	2♥ <sup>3</sup>	pas	2♠ <sup>4</sup>
pas	2BA <sup>5</sup>	pas	3♥ <sup>6</sup>
pas	4♣ <sup>7</sup>	pas	4♠ <sup>8</sup>
pas	4BA <sup>9</sup>	pas	5♣ <sup>10</sup>
ktr. <sup>11</sup>	6♠	pas...	

<sup>1,3,5,7,9</sup> pytania; <sup>2</sup> 11–14 PC bez 4♥; <sup>4</sup> 6♠; <sup>6</sup> krótkość treflowa; <sup>8</sup> dwie wartości z pięciu bez damy atu (na uzgodnionych pikach); <sup>10</sup> brak króli; <sup>11</sup> kontra wistowa

**MK:** W tym rozdaniu karta podeszła nam pod system, a moje pierwszoręczne otwarcie na dziewięciu miltonach (pięknych jednako-woż) ułatwiło sprawę. Licytacja relayowa (jednokierunkowa) pozwoliła nam znaleźć optymalny kolor uzgodniony: nie zagraliśmy w dziurawe kier, tylko w supersolidne piki. Rafał nie zapytał się nawet o mój dokładny układ, już po sprawdzeniu, iż brakuje nam ♥K, wiedział bowiem, że nie należy grać wielkiego szlema, i zapowiedział 6♠. Po wiście w karo nie miałem jednak problemów ze skompletowaniem wszystkich trzynastu wziętek – przebiłem bowiem w dziadku dwie blotki karowe i zaimpasowałem ♥K. Za plus 1010 otrzymaliśmy notę w wysokości 90,71%. Rozdanie wygraliśmy jednak przede wszystkim licytacją, bo ci, którzy grali szlemika w kier, brali tylko dwanaście lew i za plus 980 notowali jedynie 54,63% maksa. Nasz rezultat pobiła tylko jedna para NS, która zagrała 7♠ (1510), oraz dwie, którym wypuszczono nie tylko 6BA, ale i nadróbkę na ten kontrakt (1020); cztery zaś z nami zremisowały, także zapowiadając 6♠ i wygrywając je z nadróbką (1010). (jur)

## PEWNA GRA

### Zagraj na 100%

dziadek			
♠ AKD6			
♥ 6543			
♦ AK2			
♣ A4			
Ty			
♠ 5432			
♥ AKD2			
♦ D			
♣ KD32			

**Kontrakt: 7BA (S). Pierwszy wist:**  
♦W. Udowodnij, że gra jest absolutnie pewna – niezależnie od rozkładu kart i zagrań obrońców.

**Rozwiązanie problemu znajdziesz na str. 55**



Michał Klukowski

Ryszard Kietczewski

## 15 lat – piękny

Mistrzostwa Polski Teamów

**Jednym z głównych punktów programu Bolesławieckiej Trzydniówki były Mistrzostwa Polski Teamów Systemem Pattona. W skład zwycięskiej drużyny wchodził m.in. 15-letni Michał Klukowski. Oto dwa rozdania z finałów imprezy; ich wybór oraz komentarz pozostawiliśmy Michałowi...**

Obie strony przed partią, rozdawał S

♠ 5			
♥ W			
♦ KDW98			
♣ W107542			
♠ W1043		♠ KD876	
♥ 63		♥ D5	
♦ 1053		♦ 762	
♣ AD83		♣ K96	
		♠ A92	
		♥ AK1098742	
		♦ A4	
		♣ —	

W	N	E	S
	Zatorski		Klukowski
pas	2BA <sup>1</sup>	pas	3♥ <sup>2</sup>
pas	4♣	pas	4♦
pas	5♦	pas	6♥
pas...			

<sup>1</sup> dwukolorówka na młodszych; <sup>2</sup> silne pytanie

Po otwarciu 2NT postanowiłem na razie dowiedzieć się co nieco o ręce partnera. Jego odpowiedź 4♣ mówiła o układzie 5♦ – 6♣. Zaliczywałem zatem 4♦ w intencji spasowania na ewentualny renonsowy *cuebid* kierowy; je-





Zwycięski team. Od lewej: Jacek Ciechomski, Piotr Ilczuk, Michał Klukowski oraz Piotr Zatorski

## wiek, by być mistrzem Polski

### Systemem Pattona w Bolesławcu

żeli natomiast padłyby w zamian 4♠, to zapowiedziałbym rzecz jasna 7♥. Istniała też możliwość zaliczowania szlemika w kiery po jakiegokolwiek innej licytacji, w nadziei na brak wistwu atutowego. W rzeczywistości po moich 4♦ partner zgłosił 5♦, co dodatkowo wykluczyło w jego ręce *cuebid* treflowy. Byłem jednak pewien, że Piotr ma niezłe karo, zapowiedziałem zatem szlemika w kiery. Po wiście ♣A przebiłem w ręce i ściągnąłem ♥AK; zrealizowałem więc swój kontrakt z nadróbką.

I rozdanie z przedostatniego meczu, w którym spotkali się: w **PO** na **NS** Piotr Zatorski – Michał Klukowski, a na **WE** Wit Klappner – Jarostaw Postuszny; zaś w **PZ** na **NS** Andrzej Lubojemski – Andrzej Dudzik, a na **WE** Jacek Ciechomski – Piotr Ilczuk...

#### Obie strony po partii, rozdawał E

♠ 97	♠ W10632	♠ AKD8
♥ 10762	♥ AW3	♥ KD5
♦ KD103	♦ 96	♦ A4
♣ 943	♣ K108	♣ A765
	♠ 54	
	♥ 984	
	♦ W8752	
	♣ DW2	

W	N	E	S
—	—	1♣	pas
1♦	pas	2BA	pas
3♣	pas	3♠	pas
3BA	pas...		

Na obu stołach grano 3BA. W **PO** wist mojego partnera Piotra Zatorskiego (**S**) ♦5 rozpoczął proces rozcinania rozgrywanemu rąk. Kiedy **E** zabił pierwsze karo asem i zagrał ♥K, pobiłem go asem i powtórzyłem karem, definitywnie ograniczając rozgrywanego do dziewięciu wziętek. W **PZ** natomiast, po wiście ♣D, zrealizowano 10 lew. Wygraliśmy więc to rozdanie – jedno z decydujących o ostatecznych rozstrzygnięciach – 2:0 – kończy Michał Klukowski.

30. Bolesławiecką Trzydniówkę zorganizowały Bolesławiecki Klub Brydżowy oraz Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji. Fundatorami nagród byli m.in.: Grupa Promost Wrocław, Zakłady Ceramiczne „Bolesławiec”, PZU SA, Rafał Tomczyk, Budrem RJG s. c., MZGK sp. z o. o., Jerzy Zieliński i Stanisław Małkowski. Uroczystego otwarcia imprezy dokonał prezydent Bolesławca Piotr Roman. W imieniu powiatu bolesławieckiego uczestników przywitani członkowie Zarządu Powiatu Dariusz Kwaśniewski oraz przewodniczący Rady Powiatu Karol Stasik.

Na inaugurację rozegrano pierwszy turniej o Grand Prix Dolnego Śląska Młodzieży Szkolnej. Na starcie stanęła młodzież z Milicza, Wrocławia i Bolesławca. Rywalizację wygrali Jędrzej Janczewski – Norman Lippik. W ten sposób turniej o GPDSMSz – jak zapewnia Jarostaw Molenda, jego dyrektor i organizator – weszły na stałe do kalendarza na najbliższe lata. ♦

Ryszard Kietczewski

## Turniej godny naśladowania

UTOPI,  
czyli Under TOP Individuel

**Dwa lata temu Mariusz Puczyński zorganizował TOP Indywiduel, na który zaprosił najwybitniejszych polskich brydżystów. Impreza odbyła się w miejscowości Przytki i dzięki transmisji na BBO stała się dość głośna. Na tyle, że Mariusz powtórzył to jeszcze raz. Impreza stała się na tyle popularna, że Lech Zakrzewski – szczerzy entuzjasta brydża – postanowił powielić jej formułę w nieco skromniejszej formie – dla tych, co są nieco „under TOP”.**

I teraz znacie już Państwo genezę nazwy niezwykle sympatycznego turnieju, który odbył się w hotelu Litwiński w miejscowości Tęgorbórze, malowniczo położonej nad Jeziorem Rożnowskim.

Uczestnicy byli zachęceni do gry jednym systemem, którego skrót znajdował się na każdym stoliku. Z moich obserwacji wynika jednak, że zawodnicy wzgardzili pomocną dłońią i radzili sobie w inny sposób. Największym powodzeniem cieszyło się otwarcie 2♦ *multi*, choć zaproponowana w systemie licytacja po nim była nieznaną praktycznie wszystkim uczestnikom, otwierano zatem tak z rękami...

♠KD9842	♥AW106	♦4	♣97
♠AW6	♥K107654	♦W	♣W65
♠D1086532	♥962	♦—	♣1042

Z ręką środkową nie zaryzykowałem otwarcia *multi*. Otworzyłem zastępczo 1♥ (?) i zaraz zaptaciłem za to monetą zwaną przez Anglików *cold bottom*, bowiem pozwoliło to graczowi **E** wśliznąć się karami, w efekcie czego zadowoliliśmy się skontrolowaniem 5♦, za wysoce niezadowolające 500 i 12,5%. Oto całe rozdanie: ▶



Pamiątkowe zdjęcie na zakończenie udanego turnieju

♠ A W 6 ♥ K 10 7 6 5 4 ♦ W ♣ W 6 5	♠ 9 7 ♥ 9 8 2 ♦ A K 6 4 3 ♣ A 8 2				
♠ D 10 4 2 ♥ 3 ♦ D 10 9 5 2 ♣ 10 7 4	<table border="1"> <tr><td>N</td><td>E</td></tr> <tr><td>W</td><td>S</td></tr> </table>	N	E	W	S
N	E				
W	S				
	♠ K 8 5 3 ♥ A D W ♦ 8 7 ♣ K D 9 3				

Dużo lepiej wyszedł na tym otwarciu pięwien młodzieniec z siódmą ♠D (ręka ostatnia, pełny rozkład niżej). Także w dalszej licytacji wykazywał niezwykłą przedsiębiorczość...

♠ W 7 ♥ A 10 6 4 ♦ W 8 7 5 4 ♣ 8 3	♠ A ♥ K W ♦ K D 6 3 ♣ A K D W 9 7																				
♠ D 10 8 6 5 3 2 ♥ 9 5 2 ♦ — ♣ 10 4 2	<table border="1"> <tr><td>N</td><td>E</td></tr> <tr><td>W</td><td>S</td></tr> </table>	N	E	W	S																
N	E																				
W	S																				
	♠ K 9 4 ♥ D 8 7 3 ♦ A 10 9 2 ♣ 6 5																				
<table border="1"> <tr><td>W</td><td>N</td><td>E</td><td>S</td></tr> <tr><td>—</td><td>—</td><td>—</td><td>pas</td></tr> <tr><td>2♦ (!?)</td><td>pas</td><td>2BA</td><td>pas</td></tr> <tr><td>3♥!</td><td>pas</td><td>3BA</td><td>pas</td></tr> <tr><td>4♣ (!?)</td><td>pas</td><td>4♠</td><td>pas...</td></tr> </table>	W	N	E	S	—	—	—	pas	2♦ (!?)	pas	2BA	pas	3♥!	pas	3BA	pas	4♣ (!?)	pas	4♠	pas...	
W	N	E	S																		
—	—	—	pas																		
2♦ (!?)	pas	2BA	pas																		
3♥!	pas	3BA	pas																		
4♣ (!?)	pas	4♠	pas...																		

<sup>1</sup> piki – jak sama nazwa wskazuje

Jego partner dostroił swoją intuicję do przedmówcy i trafił rozegranie pików, co przyniosło stronie **WE** 75%.

Finał A turnieju padł łupem Tomasza Radki, jego zwycięstwo ważyło się jednak do pierwszej lewy ostatniego rozdania, grane go akurat na moim stole, który z przyczyn naturalnych (kto oglądał film *Wykidajło* z Patrickiem Swayzem, będzie wiedział, o co chodzi) kończył grubo poniewczasie...

♠ 5 4 ♥ 9 6 4 ♦ A K 6 3 ♣ A K D 9	♠ D ♥ D 8 7 2 ♦ 9 7 5 ♣ 10 8 7 5 3				
♠ A W 9 8 7 2 ♥ A K 5 ♦ 4 ♣ W 6 2	<table border="1"> <tr><td>N</td><td>E</td></tr> <tr><td>W</td><td>S</td></tr> </table>	N	E	W	S
N	E				
W	S				
	♠ K 10 6 3 ♥ W 10 3 ♦ D W 10 8 2 ♣ 4				

W	N	E	S
—	—	—	pas
1♠	ktr.	pas	2♦
2♠	3♦	pas...	

**W** zawistowała w ♥A, do którego jej partner dołożył z namaszczeniem ♥D. I to był koniec nadziei dla kibicującego z odległości kilku metrów pretendenta do zwycięstwa Jarostawa Malawskiego. Od tej pory kontrakt poszedł. **W** zagrała ♠A i pikiem, ale potem obrona wzięta jeszcze tylko ♥K. Tymczasem po obronie w stylu *wist – rozmowa* **E** zachęca ♥2 i **WE** zdejmują trzy lewy kierowe. Teraz zagrana ♠D powinna być przepuszczona przez rozgrywającego, świadomego rozkładu pików, zaś **W** powinien wykazać się rewolucyjną czujnością i przejąć ją asem, a następnie postać pika do przebitki. Tak przeprowadzona obrona warta byłaby nagrody, choćby w postaci wzmianki w czasopiśmie brydżowym.

Na zakończenie imprezy nagrody wręczali: Stanisław Golonka – wójt gminy Łososina Dolna, Piotr Litwiński – właściciel hotelu, który otworzył swe gościnne podwoje dla uczestników rywalizacji, oraz Janusz Bielawski – przewodniczący Rady Nadzorzej Grupy Hoteli WAM. A potem w kolejności zdobytych miejsc po zestawy upominkowe podchodzili wszyscy uczestnicy tej sympatycznej imprezy. Pożegnania odbywały się pod hasłem: do przyszłego roku. ♦

## Kilka gwiazd i mnóstwo gości z Polski

O Puchar Wilna po raz 38.

Tę tradycyjną imprezę w stolicy Litwy, zorganizowaną jak zwykle przez Vytautasa i Erikasa Vainikonisów, rozegrano na przelocie września i października (29.09–02.10), w tym roku już po raz trzydziesty ósmy.



Oprócz czołówki litewskiej zagrali w niej Białorusini, Łotysze, Estończycy, Rosjanie, Szwedzi, Anglicy, francusko-włoski team ZALESKI, m.in.

z Lorenzem Laurią i Alfredem Versacem, reprezentacja Irlandii oraz mnóstwo Polaków. Wileńska impreza składała się z czterech turniejów. Komercyjny turniej par, w którym każdy wygrany/przegrany imp kosztował dziesięć euro na duet, wygrali **Grzegorz Narkiewicz z Białorusinem Andrejem Artowiczem** (z wynikiem +69 impów, czyli plus 690 euro). Miksty padły łupem **Ewy Sobolewskiej i Krzysztofa Jassemę**. Rywalizację drużynową, podobnie jak przed rokiem, wygrał **polsko-irlandzki team POLISH, w składzie: Łukasz Brede – Wojciech Strzemecki oraz Tom Hanlon – Hugh McGann**. Wreszcie w turnieju par na maksy triumfowali **Łotysze Helena Alfiejewa – Maris Matisons**. W punktacji długofalowej o Puchar Jana Romańskiego pierwszy był jednak bez wątpienia najstynniejszy uczestnik 38. Vilnius Cup, sam **Lorenzo Lauria**.

Gra w Wilnie była też jednym z ostatnich sprawdzianów formy dla naszych reprezentantów na październikowe drużynowe mistrzostwa świata w Veldhoven: Krzysztofa Burasa i Grzegorza Narkiewicza (choć nie grali oni w stolicy Litwy razem), Krzysztofa Jassemę i Krzysztofa Martensa oraz Piotra Gawrysia i Jacka Kalitę. W turnieju teamów drużyna dwóch Krzysztofów wysoko wygrała z zespołem Jacka i Piotra (oraz byłych reprezentantów naszego kraju Bogustawa Gieulskiego i Jerzego Skrzypczaka). Oto trzy interesujące rozkłady z tego prestiżowego spotkania (VYTAS – JESSI)...

## Rozd. 2/IV; strona NS po partii, rozdawał E

♠ A76			
♥ —			
♦ K873			
♣ AKW1073			
♠ W		♠ KD10983	
♥ KW98764		♥ 5	
♦ D4		♦ W92	
♣ 854		♣ 962	
		♠ 542	
		♥ AD1032	
		♦ A1065	
		♣ D	

PZ:W	N	E	S
Piotr Gawryś	Krzysztof Martens	Jacek Kalita	Krzysztof Jassem
—	—	2♦(?)	2♥(?)
pas	2♠ <sup>3</sup>	pas	3♦ <sup>4</sup>
pas	5BA <sup>5</sup>	pas	6♦ <sup>6</sup>
pas...			

<sup>1</sup> multi; <sup>2</sup> naturalne; <sup>3</sup> licytacja domniemanym kolorem przeciwnika; <sup>4</sup> naturalne, drugi kolor; <sup>5</sup> *atutowa* na karach; <sup>6</sup> jeden starszy honor w karach

Po rozdaniu Jacek szybko przyznał się do zbyt małej agresywności, jaką tu wykazał. Rzeczywiście, w aktualnych – korzystnych – założeniach powinien był rozpocząć nie od 2♦, tylko 3♠; zadanie rutynowanych przeciwników stałoby się wówczas dużo trudniejsze. Tymczasem po Jackowych 2♦ *multi* Krzysztof Jassem odważnie zmieścił się 2♥ i już partner nie wypuścił go ze szlemika. Był to zresztą kontrakt godny polecenia wszem wobec i każdemu z osobna, nie przedstawiał też żadnych problemów rozgrywkowych (pierwszy wist: ♠W); Krzysztofowie wpisali zatem po swojej stronie protokołu cenne 1370 punktów.

PO:W	N	E	S
Fiona Brown	Bogusław Gierulski	Ewa Sobolewska	Jerzy Skrzypczak
—	—	2♦(?)	pas
2♠ <sup>2</sup>	3♣	pas	3♥
pas	3BA	pas	pas
pas			

<sup>1</sup> multi; <sup>2</sup> do koloru partnerki

Także w **PO** padło otwarcie 2♦ *multi*, tu jednak zajmujący pozycję **S** Jerzy Skrzypczak uznał, że jego karta jest nieco za słaba na wejście 2♥ w niekorzystnych założeniach. Partner nie dojrzał więc potem szans na szlemika i licytacja pary **NS** wygasta w kontrakcie firmowym. Po ataku ♠D Bogusław Gierulski wziął dziesięć lew (430 dla **NS**), to jednak JESSI wygrał w tym rozdaniu, i to w pełni zasłużenie, dwanaście impów.

Rozdanie grano na 28 stołach, ale tylko sześciokrotnie pary **NS** wygrały w nim licytowanego szlemika karowego. Gwoli ścisłości, z gier premiowych wychodziło im jeszcze 6♣ oraz 6BA(**S**).

## Rozd. 3/IV; strona WE po partii, rozdawał S

♠ 10643			
♥ D2			
♦ 54			
♣ DW654			
♠ W85		♠ AKD9	
♥ A975		♥ W864	
♦ DW97		♦ K10	
♣ A10		♣ 982	
		♠ 72	
		♥ K103	
		♦ A8632	
		♣ K73	

PZ:W	N	E	S
Piotr Gawryś	Krzysztof Martens	Jacek Kalita	Krzysztof Jassem
—	—	—	pas
1♣	pas	1♥	pas
2♥	pas	2BA <sup>1</sup>	pas
3♥	pas	3BA <sup>2</sup>	pas
4♥	pas...		

<sup>1</sup> naturalne, forsujące, w pierwszym czytaniu inwit do końcówki; <sup>2</sup> propozycja zagrania tego kontraktu, ale nie tak silna, jaką byłby skok na 3BA w poprzednim okrężeniu licytacji

Przeciwko rozgrywanej przez Jacka Kalitę końcówce kierowej Krzysztof Jassem zawistował *odmiennie* ♠2. Ze stołu – ♠5, Krzysztof Martens dotożył na trzeciej ręce ♠3 (*lawintal* ewentualnie *ilościówka odwrotna* z posmakiem *lawintala*; nie było przecież najmniejszej potrzeby, aby zastosować się tu do skądinąd pożytecznej zasady: *trzecia ręka płacze i bije!*), a Kalita zabił ♠K. Następnie Jacek zagrał ♦K, aby jak najszybciej przygotować wyrzutki (treflowe) w ten kolor. A Jassem zabił go ♦A i bezbłędnie wyszedł w trefla! Kalita zabił w dziadku ♣A, po czym zagrał ♦D i ♦W, Martens przebił jednak drugą z tych figur damą atu (z ręki – trefl), ściągnął ♣D i wyszedł w pika. Jacek pobił w ręce i wyszedł stamtąd ♥W – z nikłą nadzieją, iż z atutów Martensowi pozostała już tylko dziesiątka, ale ta się nie ziściła. Trzeba było oddać jeszcze jedną wziętkę atutową, rozgrywający poległ zatem bez jednej, za 100.

PO:W	N	E	S
Fiona Brown	Bogusław Gierulski	Ewa Sobolewska	Jerzy Skrzypczak
—	—	—	pas
1♣	pas	1♥	pas
2♥	pas	4♥	pas...

Tu też padł pierwszy wist ♠2 (*odmienny*). Ze stołu blotka, od **N** ♠3, a rozgrywająca zabiła ♠A. Następnie jednak nastąpiło zagranie blotki atu wkoło (?), **N** utrzymał się ♥D, po czym – jak sam przyznał, bezmyślnie! – powtórzył pikiem. Rozgrywająca wyrobiła więc

sobie kara, ściągnęła asa atu i na kara wyrzuciła dwa trefle. 620 dla **WE** i kolejne dwanaście punktów meczowych dla JESSIEGO.

W rozdaniu tym 27 razy grano końcówkę w kiery i tylko jedenaście razy ją potóżono.

## Rozd. 4/IV; obie strony po partii, rozd. W

♠ A W1052			
♥ ADW			
♦ DW10			
♣ AK			
♠ K84		♠ 7	
♥ 82		♥ K10974	
♦ AK87		♦ 943	
♣ 10975		♣ W843	
		♠ D963	
		♥ 653	
		♦ 652	
		♣ D62	

W	N	E	S
PZ: Jacek Kalita	Krzysztof Jassem	Piotr Gawryś	Krzysztof Martens
PO: Fiona Brown	Bogusław Gierulski	Ewa Sobolewska	Jerzy Skrzypczak
pas	1♣	pas	1♦
pas	2BA(!)	pas	3BA(!)
pas...			

Na obu stołach pary **NS** przedłożyły ponad dziesięć atutowe 4♠ kontrakt firmowy. Stusz-



Lorenzo Lauria wygrał w Wilnie punktację długofalową i zdobył Puchar Jana Romańskiego  
Fot. Ryszard Kietczewski

nie! – końcówki w piki nie można tu bowiem w żaden sposób wygrać z powodu braku dostępu do stołu. A 3BA(NS) są wykładane...

Na obu stołach padł pierwszy wist ♥10, zabity ♥D. Następnie – w PZ – Krzysztof Jassem ściągnął ♠A – i gdy obaj broniący dodali po pikku, położył przed sobą ♠W i zadeklarował swoje. – Nie tak szybko, gramy! – zaripostował jednak Jacek Kalita i ♠W przepuścić (!). Rozgrywający zmieszał się lekko, bo w tym momencie dotarło do niego, że najprawdopodobniej przegrał właśnie wykładaną grę. Cóż miał jednak robić – ponowił pikiem, a Kalita wzięła na ♠K i powtórzył kierem. Jassem wstał z ręki ♥W, Gawryś pobił go ♥K i zagrał trzeci raz w ten kolor. Rozgrywający utrzymał się ♥A w ręce, ale z jego punktu widzenia sytuacja wyglądała zaiste niewesoło:

♠ –	♠ 10 5	♠ –
♥ –	♥ –	♥ 9 7
♦ AK 8 7	♦ DW 10	♦ 9
♣ 10 9 7	♣ AK	♣ W 8 4 3
	N W S E	
	♠ 9	
	♥ –	
	♦ 6 5 2	
	♣ D 6 2	

Krzysztof miał wprawdzie dziewięć wziętek, tyle że w żaden sposób nie mógł ich odegrać. Musiał wybierać pomiędzy ściągnięciem z góry ♠10 5 i zrezygnowaniem z lewy na ♣D a zgraniem ♣AK, wejściem na stół ♠9 i ściągnięciem ♣D, przepadała mu jednak wówczas wziętka na piątego pika w ręce. I rzeczywiście, gdyby topy karowe były podzielone (albo oba znajdowały się u E), rozgrywający już bezwarunkowo leżałby. Na jego szczęście zarówno ♦A, jak i ♦K posiadał jednak bezkierowy już w tym momencie obrońca W. Krzysztof ściągnął zatem ♠10 5, po czym wyszedł w karo – i przy istniejącym rozkładzie kart uratował się, w końcówce musiał bowiem dostać od Kality dziewiątą wziętę: na honor karowy w ręce albo na ♣D na stole.

Także w PO Bogusław Gierulski nie stanął na wysokości zadania. On również w drugiej lewie pociągnął ♠A, a w następnej kontynuował pikiem do damy na stole. Tu jednak rozgrywający najadł się dużo mniej strachu niż jego odpowiednik w PZ, zawodniczka W pobiła bowiem ♠D królem. Gierulski znów dysponował zatem stosowną komunikacją, aby pewnie odegrać swoje dziewięć lew: dwie kierowe, trzy treflowe oraz cztery pikowe.

Jak zapewne Państwo już zauważyli, optymalną rozgrywką, w zasadzie gwarantującą kontrakt (poza konfiguracją ♠K x x x oraz ♥K x x x u E, a przy tym podzielonych figurach karowych), było wyjście w drugiej lewie ♠W/10 z ręki, bez uprzedniego ściągnięcia asa w tym kolorze. Gdyby ♠W został przepuszczony, należałoby kontynuować albo ♠10, albo błątką pikową do dziadkowej dziewiątki bądź damy (choćby gdyby pierwsza lewa pikowa ujawniła ♠K x x x w ręce W, skuteczny byłby jedynie drugi z powyższych manewrów). W ten sposób rozgrywający zachowałby pełną kontrolę na komunikacją (pomiędzy swoimi rękami) kolorem pikowym i w zasadzie niezależnie od rozkładów (jedyny wyjątek został wymieniony) miałby pewność odegrania swoich dziewięciu wziętek.

W spotkaniu VYTAS – JESSI w rozdaniu tym zanotowano zatem arcymistrzowski remis.

I jeszcze dwa rozdania z wileńskich bojów, które dla czytelników Świata Brydża wybrał i skomentował **Bogusław Gierulski**. Pierwsze dwa pochodzą z turnieju komercyjnego, a ostatnie z turnieju par na maksy...

### T.k, rozd. 23; obie strony po partii, rozd. S

♠ AD 4	♠ 10 9 8 3 2
♥ AK 10 9 8 4 3 2	♥ 7
♦ W 7	♦ K D
♣ –	♣ KW 8 3 2
♠ W 5	♠ K 7 6
♥ 6	♥ DW 5
♦ 10 9 8 5 4 3	♦ A 6 2
♣ D 10 6 4	♣ A 9 7 5
	N W S E

**BG:** W tym rozdaniu zademonstrowali się z Jerzym dobrą licytacją:

W	N	E	S
Vytautas Vainikonis	Bogusław Gierulski	Wojciech Ołański	Jerzy Skrzypczak
–	–	–	1♣
pas	1♥	pas	1BA
pas	2♦ <sup>1</sup>	pas	2♥ <sup>2</sup>
pas	3♥ <sup>3</sup>	pas	3♠ <sup>4</sup>
pas	4♣ <sup>5</sup>	pas	4♦ <sup>6</sup>
pas	4♠ <sup>7</sup>	pas	5♣ <sup>8</sup>
pas	5BA <sup>9</sup>	pas	6BA <sup>10</sup>
pas	7♥	pas...	

<sup>1</sup> pytanie przesądające końcówkę; <sup>2</sup> trzy kier; <sup>3</sup> gramy w kier! – wezwanie do *cuebidu*; <sup>4, 5, 6, 7, 8</sup> *cuebidy*; <sup>9</sup> pytanie o asy na uzgodnionych kierach; <sup>10</sup> dwie wartości z pięciu plus ♥D plus jeden król

Pozornie wydaje się, że po *cuebidowych* 3♣ partnera przyszła stosowna pora na zadanie *blackwooda wyjątkowego* 5♣, tyle że... przecież także ♣A daje trzynastą lewę! Kilka par poszło właśnie tą drogą i nie udało im się owej trzy-

nastej wziętki wykryć. Ja natomiast w dalszym ciągu cierpliwie *cuebidowałem* i to przyniosło mi cenne informacje. Otóż partnerowy *cuebid* 5♣ (a przedtem wskazanie przez niego ♠K) w zasadzie wykluczyło obecność w jego ręce ♦AK (potem potwierdziła mi to definitywnie wiadomość, że posiadał on też ♥D). A skoro nie ♦K, to trzynastą lewę może nam dać jedynie ♣A. Asy sprawdziłem zatem dopiero na szczelbu pięciu, ale za to po odpowiedzi Jerzego 6BA miałem już wyliczone pewne trzynaście wziętek: osiem kierowych, trzy pikowe oraz dwa asy w kolorach młodszych. Rzecz jasna mogłem zamiast 7♥ zaliczyć 7BA, mimo że w meczu nie miało to specjalnego znaczenia. Przyznaję wszakże, że trochę przysnąłem, a przebitka wydawała mi się nieprawdopodobna. Za swojej 2210 punktów wygraliśmy dziesięć impów (w stosunku do średniej, wynoszącej 1760 dla NS).

### T.k, rozd. 25; strona WE po partii, rozd. N

♠ AK 7 3	♠ 4
♥ 9 3	♥ D 10 7 6 5 2
♦ AW 6	♦ –
♣ K 7 5 3	♣ ADW 10 6 4
♠ W 8 6 2	♠ D 10 9 5
♥ KW 4	♥ A 8
♦ K 7 5 3	♦ D 10 9 8 4 2
♣ 9 2	♣ 8
	N W S E

W	N	E	S
Valerio Giubilo	Bogusław Gierulski	Lorenzo Lauria	Jerzy Skrzypczak
–	1BA	2♥ <sup>1</sup>	ktr.
3♥	3♠	4♥	4♣
pas	pas	5♥	ktr.
pas	pas	pas	

<sup>1</sup> dwukolorówka kier i młodszy; <sup>2</sup> *kontra negatywna*

**BG:** Przeciwno rozgrywanym przez Laurię 5♥ z kontrą Jerzy zaatakował singlową ♣8. Lorenzo zadysponował ze stołu ♣9, a ja dotożyłem lawintalową ♣7, wskazując dojsie pikiem (!). Po zabiciu pierwszej rundy atutów asem Skrzypczak dopuścił mnie zatem na ♠K, a ja postąpiłem do przebitki trefla. Bez jednej, 200 dla NS i osiem impów zysku (w stosunku do średniej, która wynosiła 130 dla WE).

Jak widać, prawidłowo pokazałem partnerowi dojsie pikiem, a nie karem, mimo że w tym drugim kolorze miałem mniej kart, jako że na swoją licytację Jerzy mógł i powinien posiadać tylko cztery piki. Natomiast krótszymi w mojej ręce karami wcale nie było pewności dojsia, gdyż wist w singla treflowego mocno sugerował, iż Lauria ma układ 6–6 na kierach i treflach. (W.S.)

PRZYGODY EKSPERTA NIESZCZĘŚLIWEGO

## Rozgrywka piękna, porażka też niebrzydka

„No i raz jeszcze trzeba wszystko zaczynać od nowa...” – w takich właśnie smętnych żalach pogrążony jest w tej chwili nasz bohater. „Przecież poprzedniego robra dwukrotnie miałem już w garści. I co z tego? Nic! Ostatecznie premię za jego wygranie, i to tę wyższą z możliwych, zapisali sobie przeciwnicy. Nie mówiąc już o tym, że mój najserdeczniejszy przyjaciel, ale też najgroźniejszy brydżowy rywal, kolejne dwa razy zrobił mnie w konia. Oczywiście żaden z graczy ani kibiców nie pozwolił sobie nawet na skromny złośliwy czy choćby dwuznaczny uśmiezek w moją stronę, ale przecież co sobie pomyśleli, to pomyśleli. A wszak to ja uczyłem ich od małego gry w brydża, to mnie i tylko mnie zawdzięczają swoje obecne umiejętności i klasę. A teraz – czyżbym miał stracić przed nimi swoją brydżową twarz i status Niedocścignionego Wzoru i Najwyższego Autorytetu? Niedoczekanie ich, och, niedoczekanie!”

Tok ponurych myśli *Eksperta Nieszczęśliwego* przerywa skierowana doń uwaga nowego partnera: – Ty zaczynasz! Rzeczywiście, okazuje się, że nie tylko gracze przesiedli się już do nowego robra, ale rozdano też karty do jego pierwszej odstony. Tym razem usadawiamy naszego bohatera na pozycji **S**, z czego wynika, że w rozdaniu tym będzie on pełnił odpowiedzialną funkcję rozgrywającego. Jego główny rywal i prześladowca siedzi natomiast na literze **E**. „To i lepiej” – zauważa w duchu *Ekspert Nieszczęśliwy*. „Przeciwko rozgrywanym przeze mnie kontraktom na pierwszym wiście, często decydującym o losach rozdania, znajdzie się wyraźnie od swojego partnera słabszy gracz **W**. Z drugiej jednak strony – gdy rozgrywał będzie mój partner... Ale przecież do tego często się da nie dopuścić, są na to sposoby...”

Rozpoczyna się licytacja i wkrótce na twarz naszego bohatera powraca cień uśmiechu. Niebawem jego zadowolenie jest już pełne, nie tylko bowiem para **NS** zapowiada grę premiową, ale i jej rozgrywka dostaje się w jego – *Eksperta Nieszczęśliwego* – ręce...

Brydż robrowy; obie przed partią, rozd. S

dziadek

♠ W2  
♥ KW7  
♦ AD7  
♣ D10743

N			
W	E		
		S	

Ekspert Nieszczęśliwy/Ty

♠ AD4  
♥ D832  
♦ K3  
♣ AKW6

W	N	E	S
—	—	—	1♣ <sup>1</sup>
pas	2♣ <sup>2</sup>	pas	2♥ <sup>3</sup>
pas	2BA <sup>4</sup>	pas	3♣ <sup>5</sup>
pas	3BA <sup>6</sup>	pas	4♦ <sup>7</sup>
pas	4♥ <sup>8</sup>	pas	4BA <sup>9</sup>
pas	5♣ <sup>10</sup>	pas	6♣
pas...			

<sup>1</sup> według popularnego systemu *Strefa*; <sup>2</sup> naturalne, 5+♣, niewykluczona starsza czwórka, forsing do końcówki; <sup>3</sup> cztery kiery, może to jeszcze być słaby wariant otwarcia, np. 12–14 PC w składzie zrównoważonym (wówczas jednak ręka nieodpowiednia do zajęcia bez atutu); <sup>4</sup> układ zrównoważony, modelowo 5♣332; <sup>5</sup> fit treflowy, praca nad wyborem optymalnej końcówki bądź przygotowywanie licytacji szlemikowej; <sup>6</sup> nic specjalnego, brak nadwyżki oraz szczególnie ładnych wartości (z takowymi – nawet w ramach wskazanego uprzednio minimum – **N** zgłosiłby *cuebid* 3♦, 3♥ albo 3♣); <sup>7</sup> *cuebid* karowy (na uzgodnionych treflach); <sup>8</sup> *cuebid*; <sup>9</sup> *blackwood*; <sup>10</sup> tu: jedna wartość z pięciu

**Kontrakt: 6♣(S). Pierwszy wiś: ♦W (odmienny, zrzutki odwrotne).** Jak zwykle, Drogi Czytelniku, usiądź teraz na miejscu *Eksperta Nieszczęśliwego* i **utóż plan rozgrywki szlemika.**

„Nie wygląda to na trudny problem” – z lekką nonszalancją stwierdza nasz bohater; na szczęście czyni to tylko w myślach, zwracając się sam do siebie. „Zaatutuję dwa albo trzy razy (nie dzielią się chyba 4–0?) i zagram kiera do dziadkowego waleta, a jeśli ten się utrzyma, powrócę do ręki karem i powtórzę stamtąd kierem – do króla. Jeżeli obrońca **W** miał singlowego, drugiego albo trzeciego ♥A, wyrobię sobie fortę kierową w ręce i wyrzucę na nią z dziadka pika, obejdę się zatem bez impasu w tym ostatnim kolorze. A nawet jeśli **W** ma

więcej niż trzy kiery z asem, nie będzie mógł nim wskoczyć na zagrane przeze mnie z ręki blotki, dałby mi bowiem w ten sposób trzy wziętki kierowe (i wyrzutkę pika ze stołu). Wezmę wówczas lewy na ♥W oraz ♥K, a potem na dziadkową ♦D wyrzucę z ręki kiera (!) i wypuszczę gracza **W** kierami, na asa. A gdy weźmie on tę lewą, w następnej będzie musiał wyjść w pika – do układu impasowego w moją ręce, albo w karo czy w kiera – w obu wypadkach pod podwójny renons. Przy ♥A u **W** mój kontrakt jest zatem absolutnie z czapy.

Kiedy natomiast honor ten ma obrońca **E** i zabije nim pierwszą albo drugą rundę kierów, to na pewno odwróci w pika. Błędem byłoby jednak wtedy zrobienie impasu w tym kolorze. Oczywiście zabiję ♠A i ściągnę wszystkie pozostałe trefle i kara, a dopiero na końcu ♥D. Wygram wówczas szlemika przy podziale kierów 3–3 oraz gorszym – jeśli tylko posiadacz dłuższego fragmentu tego koloru będzie też miał ♠K. Znajdzie się on bowiem w pikowo-kierowym przymusie, groźbami do którego będą ♠W w dziadku oraz ♥8 w mej ręce. W porównaniu z impasem przeciwko ♠K będzie to wyraźnie lepsza rozgrywka, wykorzystam bowiem w jej trakcie dwie szanse zamiast tylko jednej (choć sama szansa impasu jest odrobinę większa aniżeli prawdopodobieństwo zastania ♠K w jednej ręce z co najmniej czterema kierami).

No tak, nic dodać, nic ująć, grajmy...”

Rozgrywający bije pierwszą lewą ♦A na stole (♦K przyda się później jako jedno z dojsz do poddegrania z ręki kierów), **E** dokłada ♦2, z ręki **S** spada ♦3. Następnie nasz bohater ściąga ♣A i ♣K, obaj obrońcy dwukrotnie dodają trefle do koloru: **W** – ♣9 i ♣8, a **E** – ♣2 i ♣5. W czwartej lewie zostaje zagrana z ręki ♥3 – do ♥6 **W**, ♥W z dziadka oraz ♥5 obrońcy **E**. **S** wraca zatem do ręki ♦K (od **E** – ♦4, od **W** – ♦8) i ponawia stamtąd kierem – dwójką. Lewy broniący dokłada wówczas ♥4, ze stołu zgodnie z planem zostaje zagrany ♥K, podczas gdy od **E** spada ♥10. Rozgrywający zdobył zatem dwie wziętki kierowe. **Co dalej?**

„Wspaniale! Tym bardziej że wszystko już przemyślałem, tak jak mam to w zwyczaju, wcześniej. Lokalizacja ♥A jest oczywista, mam zatem absolutną czapę. Powiedzmy, że całe rozdanie wygląda następująco:

## Brydź robrowy; obie przed partią, rozd. S

♠ W2	♠ 109865
♥ KW7	♥ 105
♦ AD7	♦ 6542
♣ D10743	♣ 52
♠ K73	♠ AD4
♥ A964	♥ D832
♦ W1098	♥ K3
♣ 98	♣ AKW6

Dzięki właściwemu rozegraniu kierów doprowadziłem właśnie do końcówki...

♠ W2	♠ 109865
♥ 7	♥ —
♦ D	♦ 65
♣ D107	♣ —
♠ K73	♠ AD4
♥ A9	♥ D8
♦ 109	♦ —
♣ —	♣ W6

... teraz wystarczy więc już tylko na dziadkową ♦D wyrzucić z ręki kiera, a potem zagrać w ten ostatni kolor – na wpust **W**. W następnej lewie obrońca ten będzie musiał wyjść w piki albo pod podwójny renons, czym zapewni mi realizację gry”.

Aby maksymalnie wydłużyć chwilę triumfu, nasz bohater własnoręcznie sięga do dziadka i nieśpiesznie, starannie odłącza od jego kart ♦D. **E** dodaje ♦5, **S** długo celebruje dotożenie z ręki ♥8, a **W** dokłada ♦9. Wreszcie nadeszło jego pięć minut, *Ekspert Nieszczęśliwego* podnosi więc ze stołu kolejną kartę – ♥7, i nie czekając na zagranie **E**, powoli, bardzo powoli opuszcza z ręki ♥D. A jednocześnie lekko obraca swoje pozostałe karty w kierunku obrońcy **W** i niezbyt głośno zwraca się doń następującymi słowami...

– Swoje! Musisz wyjść w pika – mam nadzieję, że spod króla – albo w czerwone, pod podwójny reno...

Ostatnie słowo grzecznie mu jednak w gardle, gdyż – mimo że jego wzrok skierowany jest w zasadzie w stronę gracza **W** – kątem oka rzeczywiście zauważa kartę, którą ujrzeć się spodziewał, czyli ♥A, tyle że nie leży ona przed obrońcą z lewej, lecz przed jego partnerem...

– Spokojnie! – odzywa się **E** półgłosem, mimo to jego słowa zdają się mieć moc pocisków artyleryjskich. – Tę lewę biorę ja! – i aby to potwierdzić, puka palcem w odkrytego przed nim ♥A; jego partner dodaje natomiast ♥9. – I wy-

chodzę w... w... – prawy broniący udaje, że został postawiony przed prawdziwym, poważnym problemem – ... a niech tam, w pika!

Naszemu bohaterowi ciemnieje przed oczami, przeczyna bowiem, ba, jest już w zasadzie pewien, jak się to wszystko skończy. Zresztą nie musi nawet tego sprawdzać przez zagranie z ręki blotki czy damy pik, zawodnik **W** odłącza bowiem od swej ręki kartę, uchyla jej awers w stronę rozgrywającego i poczyną się nią wachlować. A z niej ztowieszczy **AK** mierzy *Eksperta Nieszczęśliwego* okrutnym, szyderczym wzrokiem...

Rozgrywający nerwowo ociera pot z czoła. Nie da się już dłużej ukryć, iż kluczowa końcówka, w której zagrał on na wpust kierem obrońcy **W** w rzeczywistości wygląda nieco inaczej, niż sobie wyobrażał...

♠ W2	♠ 10986
♥ 7	♥ A
♦ —	♦ 6
♣ D107	♣ —
♠ K753	♠ AD4
♥ 9	♥ D
♦ 10	♦ —
♣ —	♣ W6

... i powstała z takiego w istocie rozdania:

## Brydź robrowy; obie przed partią, rozd. S

♠ W2	♠ 10986
♥ KW7	♥ A105
♦ AD7	♦ 6542
♣ D10743	♣ 52
♠ K753	♠ AD4
♥ 964	♥ D832
♦ W1098	♥ K3
♣ 98	♣ AKW6

Zatem kolejna absolutna czapa przegrana, kolejny blamaż *Eksperta Nieszczęśliwego!* A wszystkiemu winny jest znów ten nieoprawny **E**, który nie zabił asem ani ♥W, ani ♥K, przez co stworzył w umyśle rozgrywającego zupełnie inny niż w rzeczywistości obraz rozdania. Nic przeto dziwnego, że i tym razem do niego właśnie będzie należało tak przykre dla naszego bohatera ostatnie słowo. I rzeczywiście, **E** nie każe na siebie długo czekać...

– Po licytacji i pierwszych trzech lewach wiedziałem, że masz w ręce cztery kiery oraz cztery trefle, czyli układ 3–4–2–4 albo 2–4–3–4. Po tym, jak partner zalawintalował mi piki, do-

ktądając swoje trefle w kolejności: ♣9 – ♣8, musiał zatem posiadać w tym kolorze króla, mogłem też zidentyfikować wszystkie Twoje figury. Z ♥D rzecz jasna, którą musiałeś posiadać nie tylko ze względu na bilans, ale też z uwagi na fakt, że tylko po jednym, i to opóźnionym, kierowym *cuebidzie* ze strony Twojego partnera (w kolorze, w którym mógł on z powodzeniem mieć trzy karty) zapowiedziałeś szlemika. A przecież wiedziałeś, że brakuje wam jednej wartości z pięciu, nie byłeś też pewien obecności w ręce **N** ♣D. Przy układzie Twojej ręki 2–4–4–3, np...

♠ AD	♥ Dxxx	♦ Kxx	♣ AKWx
------	--------	-------	--------

... nie mogłem Ci nic zrobić, zawsze wygrałbyś swoje. Nie miałbyś bowiem zrzutki na kara, a wcześniej czy później musiałoby wyjść na jaw, że kiery są rozłożone 3–3. Na kierową fortę z ręki pozbyłbyś się więc ze stołu pika. A gdybym po zabiciu honoru kierowego asem odwrócił w pika, pobitbyś oczywiście w ręce asem i zagrał na kierowo-pikowy przymus. Byłem tego pewien, znasz bowiem wysokość wszystkich możliwych brydżowych szans dużo lepiej niż ja.

Skupiłem się zatem na układzie Twej ręki 3–4–4–2 – jako przypadku krytycznym, i szczęśliwie (dla mnie przynajmniej!) takim właśnie, jaki miałeś w rzeczywistości. Cóż, nietrudno było dostrzec, że w zasadzie i w tym wypadku musisz zrobić swoje. Przecież gdy zabiję ♥W czy nawet dopiero ♥K asem i wyjdę w pika, nie wykonasz w tym kolorze impasu, tylko zagrasz na większą szansę, łączną: pikowo-kierową. Kto jak kto, ale Ty nie będziesz miał przecież wówczas problemu z wyborem optymalnej rozgrywki. Przeniosłem zatem w myślach swojego ♥A do ręki partnera i postanowiłem stworzyć Ci taki właśnie obraz rozdania. Ani trochę nie wątpiłem, że gdy tylko weń uwierzysz, bez trudu znajdziesz pewną wówczas drogę do sukcesu, tj. zrzucisz na ♦D z ręki kiera i zagrasz na wpustkę **W** tym ostatnim kolorem. Na wszelki wypadek dotożyłem kiery w kolejności: ♥5 – ♥10, aby jak najmocniej zasugerować Ci, że mam w tym kolorze dubletona. A że nie korelowały z tym zrzutki mojego partnera? (♥6 – ♥4). Cóż, byłem pewien, iż spróstrzeżesz, że w rozdaniu tym posiadacz ♥A nie musi dawać prawdziwej *ilościówki* (!). Po pierwsze, konfiguracja tego koloru jest w zasadzie znana z licytacji; po drugie, informacja o rozkładzie ilościowym kierów może być potrzebna wyłącznie temu z graczy **WE**, który ma w tym kolorze asa. Na pewno zatem zdawałeś sobie sprawę z tego, że w tym wypadku ten z broniących, który posiada ♥A, może bezkarnie sfał-

szować *ilościówkę* w tym kolorze. Teraz na przykład takie postępowanie z mojej strony nie zaszkodziło ani trochę memu partnerowi. Z kolei on, posiadając ♥A 964, co właśnie chciałem Ci zasugerować, mógłby z powodzeniem w pierwszych dwóch lewach kierowych dodać ♥6, a potem ♥4, na zasadzie, o której wyżej wspomniałem. A wtedy moje zagrania kierowe (♥5–♥10), jako gracza nieposiadającego w tym kolorze asa, byłyby prawdziwe. Podsumowując ten temat – to, że ja swoimi zrzutkami wskazałem w kierach dubletona, wcale nie wykluczało ewentualności, iż mój partner – mimo że dotożył kiery w kolejności: ♥6–♥4, ma w tym kolorze czwartego asa. Przeciwnie – przy założeniu, że posiadacz ♥A nie musi dawać prawdziwej *ilościówki* – wręcz potwierdzało istnienie w rozdaniu takiej właśnie konfiguracji tego koloru.

I na zakończenie kolejny raz ci gratuluję! Nie zawiodłeś mnie, rozgrywałeś najlepiej, jak to tylko było możliwe...  
(jur)

## Z ŻYCIA WZIĘTE...

### Czy zagrasz jak Geir Helgemo?

#### Mecz; obie po partii, rozdawał S

##### dziadek

♠ A9743  
♥ K8763  
♦ A6  
♣ 7

N
W
E
S

#### Ty/Geir Helgemo

♠ KW1065  
♥ A  
♦ K7  
♣ A6543

W	N	E	S
Erlend Skjetne	Peter Lund	Aasmund Forfot	Geir Helgemo
—	—	—	1♠
2♠ <sup>1</sup>	2BA <sup>2</sup>	pas	3♣ <sup>3</sup>
pas	4♣ <sup>4</sup>	pas	4BA <sup>5</sup>
pas	5♠ <sup>6</sup>	pas	7♠
pas...			

<sup>1</sup> dwukolorówka 5+–5+ kiery plus trefle; <sup>2</sup> forsing do końcówki z fitem pikowym; <sup>3</sup> podobno naturalne; <sup>4</sup> krótkość treflowa; <sup>5</sup> *blackwood* na pikach; <sup>6</sup> dwie wartości z pięciu plus ♠D (N nie miał tej karty, ale wiedział, że wraz z partnerem posiadają co najmniej dziesięć pików)

**Kontrakt: 7♠(S). Pierwszy wist (naturalny): ♣K, E dotożył ♠W, zabiłeś w ręce ♣A. Zaplanuj rozgrywkę. Czy zagrasz jak Geir Helgemo?**

**Sprawdź to na str. 48**

## I Podlaski Turniej Przyjaciół Brydża



Uczestnicy przed budynkiem Centrum Rękodzieła Ludowego w Niemczynie

Centrum Rękodzieła Ludowego w Niemczynie (gmina Czarna Białostocka) gościło 17 września uczestników I Podlaskiego Turnieju Przyjaciół Brydża. Turniej był wzorowany na turniejach organizowanych przez PZBS. Organizatorami byli: burmistrz Czarnej Białostockiej Tadeusz Matejko, prezes Podlaskiego Związku Brydża Sportowego Piotr Latała oraz przewodniczący Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” Józef Mozolewski.

Gości przywitał pan burmistrz, który krótko przedstawił historię powstania Centrum Rękodzieła Ludowego oraz walory turystyczne gminy. Następnie po omówieniu w parach zasad licytacji i rozgrywki (partnerzy zostali rozlosowani tuż przed turniejem, więc niektórzy widzieli się po raz pierwszy) do turnieju przystąpiło 12 par.

W zawodach zwyciężył Grzegorz Bogdanowicz (dyrektor Domu Kultury w Czarnej Białostockiej), grając w parze ze Stanisławem Pochodowiczem (Zachęta Białystok). Drugie miejsce zdobyli Mirosław Morchat (właściciel firmy brokerskiej) oraz Stawomir Bolesta (Hetman Białystok), zaś trzecie wywalczyły ex aequo dwie pary: burmistrz Tadeusz Matejko w parze z Władysławem

Szałkiewiczem (Zachęta Białystok) oraz Franciszek Siemieniako (profesor Politechniki Białostockiej, dziekan Wydziału Mechanicznego) grający w parze z Jarostawem Roszczenką (dyrektorem jednej z białostockich szkół). W turnieju uczestniczyli także m.in. wiceprezydent Białegostoku Andrzej Meyer, dziennikarz *Kuriera Porannego* Wojciech Konończuk oraz przedstawiciele białostockich przedsiębiorców.

Puchary oraz nagrody wręczali Tadeusz Matejko, Piotr Latała oraz Jacek Chrułski (przewodniczący Oddziału NSZZ „Solidarność” w Czarnej Białostockiej), zastępując Józefa Mozolewskiego.

Wszyscy uczestnicy otrzymali „siwaki”, czyli gliniane naczynia wytwarzane w jednej z pracowni w Czarnej Wsi Kościelnej, oraz materiały promocyjne przygotowane przez dyrektora Bogdanowicza, dotyczące m.in. szlaku rękodzieła ludowego.

Z rozmów kuluarowych wynikało, że uczestnicy turnieju chętnie przyjadą na podobny turniej za rok, zaś burmistrz Tadeusz Matejko obiecał, że w przyszłym roku także udostępni miejsce rozgrywek.

Piotr Latała



## 5 lat Tarnowskiej Akademii Brydżowych Umiejętności



Pięć lat istnienia to sukces, bo zwycięstwem jest już samo przetrwanie takiej dyscypliny, jak młodzieżowy czy amatorski brydż sportowy w mieście żużla i wspinaczki. Władze Tarnowa są jednak coraz bardziej przychylnie i dostrzegając zdolne pięcioletnie dziecko, któremu na imię TABU, dokładają już starań, by idea rozwijała się harmonijnie, głównie dla dobra dzieci i zwykłych amatorów. Do pomysłów, które przetrwały próbie czasu, można zaliczyć sztabdardowe turnieje Akademii:

- JUNior – EKSpert *Brydż uczy myśleć perspektywicznie*
- Letnie Amatorskie Turnieje Otwarte *Bezpieczna roz(g)rywka w mieście*
- Familiada *Granie w rodzinnym gronie*
- MAJówka Młodzik–Amator–Junior *Brydż pomostem w integracji pokoleń*

Najmłodszym dzieckiem TABU jest dwudniowy turniej integrujący dzieciaki i nieco starszą młodzież.



## Tarnów, czyli brydżowy biegun ciepła

### 3. TarNOWicjusz 2014

*Kto choć raz zobaczył Tarnów, nie potrafi się oprzeć urokowi jego galicyjskiej atmosfery. To nie tylko wyjątkowa uroda Starego Miasta, w którym zachowały się uliczki w średnio-wiecznym planie, gotyckie i renesansowe budowle, fragmenty murów obronnych. To także szczególnie duch, który odróżnia stare grody południa od reszty Polski... To biegun ciepła, który przyciąga przyjazną atmosferą. Tarnów ostatnio kojarzy się też ciepło z dynamicznie rozwijającym się brydżem młodzieżowym.*

To tu dzięki fajnym dzieciakom i młodzieńcom oraz przychylnym władzom miejskim zaczęła tętnić życie brydżowe, którego temperatura wzrasta z roku na rok. Ciepły tygiel o znamionach intelektualnego fermentu najpierw skrzy się zabawą, by z czasem dać próbkę prawdziwie szlacheckiego materiału, zahartowanego w prawdziwie rycerskiej walce przy stole, gdzie damy, króle i asy mają to samo przedwieczne znaczenie.

Dzięki hojnym sponsorom – **Urzędowi Miasta i Marce Miasta Tarnowa** oraz **Zakładowi Remontowemu Urzędzeń Ga-**

**zowniczych** z pobliskiej Woli Podgórskiej – mogła się odbyć w Tarnowie wzorowa impreza młodzieżowa. Nagrody niemal spadały ze stołów. Ideą mityngu było skojarzenie w pary zaawansowanych i początkujących, tak aby i jedni, i drudzy mieli szansę na ostateczny sukces. Najpierw odbyły się równoległe zawody w obu kategoriach. Zaawansowani grali w Grand Prix U–28, a średniozaawansowani i początkujący w Petit Prix U-15. Obyło się bez niespodzianek. 6. Grand Prix zdominowali faworyci **Justyna Żmuda** i **Adam Krysa** (CKiS Skawina), którzy wygrali z przewagą dwunastu punktów procentowych (!). Więcej walki i emocji dostarczył Petit Prix. **Anna Burda** (Olimpia Kraków) i **Katarzyna Rodzaj** (MPEC Tarnów) zwycięsko wyszły z rywalizacji o prymat z **Olą Byrą** (Jocker Oświęcim) i **Piotrkiem Wzorkiem** (MPEC Tarnów), który ostatecznie triumfował w klasyfikacji generalnej. Wieczorny losowany PARometr grany barometrem połączył już zaawansowanych i początkujących w pary. Zabawa była przednia. Od startu do końca nieprzerwanie prowadzili **Konrad Rokita** (MPEC Tarnów) i **Grzegorz Skoły-**

**szewski** (CKiS Skawina) i choć ich przewaga topniała, a na dodatek w ostatniej rundzie mierzyli się z faworytami – typowanymi przez połowę uczestników na tryumfatorów – **Adamem Kryszą** i **Kamilę Jewułą** (Jabulani), to jednak ciśnienie wytrzymali i wygrali.

W niedzielnym turnieju teamów do par silnych dołosowano słabszych, by w ten sposób znów wyrównać szanse. Najbardziej presyjny brydż zademonstrowały Agresywne Grubasy, czyli **Ola Talaczek**, **Gaba Nosal**, **Michał Krysa** (wszyscy MPEC Tarnów) i **Krzysiek Superson** (Cracovia). Wyniki prezentowano na żywo. Zawody dzięki sprawnie sędziującym Mariuszowi Kicie i Markowi Ruskowi miały wymiar prawdziwie sportowej rywalizacji. Wszyscy uczestnicy dwudniowej batalii wyjechali z Tarnowa z cennymi łupami.

Gwoli dziennikarskiej rzetelności wspomnę jeszcze o zwycięzcach pozostałych jubileuszowych turniejów. V Familiadę wygrali ex aequo **Agata** i **Jakub Kowal** oraz **Adam** i **Michał Kryswie**. Z kolei w V MAJówce, sponsorowanej przez KCEM KANA, zwyciężyli **Wojtek Stachnik** i **Maciek Kita**.



Ryszard Kietczewski

# Stasikówka, czyli Małopolska rządzi



Antoni Siemiński



Błażej Krawczyk



Dominik Prusimowski



Janek Gąsienica



Michał Bartosiak



Michał Kaleta



Piotr Konarski



Weronika Wiecaszek



Wojciech Krawczyk

Od początku funkcjonowania brydża młodzieżowego w Polsce Małopolska – początkowo wyłącznie dzięki jej stolicy Krakowowi i Janowiu Błajdzie – mocno zaznaczała swoją obecność na mapie kraju. W tej chwili wychodzi na zdecydowanego lidera, a to dzięki znacznemu poszerzeniu bazy. Do Krakowa dołączyła najpierw Skawina (Leszek Nowak), a potem Tarnów. W tej chwili o Tarnowie dzięki niezwyktemu zaangażowaniu Krzyśka Ziewacza będzie można już mówić tak, jak śpiewano drzewiej o Nowej Hucie: *Więc powiemy z wielką butą – Kraków – tam pod Nową Hutą*. W Skawinie natomiast uaktywnił się jeden dwóch braci Kuflowskich – którzy jako młodzieżowi zawodnicy pojawili się na firmamencie brydżowym na początku lat 90. I to jak się uaktywnił! Marcin – były przewodniczący Rady Miasta Skawiny, obecny radny – jest inicjatorem różnych imprez młodzieżowych, a jego najnowszym pomysłem jest organizacja zawodów pod nazwą International Junior Vanderbilt U-28, który będzie rozgrywany w Tęgoborzy w hotelu Litwiński nad Jeziorem Rożnowskim. Z jego też poparciem od kilku lat organizowane są obozy szkoleniowe dla youngstersów oraz turniej charytatywny O uśmiech Patryka.

W tym roku dostąpiłem zaszczytu uczestniczenia w takim obozie. Odbił się on w drugiej połowie sierpnia i trwał 12 dni. Przez obóz przewinęło się prawie 80 uczestników (w trakcie obozu dojeżdżali na kilka dni obecni i byli młodzieżowcy). Zajęcia prowadzone były przez Włodzimierza Krzysztofczyka, Leszka Nowaka, Grzegorza Meryndę, Krzysztofa Ziewacza i innej podpisanego. W przedostatnim dniu wykład o prawie brydżowym profesjonalnie przeprowadził uczestnik – pełniący zarazem rolę sędziego – Marcin Wasłowicz.

W obozie udział wzięła liczna ekipa z okręgu pomorskiego – 13 osób, które przywiózł Artur Toeplitz – oraz pojedyncze osoby z Warszawy, Śląska (Górnego i Dolnego), a także z województw lubuskiego i podkarpackiego. Godny podkreślenia jest regularny udział

w turniejach dwóch zakopiańczyków – Dominika Prusimowskiego i Janka Gąsienicy-Józkowego – w codziennych wieczornych turniejach. Dowożeni przez jednego z rodziców zaliczyli – jeden 10, a drugi 9 z 13 turniejów rozegranych w czasie obozu. Najlepszy wynik osiągnęli w czwartym turnieju na maksy – 54,62%, co jest godne uwagi, zważywszy, że obaj panowie mają wspólnie (ale bez porozumienia) raptem 25 lat. A także to, że w Zakopanem – na razie – nie odbywają się żadne imprezy brydżowe. Gdzie te czasy, kiedy potykałem się z drużyną z Zakopanego w II lidze (a wtedy łącznie w I i II lidze było aż 26 drużyn). O Memoriale Kornela Makuszyńskiego to już pamiętają pewnie tylko najstarsi górale?.

Wśród uczestników liczną grupę stanowi li 12–13-latkowie, których przedstawimy w galerii zdjęciowej. To przyszłość polskiego brydża.

Z jednym z nich – Błażem Krawczykiem – zagrałem 28-rozdaniowy turniej na impy, który wygraliśmy. I nawet jeżeli nie ma w tym nic dziwnego, to już sposób, w jaki tego dokonaliśmy, był niezwykle satysfakcjonujący. Przegraliśmy zaledwie cztery rozdania, notując w nich -11 impów, siedem zremisowaliśmy, a w pozostałych 17 tylko dwa razy zanotowaliśmy wyniki dwucyfrowe. Raz był to podarunek od rozgrywającej końcówkę, którą minimalna większość wygrała, a u nas po kłśliwych wistach przeciwniczka przegrała bez dwóch, za co otrzymaliśmy 12 impów, a drugi raz za zaliczowanego i wygranego szlemika w karo:

Obie przed partią, rozdawał N			
♠ W754	♠ N	♠ 1062	♠ 1062
♥ 863	♥ N	♥ 10742	♥ 10742
♦ 82	♦ N	♦ 9	♦ 9
♣ KD86	♣ N	♣ 97532	♣ 97532
♠ K93	♠ W	♠ AD8	♠ AD8
♥ D95	♥ W	♥ AKW	♥ AKW
♦ W63	♦ W	♦ AKD10754	♦ AKD10754
♣ AW104	♣ W	♣ —	♣ —

W	N	E	S
A.Siemiński	B.Krawczyk	M.Ozimek	Ryskiel
—	pas	pas	1♣
pas	1♦	pas	2♦
pas	2BA	pas	6♦
ktr.	pas...		

Wist nastąpił w ♠6. Błażej – w nieco nieuzasadnionej obawie przed przebitką – zabił to asem i zdjął przeciwnikom atuty. Teraz zagrał ♠D. Obrońca nie utrudnił, wskakując królem i odchodząc w pika. Kontrakt idzie zawsze i widząc, co już potrafi 13-letni Błażej, jestem przekonany, że zawsze by sobie poradził. Nawet żałuję, że nie miał utrudnionego zadania – bowiem po małym błędzie, jakim było niewstawienie ♠D w pierwszej lewie (obrońcy w tym momencie byłoby piekielnie trudno przepuścić, a wist spod króla po takiej licytacji był praktycznie nieprawdopodobny, zwłaszcza po szkoleniu o wyborze karty pierwszego wistu) jedyną szansą po zabiciu ♠A było zastanie takiej ręki W, która pozwalała na wygzekwowanie przymusu trójkolorowego (kaskadowego). Doprowadzamy bowiem do końcówki:

♠ W75	♠ N	♠ 106
♥ 8	♥ N	♥ 1074
♦ —	♦ N	♦ —
♣ KD	♣ N	♣ 9
♠ K9	♠ W	♠ D8
♥ D95	♥ W	♥ AKW
♦ —	♦ W	♦ 4
♣ A	♣ W	♣ —

Teraz zagrywamy ♠D. W puszcza, no to my ostatnie karo. W nie może wyrzucić ani ♠K, ani kiera, pozbywa się więc ♣A. Teraz wpuszczamy go pikami i bierzemy ostatnie trzy lewy na kiery.

Z trzech kosmetycznych niedokładności popełnionych przez Błażeja ta (niewłożenie ♠D) była największa. Gdyby wszyscy moi partnerzy tak grali – ech... ➤

Podkreślić należy wzorową postawę uczestników – w czasie trwania obozu nie zdarzył się praktycznie żaden incydent, jeśli za takowy nie uznać chwilowego rozpadu pary dwojga 12-latków (rozpad nastąpił po stwierdzeniu: *Nie umiesz grać*). Zresztą bardzo szybko zneutralizowany przez Artura Toeplitza – opiekuna licznej grupy z Pomorza.

Oprócz zajęć stricte brydżowych – dwa bloki zajęć teoretycznych (przed południem i po) oraz wieczornego turnieju par – uczestnicy mieli możliwość uprawiać sporty wzmacniające fizycznie – tenis stołowy, bilard, piłkę nożną i siatkówkę, a nawet i do kosza można było porzucać. Jednym słowem – warunki

do spełnienia formuły *W zdrowym ciele zdrowy duch* były spełnione w szerokim zakresie.

Jeśli do tego dodamy bardzo smaczne pożywienie w formule szwedzkiego stołu, to oddaje to obraz wspaniałego pobytu uczestników obozu.

Małopolska leads the way! ♦

## Wystrzałowe strzelby i młode pistolety

### 5. Turniej JUNior – EKSpert Solidarni dla przyszłości brydża

Zaproszenia na ten iście angielski wieczór przyjęło wielu wspaniałych zawodników, gęsto zatem ubita śmietanka brydżowa uświetniła jubileuszowy turniej. Osiemnaście par dorocznego JUN-EKSa, który tym razem towarzyszył V Tarnowskiemu Mityngowi Solidarności, potoczyło emocjonujące losowanie. Tegoroczną edycję – poza stałym mecenasem tarnowskiego brydża Witkiem Stachnikiem – hojnie zasponsorował **NZSS Solidarność**, a nad wszystkim czuwał niezastąpiony przewodniczący **Romuald Jewuła**. To dzięki nim udało się zaprosić znakomitych gości w osobach uznanych ekspertów **Joanny i Mikolaja Taczewskich, Renaty Wajdowicz, Andrzeja Żurka, Marka Pietraszka, Marka Filipowskiego, Edwarda Warząchowskiego, Marka Atalskiego, Macieja Tyszownickiego, Adama Stony, Andrzeja Hycnara, Witolda Stachnika, Jarostawa Jurkiewicza, Ryszarda Skotarskiego, Mariusza Kity, Bogusława Lesieckiego, Piotra Radzikowskiego i Grzegorza Merindy**. Turniej wygrali bardzo utalentowani nestor **Adam Stono** i młodzik **Jędrzek Hycnar**, syn arcymistrza Andrzeja. Oto rozdanie obrazujące styl młodego pistolety, czyli waleczność nagrodzoną jedenastoma impami...



Jędrzek Hycnar i Adam Stono

W	N	E	S
Jarostaw Jurkiewicz	Adam Stono	Adam Krysa	Jędrzej Hycnar
—	pas <sup>1</sup>	1♣	1♠
2♣	2♠	3♣	3♦ <sup>2</sup>
4♣	4♥	pas	4♠
pas...			

<sup>1</sup> pas ze względu na trzy ładne piki i niezbyt urodziwe kierki; <sup>2</sup> naturalne, coś więcej w karcie

♠ KD10	♠ A7
♥ D86432	♥ 97
♦ 94	♦ W752
♣ 82	♣ AKW73
♠ W82	
♥ W105	
♦ D8	
♣ D10654	
	♠ 96543
	♥ AK
	♦ AK1063
	♣ 9

W Tarnowie dzięki prężnie działającemu zarządowi dzieje się dużo nie tylko w młodzieżowym brydżu. Znacznie podniósł się poziom wyszkolenia. Organizowane na jesieni Mityngi Solidarności i Mauzoleum Bema z niezłymi nagrodami rzeczowymi przyciągają coraz większe rzesze brydżystów. Relacje w następnym numerze. ♦



## KARTY, NARTY I ŻARTY, czyli obozy brydżowe dla dzieci i młodzieży



Regionalny Ośrodek Brydża Sportowego U Pradziada w Stasikówce k. Poronina zaprasza na obozy brydżowo-narciarskie. Terminy turnusów; 21–28.01, 5–12.02, 11–18.02 i 18–25.02. Koszt: 580 zł, obejmuje:

- wyżywienie i zakwaterowanie w pokojach 2-, 3-, 4-os. z łazienkami i TV
- codziennie dwa treningi z wyśmienitą kadrą oraz wieczorny turniej
- świetlicowe rozgrywki sportowo-rekreacyjne i umysłowe
- wycieczki: do gorących źródeł i do Zakopanego
- torbę pełną upominków

Dojazd: we własnym zakresie. Zgłoszenia: zaliczki w wysokości 150 zł należy wpłacać najpóźniej do 30 listopada 2011 r. Dodatkowa opcja: narty (Stacja Narciarska Małe Ciche) – 5 dni po 3 godziny (cena karnetu i dowozu na stok 350 zł).

KROK PO KROKU

Władysław Izdebski

# Nadzwyczaj przydatne zagranie okrężające

Mecz; obie po partii, rozdawał **N.N** otworzył 1♣ (*Wspólny Język*). Z poniższą ręką jesteś na pozycji **E**.

♠ A5  
♥ D108  
♦ D93  
♣ A9843

**Co licytujesz?**

Wprawdzie masz 12 miltonów, ale w żadnym razie nie jest to karta odpowiednia do interwencji, zwłaszcza po partii. Na 2♣ masz zdecydowanie za słaby kolor, a kontra obiecuje fity w kolorach starszych. Nawet gdybyś miał trzy piki, np. taką rękę...

♠ A53 ♥ D108 ♦ D93 ♣ A984

...to ze względu na układ 3-3-4 i rozproszone figury należałoby spasować. Niekiedy można, a nawet należy dać kontrę, mając tylko 10-11 PC, ale z interesującym układem. Na przykład z ręką...

♠ A1093 ♥ AD108 ♦ 10983 ♣ 4

należy skontrować otwarcie 1♣. Mamy wysokie blotki i układy impasowe w kolorach starszych (otwarcie wskazało u **N** sporo figur). Zauważcie, że jeśli uzgodnimy kolor,

na co jest duża szansa, siła naszej karty wzrośnie do ok. 13 punktów przeliczeniowych.

Wracajmy do rzeczywistości. A w niej dalsza licytacja biegła tak:

W	N	E	S
—	1♣	pas	1♠
pas	1BA	pas	2♣ <sup>1</sup>
pas	2♠ <sup>2</sup>	pas...	

<sup>1</sup> gadżet, pytanie o siłę i fit pikowy, co najmniej inwit do końcówki (11+ PC); <sup>2</sup> 3 piki, minimum otwarcia

Partner zawistował ♣7 (*wist odmienny*) i **N** wyłożył karty:

♠ DW9  
♥ 976  
♦ A102  
♣ KD106

N	E
♠ A5	♥ D108
♥ D108	♦ D83
♦ D83	♣ A9843

Rozgrywający zadysponował ze stołu sóstkę. Ty zabieś asem, a **S** dotożył waleta.

**Jaki jest rozkład trefli?**

Partner ma singla trefl, gdyż w *wiście odmiennym* z dubla wistujemy niższą blotką, a z trzech kart – środkową.

**Czy wychodzisz do przebitki, a jeśli tak, to jaką kartą?**

Powinieneś zrobić całościowy plan obrony. By obłóżyć kontrakt, musicie wziąć sześć lew; dwie przebitki treflowe i dwa czarne asy to dopiero cztery lewy. Jeszcze dwie trzeba wziąć w kierach lub karach. Dla wzięcia dwóch lew karowych rozgrywający musi mieć trzy blotki karo, a więc rękę...

♠ D108xx ♥ AK ♦ xxx ♣ W52

...z którą inwit do końcówki jest mocno wątpliwy (tylko 10 PC, z czego 7 miltonów w dubletonie). Gramy do przebitki najniższym treflem, partner przebija i wychodzi w karo, co prowadzi do obłożenia kontraktu.

Drugi wariant to układ, który daje nam dwie lewy w kierach, a wtedy rozgrywający musi mieć trzy kiery i ♦K, np. rękę...

♠ D10xxx ♥ AWx ♦ Kx ♣ W52

...albo:

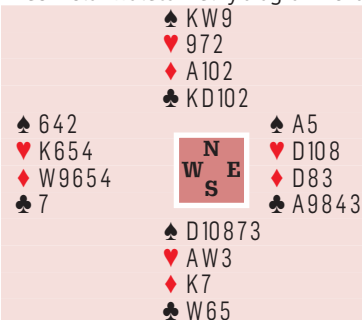
♠ D10xxx ♥ KWx ♦ KW ♣ W52

W tym przypadku trzeba **zagrać w drugiej lewie ♥10** – zagranie okrężające.

Pora na decyzję.

**Grasz do przebitki matym treflem czy zagrywasz ♥10?**

Lepiej postąpisz, grając ♥10, gdyż do obłożenia kontraktu wystarczy już król u partnera. By obłóżyć kontrakt przez kara, partner musi mieć króla i waleta. Pełny diagram rozdania:



**Zapamiętaj!**

1. W wahlowych sytuacjach wybieraj tę opcję obrony, która wymaga minimalnej pomocy partnera.

2. Przy konfiguracji trefli z naszego rozdania...

	KD102	A9843
7 (W7x)	W65 (x)	

chcąc utrudnić obrońcom rozczytanie układu trefli, należy zadysponować ze stołu figurę, z ręki dotożyć blotkę, co stworzy opcję ataku z konfiguracji ♣W7x.

**3. Zagrania okrężające**

**a.**

K654	972	D108
	AW3	

By wziąć dwie lewy w tym kolorze, należy zagrać koniecznie z ręki **E** i koniecznie dziesiątką (okrążamy dziesiątkę).

**b.**

K862	1075	AW9
	D43	

By wziąć trzy lewy, **E** musi zagrać waletem.

**c.**

W32	A84	D976
	K105	

Chcąc nie stracić lewy, **E** powinien zagrać dziesiątką.

**Górskie granie dla amatorów pod Tatrami w Stasikówce**

Poza atrakcjami dla młodzieży ośrodek oferuje ponadto wypoczynkowe wczasy brydżowo-narciarskie dla dorosłych amatorów w terminie 1-7.03.2011 r.

W programie codzienne spacerory lub narty, popołudniowe turnieje oraz wieczorki biesiadno-taneczne. Cena to 490 zł bez dojazdu. KONTAKT: 667 675 292 e-mail: kz@tabu.tarnow.pl

BLIŹNIAKI ROZGRYWKOWE

## Siódemka za dziewiątkę i co z tego wynika

### 1. Mecz; obie strony po partii, rozdawał S

**dziadek**

♠ 42  
♥ 92  
♦ K5432  
♣ 7643

N	E
W	S

**Ty**

♠ AK6  
♥ AKDW10  
♦ W  
♣ KD52

W	N	E	Ty
—	—	—	2♣ <sup>1</sup>
pas	2♦ <sup>2</sup>	pas	2♥ <sup>3</sup>
pas	2BA <sup>4</sup>	pas	3♣ <sup>5</sup>
pas	4♣ <sup>6</sup>	pas	4♥ <sup>7</sup>
pas...			

<sup>1</sup> acolowski forsing do końcówki; <sup>2</sup> standardowy negat; <sup>3</sup> 5♥ albo 4♥-5♣/♦; <sup>4</sup> układ zrównoważony (zbyt słaby kolor na 3♦, tym bardziej że byłaby to też zapowiedź nieekonomiczna); <sup>5</sup> 5♥-4♣ albo 4♥-5♣; <sup>6</sup> co najmniej czterokartowy fit treflowy, a przy tym brak trzech kierów; <sup>7</sup> sześć kierów bądź solidna piątka, propozycja kontraktu

**Kontrakt 4♥(S). Pierwszy wist (trzecią-piątą najlepszą, zrzutki naturalne): ♠3, E wstawił na trzeciej ręce ♠W. Ułóż plan rozgrywki.**

### 2. Mecz; obie strony po partii, rozdawał S

**dziadek**

♠ 42  
♥ 72  
♦ K5432  
♣ 7643

N	E
W	S

**Ty**

♠ AK6  
♥ AKDW10  
♦ W  
♣ KD52

W	N	E	Ty
—	—	—	2♣ <sup>1</sup>
pas	2♦ <sup>2</sup>	pas	2♥ <sup>3</sup>
pas	2BA <sup>4</sup>	pas	3♣ <sup>5</sup>
pas	4♣ <sup>6</sup>	pas	4♥ <sup>7</sup>
pas...			

<sup>1</sup> acolowski forsing do końcówki; <sup>2</sup> standardowy negat; <sup>3</sup> 5♥ albo 4♥-5♣/♦; <sup>4</sup> układ zrównoważony (zbyt słaby kolor na 3♦, tym bardziej że byłaby to też zapowiedź nieekonomiczna); <sup>5</sup> 5♥-4♣ albo 4♥-5♣; <sup>6</sup> co najmniej czterokartowy fit treflowy, a przy tym brak trzech kierów; <sup>7</sup> sześć kierów bądź solidna piątka, propozycja kontraktu

**Kontrakt 4♥(S). Pierwszy wist (trzecią-piątą najlepszą, zrzutki naturalne): ♠3, E wstawił na trzeciej ręce ♠W. Ułóż plan rozgrywki.**

#### Rozwiązania

1. W naturalny sposób liczysz na wzięcie pięciu kierów w ręce, ♠A K, pikowej przebitki na stole oraz dwóch lew treflowych. Zasadniczo wymaga to podziału trefli 3-2; nawet wówczas Twoim podstawowym zagrożeniem będzie jednak utrata kontroli atutowej po hipotetycznych skrótach karami. Jeżeli bowiem atuty są rozłożone 4-2 (a to jest ich podział najbardziej prawdopodobny), to nie będziesz mógł sobie pozwolić na dwa skróty ręki. Znajdująca się na stole dziewiątka atu może (i powinna) tam pozostać, aby obronić Cię przed skrótami pikowymi, z tego zatem punktu widzenia (zagrożenia) niebezpieczny kolor to kara, a niebezpieczny przeciwnik – W (tylko on mógłby Ci bowiem zagrozić, wychodząc w karo). Powinieneś zatem dołożyć wszelkich starań, aby pierwszego należącego broniącym trefla oddać w ręce bezpiecznego przeciwnika E. Ponadto rozegranie trefli powinieneś rozpocząć z dziadka, aby zaasekurować się przed singlowym ♠A w ręce obrońcy z prawej. Przypuśćmy, że całe rozdanie wygląda następująco (pierwszy wist padł najprawdopodobniej z trzech błotek pikowych, licytacja sugerowała bowiem raczej wyjście pasywnie):

### Mecz; obie strony po partii, rozdawał S

♠ 42  
♥ 92  
♦ K5432  
♣ 7643

♠ 1073	♠ DW985
♥ 8653	♥ 74
♦ D1098	♦ A76
♣ W8	♣ A109

♠ AK6  
♥ AKDW10  
♦ W  
♣ KD52

**Po zabiciu pierwszej lewy ♠A zgraj też ♠K, przebij w dziadku pika dwójką atu i wyjdź stamtąd w trefla.** Kiedy zaś weźmiesz tę lewą królem w ręce, **kontynuuj stamtąd ♣D (!)**, a nie, broń Boże!, błotką. W ten sposób zapewnisz sobie, iż pierwszą treflową wziętkę obrońców zdobędzie bezpieczny przeciwnik E (gdyby ♠A miał je-

go partner, zabiłby nim Twojego króla i wyszedł ♦D – jeśli rzecz jasna figurę tę by posiadał). Wprawdzie przy ♣Ax z prawej stracisz nadróbkę, grając w sposób polecany – zwiększysz jednak istotnie szansę zrealizowania kontraktu.

Gracz E pobije ♣D asem, ale nie będzie w stanie niczym Ci zaszkodzić. Jeśli w następnej lewie wyjdzie w pika, **zrzucisz z ręki ♦W, dokonasz przebitki na stole i wyjdiesz stamtąd w trefla** (nadróbka), kiedy zaś zagra w atu (czy w cokolwiek innego), **ściągniesz je cztery razy i zagrasz w trefle, wyrabiając sobie w tym kolorze fortę.**

Gdybyś natomiast po utrzymaniu się ♣K błędnie powtórzył z ręki błotką tego koloru, W dostałby się do piłki ♣W, po czym otworzyłby drogę do śmiertelnego skrótu Twojej ręki, wychodząc w ♦D (!). Drugą rundę kar z konieczności przebiłbyś, potem musiałbyś jednak stracić jeszcze jedno tempo treflowe. A E po dojściu na ♣A zagrałby ♦A, co przypieczętowałoby los kontraktu. Niezależnie bowiem od tego, czy przed zagranie trzeci raz w trefle ściągnąłbyś cztery razy kiery, czy nie, straciłbyś kontrolę atutową, skutkiem czego musiałbyś leżeć bez jednej.

Zauważ, iż gdyby to obrońca W posiadał ♣A, ♦D oraz cztery atuty, a jego partner – ♦A, gra nie mogłaby zostać w żaden sposób zrealizowana [przy czterech kierach u E sprawę ratowałby fakt, iż musiałby on mieć wówczas krótkiego ♦A; wszystko to przy założonym (wydedukowanym) wcześniej podziale pików 3(W)-5(E)].

2. Rozpoczynamy od razu od pełnego rozkładu kart, niemal zresztą identycznego jak w rozdaniu poprzednim, jedynie – jak już pewnie nasi czytelnicy zauważyli – kierowa dziewiątka i siódemka zamieniły się w nich miejscami.

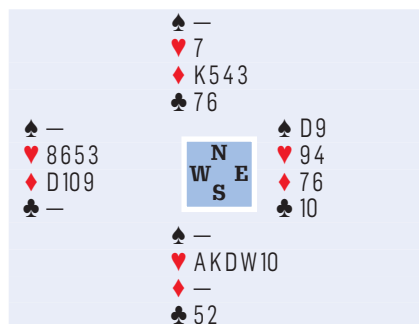
### Mecz; obie strony po partii, rozdawał S

♠ 42  
♥ 72  
♦ K5432  
♣ 7643

♠ 1073	♠ DW985
♥ 8653	♥ 94
♦ D1098	♦ A76
♣ W8	♣ A109

♠ AK6  
♥ AKDW10  
♦ W  
♣ KD52

Ta drobna zamiana wpływa jednak istotnie na wybór optymalnej linii postępowania rozgrywającego: utrudnia je i nieco ogranicza jego szanse na końcowy sukces. Otóż po pierwsze, nie powinieneś zbyt szybko przebijać na stole trzeciej rundy pików, groziłby Ci bowiem wówczas następujący rozwój wydarzeń: Po ♠A, ♠K i pikowej przebitce oczywiście zagrałbyś z dziadka w trefla. obrońca E rzecz jasna przepuściłby, zatem wziętyś tę lewę ♠K w ręce. Tyle że... musiałbyś już leżeć, gdybyś bowiem kontynuował z ręki blotką treflową, W wziętyś tę lewę ♠W i otworzyłbyś śmiertelny skrót, wychodząc ♦D. Jeżeli zaś – tak jak w wariantcie poprzednim – prawidłowo wyszedłbyś z ręki ♠D, E pobitłby ją ♠A, ściągnął ♦A (!) i – w następującej końcówce...



... wyszedł w pika. Aby nie dostać od W przebitki ósemką bądź dziewiątką atu (w tym wariantcie rozgrywającemu brakuje obu tych – wyższych od najstarszej na stole w kierach siódemki – blotek, racjonalnie jest zatem przyjąć, iż co najmniej jedna z nich znajduje się w hipotetycznym czterokarcie obrońcy W), przebiłbyś w ręce honorem atutowym (lewą broniący zrzuciłby wówczas karo). Wcześniej czy później musiałbyś jednak zagrać jeszcze raz w trefle, zatem po dojściu ♠10 prawy broniący zagrałby piątego pika, co bezwarunkowo już wypromowałoby ♥8 w ręce jego partnera na kładącą kontrakt wziętkę.

Pikową przebitkę w dziadku należy zatem odłożyć do momentu, gdy rozdanie znajdzie się już pod pełną kontrolą rozgrywającego. W związku z tym trzeba też zrezygnować z zabezpieczenia się przed singlowym ♠A u E (zagrożenie pikowo-kierowe jest bowiem większe od prawdopodobieństwa takiej konfiguracji w treflach) i w drugiej lewie (po zabicu pierwszej ♠A) wyjść z ręki ♠K/D. Jeżeli obrońca E zabije tę figurę ♠A, nie będzie w stanie zrobić Ci żadnej krzywdy. Najprawdopodobniej wyjdzie następnie w atu

– wówczas **po utrzymaniu się ♥A w ręce, ściągnij ♠K, przebij na stole pika, wróć do ręki ♠D, jeszcze trzy razy zaatuj, po czym oddaj przeciwnikom lewą treflową**. Ponadto wezmą oni jednak jeszcze tylko ♦A.

Kiedy natomiast w drugiej lewie Twój ♠K utrzyma się, nie wolno Ci będzie pod żadnym pozorem powtórzyć treflem. Po Twoim zagranu blotką tego koloru lewę tę wziętyś bowiem obrońca W – na ♠W, i uruchomiłby śmiertcionośną ♦D. Natomiast gdybyś w trzeciej lewie kontynuował ♠D, E zabiłby ją ♠A, ściągnąłby też ♠10 – do której jego partner wyrzuciłby pika – po czym zagrałby dowolną kartę koloru starszego. I już leżałbyś, kiedy bowiem potem wyszedłbyś z ręki trzecią rundą pików – z zamiarem przebitcia jej w dziadku ♥7 – to obrońca W dokonałby jako pierwszy przebitki ósemką atu. A poza tym przeciwnicy odebraliby jeszcze kładącą wziętkę na ♦A. W taki sam sposób zostałbyś położony – i to bez względu na swoje zagranie w drugiej rundzie trefli – gdyby w lewie poprzedniej obrońca W odblokował się ♠W.

Byłoby to jednak porażki wyłącznie na własne życzenie. Kiedy bowiem zagrany przez Ciebie w drugiej lewie z ręki ♠K zdobędzie wziętkę, **po prostu ściągnij raz atu** (nie jest to wszakże posunięcie absolutnie konieczne), **zgraj ♠K, przebij w dziadku pika i wyjdź stamtąd treflem**. Najprawdopodobniej E wskoczy wówczas ♠A i poda partnerowi treflową przebitkę, ponadto kontrpartnerzy dostaną jednak jeszcze tylko wziętkę na ♦A.

Podobnie jak w problemie pierwszym kontraktu nie można wygrać, gdy ♠A oraz cztery atuty (z co najmniej jedną wysoką blotką: ósemką albo dziesiątką) znajdują się w ręce W, a przy tym ma on możliwość efektywnego otwarcia skrótów karowego. Zasadniczo wymaga to obecności ♦D u W, a ♦A u E, każde wyjście lewego obrońcy blotką karową postawi jednak rozgrywającego przed pewną palcówką. Oczywiście – jeśli docenia on przeciwników do tego stopnia, iż może być pewien, że gdyby mieli oni legalną szansę na położenie gry, toby ją bezwzględnie wykorzystali – to na zagraną przez obrońcę W (po zabicu przezeń ♠K asem) blotkę karo powinien zadysponować ze stołu króla! Skoro bowiem W miałby ♦D, toby w nią wyszedł, teraz pozostaje zatem jedynie nadzieja, że zagrał on spod ♦A. (W.S.)

## BLIŹNIKI OBRONNE

## Siódemka za trójkę i co z tego wynika

## 1. Brydż robrowy; obie po partii, rozd. S



## 2. Brydż robrowy; obie po partii, rozd. S



W porównaniu z diagramem 1. (jedynie) w ręce E ♥3 podniesiono do rangi ♥7, nic przeto dziwnego w tym, że w obu wypadkach licytacja przebiegała tak samo:

W	N	Ty	S
—	—	—	1♥
pas	1♠	pas	2♥
pas	2BA <sup>1</sup>	pas	3♠ <sup>2</sup>
pas	3♥ <sup>3</sup>	pas	4♣ <sup>4</sup>
pas	5♥ <sup>5</sup>	pas	6♥
pas...			

<sup>1</sup> forsujące (ale nie pytanie o singletona); <sup>2</sup> układ 6♥-4♦, minimum otwarcia (z kartą silniejszą otwierający datby rebid 2♦); <sup>3</sup> zachęcające uzgodnienie kierów; <sup>4</sup> cuebid, brak cuebidu w pominiętych pikach; <sup>5</sup> in-wit atutowy

**Kontrakt: 6♥(S). Pierwszy wist (odmienny, zrzutki odwrotne): ♠D. Przebieg gry (także w obu przypadkach):**

1. lewa: ♠D – ♠A – ♠2 – ♠5;
2. lewa: ♠D – ♠K – ♠3 – ♠8;
3. lewa: ♠2 – ♠10 – ♠4 – ♠A;
4. lewa: ♠W – ?...

**Zajmujesz pozycję E. Jak zagrasz w czwartej lewie, kiedy rozgrywający wyszedł ze stołu ♠W w sytuacji 1., a jak w sytuacji 2.? Jak wyobrażasz sobie swoją dalszą grę w obronie?** W obu wypadkach karty pozostałe jeszcze w tym momencie w grze zostały wytłuszczone.

## Rozwiązania

1. Układ ręki **S** to bez wątplenia 2-6-4-1, z ♥AK oraz ♦KW (to i tak tylko jedenaście milionów, ale więcej rozgrywający mieć nie może, jako że Twój partner ujawnił już ♣DW), całe rozdanie wygląda zatem mniej więcej tak...

**Brydż robowy; obie po partii, rozd. S**

♠ 874			♠ K2
♥ 109			♥ 832
♦ 1087			♦ AD5432
♣ DW1094			♣ 62

♠ 103  
♥ AK7654  
♦ KW96  
♣ 5

... natomiast końcówka, w której zostasz postawiony przed problemem, prezentuje się następująco:

♠ 7			♠ —
♥ 109			♥ 832
♦ 1087			♦ AD5432
♣ W1094			♣ 6

♠ —  
♥ AK7654  
♦ KW96  
♣ —

Zauważ jeszcze, że zarówno dotychczasowa rozgrywka (♠D z dziadka w drugiej lewie!), jak i obrona (Twoje powtórzenie pikiem w lewie trzeciej!) stały na najwyższym poziomie. Zakładając zatem, że nie wyszedłeś z formy, jak teraz zareagujesz na zagrane ze stołu ♠W?

Nietrudno zauważyć, iż jeśli przebijesz tę figurę którymkolwiek ze swoich atutów, przeciwnik na pewno już szlemika wygra, nie będzie bowiem dysponował żadną zgonną opcją. Po prostu nadbiję Twoją przebitkę w ręce i ściągnie dwa razy atu, kończąc w dziadku, po czym wykorzysta znajdujące się tam jeszcze trzy lewy pikowe oraz ♣K, na które wyrzuci z ręki wszystkie cztery kara (sześć kierów, cztery piki oraz dwa trefle). **Na ♠W zrzuć zatem trefla (albo różne od asa karo)!** Przeciwnik pobędzie się wówczas z ręki kara, po czym wyjdzie ze stołu ♣K. **I tej karty nie wolno będzie Ci przebić (!)**, gdyż byś bowiem to uczynił, **S** nadbiłby w ręce, dwa razy zaatutował, kończąc na stole, i odegrał trzy dobre piki (sześć lew atutowych, pięć pikowych i jedna treflowa). **Na ♣K po-**

**zbądź się więc kara różnego od asa** i spokojnie poczekaj na dalszy rozwój wypadków. Rozgrywającemu skończyła się już możliwość komfortowego zagrywania wygrywających kart z dziadka (kolejny pik zostałby już bowiem przebitý przez Twojego partnera – od dubla atu), a wziął do tej pory tylko cztery lewy. Nie zostanie mu zatem nic innego, jak zagrać na obustronne przebitki, z nadzieją, że w ten sposób rozłączy swoje atuty i zdoł będzie na nie osiem wziętek: sześć przebitek czarnych kart w ręce oraz dwie przebitki karowe na stole. W następnej lewie wyjdzie więc z dziadka treflem, aby przebić go w ręce. **I tej lewy nie będziesz mógł przebić** (z takim samym powodów co poprzednio), **zrzuć w niej zatem swoje nie najwyższe karo.** Rozgrywający przebije w ręce, w następnej lewie przebije na stole karo, po czym wyjdzie stamtąd kolejnym treflem:

♠ —			♠ —
♥ 109			♥ 832
♦ 108			♦ AD5
♣ W10			♣ —

♠ —  
♥ AK765  
♦ K  
♣ —

**I w tym wypadku nie będziesz musiał się podbijać, choć po raz pierwszy wolno Ci będzie to uczynić.** Nie mogłeś niczego przebić do momentu, w którym w dziadku znajdowały się dwa atuty – ♥DW, przeciwnik mógłby bowiem na to odpowiedzieć nadbitką w ręce, dwukrotnym zaatutowaniem i wykorzystaniem pozostałych lew dziadka. Teraz – gdy na stole pozostał już tylko jeden atut (drugim przebito tam bowiem karo), takiego zagrożenia już nie ma.

Nie znaczy to jednak wcale, iż musisz wówczas (trzeciego) trefla przebić, przeciwnik i tak jest bowiem zobligowany do przebicia tej lewy w ręce. Dwie lewy później natomiast – po przebicium w dziadku ostatniego karo i przebicium w ręce kolejnego trefla – zostaną mu tam ♥AKx, ściągnie zatem ♥AK – i ♥8 w Twojej ręce stanie się wziętką kładącą... pod warunkiem że kierowy dubleton Twojego partnera składa się dokładnie z dziesiątki i dziewiątki. **Tak, to jest właśnie – z czysto technicznego punktu widzenia – warunek konieczny położenia szlemika: W musi mieć w kierach ♥109 sec!**

Sprawdź, że ♥107 tamże jeszcze nie wystarczy, wówczas bowiem w trzykartowej końcówce rozgrywającemu pozostaną ♥AK9, kiedy zatem ściągnie ♥AK z góry, jego ostatnia karta (♥9) okaże się starsza od Twojej (♥8). I nic nie pomoże – w obu wypadkach – gdy czwartą albo piątą rundę trefli przebijesz (a ściślej mówiąc, wyprzedzająco podbijesz) którymkolwiek ze swoich atutów, czy to ♥2/3, czy to ♥8. Przy hipotetycznym rozkładzie kart z dublem ♥109 w ręce partnera Twoja pierwotnie trzecia ♥8 weźmie po prostu w kolorze atutowym trzecią pod względem starszeństwa lewę. I nie musisz w tym kierunku niczego specjalnego robić – wypróbuje ją bowiem już samo to, że Twój partner ma w kierach dziesiątkę z dziewiątką.

Musisz tylko uważać, aby nie wpaść w zastawioną przez siebie samego pułapkę. Otóż kiedy przeciwnik dokona już dziadku jednej przebitki karowej i wyjdzie stamtąd w (czwartego) trefla, to – jak już powiedziano – wolno Ci będzie przebić tę lewę (choć wcale nie musisz tego czynić). **Powiedzmy zatem, że dokonasz tej przebitki dwójką albo trójką atu.** Gracz **S** nadbije w ręce, przebije w dziadku drugie karo i wyjdzie stamtąd ostatnim treflem:

♠ —			♠ —
♥ 109			♥ 83
♦ 10			♦ AD
♣ W			♣ —

♠ —  
♥ AK76  
♦ —  
♣ —

**Teraz musisz już przebić ♣8 ósemką atu (!)**, aby wypróbować wysoką blotkę w ręce partnera. Inaczej rozgrywający dokonałaby w ręce przebitki/nadbitki ♥6, po czym ściągnąłby ♥AK... **Z powyższego wynika zatem, że najważniejszej dla Ciebie będzie niczego – od początku do samego końca rozdania – nie przebijając!**

2. W tym wypadku masz na tyle mocniejsze niż poprzednio atuty, że możesz obniżyć swoje oczekiwania co do wysokości kart tego koloru w ręce partnera (nadal w dubletonie), jakie pozwolą wam na położenie szlemika. Oto diagram, który zawiera minimalną z tego punktu widzenia konfigurację kierów w ręce **W**...

**Brydż robowy; obie po partii, rozd. S**

♠ ADW965  
♥ DW  
♦ —  
♣ AK873

♠ 874  
♥ 93  
♦ 1087  
♣ DW1094

N  
W S E

♠ K2  
♥ 872  
♦ AD5432  
♣ 62

♠ 103  
♥ AK10654  
♦ KW96  
♣ 5

... oraz końcówka, w której zostasz postawiony przed tym bliźniaczym problemem:

♠ W965  
♥ DW  
♦ —  
♣ K873

♠ 7  
♥ 93  
♦ 1087  
♣ W1094

N  
W S E

♠ —  
♥ 872  
♦ AD5432  
♣ 6

♠ —  
♥ AK10654  
♦ KW96  
♣ —

**Nadal nie wolno Ci przebić ani ♠W, ani ♣K, ani zagranej ze stołu trzeciej rundy**

**tego ostatniego koloru**, bo i teraz groziło by to nadbitką w ręce **S**, dwukrotnym zaatutowaniem i wykorzystaniem pozostałych lew dziadka. Powtarzając: i w tym wypadku nie wolno Ci niczego przebić do momentu, kiedy na stole leżą dwa kiery. Poprzednio Twoja rola skończyła się jednak w zasadzie w Lewie ósmej, gdy zdecydowałeś się nie przebić zagranej z dziadka czwartej rundy trefli (albo przebić ją ♥8; albo dokonać tej przebitki ♥2/3, ale z planem, aby następną lewą treflową koniecznie przebić ♥8). W tym wypadku natomiast musisz grać ją dalej, i to bezbłędnie:

♠ 965  
♥ D  
♦ —  
♣ 87

♠ —  
♥ 93  
♦ 108  
♣ W10

N  
W S E

♠ —  
♥ 872  
♦ AD5  
♣ —

♠ —  
♥ AK1065  
♦ K  
♣ —

Kiedy teraz zostanie zagrane ze stołu trefl, **koniecznie należy go przebić, i to ♥8 (al-**

**bo ♥7)**! Oczekujesz bowiem w ręce partnera słabszych niż poprzednio atutów, musisz zatem wnieść wkład w zbożne dzieło ich promocji. Twoja ♥7 zostanie bowiem nadbita przez rozgrywającego w ręce ♥10, po czym przebijie on na stole damą atu ♦K i zagra ostatniego trefla. Musisz **dokonać w tej lewie wyprzedzającej przebitki ♥8 (!)**, czyli wbić ostatni gwóźdź do trumny przeciwnika. Nadbij on w ręce królem atu – z nadzieją, że Twój atutowy triplet składa się z samych najstarszych błotek (♥987), gdy jednak pociągnie następnie ♥A, pryśnie ona jak mydlana bańka – bez jednej.

Co paradoksalne: aby potożyć tę grę, musiłeś dokonywać obrzutek na wygrywające lewy przeciwnika (oraz jedną przegrywającą), a przebić jego przegrywającą.

Ponieważ są to problemy bliźniacze, można się też pokusić o ich jedno, wspólne, bliźniacze rozwiązanie – w postaci następującego, skrótowego wskazania dla obrońcy **E**: **Najpierw koniecznie dokonaj trzech wyrzutek, a dwa następne zagrania z dziadka przebij swoimi najstarszymi atutami!** (EIP)

INTERESUJĄCE ROZDANIA

Idiotyczne kontrakty

Popatrzmy na kilka „majstersztyków” licytacyjnych na najwyższym poziomie...

ME Sztokholm 1956, mecz na szczycie Francja – Włochy:

♠ KD107643  
♥ —  
♦ K87653  
♣ —

♠ —  
♥ KDW732  
♦ DW10  
♣ 8654

N  
W S E

♠ W852  
♥ A1096  
♦ 94  
♣ 972

♠ A9  
♥ 854  
♦ A2  
♣ AKDW103

W	N	E	S
Jais	Forquet	Trezel	Siniscalco
1♥	4♠	pas	4BA
pas	6♦	pas	6♣
pas	7♠	tr. (?)	7BA
ktr.	pas...		

Na drugim stole Svarc spokojnie wygrał szlemika pikowego.

A teraz Bermuda Bowl 1961, mecz Francja – Brazylia; obie strony po partii:

♠ —  
♥ KW  
♦ AKDW1098  
♣ AD32

♠ AW9872  
♥ —  
♦ 5432  
♣ 975

N  
W S E

♠ KD106543  
♥ —  
♦ 76  
♣ W1086

♠ —  
♥ AD1098765432  
♦ —  
♣ K4

W	N	E	S
Amorol	Deruy	Alvaren	Bacherich
—	—	—	pas
pas	2♣	2♠	7♥
pas	pas	7♠	pas
pas	7BA	pas	pas
ktr.	pas...		

2000 dla Brazylii + 2210 za 7♥ na drugim stole. Prawie w tabeli się nie mieści...

I żeby został zachowany parytet – w akcji jedna z najlepszych par kobiecych

ostatniej dekady. Półfinał Venice Cup 1989, mecz Niemcy – Holandia; strona **NS** po partii:

♠ —  
♥ D1087542  
♦ A1076  
♣ 103

♠ K9852  
♥ 6  
♦ 983  
♣ A862

N  
W S E

♠ AD107  
♥ W  
♦ KW  
♣ KD9754

♠ W643  
♥ AK93  
♦ D542  
♣ W

W	N	E	S
	Auken		Von Armin
pas	3♥	x	4♣ <sup>2</sup>
ktr.	pas <sup>3</sup>	pas	pas <sup>4</sup>

<sup>1</sup> kiery lub pełne trefle; <sup>2</sup> pewnie ma trefle; <sup>3</sup> musi mieć trefle, inaczej spasowałaby; <sup>4</sup> oczywiście ma trefle

Po tym wiście tylko 1700.

Roman Krzemień

Roman Krzemień

## Wist niestandardową kartą

Po to mamy ustalenia wistowe i alfabet sygnałów, żeby ich przestrzegać. Ale czasem dobrze jest uruchomić wyobraźnię i zrobić odstępstwo. Popatrzmy na kilka bardzo spektakularnych zagrań...

Finale Bermuda Bowl 1976:

♠ AD6	♠ 10532	♠ W9874
♥ K1063	♥ A7	♥ 842
♦ 9854	♦ 3	♦ K62
♣ 86	♣ AW10752	♣ D9

♠ K	♠ K
♥ DW95	♥ W
♦ ADW107	♦ E
♣ K43	♣ S

W	N	E	S
<b>Franco</b>	<b>Soloway</b>	<b>Garozzo</b>	<b>Rubin</b>
pas	pas	pas	1♦
pas	2♣	pas	2♦
pas	2♠	pas	3BA
pas...			

Franco zaatakował w ♠A. Oto komentarz Edgara Kaplana: *Jak to dobrze, że mamy zastony. Nawet Burgay nie może mieć wątpliwości, że wist był naprawdę błyskotliwy* (jest to nawiązanie do słynnej afery Bianchi – Burgay, w której ten ostatni oskarżył graczy Blue Teamu o cynkowanie). Podobny wist wykonał Julian Klukowski na olimpiadzie w 1976 r. w meczu z Danią:

♠ K9x	♠ Wxxx	♠ A1087x
♥ xx	♥ KD10x	♥ W9xx
♦ xxxx	♦ xx	♦ xx
♣ Kxxx	♣ xxx	♣ DW

♠ D	♠ D
♥ Axx	♥ W
♦ AKDWx	♦ E
♣ Axxx	♣ S

W	N	E	S
—	pas	pas	1♣
pas	1♦	1♠	2♦
pas	2♥	pas	2♠
ktr.	rktr.	pas	3BA
pas...			

Duńczycy nie grali co prawda *Wspólnym Językiem*, ale ich licytacja znaczyła to samo co u nas: 1♦ negatywne, 2♦ od 19 na karach, rekontra – trzymanie pik. Jak się można domyślić, Julek wyszedł w ♠K, co było jedynym kładącym wistem. Jak to wyrozumować? Oto, co sam pisze w swojej książce *Sztuka wistowania* (gorąco ją polecam – o ile oczywiście jest jeszcze gdzieś dostępna): *Oczywiste było, że muszę wyjść w piki. Spróbowałem wyobrazić sobie rękę rozgrywającego. Partner ma prawie na pewno ♠A i licytując ten kolor, chciał wskazać wist. Dlaczego wobec tego S zajął bez atu, spodziewając się z obu rąk wistu pikowego. Mógł przecież sprowokować partnera do zaliczowania bez atu, zgłaszając np. po rekontrze 3♣. Skoro sam powiedział 3BA, znaczy, że wołał, aby wist był z mojej ręki. Prawdopodobnie jest u niego singiel pik, i chyba jest to figura – walet lub dama.*

♠ 1082	♠ D65	♠ W9
♥ KW9732	♥ 4	♥ A108
♦ 74	♦ AK532	♦ 1098
♣ D5	♣ K1073	♣ AW962

♠ AK743	♠ AK
♥ D65	♥ W
♦ DW6	♦ E
♣ 84	♣ S

W	N	E	S
<b>Martin Hoffman</b>			
—	1♦	pas	1♠
pas	2♣	pas	2♥
pas	2♠	pas	3♠
pas	4♠	pas...	

Przeciwnicy wysterowali licytacją wist kierowy. Jednak po blotcie kier można co najwyżej odebrać ♣A. Martin Hoffman wyszedł w ♥K. A dalej było prosto: ♣D, ♣W i trzeci raz trefl promuje kładącą lewą atutową.

♠ KW95	♠ AD1043	♠ 862
♥ K973	♥ D62	♥ W1084
♦ 96	♦ K43	♦ 1075
♣ D86	♣ 103	♣ 942

♠ 7	♠ N
♥ A5	♥ W
♦ ADW82	♦ E
♣ AKW75	♣ S

W	N	E	S
<b>Roman Krzemień</b>			
—	—	—	1♦
pas	1♠	pas	3♣
pas	3♠	pas	4♣
pas	4♦	pas	4♥
pas	4♠	pas	6♦

Jest to rozdanie z turnieju teamów w Wenecji. Siedziałem na pozycji **W** i wydawało mi się, że z moimi pikami pod nożem kontrakt jest nie do przegrania. Zawistowałem więc w ♠W. Rozkład i rozgrywka były dokładnie takie, jak to sobie wyobraziłem, i rozgrywający wykorzystał szansę, jaką mu stworzyłem. Zabił asem, ściągnął dwa razy atu i zagrał ♠D, wyrzucając kiera. Potem zagrał na impas trefl i bez jednej. Na drugim stole Kazio Lichawski rozgrywał szlema karowego i wygrał go bez trudu, przebijając trefla i impasując pika.

♠ A105	♠ 842	♠ K3
♥ K2	♥ ADW103	♥ 9754
♦ 10842	♦ K76	♦ 953
♣ 10762	♣ AK	♣ 9853

♠ DW976	♠ N
♥ 86	♥ W
♦ ADW	♦ E
♣ DW4	♣ S

W	N	E	S
<b>Andrzej Żurek</b>			
—	1♥	pas	2♠
pas	3♠	pas	3BA
pas	4♣	pas	4♠
pas...			

Na turnieju teamów Trofeo Campari w Mediolanie Andrzej Żurek wyszedł w ♥2. Rozgry-



wający oczywiście zabił asem i zagrał w atu. Żurek wziął asem, odciągnął ♥K i potem wziął jeszcze kładącą lewą na promocji ♠10.

Trochę inne motywy występują w następnych rozdaniach...

♠ AD1053 ♥ 7652 ♦ A43 ♣ 6	<table border="1"> <tr><th>W</th><th>N</th><th>E</th><th>S</th></tr> <tr><td>—</td><td>1♦</td><td>pas</td><td>1BA</td></tr> <tr><td>pas</td><td>3BA</td><td>pas...</td><td></td></tr> </table>	W	N	E	S	—	1♦	pas	1BA	pas	3BA	pas...		♠ K84 ♥ AD10 ♦ KDW8 ♣ KD10	♠ 92 ♥ K84 ♦ 765 ♣ W9752
W	N	E	S												
—	1♦	pas	1BA												
pas	3BA	pas...													

W	N	E	S
—	1♦	pas	1BA
pas	3BA	pas...	

**Fred Karpin**

Świetny amerykański gracz Fred Karpin wyszedł w ♠D (!), co pozwoliło obrócić kontrakt.

♠ AW43 ♥ 5 ♦ AD1054 ♣ 732	<table border="1"> <tr><th>W</th><th>N</th><th>E</th><th>S</th></tr> <tr><td>—</td><td>—</td><td>—</td><td>1♣</td></tr> <tr><td>1♦</td><td>ktr.</td><td>pas</td><td>1BA</td></tr> <tr><td>pas</td><td>3BA</td><td>pas...</td><td></td></tr> </table>	W	N	E	S	—	—	—	1♣	1♦	ktr.	pas	1BA	pas	3BA	pas...		♠ K1065 ♥ AK83 ♦ W7 ♣ K98	♠ 97 ♥ W10964 ♦ 832 ♣ 1065
W	N	E	S																
—	—	—	1♣																
1♦	ktr.	pas	1BA																
pas	3BA	pas...																	

W	N	E	S
—	—	—	1♣
1♦	ktr.	pas	1BA
pas	3BA	pas...	

**Edgar Kaplan**

Edgar Kaplan wyszedł w ♦D, obkładając kontrakt. Jego rozumowanie było następujące: błołka karo jest lepsza, gdy S ma Kx, a N – Wxx. Dama jest lepsza, gdy S ma Kxx, a N – Wx. Ale gdyby S miał Kx, to miałby pięć trefli i raczej kontrakt byłby z góry.

I podobne rozumowanie – finał Venice Cup 1989, mecz Holandia – USA:

♠ 10954 ♥ W7 ♦ KD1053 ♣ 85	<table border="1"> <tr><th>W</th><th>N</th><th>E</th><th>S</th></tr> <tr><td>—</td><td>—</td><td>—</td><td>1♣</td></tr> <tr><td>—</td><td>—</td><td>—</td><td>1♣</td></tr> <tr><td>—</td><td>—</td><td>—</td><td>1♣</td></tr> </table>	W	N	E	S	—	—	—	1♣	—	—	—	1♣	—	—	—	1♣	♠ AD83 ♥ A2 ♦ W72 ♣ K973	♠ K72 ♥ 9865 ♦ A6 ♣ W642
W	N	E	S																
—	—	—	1♣																
—	—	—	1♣																
—	—	—	1♣																

W	N	E	S
—	—	—	1♣
—	—	—	1♣
—	—	—	1♣

W	N	E	S
—	—	—	1♥
pas	1♠	pas	1BA
pas	3BA	pas...	

**Karen McCallum**

Na obu stółach była identyczna licytacja, ale wynik różny. Carla Arnold wyszła standardowo w ♦K, po czym nie było problemu z wygraniem kontraktu. Karen McCallum doszła do słusznego wniosku, że bez kar się kontraktu nie obali i trzeba uniknąć zablokowania koloru. Wyszła więc w ♦5 i obrońcy wzięli pierwszych pięć lew.

♠ K65 ♥ W73 ♦ AD52 ♣ 872	<table border="1"> <tr><th>W</th><th>N</th><th>E</th><th>S</th></tr> <tr><td>—</td><td>—</td><td>—</td><td>1♣</td></tr> <tr><td>—</td><td>—</td><td>—</td><td>1♣</td></tr> <tr><td>—</td><td>—</td><td>—</td><td>1♣</td></tr> </table>	W	N	E	S	—	—	—	1♣	—	—	—	1♣	—	—	—	1♣	♠ 432 ♥ K864 ♦ W106 ♣ KD3	♠ W10987 ♥ A105 ♦ 43 ♣ 1064
W	N	E	S																
—	—	—	1♣																
—	—	—	1♣																
—	—	—	1♣																

W	N	E	S
—	—	—	1BA
—	—	—	1BA
—	—	—	1BA

**Cezary Balicki**

Rozdanie z mistrzostw Polski parami z 1989 r. Nie wiem, jak rozumował Cezary Balicki, ale wyszedł w ♥W i rozgrywający jako jedyny na sali przegrał bez trzech za 300.

Na zakończenie rozdanie z rozgrywek naszej kadry mistrzowskiej z 1986 r., które pokazuje, że imaginacja zawodzi czasem nawet największych koryfeuszów wistw:

Na zakończenie rozdanie z rozgrywek naszej kadry mistrzowskiej z 1986 r., które pokazuje, że imaginacja zawodzi czasem nawet największych koryfeuszów wistw:

♠ D7542 ♥ 853 ♦ W5 ♣ 643	<table border="1"> <tr><th>W</th><th>N</th><th>E</th><th>S</th></tr> <tr><td>—</td><td>—</td><td>—</td><td>1♣</td></tr> <tr><td>—</td><td>—</td><td>—</td><td>1♣</td></tr> <tr><td>—</td><td>—</td><td>—</td><td>1♣</td></tr> </table>	W	N	E	S	—	—	—	1♣	—	—	—	1♣	—	—	—	1♣	♠ 3 ♥ K762 ♦ K943 ♣ A1052	♠ 1086 ♥ DW1094 ♦ D62 ♣ 87
W	N	E	S																
—	—	—	1♣																
—	—	—	1♣																
—	—	—	1♣																

W	N	E	S
—	—	—	1♣
—	—	—	1♣
—	—	—	1♣

**Romański**      **Matula**

Na W siedział Julek Klukowski i zawistował w... ♦W. Kurtyna!

## Pojedynek licytacyjny

### Ręce W

**Ręce E – str. 56, omówienie oraz punktacja – str. 50**

**Wszystkie rozdanie grane są w meczu.**

1. Obie strony przed partią, rozdawał N; N otwiera 3♥

♠ D7 ♥ 54 ♦ AW842 ♣ K1076

2. Strona NS po partii, rozdawał E; S licytuje 2♠ (stabe)

♠ K2 ♥ AD643 ♦ 6 ♣ AK1042

3. Strona WE po partii, rozdawał S

♠ 9632 ♥ AKDW10 ♦ — ♣ 8753

4. Obie strony po partii, rozdawał W

♠ DW87 ♥ AK4 ♦ — ♣ AKDW109

5. Mecz; obie strony przed partią, rozdawał N

♠ D62 ♥ AD73 ♦ AK ♣ 10643

6. Obie strony partii, rozdawał W; N licytuje trefle

♠ KDW86 ♥ A9 ♦ D10852 ♣ 10

7. Obie strony po partii, rozdawał S

♠ AK76432 ♥ ADW107 ♦ — ♣ A

8. Obie strony przed partią, rozdawał W; S licytuje piki, N podnosi kolor partnera do szczelbła trzech

♠ — ♥ A3 ♦ KD863 ♣ A98543

9. Obie strony po partii, rozdawał W; N licytuje 2♠ (stabe)

♠ 3 ♥ KW ♦ AK108653 ♣ A42

10. Mecz; obie strony po partii, rozdawał E

♠ AD852 ♥ AKW ♦ 10 ♣ AKD4

Księgarnia Świata Brydza poleca



## SZKOŁA LICYTACJI

Władysław Izdebski

## Uczymy się Wspólnego Języka (8)

## Przelicytujmy to razem

Moje doświadczenie z prowadzonych na [www.szkolabrydza.pl](http://www.szkolabrydza.pl) warsztatów brydżowych pozwala sadzić, że zbyt mało miejsca w *Świecie Brydża* poświęcamy wiedzy bazowej. Tak naprawdę niewielu brydżystów zna *Wspólny Język* chociażby na ocenę dostateczną. Oto rozdanie, które sprawiło sporo kłopotów internautom...

Licytujesz ze mną. Jako **W** otwieram 1♥. Co licytujesz z ręką **E**:

♠AW6 ♥K7 ♦AD84 ♣W843

Wydawało mi się, że nie powinno być kłopotów z pierwszą odpowiedzią, a jednak oprócz prawidłowej zapowiedzi 2♣ pojawiły się propozycje: 2♦, 3BA oraz 1BA (forsujące).

2♦ – złe, gdyż systemowo obiecuje 5+ kar;

3BA – złe, gdyż systemowo są *splinterem* pikowym w sile 12–14 PC;

1BA – złe, gdyż nie forsuje, a więc partner może na nie spasować.

**Właściwą jest odpowiedź 2♣**, która ma dwa zasadnicze znaczenia:

**a.** ręka bezatutowa bez 4+ pików (nie kluczca fitu kierowego), w sile forsingu do dogranej;

**b.** 5+ trefli (przy sześciokarcie może to być tylko ręka inwitująca).

**Uwaga!** Odpowiedź 2♣ forsuje do dogranej, za wyjątkiem powtórzenia koloru w sekwencjach:

1♥ 2♣  
2♦♥ 3♣

Ponieważ rebidy 2♦/♥ nie obiecują nadwyżki, zatem 3♣ **nie forsują**.

Gdy otwierający sprzedał nadwyżkę (rewers), np...

1♥ 2♣  
2♠/BA 3♣

...3♣ forsują, gdyż ujawniona przez otwierającego nadwyżka daje nam bilans na końcówkę.

Z powyższego wynika, że:

**Z siłą 7–11 PC bez fitu kier i 4+ pików odpowiadający licytuje nieforsujące 1BA.**

Oto przykładowe ręce, z którymi należy w systemie *WJ* zgłosić odpowiedź 1BA:

♠876 ♥D6 ♦AK54 ♣D875

♠W6 ♥86 ♦ADW52 ♣D875

♠876 ♥D6 ♦KW9854 ♣D8

♠W76 ♥10 ♦AK87654 ♣54

♠A97 ♥65 ♦KD954 ♣W106

Odpowiedź 1BA nie forsuje, otwierający mając 12–14 PC i układ 5♥332 ewentualnie 5–4 z czterema pikami – spasuje. To prawda, że w skrajnym przypadku mogą się spotkać 14 PC otwierającego i 11 odpowiadającego, co daje bilans na końcówkę, ale statystycznie będzie to przypadek rzadki, a nieszczęście będzie tylko wtedy, gdy końcówka będzie wychodził.

**Uwaga!** Mając rękę **W**...

♠96 ♥AK984 ♦A4 ♣W532

...w sekwencji 1♥–1BA, mimo tak słabych trefli, nie pasuj – zgłoś 2♣. Dlaczego? Otóż partner ma maksimum pięć kart w kolorach starszych, a co najmniej osiem w kolorach młodszych. Występuje więc niemal pewność uzgodnienia trefli lub kar, a w ostateczności zagrania siedmioatutowki 2♥. Zauważ, że jeśli spasujesz na 1BA, wist niemal na pewno nastąpi w piki, w najstarszy wasz punkt.

Licytujemy dalej:

ja	Ty
1♥	2♣
2♥	?

Rebid 2♥ wskazuje na brak 4+ kar (wtedy 2♦), minimum siły otwarcia (12–14 PC) i nie obiecuje sześciokartu. Tak zalicytujemy np. z rękami...

**W<sub>1</sub>** ♠AW95 ♥AD732 ♦7 ♣D76

...gdyż 2♣ (rewers) wymagają nadwyżki;

**W<sub>2</sub>** ♠AW6 ♥W10543 ♦4 ♣AD65

...gdyż 3♣ wymagają nadwyżki;

**W<sub>3</sub>** ♠5 ♥AKD1054 ♦D43 ♣W65

gdyż 3♥ wymagają nadwyżki;

**W<sub>4</sub>** ♠AW ♥D10652 ♦AW3 ♣W65

gdyż 2BA wymagają nadwyżki (15+ PC).

Propozycje konkursowiczów:

2BA – forsujące! (przypominam: tylko 3♣ bytyby nieforsujące);

3BA – bilansowe, niechęć do wymiany informacji;

2♠ – ???

**Zacznę od 2♠** – najgorszej zapowiedzi. Otóż zgłoszenie dwóch kolorów (tu: trefli i pików) unaturalnia w pełni trefle. Zasadniczo wskazuje cztery piki, ale niekiedy zaliczujemy tak ze zgrupowania figur, wnosząc obawę o kolor nielicytowany (tu: kara). Tak zaliczywalibyśmy np. z rękami:

**E<sub>1</sub>** ♠AW98 ♥106 ♦A2 ♣AW1075

**E<sub>2</sub>** ♠AW6 ♥107 ♦W5 ♣AKW975

Tymczasem nasza ręka:

♠AW6 ♥K7 ♦AD84 ♣W843

...posiada najwięcej walorów właśnie w kolorze karowym. Dlatego należy z nią zgłosić odzywkę bezatutową.

**3BA** – ta zapowiedź silnie sugeruje krótkość kierową. Ostrzega partnera przed zniesieniem na 4♥ przy niewystarczająco silnym sześciokarcie, np.:

<b>W</b>	<b>E<sub>1</sub></b>	<b>E<sub>2</sub></b>
♠K98	♠AW6	♠AW6
♥AD9654	♥7	♥K7
♦K103	♦AD84	♦AD84
♣5	♣KW843	♣W843

3BA należy zaliczować z ręką **E<sub>1</sub>**, zniechęcając partnera do ewentualnych 4♥. Przy ręce **E<sub>2</sub>** znakomitym kontraktem są 4♥.

Przy okazji proszę zauważyć, jak diametralnie obniża się potężnych rąk singleton w kolorze longera. W przypadku ręki **E<sub>2</sub>** można pokusić się nawet o szlemika kierowego, z ręką **E<sub>1</sub>** już z wygraniam końcówki mogą być poważne kłopoty.

I tak, drogą eliminacji, doszliśmy do właściwej licytacji:

♠K98	♠AW6
♥AD1095	♥K7
♦K103	♦AD84
♣95	♣W843

N	E
W	S

ja	Ty
1♥	2♣
2♥	2BA
?	

**Dlaczego 2BA forsują?**

Z siłą do 11 PC licytujemy 1BA, więc powyższa licytacja **E** wskazuje 12+ PC. Gdy zajdzie skrajny przypadek, czyli 12 PC u **W** i 12 u **E**, bi-

lans na końcówkę będzie wątpliwy, ale jak już pisałem, nie ma co ustawiać systemu na przypadki graniczne.

### Co dalej?

Teraz z układem 5♥332 W zaliczycie 3BA, które zakończą licytację.

Znaczenia innych odzywek W:

3♣ – 4+ trefle;

3♥ – 6 kierów.

W opisie systemu WJ-2010 nie ma nic na temat znaczenia odzywek 3♦/♠. Jeśli mogę coś zasugerować, to 3♦ przeznaczycie na wskazanie interesującej ręki z trzema niezłymi treflami, uk. 5♥382, 13–14 PC (chyba pisał kiedyś o tym Krzysztof Martens), np. takiej:

♠A106 ♥AK743 ♦84 ♣D94

W ten sposób w ramach negatywnych 2♥ damy zachęcający sygnał na okoliczność ręki partnera z treflami. Z brzydszą kartą nawet z trzema treflami podnosimy 2BA do 3BA.

Z tych samych powodów co wyżej 3♠ przeznaczycie na układ dokładnie 4–5–1–3 (ręka dobra do gry w potencjalne trefle). Z układem 4–5–2–2 lub 4–5–3–1 zalecam podniesienie do 3BA, gdyż partner wykluczył cztery pik odzywką 2BA.

## W ODKRYTE KARTY Szukaj szansy

Mecz; strona NS po partii, rozd. E  
dziadek

♠ 953  
♥ AD102  
♦ 732  
♣ W32

N		
W	E	
	S	

Ty

♠ 4  
♥ K43  
♦ AKDW1095  
♣ K4

W	N	E	Ty
—	—	pas	1♦
2♣	ktr. <sup>1</sup>	2♠	ktr. <sup>2</sup>
3♠	pas	4♠	5♦
pas...			

<sup>1</sup> kontra negatywna; <sup>2</sup> kontra poparcie (wskazująca trzy kiery)

**Kontakt: 5♦(S). Pierwszy wist: ♠K, E dołożył ♠2 (wist odmienny, zrzutki odwrotne). W drugiej lewie W wyszedł ♦4. Na jaką szansę zagrasz?**

**Rozwiązanie problemu znajdziesz na str. 44**

## TENDENCJE WSPÓŁCZESNEGO BRYDŻA

Władysław Izdebski

# Dwukolorówki Michaela: 5–5 na starszych

Dotychczas lansowane w Polsce ustalenia wyglądają tak:

W	N
a. 1♣ 2♦ = 5–5, dwukolorówka Wilkosza, 8–11 PC; 2BA = 5–5, kolory młodsze, siła nielimitowana górą.	
b. 1♦ 2♦ = 5–5, pik-trefle lub pik-kiery, siła nielimitowana górą; 2BA = 5–5, trefle i kiery, siła nielimitowana górą.	
c. 1♥ 2♥ = 5–5, pik i młodszy, siła nielimitowana górą; 2BA = 5–5, kolory młodsze, siła nielimitowana górą.	
d. 1♠ 2♠ = 5–5, kiery i młodszy, siła nielimitowana górą; 2BA = 5–5, kolory młodsze, siła nielimitowana górą.	

W założeniach przedpartyjnych dwukolorówki Michaela z kolorem starszym licytujemy już od 8+ PC, zaś 2BA na młodszych wymaga nieco większej siły (winduje licytację na poziom trzech) i nie są limitowane górą. Będąc po partii, dolny limit należy podnieść o 2 miltony. Limity te nie zwalniają oczywiście z plastycznej oceny ręki, a więc można je nieco obniżyć, mając np. układ 6–5.

Dziś wiele czotowych par doszło do wniosku, że układ 5–5 na starszych powinien być sprzedany natychmiast (preferencja starszych kolorów). Tak więc po otwarciu przeciwnika 1♣/♦ wejście 2♦ wskazuje jednoznacznie układ 5–5 na kolorach starszych, zaś skok na 2BA zachowuje swoje dotychczasowe znaczenie. Takie ustalenie licytacji nie pozwala zgubić koloru starszego oraz poprawia precyzję dalszej licytacji (o czym za chwilę). Ma jednak tę wadę, że po otwarciach 1♣/♦ z układem 5s–5m zmuszeni jesteśmy wejść *jeden w starszy*, gubiąc informację o układzie 5–5.

### Dalsza licytacja

W	N	E	S
1♦	2♦	pas	?

2♥/♠ – do gry;

3♣ – naturalne, solidny longer 6+, brak fitu w kolorze starszym, nie forsują;

3♦ – j.w., forsują, wnoszą zainteresowanie kontraktem 3BA;

3♥/♠ – inwit do końcówki z fitem 4+;

3BA – do gry;

2BA – pytanie o siłę, co najmniej inwitując końcówkę (wtedy z fitem trzykartowym). Partner licytuje, jak następuje:

Przed partią:

3♣ – minimum (8–10 PC);

3♦ – ręka średnia (11–12 PC);

3♥ – maksimum (13+ PC).

Po partii:

3♣ – minimum (10–12 PC);

3♦ – ręka średnia (13–14 PC);

3♥ – maksimum (15+ PC).

Przyjmijmy też, że odpowiedzi 3♦/♥ przesądzą o końcówce, a tym samym dalsza ekonomiczna licytacja wskazuje na aspiracje szlemikowe.

### Przykład

Mecz; obie przed partią, S otwiera 1♦	
♠ A W 9 8 6	♠ K 2
♥ A D W 9 7	♥ K 10 8 2
♦ 9 2	♦ A K 6
♣ 6	♣ 10 7 4 3

S otworzył 1♦, dalej WE licytowali:

W	E
2♦ <sup>1</sup>	2BA <sup>2</sup>
3♦ <sup>3</sup>	3♥ <sup>4</sup>
(...) <sup>5</sup>	6♥
pas	

<sup>1</sup> 5–5 na starszych, 8+ PC; <sup>2</sup> pytanie o siłę; <sup>3</sup> średnia siła;

<sup>4</sup> uzgadniają kiery, aspiracje szlemikowe; <sup>5</sup> dalsza licytacja uzależniona jest ustalenia w parze, możemy np. preferować ujawnienie w pierwszej kolejności krótkości.

Analogicznie postępujemy po otwarciu przeciwnika 1♣ i naszym skoku 2♦, który także wskazuje układ 5–5+ na starszych i **siłę nielimitowaną górą**.

Jeśli kolory są sprzedane, znacznie łatwiej jest nam także w licytacji dwustronnej, np.:

W	N	E	S
1♦	2♦	3♦	?

3♥/♠ – przepych;

ktr. – inwit do końcówki;

3BA – naturalne, oparte o longera treflowego (rzadki przypadek);

4♦ – aspiracje szlemikowe.

## Z ŻYCIA WZIĘTE...

### Czy zagrasz jak Peter Bertheau?

Mecz; strona **NS** po partii, rozdawał **E**  
Pierwsze okrążenia licytacji:

W	N	E	S
Kazuo Furuta	Fredrik Nyström	Tadashi Teramoto	Peter Bertheau
—	—	pas	1♣ <sup>1</sup>
2♥ <sup>2</sup>	ktr. <sup>3</sup>	3♣ <sup>4</sup>	3♠ <sup>5</sup>
pas	4♦ <sup>6</sup>	pas	4BA <sup>7</sup>
pas	5♥ <sup>8</sup>	pas	?

<sup>1</sup> silny, 16+ PC w składzie nieokreślonym; <sup>2</sup> dwukolorówka 5+–4+ na młodszych albo jednokolorowa ręka na pikach; <sup>3</sup> sitowa, przesądzenie dogranej; <sup>4</sup> do koloru partnera (czyli zapowiedź typu *pass or correct*); <sup>5</sup> naturalne; <sup>6</sup> *cuebid* z fitem pikowym; <sup>7</sup> *blackwood* na pikach; <sup>8</sup> dwie wartości z pięciu, brak ♠D

Co zalicytujesz z ręką **S**:

♠AKW1076 ♥KW ♦74 ♣AK9 ?

Czy zagrasz jak Peter Bertheau?

**Sprawdź to na str. 56**

## IGRASZKI Z ATUTAMI

### Łapać złodzieja!

Mecz; obie po partii, rozdawał **S**  
dziadek

♠ 4  
♥ A 6  
♦ 5 4 3  
♣ 8 7 6 5 4 3 2

N  
W E  
S

Ty

♠ A 5 3 2  
♥ 5 4 3 2  
♦ AK 2  
♣ AK

W	N	E	S
—	—	—	1♣
pas	1♦	pas	1BA
pas	2♠ <sup>1</sup>	pas	2BA <sup>2</sup>
pas	5♣	pas...	

<sup>1</sup> transfer na trefle; <sup>2</sup> nadwyżkowe przyjęcie *transferu* partnera

Jak rozegrasz (**S**) końcówkę w trefle po ataku ♥D?

**Sprawdź to na str. 54**

## W ODKRYTE KARTY

### Szukaj szansy

Rozwiązanie problemu ze str. 43

Mecz; strona **NS** po partii, rozdawał **E**

♠ 9 5 3  
♥ A D 1 0 2  
♦ 7 3 2  
♣ W 3 2

♠ KD 7  
♥ 7 5  
♦ 8 4  
♣ A 10 9 8 7 5

♠ 4  
♥ K 4 3  
♦ A K D W 10 9 5  
♣ K 4

♠ A W 10 8 6 2  
♥ W 9 8 6  
♦ 6  
♣ D 6

N  
W E  
S

W	N	E	Ty
—	—	pas	1♦
2♣	ktr. <sup>1</sup>	2♠	ktr. <sup>2</sup>
3♠	pas	4♠	5♦
pas...			

<sup>1</sup> kontra negatywna; <sup>2</sup> kontra poparcie (wskazująca trzy kiery)

**Kontakt: 5♦(S). Pierwszy wist: ♠K, E dotożył ♠2 (wist odmienny, zrzutki odwrotne). W drugiej lewie W wyszedł ♦4. Na jaką szansę zagrasz?**

Twoja podstawowa szansa to wzięcie czterech lew kierowych, na jej wykorzystanie zawsze będzie jednak czas. Tym bardziej że możesz liczyć, że rozdanie wygląda właśnie tak jak na diagramie, gdyby bowiem **E** miał w treflach dwie blotki, najprawdopodobniej przejąłby pierwszą lewę ♠A i odwrócił w trefla. Z drugiej strony wszystko wskazuje na to, że **E** ma zacinkę kierową, możesz wszakże na taką ewentualność i wynikającą z niej możliwość końcowej wpustki tego obrońcy się przygotować. W tym celu należy odebrać jego partnerowi (**W**) wszystkie pozostałe piki (czyli karty jednego koloru, którym w końcówce mógłby się skomunikować z graczem **E**). **Ściągnij zatem ♦A K, wejdź na stół, przejmując ♦5 siódmką, przebij w ręce pika, wróć do dziadka**

♥A i przebij w ręce ostatniego pika tej ręki, w ten sposób odbierzesz też ostatnią kartę tego koloru obrońcy **W**. Następnie zaś zgraj ♥K oraz ściągnij pozostałe Ci jeszcze w ręce dwa atuty, zrzucając ze stołu trefle. W ostatniej z tych lew dojdzie do następującej sytuacji:

♠ —	♠ —
♥ —	♥ W 9
♦ —	♦ —
♣ A 10 9 8	♣ D 6

N  
W E  
S

♠ —  
♥ 4  
♦ W  
♣ K 4

**Na ♦W pozbadź się z dziadka ♣3 i poczekaj na zrzutkę E. Jeśli rozstanie się on z kierem, zagraj ten kolor z góry, jeżeli zaś wyrzuci ♣6, wyjdź z ręki blotką tego koloru.** Gdy **W** nie wskoczy wówczas ♣A (wtedy bowiem musiałby dać Ci ostatnią wziętkę na ♣K w ręce), lewę tę weźmie jego partner, na singlową już w tym momencie ♣D. I w następnej będzie musiał wyjść w kiera, spod waleta – do układu impasowego ♥D 10 na stole.

Oczywiście broniący **E** może się też odblokować ♣D, dokładając ją do Twojego ♦W. **I w tym wypadku wyjdź następnie z ręki ♣4, albo – jeśli wolisz, wejdź do dziadka ♥D i zagraj stamtąd ♣W.** Po zabiciu tej lewy ♣A **W** będzie musiał powtórzyć treflem – **i w tym wypadku weźmiesz więc ostatnią wziętkę na ♣K w ręce.** (EiP)

NAPISALI DO NAS

# Moje minimalne otwarcie

W jednym z ostatnich numerów *Świata Brydża* opublikowano artykuł pt. *Minimalne otwarcie Krzysztofa Martensa*. Jego lektura znacząco pomogła mi w pewnym turnieju...

♠ DW1053  
♥ —  
♦ K852  
♣ DW42

♠ A4  
♥ AKDW62  
♦ 7  
♣ A875

♠ K9862  
♥ 874  
♦ DW96  
♣ 10

♠ 7  
♥ 10953  
♦ A1043  
♣ K963

W	N	E	S
Darek	Daniel	Grażyna	Włodek
Chmielewski	Wacławek	Brewiak	Rutkowski
—	1♠	pas	pas
ktr.	pas	pas	2♣
ktr.	pas	pas	pas

Dostałem marne 9 PC, jednakże układ 5440, w tym renons kier, oraz wspomniany artykuł zachęciły mnie do otwarcia 1♠, nawet w tak niekorzystnych założeniach (NS po partii). Grażyna z opozycją w pikach spasowała na wznawiająca kontrę swojego partnera, Włodek nie mógł jednak pozwolić, abym grał 1♠ na sześciu atutach i zniósł kontrę na swoją najbliższą czwórkę [a powinien był zrekontrować SOS – red.]. Darek po dość długim namyśle skontrował – karnie. Ja w treflach miałem fit czterokartowy, więc spokojnie spasowałem. Także Grażyna nie miała innego wyboru niż akceptacja kontry partnera. Stanęliśmy zatem w idealnym dla nas kontrakcie. Ostatecznie Włodek poległ bez jednej za 200, prze-

ciwnicy mogli jednak zapisać sobie 450 za 11 lew na kiery; nasza nota wyniosła więc ponad 80%.

## Rezolutne blokowanie po partii

Kolejne rozdanie pokazuje, że warto blokować z sześciokartem młodszym, nawet w równych założeniach popartyjnych. Rozkład był następujący (obie po partii):

♠ 98  
♥ 654  
♦ KW6432  
♣ D6

♠ K4  
♥ AKDW  
♦ A109  
♣ AKW7

♠ AD7  
♥ 932  
♦ D5  
♣ 98543

♠ W106532  
♥ 1087  
♦ 87  
♣ 102

W	N	E	S
—	Ja	—	—
1♣	3♦	pas	pas
3BA	pas	pas	pas

Znowu mi przyszło marne 6 PC, tym razem z sześciokartem karowym. E spasował, mój również, u mnie także mizeria, więc skonstatowałem, że W ma pewnie silnego trefla. Dlatego też wysoko zablokowałem. W miał teraz poważny problem ze sprzedaniem swojej zabójczej ręki i ostatecznie zdecydował się na 3BA, które oczywiście obiegły. Rozgrywając wziął 12 lew (zaimpasował ♣D). Za minus 690 otrzymaliśmy ponad 97%, jako że większość sali licytowała szlemiki w trefle bądź bez atuu i na ogół brano na nie 13 lew.

**Daniel Wacławek, Grodzisk Mazowiecki**

Włodzimierz Andrejew

# Klub 3400

Do napisania tego tekstu skłoniły mnie wspomnienia sprzed wielu laty w kontekście wzmianki Wojtka Siwca w relacji z OME w Poznaniu (*ŚB* 7–8/2011, str. 10), że strona rozgrywająca zapisała sobie minus 2000, co dało jej członkostwo w ekskluzywnym *Klubie 2000*.

Jak wobec tego nazwać *Klub 3400*?

Było to gdzieś w połowie lat 70., a był to, proszę młodzieży, czas bez Internetu, nowinki z Zachodu przychodziły rzadko, nie tylko w brydżu. Z jednego z wyjazdów przywozłem jednak *skaczącego singletona*, zwanego dziś *splinterem*. Wkrótce zdarzyło się zagrać pierwszy powakacyjny turniej z zawodnikiem (nazwijmy go Rycho – nie ten ze słynnego tercetu) chętnym na nowości. Wymieniliśmy parę zdań, co i jak z tym *splinterem*, no i już w drugim rozdaniu otrzymałem takie to obrazki:

♠ Wxxxx ♥ Ax ♦ — ♣ Dxxxx

I doszła do mnie licytacja: 1♠ (!!!) – pas – ?. Natychmiast uruchomiłem *splintera* – 4♦. Z lewej kontra, mój pas, z prawej pas. Daję słowo, tego nie wiedziałem, ale sam wymyśliłem: mianowicie, że jak zrekontrowuję, to partner zrozumie – a w każdym razie powinien zrozumieć – że moja ręka jest lepsza (dziś powszechnie przyjmuje się, że oznacza to asa lub renons). Ale po rekontrze ustuszałem... trzy pasy!!!

A oto całe rozdanie:

**Mecz; obie strony po partii, rozdawał E.**

♠ ADxxx  
♥ Kxx  
♦ Wx  
♣ Kxx

♠ x  
♥ DW10x  
♦ AD10xx  
♣ xxx

♠ x  
♥ xxxxx  
♦ Kxxxxx  
♣ AW

♠ KWxxxx  
♥ Ax  
♦ —  
♣ Dxxxx

Rozgrywka nie była skomplikowana: po bratem należne mi cztery lewy i zapisałem (po partii) –3400. Pasa partnera nigdy nie komentowaliśmy, słowo harcerza. ♦

Z ogromnym smutkiem i zalem informujemy, że 7 września 2011 r. po ciężkiej chorobie zmarł w wieku 51 lat

## Mirosław Soroka

Mirek był wielokrotnym medalistą mistrzostw Polski – w ostatnim sezonie awansował wraz z drużyną SteinPol Ilanka Rzepin do rozgrywek Ekstraligi.

Wyrazy współczucia Rodzinie i najbliższemu składa Zarząd LZBS oraz cała brać brydżowa.

Cześć Jego Pamięci!

KTO PYTA, NIE BŁĄDZI

Władysław Izdebski

# Wyobraźmy sobie...

## 1. Postawiliśmy batwanka

W poniższym rozdaniu...

**Mecz; obie po partii, rozdawał W**

♠ 62		♠ K 10 9 3
♥ 2		♥ A D 10 8
♦ D W 10 9 8	<b>N</b>	♦ 5 4 3
♣ K W 10 8 3	<b>W S E</b>	♣ 4 2
		♠ D 8 7
		♥ 7 6 5 4
		♦ 7 6 2
		♣ A D 9

W	N	E	S
2BA	ktr.	3♦	3♥
pas	4♥	ktr.	pas...

...zajmując linię **NS**, mieliśmy kłopot z prawidłowym zbilansowaniem rąk po dwukolorowym otwarciu przeciwnika 2BA (młodsze). Wist ♦D, wynik: -800.

### Kto bardziej zawiął:

**S**, licytując 3♥ na swobodnej pozycji z kiepskim składem i złą lokalizacją honorów? **N**, podnosząc do 4♥ ze zbyt małą nadwyżką?

Mateusz

### Mateuszu!

Po dwukolorowym otwarciu przeciwników 2BA (młodsze) **N** miał do dyspozycji odzwyczajki:

3♣ – dwukolorówka na starszych (co najmniej 5-4), longery równe lub z przewagą kierów;

3♦ – dwukolorówka na starszych z przewagą pików;

ktr. – wskazuje także fity w kolorach starszych, ale sugeruje układ w miarę zrównoważony.

Jeśli tak, to niemal całą winę należy przypisać **S**, który wiedząc o złych rozkładach w kolorach starszych, mając kiepski układ, kiepską lokalizację figur (ani jeden potencjalny impas się nie uda), powinien zdecydowanie spasoować.

Nie liczymy tylko miltonów, ale w ramach dotychczasowej licytacji ogarniamy wyobraźnią całe rozdanie.

W ramach eksperymentu zamierzmy między sobą ręce **NS**:

**Mecz; obie po partii, rozdawał W**

♠ 62		♠ K 10 9 3
♥ 2		♥ A D 10 8
♦ D W 10 9 8	<b>N</b>	♦ 5 4 3
♣ K W 10 8 3	<b>W S E</b>	♣ 4 2
		♠ A W 5 4
		♥ K W 9 3
		♦ A K
		♣ 7 6 5

Teraz 4♥ są do wygrania, zwłaszcza gdy **E** je skontruje.

## 2. Znieśliśmy jajo

Oto rozdanie z turnieju na maksy, w którym zachowaliśmy się pasywnie, pozwalając grać przeciwnikom kontrakt 2♦, mając samemu do wygrania częściówki w kolory starsze i w trefle.

**Turniej; WE po partii, rozd. N.**

♠ 10 7 5		♠ A W 9 3
♥ W 9 5		♥ K D 6 3
♦ A 6 5	<b>N</b>	♦ 3
♣ K D 4 3	<b>W S E</b>	♣ W 10 6 3
		♠ K D 6 2
		♥ A 7 2
		♦ D 10 4 2
		♣ 9 8

Licytacja *Wspólnym Językiem*:

W	N	E	S
—	pas	1♣	ktr.
1BA	2♦	pas...	

Zajmowałem pozycję **W** i nie dałem kontrę na 2♦, bo obawiałem się, że po tym, jak wykluczyłem kolory starsze, partner odczy-

ta ją jako karną. Co w tej sekwencji powinna oznaczać kontra **E** na pozycji bezpośredniej i kontra **W** na pozycji re-open? Jak strona **WE** powinna włączyć się do walki o zapis częściowy?

Marcin

### Marcinie

Kontra wywoławcza **S** wskazała fity w kolorach nielicytowanych, tak więc **N**, licytując 2♦, uzgadnia ten kolor. Przykład:

W	N	E	S
1♦	1♥	2♦	ktr.

**WE** uzgodnili kara, kontra **S** na 2♦ na pewno nie jest karna. Po prostu wywołuje kolory nielicytowane. Podobnie jest w naszym rozdaniu. Przeciwnicy uzgodnili kara. Tak więc w waszej licytacji...

W	N	E	S
—	pas	1♣	ktr.
1BA	2♦	ktr.	

...kontra Twojego partnera (**E**) na uzgodnione kara nie może być karna! Zauważ, że partner mógł mieć kartę silniejszą w składzie 4-4-1-4 lub 4-3-1-5. I co wtedy – czy też miałby pasować?

Co znaczy kontra na wznowieniu?

W	N	E	S
—	pas	1♣	ktr.
1BA	2♦	pas	pas
?			

Wiemy, że partner nie ma singla karo (z singlem dałby kontrę na 2♦). My na 1BA mamy statystycznie 3-4 kara, a w kontekście dotychczasowej licytacji – trzy. Kontra więc nie jest stricte wywoławcza, ale w świetle całej licytacji (przeciwnicy uzgodnili kolor) nie jest też karna, a zatem wskazuje maksimum siły (ok. 10 PC) i chęć walki. Taką kontrę partner może ukarcić, zwłaszcza w turnieju.

Jest to kolejne rozdanie pokazujące, że w licytacji dwustronnej należy czytać całe rozdanie, budować jego obraz, uwzględniając odzwyczajki wszystkich czterech graczy. ♦

## Zielona Góra, Winobranie i w brydża granie

Do kalendarza imprez winobraniowych w Zielonej Górze wrócił największy brydżowy turniej w mieście, zaliczany do Grand Prix Lubuskiego Związku Brydża Sportowego.

Turniej odbył się w zielonogórskiej Palmiarni, gdzie przy zielonym stoliku spotkało się prawie stu zawodników. Otwarcia zawodów oraz wręczenia nagród dokonał panujący w Zielonej Górze na czas winobrania Bachus.

Puchary Prezydenta Zielonej Góry zdobyły trzy czołowe pary: 1. Bogumił Olszewski–Stanisław Stefański (UKS Czarni Żagań), 2. Piotr Brzeziński–Kazimierz Sługocki (Ziel-Bruk Zielona Góra), 3. Skarbimir Kozar (Steinpol Lianka 1 Rzepin)–Wiesław Pastuszko (Syrena Zbąszynek). Najlepszą parą miksową byli Elżbieta Gazdecka i Kamil Gazdecki (niezrzeszeni).

Na uczestników turnieju czekało też wiele nagród rzeczowych, w czym niewątpliwa była zasługa licznych prywatnych i firmowych sponsorów. Oto ich lista: Blech, Douglas, Dębowa Polska, Diament, DreamPen,



Fast, Gazstal, Kampoł, K. Humiński & Syn, Kancelaria Radcy Prawnego Kazimierz Pańtak, Karibu, marszałek Lubuskiego Sejmiku Gospodarczego Karol Humiński, Senator Polska, Tchibo, Visio Express, Winnica Cantina, Winnica Rodziny Krojciąg Stara Winna Góra, Wittchen.

Organizatorem turnieju był Kazimierz Jaskuła, sędziowali: Grzegorz Pogodzinski (główny), Paweł Szczygiel (komputerowy).

Na zdjęciu: Zwycięzcy turnieju odebrali puchary z rąk miłościwie panującego w Zielonej Górze Bachusa.

## WCZASY BRYDŻOWE GÓRY \* NARTY \* BRYDŻ

3-10 MARCA 2012 r., Przesieka, Ośrodek  
MARKUS, Dolina Czerwienia 14

Coroczne spotkanie zaprzyjaźnionych brydżystów, do których i Ty możesz dołączyć!

Rano – narty lub wędrowki po górach.

Po obiedzie i kolacji — turnieje (bez kar czasowych, bez złośliwych uwag partnera i przeciwników). O tym, że wspaniała atmosfera jest zapewniona, starzy bywalcy wiedzą, a nowi się przekonają.

Zapraszamy przede wszystkim brydżystów początkujących i średniaków (mile widziane osoby towarzyszące). Wysoki standard ośrodka zapewnia wygodę zamieszkania i rozgrywek.

Osobodzien (3 posiłki) – 85 zł.

Zgłoszenia bezpośrednio do ośrodka, już od listopada, ☎ (75) 762-10-89, (75) 762-13-94, e-mail: markus@przesieka.com.pl

Szczegółowe informacje: Bogdan Białoszyński,  
☎ 512-090-098

## XV I Turniej Brydża Sportowego Par

Grand Prix Dolnego Śląska z okazji Święta  
Niepodległości pod Patronatem Prezydenta Miasta  
i Starosty Lubińskiego

Lubin, 11 listopada 2011 r.  
Hala Sportowa Zespołu Szkół Nr 1  
przy ul. Składowej 1 w Lubinie

### Organizator

Stowarzyszenie Brydża Sportowego „IMPAS” w Lubinie

### Program zawodów

1. Otwarty Turniej Brydżowy Par / 5x10 rozdań na maxy/  
Zapisy 9.00-9.30

Rozpoczęcie turnieju: 10.00

Zakończenie turnieju: 19.00

2. VII Mistrzostwa Okręgu Lubińskiego Brydża  
Sportowego Par /w ramach turnieju open/

Główny sędzia Arkadiusz Ciechomski  
Organizator Jan Grocholski,  
☎ 607-501-624, e-mail: jan522@tlen.pl

## Z ŻYCIA WZIĘTE...

### Czy zagrasz jak Geir Helgemo?

#### Rozwiązanie problemu ze str. 31

**Mecz; obie po partii, rozdawał S**

♠ A 9 7 4 3  
 ♥ K 8 7 6 3  
 ♦ A 6  
 ♣ 7

♠ —  
 ♥ DW 9 5 2  
 ♦ 10 9  
 ♣ KD 10 9 8 2

♠ D 8 2  
 ♥ 10 4  
 ♦ DW 8 5 4 3 2  
 ♣ W

♠ KW 10 6 5  
 ♥ A  
 ♦ K 7  
 ♣ A 6 5 4 3

W	N	E	S
Erlend Skjetne	Peter Lund	Aasmund Forfot	Geir Helgemo
—	—	—	1♠
2♠ <sup>1</sup>	2BA <sup>2</sup>	pas	3♣ <sup>3</sup>
pas	4♣ <sup>4</sup>	pas	4BA <sup>5</sup>
pas	5♠ <sup>6</sup>	pas	7♠
pas...			

<sup>1</sup> dwukolorówka 5+–5+ kiery plus trefle; <sup>2</sup> forsing do końcówki z fitem pikowym; <sup>3</sup> podobno naturalne; <sup>4</sup> krótkość treflowa; <sup>5</sup> *blackwood* na pikach; <sup>6</sup> dwie wartości z pięciu plus ♠D (N nie miał tej karty, ale wiedział, że wraz z partnerem posiadają co najmniej dziesięć pików)

**Kontrakt: 7♠(S). Pierwszy wist (naturalny): ♠K, E dołożył ♣W, zabieść w ręce ♣A. Zaplanuj rozgrywkę. Czy zagrasz jak Geir Helgemo?**

Przy atutach rozłożonych 2–1 wystarczy ściągnąć ♠A K, a pozostałymi pikami zrobić obustronne przebitki – rozgrywający zdobyłby wówczas osiem lew pikowych, co wraz z treflem, dwoma karami oraz dwoma kierami dałoby mu trzynastę wziętek. Przy ♠D x x u E można by ją wprowadzić łatwo wyimpasować, ale wtedy wzięłoby się tylko siedem lew atutowych, a wraz z pięcioma w kolorach bocznych – dwanaście. Nie dałoby się wówczas łatwo wyrobić fortę: czy to kierowej, czy treflowej – gracz W odlicytował bowiem co najmniej pięciokartowe longery w tych kolorach. Helgemo nie zrezygnował jednak z możliwości wygrania kontraktu przy podziale pików 3–0, przede wszystkim z tego powodu, iż po licytacji, jaka miała miejsce, taki rozkład był całkiem prawdopodobny.

Geir rozpoczął właśnie od postawienia hipotezy co do najbardziej prawdopodobnego ilościowego rozkładu rozdania. Po pierwsze – w świetle spadnięcia od E w pierwszej lewie ♣W, raczej nie pochodzącego z duble-

tona – przyjął, iż jego partner miał sześć trefli. A że odlicytował też (co najmniej) pięć kierów, najbardziej prawdopodobne układy jego ręki jawiły się jako 1–5–1–6 albo 0–5–2–6. Po drugie, Helgemo założył, iż gdyby W miał tylko jedną kartę w karach, to jego partner – z ośmiokartowym wówczas longerem w tym kolorze – zaliczyłoby go po 2BA e-N-a. Ponadto z układem 1–5–1–6 W mógłby oddać pierwszy wist w atu, zazwyczaj polecany przeciwko szlemowi w kolor. Stąd konkluzja, iż najbardziej prawdopodobny układ ręki W to 0–5–2–6. Wprawdzie stwierdziliśmy, że w takim wypadku w zasadzie nie widać drogi do trzynastej wziętki, lecz Helgemo ją znalazł. Ale nawet widząc wszystkie cztery ręce, niełatwo tę drogę do zwycięstwa dostrzec, a i nieomylny Deep Finesse, zanim ją znajdzie, może się przegrzać, tymczasem Geir...

**On w drugiej lewie ściągnął ♥A, a następnie zgrał ♦K, wszedł na stół ♦A, ściągnął ♥K, zrzucając z ręki trefla, po czym wyszedł z dziadka ♠9 i... puścił ją wkóło (!),** czyli już w pierwszej rundzie pików zrobił impas przeciwko hipotetycznej ♠D x x w ręce E. A gdy ta utrzymała się, **kontynuował pikiem do waleta w ręce,** co doprowadziło do następującej końcówki:

♠ A 7 4  
 ♥ 8 7 6  
 ♦ —  
 ♣ —

♠ —  
 ♥ DW 9  
 ♦ —  
 ♣ D 10 9

♠ D  
 ♥ —  
 ♦ DW 8 5 4  
 ♣ —

♠ K 10 6  
 ♥ —  
 ♦ —  
 ♣ 6 5 4

**Teraz został zagrany z ręki ♠K** i nastąpiło ostateczne odatutowanie obrońcy E. Tyle że chwilę wcześniej jego partner – gracz W – znalazł się w kleszczach rzadkiego *przymusu ruchomego* (w wersji *atutowej*), zwanego też *przymusem huśtawkowym*. Jeżeli lewy obrońca pozbędzie się kolejnego trefla, **rozgrywający dołoży z dziadka blotkę atu, utrzyma się więc ♠K w ręce, po czym dwoma przebitkami na stole wyrobi sobie fortę treflową**

**w ręce.** Kiedy natomiast obrońca W pozbędzie się w tym momencie kiera, **norweski prestidigitator przejmie ♠K asem na stole, a następnie dwoma przebitkami w ręce wyfortuje sobie dziadkową blotkę kierową.** W obu wypadkach gracz S dysponował będzie stosowną liczbą dojsz do ręki, w której będzie wyrabiana forta.

Proszę zauważyć, że aby wyegzekwować ten niezwykły przymus, konieczne było odegranie obu wziętek karowych oraz ♥A przed wyjściem trzeci raz w atu. Nie mówiąc już o zagranu w pierwszej rundzie atutów na impas damy (przy dziesięciu kartach na linii!), i to koniecznie dziewiątką z dziadka. Bo tylko wówczas mogła zostać osiągnięta przedstawiona na ostatnim diagramie matryca *przymusu ruchomego*. Chodziło o to, aby trzecia lewa pikowa została rozpoczęta z ręki: kartą zwycięską, ale też taką, która w razie konieczności będzie mogła zostać przejęta (jeszcze starszą kartą) na stole.

Pozostaje nam tylko podziwiać znakomitą wyobraźnię, *obecność przy stole* oraz umiejętności analityczne i techniczne Helgema. Mimo to malkontenci wytknęli mu, że jego rozgrywka mogła być... jeszcze trochę lepsza. Otóż – ich zdaniem – powinien on być w trzeciej lewie wyjść z ręki blotką karo (albo nawet w drugiej; szybkie ściągnięcie ♥A nie było konieczne) – do asa na stole. Po czym zagrać ♠9 wkóło, powtórzyć impas waletem w ręce, dopiero teraz zgrać ♦K (oraz ♥A, jeśli nie został ściągnięty wcześniej) i wyjść z ręki ♠K, egzekwując zwycięski przymus. Dzięki zastosowanej w tym wariacie gry asekuracji w karach Geir zrealizowałby szlema także wówczas, gdy obrońca W miałby układ 1–5–1–6, a w pikach singlową blotkę (a nie damę). Kiedy bowiem ♠9 wzięłaby lewę, a W dodałby do niej ♠2 albo ♠8, Helgemo po prostu ściągnąłby drugi raz piki i pokazałby karty.

Tak natomiast, jak rozgrywał – Geir rzeczywiście poległby, gdyby lewy broniący miał po singlu w karach i pikach, przebiłby bowiem drugą rundę kar. Chociaż malkontenci istotnie mają rację, w kontekście i tak przecież nadprzyrodzonej wręcz rozgrywki norweskiego arcy mistrza ich uwagi wyglądają na zwykłe czepialstwo. (EIP)



# Janusz Cyprian Nowak

## 1927–2011

20 czerwca 2011 zmarł arcymistrz międzynarodowy Janusz Cyprian Nowak. Janusz należał do grona brydżystów, którzy uczestniczyli w rozgrywkach PZBS od początku jego istnienia. Już w miesięczniku *Brydż* z maja 1957 r. pojawia się na jednym z pierwszych zdjęć z rozgrywek ligowych. Jako drugi z Polaków (po Andrzeju Wilkoszu) zdobywa tytuł arcymistrza międzynarodowego (1970). Na liście jego najważniejszych osiągnięć są liczne tytuły zdobywane w drużynowych mistrzostwach Polski, ale także i mistrzostwo Polski w jednym z pierwszych rozegranych w kraju indywiduali. Znaczące sukcesy na arenie międzynarodowej rozpoczął już w 1970 roku, grając w parze z Januszem Pietrukiem, kiedy to polska drużyna zdobyła srebrny medal w mistrzostwach Europy w Estoril (Portugalia).

W latach 70. Janusz wyjechał na dłuższy czas do Stanów Zjednoczonych. Ponowne sukcesy brydżowe zaczął odnosić w latach 90. i później – już jako senior. Wśród nich jest mistrzostwo świata Bermuda Bowl w 2000 r. (na Bermudach), złoto w drużynowych mistrzostwach Europy 1995 w Vilamourze (Portugalia). W mistrzostwach Europy

par seniorów zdobył złoty medal w 1995 r. w Rzymie, a brązowy dwa lata wcześniej w Bielefeld.

Janusz zaznaczył swoją obecność także jako działacz społeczny. Był wieloletnim radnym gminy Izabelin, do której powstania wcale się przyczynił. W 2008 r. został uhonorowany tytułem Izabelinianina Roku. Był także wiceprezesem Polskiego Związku Brydża Sportowego na przetomie stuleci.

Jedyną działalnością, której nie uprawiał, było dziennikarstwo brydżowe. Nie przeszkodziło mu to jednak w wydaniu broszurki *Brydż dla wszystkich*, która publikowana była dla mieszkańców gminy Izabelin w gazecie *Listy do sąsiada*.

Janusz był niezwykle bojowym zawodnikiem. Oto, jak wspomina wspólny występ na jubileuszowych Bermuda Bowl 2000 Andrzeja Wilkosza:

Do gry – z przemożną intencją odbicia strat (Polacy przegrywali z Francją w półfinale 21 impami) – wchodzi Janusz Nowak. Na wszelki wypadek, aby ostabić czujność i sprawność psychomotoryczną Amerykanów, puszczamy dezinformacyjną (niezupetnie) plotkę, że z Nowakiem grymy systemem „z grubsza niczym...” Zanim się spostrzegli,



że grymy wprowadzie „niczym”, ale za to na zdroworozsądkową głowę, było już po meczu... Wygrywamy drugą połówkę w imponującym stosunku 84:25...

W tej połówce Janusz pokazał, że szlemika można obtożyć biorąc lewą na drugiego waleta:

♠ KD1096	♠ W4
♥ 542	♥ 6
♦ D1086	♦ 975
♣ A	♣ KDW9872
♠ 7532	♠ A8
♥ DW83	♥ AK1097
♦ K	♦ AW432
♣ 10643	♣ 5

Janusz otworzył z ręką **E 3 ♣**. Nie przeszkodziło to (a może wręcz pomogło) osiągnąć Amerykanom szlemika w karo w dwóch odzywkach. Kiedy rozgrywająca przekonała się o rozkładzie kar (oddając wcześniej lewą na króla) doszła do słusznego wniosku, że długość pikowa jest po lewej stronie. Skłoniła ją to do wykonania impasu na waleta. A ten był w ręce właściwego gracza. To było słowo, którym Janusz postugiwał się nader chętnie. Bo to był gracz w pełnym tego słowa znaczeniu. Nie tylko w brydżu, ale także w życiu.

I takim pozostanie w naszej pamięci...

Ryszard Kietczewski



POJEDYNEK LICYTACYJNY: Jacek Kalita i Piotr Gawryś

# Rutyna i młodość z gadżetami w strefie środkowej WJ



Jacek Kalita

W

**W chwili, gdy będą Państwo czytali te słowa, w holenderskim Veldhoven trwać będą jubileuszowe 40. Drużynowe Mistrzostwa Świata Bermuda Bowl. Skład reprezentacji Polski na ten turniej jest od dawna znany, naszych barw narodowych bronić będą Krzysztof Buras z Grzegorzem Narkiewiczem, Krzysztofowie Jassem i Martens oraz – stworzony właśnie specjalnie na tę imprezę – duet Piotr Gawryś z Jackiem Kalitą. Właśnie tę ostatnią, stosunkowo nową parę prezentujemy dzisiaj na łamach Pojedynku licytacyjnego.**

Piotr to brydżysta niezwykle doświadczony i utytułowany, dziś 56-letni, którego osiągnięcia (w zestawieniach z wieloma różnymi partnerami) były już na łamach naszego miesięcznika wielokrotnie wyliczane. Jacek jest o ponad pokolenie młodszy (ma 29 lat), też wszakże zdołał już zapisać kilka zaszczytnych kart w historii polskiego brydża. Przede wszystkim jako junior, ma też jednak na swoim koncie srebrny medal ubiegłorocznych drużynowych mistrzostw Europy w belgijskiej Ostendzie. Wszystkie swoje dotychczasowe sukcesy odniósł, grając w parze ze swoim prawie rówieśnikiem (30 lat) Krzysztofem Kotorowiczem.

**Piotr Gawryś – Jacek Kalita** stanowią zatem pełne nadziei i optymizmu połączenie

rutyny z młodością. Liczymy, że w Veldhoven będą silnym punktem naszej reprezentacji. A całej drużynie życzymy w Holandii takiego występu, z którego zarówno jej członkowie, jak i my wszyscy będziemy mogli być dumni.

Piotr Gawryś – Jacek Kalita licytują własną wersję *Wspólnego Języka* z interesującymi gadżetami w strefie środkowej.

**Uwaga!** Dzisiejsze rozkłady stanowią jeden z zestawów treningowych prezentowanej pary, przygotowującej się do mistrzostw świata, są zatem (wyjątkowo w tej rubryce!) przeznaczone do gry meczowej i stosownie do tego punktowane.

Jak zwykle przed dalszą lekturą zachęcamy Czytelników *Świata Brydża* do samodzielnego przeliczowania pojedynkowych rozkładów – ręce **W** znajdują się na str. 41, ręce **E** na str. 56, a omówienie oraz punktacja – obok. Po każdym rozdaniu została też zamieszczona i skomentowana przykładowa sekwencja licytacyjna według *Naszego Systemu*. Od czasu do czasu proponujemy jednak pewne rozwiązania konwencyjne niebędące integralną wersją systemu – aby je Państwu polecić lub wręcz zarekomendować.

## Omówienie oraz punktacja

**Wszystkie rozdania grane są w meczu.**

### 1. Obie strony przed partią, rozdawał N;

**N otwiera 3♥**

♠ D7		♠ AKW952
♥ 54		♥ 3
♦ A W 8 4 2		♦ K7
♣ K1076		♣ AD42

Kalita	Gawryś	Nasz System
—	(3♥) ktr.	— (3♥) 4♠
4BA pas	6♣	5♠ pas 6♠

**Jacek Kalita – Piotr Gawryś: kontra** – wywoławca albo silna karta w składzie nieokreślonym (*kontra objaśniająca*), Piotr przedłożył tę zapowiedź ponad zgło-



E

Piotr Gawryś

szenie pików (stwierdził, że na ewentualne 4♠ jego ręka powinna być bardziej „pikowa”) – ze względu na to, że jego karta nadawała się też jak najbardziej do gry w trefle, ponadto uznał, iż wcale nie będzie też tragedii, jeżeli partner na tę kontrę spasuje; **4BA** – możliwość gry w oba kolory młodsze; **6♣** – pików już nie można było wygodnie pokazać, przeto Gawryś zapowiedział grę w lepiej przez siebie sfiltowany kolor partnera, i to – ze względu na ogólną moc swojej ręki – na szczeblu sześciu.

**Nasz System: 4♠** – naturalna zapowiedź konstruktywna, na zasadzie, że *po bloku nie ma bloku* (aby nie powiełać licytacji Jacka z Piotrem, proponujemy sekwencję alternatywną), karta graniczna (jeżeli chodzi o siłę i liczbę lew wygrywających), za takim właśnie rozwiązaniem przemawiają jednakże: wysoka jakość podstawowego longera, krótkość w kolorze przeciwnika oraz wyśmienite kontrole; **5♠** – klasyczny inwit do szlemika na zatrzymanie w kolorze przeciwnika; **6♣** – pełna dyscyplina licytacyjna!, przecież **E** ma to, o co pyta go partner, tj. zatrzymanie kierowe (raczej drugiej klasy, chociaż z nadwyżką oraz stoperem klasy pierwszej należałoby zalicytować jakiś *cuebid*: **6♣**, **6♦** albo **6♥** – jako przepustkę dla partnera do ewentualnego zapowiedzenia wielkiego szlema).

## PUNKTACJA:

**6♠ – 20; 6♣ – 18; 5♠ – 10; 5♣ – 9; 3♠ – 4; 5♦ – 3**

## 2. Strona NS po partii, rozdawał E; S licytuje 2♠ (słabe)

♠ K2		♠ A765
♥ AD643		♥ 2
♦ 6		♦ AW97
♣ AK1042		♣ D865

Kalita	Gawryś	Nasz System
—	pas (2♠)	—
3♥	3BA	1♦ (2♠)
4♣	4♠	3♥
6♣	pas	4♣
		4BA
		5♠
		6♣
		pas

### Jacek Kalita – Piotr Gawryś: pas

– Piotr jest zwolennikiem solidnych otwarć; **3♥** – wejście naturalne, 5+♥; **3BA** – brak fitu kierowego, zatrzymanie pikowe; **4♣** – drugi kolor, na pewno układ 5+♥-5+♣; **4♠** – *cuebid* uzgadniający trefle; **6♣** – partner po pasie, przeto szansa na prawidłowego wielkiego szlema jest bliska zeru.

**Nasz System: 1♦** – otwarcie graniczne: dopuszczalne, ale nieobowiązkowe (znów pragniemy zróżnicować sekwencję w stosunku do tej, jaką zademonstrowali nasi goście); **3♥** – naturalne, 5+♥, forsing do dogranej; **3BA** – brak fitu kierowego, zatrzymanie pikowe; **4♣** – drugi kolor, w tym wypadku, z silną ręką, może być układ 5♥-4♣ (ale też większy!); **4♠** – *cuebid* z fitem treflowym; **4BA** – *blackwood* na treflach (z punktu widzenia **W** może przecież jeszcze wychodzić jak najbardziej poprawny wielki szlem); **5♠** – dwie wartości z pięciu plus ♣D, brak wszakże króla; **6♣** – partner na pewno nie posiada ♥K, zatem szansa na prawidłowe 7♣ zgasta (nawet przy singlu kierowym w ręce **E** potrzebne by tam bowiem było pięć atutów, a prawdopodobieństwo takiej konfiguracji jest niewielkie, ponadto zupełnie nie ma jak tego sprawdzić).

### PUNKTACJA:

6♣ – 20; 7♣ – 12; 3BA, 5♣ – 9; 2♠(S) z kontrą – 7

## 3. Strona WE po partii, rozdawał S

♠ 9632		♠ AKDW
♥ AKDW10		♥ 5
♦ —		♦ AKD74
♣ 8753		♣ A102

Kalita	Gawryś	Nasz System
1♥	2♦	1♥
2♥	2♠	2♥
3♠	4♣	3♠
4♥	4BA	4♥
5♣	5♥	5♥
6♥	7♠	7♠
pas		pas

**Jacek Kalita – Piotr Gawryś: 2♦** – naturalne, 5+♦, forsing na jedno okrążenie; **2♥**

– minimum otwarcia; **2♠** – trzeci kolor: naturalne albo quasi-naturalne, w tym drugim wypadku bez zatrzymania w treflach; **3♠** – cztery piki oraz brak stopera treflowego (z czterema pikami i zatrzymaniem w treflach padłyby w zamian konwencyjne 3BA); **4♣** – *cuebid* oraz pełne unaturalnienie pików (czyli zapowiedź szlemikowa na tym ostatnim kolorze); **4♥** – *cuebid* na pikach; **4BA** – *blackwood*; **5♠** – tu: jedna wartość z pięciu; **5♥** – pytanie o boczne króle (5♦ byłoby zapytaniem o ♠D); **6♥** – w ten niekonwencyjny sposób Kalita chciał wskazać bardzo dobre kier; **7♠** – Gawryś zapowiedział więc pewnie wielkiego szlema w piki.

**Nasz System: 2♦** – 5+♦, forsing na jedno okrążenie; **2♥** – minimum otwarcia, nie przyrzekają szóstego kier; **2♠** – naturalne albo quasi-naturalne; **3♠** – cztery piki bez zatrzymania treflowego; **4♣** – *cuebid*, licytacja szlemowa na pikach; **4♥** – *cuebid* (narzuca się w zamian skok na 5♥, informujący o bardzo dobrych kierach: ♥AKD..., a może nawet ♥AKDW..., ale **W** ma też renons w karach, który może być dla partnera użyteczny; z drugiej strony *cuebid* **W** 4♦ wymagałby kontroli honorowej, tj. asa albo króla w tym kolorze); **5♦** – *cuebid*; **5♥** – powtórny *cuebid* kierowy; **7♠** – gracze **E** wolno liczyć na wyrobienie forty karowej oraz na to, że na swoje pierwszorzeczne otwarcie partner – poza wskazanymi już ♥AK – ma jeszcze coś dobrego.

### PUNKTACJA:

7BA – 20; 7♥, 7♠ – 18; 6BA – 12; 6♥, 6♠ – 11; 5♥, 5♠, 5BA – 3

## 4. Obie strony po partii, rozdawał W

♠ DW87		♠ A94
♥ AK4		♥ 52
♦ —		♦ K107532
♣ AKDW109		♣ 65

Kalita	Gawryś	Nasz System
1♣	1♦	2♣
1BA	3♦	3♦
4♣	4♠	4♣
4♠	4♣	4♠
6♣	pas	5♥
		6♠
		pas

### Jacek Kalita – Piotr Gawryś: 1♣, 1♦

– według ogólnie przyjętych (w *Polskim Treflu*) zasad; **1BA** – tzw. *dynamiczne bez atu*, karta co najmniej podacolowska, skład w zasadzie dowolny; **3♦** – naturalne, 6+♦, 6-11 PC (zatem przesądzenie dogranej), karta bez krótkości [rebidy odpowiadającego 2♥ oraz 2♠ wskazywałyby bowiem krótkości w zaliczanych kolorach oraz rękę na jednym albo obu kolorach młodszych (w składzie

6+♣/♦ bądź 5+–4+ w młodszych), w sile 6-11 PC]; **4♣** – naturalne, poważna karta na treflach; **4♠** – *cuebid*, czyli coś dobrego w pikach, a przy tym albo pełny fit, albo przynajmniej tolerancja treflowa; **6♣** – ostatnia informacja wystarczyła Jackowi do zapowiedzenia na pewno poprawnego szlemika w trefle.

**Nasz System: 2♣** – acolowski forsing do dogranej (karta ta spełnia wszystkie wymogi stawiane takiemu otwarciu: piękne 20 PC w ofensywnym układzie 6430 z pełnym longerem treflowym, cztery szybkie lewy, tylko trzy przegrywające oraz co najmniej dziewięć pewnych wziętek w ręce); **3♦** – standardowa odpowiedź pozytywna, a zatem przyrzekająca co najmniej trzy kontrole, zasadniczo 6+♦, co najmniej niezły kolor, brak starszej czwórki! (z 4♥/♠ padłaby odpowiedź 2♥/♠, o znaczeniu: 5+♥/♠ albo 4♥/♠-5+♣/♦); **4♣** – poważna ręka na treflach, jednokolorówka na 6+♣ albo układ 5+♣-4♥/♠; **4♠** – *cuebid* z pełnym fitem albo przynajmniej tolerancją treflową; **5♥** – *cuebid*, na tej wysokości i z tak silną kartą **W** może być sterowany, tu otwierający chciałby usłyszeć od partnera zapowiedź 5♠ – powtórny *cuebid* w tym kolorze, po którym zaryzykowałby zapowiedzenie wielkiego szlema w trefle; **6♣** – negatywne, a więc brak drugiego *cuebidu* w pikach.

### PUNKTACJA:

6♣ – 20; 3BA, 5♣ – 9; 4♠ – 8; 7♣ – 6; częściowki – 2

## 5. Meczw, obie strony przed partią, rozd. N

♠ D62		♠ AW9754
♥ AD73		♥ K94
♦ AK		♦ D765
♣ 10643		♣ —

Kalita	Gawryś	Nasz System
—	1♠	—
2BA	3♦	2♣
3♥	4♣	2♦
4♦	4♠	2BA
5♦	5♥	3♠
5♠	6♠	4♣
pas		4♦
		4♥
		4BA
		5♠
		6♠
		pas

### Jacek Kalita – Piotr Gawryś: 2BA

– forsing do końcówki z fitem pikowym (może być tylko trzykartowy) w układzie zrównoważonym (bez singletona); **3♦** – naturalne, drugi kolor; **3♥** – wartości kierowe; **4♣** – krótkość; **4♦** – *cuebid*; **4♠** – Gawryś uznał, że ponieważ dał otwarcie na jedynie dziesięciu miltonach, musi w końcu fakt ten zasygnalizować jakąś zapowiedzią negatywną; **5♦** – *cuebid*, z pełnym wyłączeniem w kolo-

rze wskazanej przez partnera krótkości Kalita postanowił wszakże zrobić jeszcze jeden krok naprzód; **5♥** – *cuebid*; **5♠** – ale tylko jeden!; **6♠** – Piotr już jednak nie popuścił i dołożył szlemika, przede wszystkim ze względu na renons w treflach.

**Nasz System:** **1♠** – karta za silna (zbyt urodziwa) na otwarciu *stabyimi* **2♣** czy **2♦ multi**; **2♣** – obecnie pełnią już przede wszystkim rolę pytania o kartę partnera; **2♦** – naturalne, układ **5+♠-4+♦**; **2BA** – forsujące; **3♥** – wskazanie trzech kierów, czyli modelowo układ **5-3-4-1** (**3♥** to jednak zapowiedź bardziej ekonomiczna aniżeli alternatywne, jednoznacznie wskazujące sześć pików **3♠**); **3♠** – zachęcające uzgodnienie pików; **4♣** – renons w treflach, jako iż krótkość w tym kolorze została już uprzednio w sposób pośredni wskazana; **4♦**, **4♥** – *cuebids*; **4BA** – *blackwood* na pikach (przecież wchodzi jeszcze w rachubę wielki szlem); **5♣** – tu: jedna wartość z pięciu; **6♠** – brakuje jednej wartości, zatem tylko szlemik!

### PUNKTACJA:

**6♠** – 20; **7♠** – 14; **5♠** – 11; **6♥** – 7; **5♥**, **7♥** – 3

**6. Obie strony partii, rozdawał W; N licytuje trefle**

♠ KD W 8 6	♠ A 10 9
♥ A 9	♥ D 5 4
♦ D 10 8 5 2	♦ AK 4 3
♣ 10	♣ 9 6 4

Kalita	Gawryś	Nasz System
1♠	(2♣) ktr.	1♠ (2♣) ktr.
2♦	4♣	3♦
pas		4♣
		4♥
		pas

### Jacek Kalita – Piotr Gawryś: kontra

– *kontra negatywna*, nie wyklucza fitu pikowego (alternatywą była zapowiedź **2BA**: forsing do końcówki z fitem treflowym, ale Gawryś nie chciał zajmować tego miana ze złej ręki – na wypadek gdyby w rozdaniu trzeba było grać nie końcówkę w piki, tylko kontrakt firmowy); **2♦** – naturalne, **4+♦**, brak specjalnych nadwyżek; **4♠** – niewątpliwie zapowiedź zbyt pośpieszna, ze względu na fakt, iż **S** nie podniósł trefli, Piotr nie spodziewał się jednak, że partner może mieć w tym kolorze singletona.

### Nasz System: kontra – kontra negatywna

,nie wyklucza fitu pikowego, choć wtedy raczej układ zrównoważony [próbą ewentualnego uzgodnienia innego koloru niż piki, szczególnie kierów – na dwóch czwórkach, bądź też uzyskania bliższych informacji o rę-

ce partnera, aby na przykład zagrać w bez atu (mimo uzgodnionych pików) albo wygodnie przejść do strefy szlemowej]; **3♦** – po *kontrze negatywnej* licytujemy z bilansu, tu wprawdzie otwierający ma tylko dwanaście miltonów, ale też ofensywny układ **5-5** i ogólnie ładne honory, jeśli zatem pozwolimy mu na tę zapowiedź także na podstawie bilansu układowego...; **3♠** – fit pikowy, zachęcające; **4♣** – krótkość treflowa; **4♦**, **4♥** – *cuebids*; **6♦** – wybór kontraktu! Po wskazaniu przez otwierającego krótkości treflowej ręka **E** jeszcze bardziej urosta, a gdy ustyszał on ponadto *cuebid* kierowy, zdecydował się zagrać szlemika. Jako kolor atutowy wybiera jednak nie piki, tylko kara, widzi bowiem, że w tym drugim przypadku treflowe przebitki w ręce partnera będą na pewno dodatkowymi wziętkami. Na piki natomiast w razie potrzeby będzie można wyrzucić przegrywające kiery z ręki **E**. Odpowiadający nie zadaje *blackwooda* – przede wszystkim dlatego, aby nie dopuścić do konfuzji w sprawie koloru, w który należy grać kontrakt końcowy. Na przykład tu po ewentualnych **4BA E** partner odpowiedziałby **5♠**, wskazując dwie wartości z pięciu plus damę atu; wówczas **6♦** nie byłoby wyborem czy choćby propozycją kontraktu, lecz inwitem wielkoszlemowym do **7♣** na **♦D**.

Oczywiście rozdanie jest trudne, a proponowana sekwencja – optymistyczna, zdajemy sobie zatem w pełni sprawę, że zdecydowana większość par – podobnie jak Jacek Kalita z Piotrem Gawrysiem – zadowolili się tu zapowiedzeniem końcówki w piki.

### PUNKTACJA:

**6♦** – 20; **5♦**, **5♠** – 10; **6♠** – 1

**7. Obie strony po partii, rozdawał S**

♠ AK 7 6 4 3 2	♠ 5
♥ AD W 10 7	♥ 5 2
♦ –	♦ AD W 10 6 3
♣ A	♣ 10 8 5 2

Kalita	Gawryś	Nasz System
1♣	1♦	2♣
1BA	2♠	2♣
3♥	4♦	3♥
5♥	pas	4♣
		5♥

### Jacek Kalita – Piotr Gawryś: 1BA – dynamiczne bez atu

,co najmniej pograniczne forsingu do dogranej; **2♠** – krótkość pikowa, jeden albo dwa kolory młodsze, **6-11 PC**; **3♥** – naturalne, po wskazaniu przez partnera krótkości pikowej Kalita zrezygnował z ewentualnej gry w ten kolor; **4♦** – naturalne; **5♥** – silny inwit szlemikowy na wartości

w kolorach starszych (nawet singlowa **♠D** byłaby przecież bezcenna); **pas** – w kontekście dotychczasowej licytacji Gawryś miał walory minimalne: przy wskazanej krótkości pikowej tylko dwa kiery.

### Nasz System: 2♣

– acolowski forsing do dogranej; **2♦** – klasyczny negat: brak asa i króla oraz wartości je rekompensujących; **2♠** – naturalne, **5+♠** albo **4♠-5+♣/♦**; **3♦** – naturalne, co najmniej niezły kolor, zasadniczo minimum sześciokartowy; **3♥** – naturalne, **5+♠-4+♥**; **3BA** – brak fitów w kolorach partnera; **4♣** – *czwarty kolor*: partnerze, nie wiem, co robić, pomóż mi w wyborze optymalnej gry; **4♦** – bardzo dobre kara; **5♥** – duża dwukolorówka na starszych (partnerze, tak naprawdę to chodziło mi o wybór jednego z tych kolorów!), silny inwit szlemikowy na wartości pikowo-kierowe; **pas-E**: na pewno partnerowi nie chodziło o to, co aktualnie posiadamy!

### PUNKTACJA:

**4♥**, **4♠** – 20; **5♥** – 17; **6♥** – 15; **5♠** – 12; **3BA** – 3; **5♦**, **6♠** – 1

**8. Obie strony przed partią, rozdawał W; S licytuje piki, N podnosi kolor partnera do sześciela trzech**

♠ –	♠ K 6 4 3
♥ A 3	♥ K 7
♦ KD 8 6 3	♦ A W 10 5 4
♣ A 9 8 5 4 3	♣ KD

Kalita	Gawryś	Nasz System
1♦	(pas)	1♦ (pas)
3♣	(3♠)	3♣ (3♠)
4♠	5♣	5♥
5♥	6♣	6♣
7♦	pas	7♦
		pas

### Jacek Kalita – Piotr Gawryś: 2♦ – tzw. odwrócone podniesienie

,10+ PC z co najmniej czterokartowym (zasadniczo) fitem karowym, systemowo nie powinno być starszej czwórki, forsing do wysokości **3♦**; **3♣** – naturalne, na ogół **5+♦-4+♣**, ale możliwy też układ **4♦-5♣** w sile **12-14 PC** (zapowiedź nieprzesadzająca jeszcze końcówki); **4♥** – *cuebid* (**4♦** nie forsowałyby); **4♠** – *cuebid*; **5♣** – *cuebid* (Gawryś nie zadał *blackwooda*, aby dać do zrozumienia partnerowi, że chodzi mu o renons w pikach); **5♦**, **5♥** – *cuebids*; **6♣** – dodatkowa wartość w treflach, drugim kolorem partnera, inwit wielkoszlemowy; **7♦** – oczywiście przyjęcie, przede wszystkim ze względu na renons pikowy.

### Nasz System: 3♣

– naturalne, na pewno układ **5+♦-5+♣**, nie przyrzekają specjalnej nadwyżki (poza samą w sobie nadwyżką układową); **4♠** – *cuebid*, zachęcające uzgod-

nienie któregoś z kolorów partnera (4♣ i 4♦ nie forsowałyby, także 4♥ mogłyby zostać uznane za zapowiedź naturalną, choć w kontekście całej licytacji **E** musiałby wówczas mieć układ 5♠-5♥); 5♥ – *cuebid*; 5BA – w pierwszym czytaniu: partnerze, wybierz miano szlemika! (tak jakby gracz **E** posiadał równocześnie fity w karach i treflach), nie został bowiem jeszcze jednoznacznie uzgodniony kolor do gry; 6♣ – wybieram zatem grę w trefle! (mam ich sześć, a kar tylko pięć); 6♦ – partnerze, od początku wiedziałem, że będziemy grali w kara, ale tą lekko nietypową, ale na pewno zrozumiałą dla ciebie sekwencją, czy wręcz „sztuczka” (najpierw 5BA, a po twoich 6♣ – i tak 6♦), chciałem zainwitować wielkiego szlema; 7♦ – oczywiste przyjęcie zaproszenia partnera, przede wszystkim ze względu na renons pikowy.

Hotując w pełni naturalnym zasadom sygnalizacji długości kolorów, **W** mógłby alternatywnie otworzyć 1♣, dalsza licytacja przebiegłaby wówczas mniej więcej tak:

W	N	E	S
1♣	pas	2♦	2♣
4♣	pas	5♦	pas
5BA	pas	6♣	pas
7♦	pas...		

**Znaczenie poszczególnych zapowiedzi:** 2♦ – 5♦, niewykluczone starsze czwórki, forsing do końcówki; 4♣ – *blackwood* wyłączający na uzgodnionych karach (czyli pytanie o cztery wartości: trzy asy poza wyłączonym pikowym oraz ♦K); 5♣ – tu: jedna wartość z czterech; 5BA – inwit wielkoszlemowy (z punktu widzenia **W** może być nie do zaakceptowania dziura w kolorze treflowym); 6♣ – *cuebid*, dobra wartość w tym kolorze; 7♦ – no, to karta otwierającego się zamknęła!

#### PUNKTACJA:

7♦ – 20; 7♣ – 14; 6♣, 6♦ – 13; 6BA(E) – 10; 4BA(E), 5♣, 5♦ – 5

#### 9. Obie strony po partii, rozdawał W; N licytuje 2♠ (słabe)

♠ 3	♠ AK7
♥ KW	♥ AD862
♦ AK108653	♦ W72
♣ A42	♣ 105

Kalita	Gawryś	Nasz System
1♦ (2♠)	3♥	1♦ (2♠) 3♥
4♦	4♣	4♦ 4♣
4BA	5♥	4BA 5♥
7♦	pas	5♠ 6♣
		7♦/7BA pas

**Jacek Kalita – Piotr Gawryś: 3♥** – naturalne; forsing do końcówki; 4♦ – długie kara; 4♣ – *cuebid* uzgadniający kara; 4BA – *blackwood* na karach; 5♥ – dwie wartości bez damy atu; 7♦ – na linii **WE** znajduje się co najmniej dziesięć kar, zapowiedzenie wielkiego szlema w ten kolor jest zatem bardziej niż oczywiste. Kalita liczył na wyrobienie przebitką/ami fort kierowych, zapewnił jednak, że grając w turnieju na maksy, doprowadziłby do wielkiego szlema w bez atu.

**Nasz System:** Sekwencja w zasadzie taka sama jak u Jacka z Piotrem. Po 5♥ **W** może wszakże zadać pytanie o króla i po odpowiedzi 6♣ (jeden król) zastanowić się nad kontraktem 7BA. Wprawdzie szlem w kara może być nieco szanowniejszy niż bezatutowy, ale i ten drugi będzie najprawdopodobniej z góry. Przecież na swoją forsującą zapowiedź 3♥ partner powinien mieć jeszcze coś użytecznego poza ♠A, ♥A oraz czarnym królem. A już na pewno należy zapowiedzieć wielkiego szlema w bez atu, jeżeli gra toczy się w turnieju na maksy.

Natomiast dla koneserów licytacji czy to naturalnej pozwolimy sobie zaprezentować sekwencję, jaką w rozdaniu tym zadeklarowała para amerykańskich seniorów Dan Morse – Bobby Wolff:

W	N	E	S
Dan Morse		Bobby Wolff	
1♦	2♠	3♥	pas
4♥(!)	pas	4♠	pas
6♦(!)	pas	7♦(!)	pas...

Ze swoim silnym dubletonem ♥K **W** Morse uzgodnił partnerowe kiery (tak też postąpiłoby wielu rutynowanych graczy kółkowych), obawiał się bowiem, że ewentualny rebid 4♦ może postawić Wolffa w trudnej sytuacji. Bobby zgłosił wówczas *cuebid* 4♠, a jego partner – skokiem na 6♦ – wskazał długiego i silnego longera w tym kolorze. Wolff uznał, że Morse na pewno nie licytuje tak z tylko dwoma asami (wartościami), jako że wówczas zadałby *blackwooda*. Dzięki temu rozumowaniu umiejscowił więc w ręce partnera także ♣A – oraz stosowną siłę – i podniósł jego ostatnią zapowiedź do szczebla siedmiu. Nie ma to, jak stara dobra, w zasadzie zupełnie bezkonwencyjna szkoła!

#### PUNKTACJA:

7♦, 7BA – 20; 6♦, 6♥, 6BA – 14; 7♥ – 7; 5♦, 5♥, 5BA – 5

#### 10. Mecz; obie strony po partii, rozd. E

♠ AD852	♠ 106
♥ AKW	♥ 64
♦ 10	♦ KDW986
♣ AKD4	♣ 1073

Kalita	Gawryś	Nasz System
—	pas	— pas
1♣	1♦	2♣ 2♦
1BA	3♦	2♠ 3♦
3♠	4♦	3BA 5♦
6♦	pas	6♦ pas

#### Jacek Kalita – Piotr Gawryś: 1BA

– dynamiczne bez atu po raz kolejny!; 3♦ – to też już dzisiaj byto: 6–11 PC na 6♦ bez krótkości, definitywne przesądzenie dogranej; 3♠ – naturalne, 5+♠; 4♦ – brak trzech pików, bardzo dobre kara (w ramach istniejących możliwości), inaczej **E** powiedziałby 3BA; 6♦ – partner ma solidne kara, a **W** znakomite kontrole (i lewy) w kolorach bocznych oraz możliwe do wyrobienia przebitką/ami piki. Idealnie byłoby grać ten kontrakt z silniejszej, lepszej, ręki **W**, ale to już sprawa stosowanego systemu. Ewentualny pierwszy wist w piki zmusi zatem rozgrywającego do tego, aby już w pierwszej lewie dokonał wyboru pomiędzy szansą pikową (impas) a treflową (podział 3–3 bądź krótki walet w tym kolorze). Wprawdzie treflowa jest większa, ale przecież niewiele (54,5% : 50%). Nie ma też mowy o wielkim szlemie, jako że z pełnymi karami odpowiadający licytowałby inaczej (2♦ – gdyby miał jeszcze coś z boku, albo 3♦ – z samymi karami).

**Nasz System: 2♣** – acolowski forsing do dogranej; 2♦ – klasyczny negat; 2♠ – naturalne; 5+♠ albo 4♠-5+♣/♦; 3♦ – naturalne, w zasadzie powinien to już być sześciokart; 3BA – propozycja zagrania tego kontraktu; 5♦ – sugestia silnych kar (w ramach istniejących możliwości, rzecz jasna); 6♦ – otwierający dysponował zatem podobnym zasobem informacji co Jacek Kalita i w oparciu o takie same przesłanki i oczekiwania wrzucił szlemika. Niestety, i w tym wypadku nie było najmniejszej nawet możliwości, aby ustawić ten kontrakt z zazwyczaj lepszej silniejszej ręki **W**.

#### PUNKTACJA:

6♦ (W) – 20; 6♦ (E) – 18; 5♦ – 12; 4♠ – 8; 3BA, 6♣ – 5; 6BA – 4; 5♣ – 3

#### Ostateczny rezultat POJEDYNKU:

Piotr Gawryś – Jacek Kalita

181 pkt. (90,5%)

Ty ze swoim partnerem

?

(EIP)

## IGRASZKI Z ATUTAMI

## Łapać złodzieja!

Rozwiązanie problemu ze str. 44

**Mecz; obie strony po partii, rozd. S**

♠ 4		♠ DW109
♥ A6		♥ K987
♦ 543		♦ D10
♣ 8765432		♣ DW10
♠ K876		
♥ DW10		
♦ W9876		
♣ 9		

	N	E	
	W	S	

♠ A532		♠ A532
♥ 5432		♥ 5432
♦ AK2		♦ AK2
♣ AK		♣ AK

W	N	E	S
—	—	—	1♣
pas	1♦	pas	1BA
pas	2♠ <sup>1</sup>	pas	2BA <sup>2</sup>
pas	5♣	pas...	

<sup>1</sup> transfer na trefle; <sup>2</sup> nadwyżkowe przyjęcie transferu partnera

### Jak rozegrasz (S) końcówkę w trefle po ataku ♥D?

Przy podziale atutów 2–2 nie będzie problemów, oddasz jedynie po jednej wziętce w każdym z kolorów czerwonych. Nawet jednak, gdy trefle są rozłożone 3–1, nie jesteś bez szans, jeżeli uda się Ci zrobić pięć przebitek na stole, a w międzyczasie odegrać sześć lew na najstarsze honory. Zauważ jednak, iż wszystkie pięć dojść do ręki musisz wówczas wykorzystać do zagrania stamtąd na przebitkę w dziadku. **Zabij zatem koniecznie ♥D asem na stole**, gdybyś bowiem lewę tę przepuścił, przeciwnicy wyszliby w któryś z kolorów młodszych i w ten sposób wytrąciłby Ci jedno z dojść do ręki w momencie, gdy nie mógłbyś go jeszcze efektywnie wykorzystać (tj. zrobić przebitki w dziadku bez pozbycia się przedtem także innego dojścia do ręki – ♠A). **Następnie ściągnij ♠A, przebij na stole pika, wróć do ręki asem atu, przebij w dziadku kolejnego pika i oddaj przeciwnikom lewę kie-**

**rową.** Powiedzmy, że weźmie ją gracz E i wyjdzie ♣D, którą pobijesz ♠K w ręce. Okaze się, że u E pozostał jeszcze jeden atut, ale dzięki temu, że na taką sytuację wcześniej się przygotowałeś, nie wypadniesz z gry. **W następnej lewie przebij w dziadku kiera, wróć do ręki ♦A, przebij na stole pika, zagraj karo do króla w ręce i przebij w dziadku ostatniego kiera ręki** (kolejność wykonywania wymienionych wyżej manewrów możesz w sporym stopniu zmodyfikować). Do tych wszystkich zagrań obrońca E będzie musiał dokładać do koloru. Dopiero w lewie ostatniej jego atut spotka się z karową wziętką partnera. Inaczej mówiąc, obie te przegrywające oddasz w jednej lewie, czyli wyegzekwujesz sławetny *manewr złodziejski*, i swój kontrakt zrealizujesz. Nie zdziw się tylko, jeżeli któryś z przeciwników, a może nawet kibiców zakrzyknie: **łapać złodzieja!**

Ponieważ zacinka atutowa broniących znajdowała się za longerem treflowym dziadka, konieczne było, aby E miał układ – dokładnie! – 4–4–2–3. Przy trzech atutach u W Twoje szanse na sukces byłyby dużo większe, wystarczyłoby, aby obrońca ten posiadał też co najmniej dwa kara oraz taką konfigurację kolorów starszych, aby w trakcie przebijania ich przez Ciebie w dziadku nie był w stanie/nie miał możliwości pozbycia się takiej liczby kar, aby potem przebić Twojego asa bądź króla w tym kolorze.

Kontrakt położyłby wist w kolor młodszy, wytrącający jedno z kluczowych dojść do ręki w chwili, gdy pikowe przebitki w dziadku nie zostały jeszcze rozpoczęte, a kierowe – przygotowane. (jur)

## Przebitka? Tak, ale w którym kolorze

Propozycja Edwina Kantara

Grając w ważnym meczu, ostrzegłeś swego genialnego partnera, by unikał ostrych kontr na bez jednej, gdyż przeciwnicy są solidnymi graczami i rzadko przeliczają. Ale już w pierwszym rozdaniu...

**Mecz; obie po partii, rozdawał S**

♠ 76532		♠ K1042
♥ KDW2		
♦ —		
♣ —		
♠ —		
♥ A10987		
♦ AW107		
♣ DW97		

	N	E	
	W	S	

W	N	E	S
—	—	—	1♠
ktr.	4♠	ktr.	pas...

Pierwszy wist: ♣D.

Twój wist obiegł do asa rozgrywającego (od partnera ♣5). W drugiej lewie rozgrywający wyszedł ♠D do króla partnera, Ty zamarkowałeś ♥A, wyrzucając duże karo. Następnie partner skasował ♠A (na którego wyrzuciłeś kolejne karo) i kontynuował ♥4. Rozgrywający dotożył ♥3. Zaplanuj obronę.

### Rozwiązanie

**Mecz; obie po partii, rozdawał S**

♠ 76532		♠ AK4
♥ KDW2		♥ 654
♦ —		♦ 865432
♣ K1042		♣ 5
♠ —		
♥ A10987		
♦ AW107		
♣ DW97		

	N	E	
	W	S	

♠ DW1098		♠ DW1098
♥ 3		♥ 3
♦ KD9		♦ KD9
♣ A863		♣ A863

Żeby można było obłóżyć ten kontrakt, partner musi przebić kiera lub trefla. Ale skąd wiadomo co? Kluczem jest kolejność, w jakiej zagrał honory pikowe. Grając najpierw niższy, prosi o przebitkę w kolorze niższej rangi, czyli w treflach. Gdyby zagrał najpierw wyższy (asa, a dopiero potem króla) prosiłby o przebitkę w kolorze starszym – kierach.

Bardziej skomplikowana pozycja pojawia się, kiedy partner ma tylko asa atutowego i chce przebitki w jednym z dwóch możliwych kolo-

rów. Biorąc lewą asem **natychmiast**, prosi o przebitkę w kolorze, w którym odwraca. **Przepuszczając** pierwsze okrążenie atutów przed odwróceniem w kolor boczny, wyklucza singletona w kolorze, w którym odwraca, sugerując partnerowi przebitkę w drugim kolorze – jeśli wydaje się być to jedyną skuteczną obro- ną.

Czy słyszałeś kiedykolwiek o tej konwen- cji? Ja też nie. Właśnie ją sporządziłem.

➤ Powyższy tekst autorstwa wybitnego amery- kańskiego brydżysty Edwina Kantara ukazał się w latach 80. w magazynie *The Bridge World*. ♦

PEWNA GRA

Zagraj na 100%

Rozwiązanie problemu ze str. 24

♠ 7	♠ AKD6	♠ W1098
♥ W1098	♥ 6543	♥ 7
♦ W10986	♦ AK2	♦ 7543
♣ 765	♣ A4	♣ W1098

	N	
W	E	S

♠ 5432	♠ 5432
♥ AKD2	♥ AKD2
♦ D	♦ D
♣ KD32	♣ KD32

**Kontrakt: 7BA(S). Pierwszy wist: ♦W. Udowodnij, że gra jest absolutnie pewna – niezależnie od rozkładu kart i zagrań obrońców.**

**Zabij pierwszą lewą ♦D w ręce i ściągnij ♥AK oraz ♠AK.** Problem powstanie tylko wówczas, gdy żaden z kluczowych kolorów starszych nie dzieli się 3-2.

Gdy oba zatrzymania: pikowe i kierowe, znajdują się w ręce tego samego obrońcy, **łatwo ustawisz go w prostym przymusie; wystarczy ściągnąć pozostałe lewy w kolorach młodszych.** Kiedy zaś jeden z przeciwników trzyma piki, a drugi kiery, **ściągnij jeszcze ♥D oraz ♠D, a następnie ♦AK, na kara wyrzuci z ręki kiera i pika.** Jeżeli w czterokartowej końcówce ani ♥6, ani ♠6 nie będzie dobra, będzie to znaczyło, że posiadacz zatrzymania treflowego musiał z niego zrezygnować, znalazł się bowiem w kleszczach kierowo-treflowego albo pikowo-treflowego przymusu. **Zagraj wtedy trefle z góry, a Twoją trzynastą wziętką stanie się ♣3 w ręce.** (jur)

AKADEMIA PANA KLEKSA

Piotr Wowkonowicz

Grać w Poznaniu na 50 proc.? To nie sztuka

Lekcja brydża dobiegła końca, lecz nikt nie kwapił się do opuszczenia klasy, a powód był bardzo prosty. Otóż Pan Kleks przyjął na staż dwie adeptki z zaprzyjaźnionej Akademii Panny Klary. A że zbliżyły się miłymi krokami mistrzostwa Europy w Poznaniu, treningi szły pełną parą, każdy bowiem walczył o prawo reprezentowania Akademii w kategorii mikstów. Obie panny – Józefina i Fiona, bardzo obiecujące zawodniczki – prezentowały wysoki poziom techniczny, opanowały tajniki strategii gier i znaty się jak rzadko kto na psychologii. Po wielostopniowych eliminacjach Pan Kleks utworzył dwie pary: do Józefiny desygnował Ramireza, obdarzonego wspaniałym refleksem, gdyż tylko on nadążał za jej tempem gry. Partnerem uroczej Fiony został Mikołaj. Fiona zawsze chodziła spać przed zachodem słońca, ale w Poznaniu w czerwcu dni są długie.

Drużyna Pana Kleksa pod nazwą „Kleks” przeszła jak burza eliminacje i w fazie play-off przyszło się jej zmierzyć z niesłychanie groźnym teamem Gebhr Travel. Ze względu na swą rangę mecz był transmitowany na BBO. Kapitanowie wraz z kibicami śledzili przebieg gry w brydżramie, aż nadeszło rozdanie nr 23, które – jak się okazało – miało zdecydować o wyniku spotkania.

**Obie strony po partii, rozdawał S**

♠ 10974	♠ KDW	♠ 8632
♥ D10832	♥ K54	♥ AW76
♦ 5	♦ KW94	♦ 62
♣ 943	♣ D87	♣ KW10

	N	
W	E	S

♠ A5	♠ A5
♥ 9	♥ 9
♦ AD10873	♦ AD10873
♣ A652	♣ A652

W pokoju zamkniętym Mea (S) otworzyła 1♦, Kali (N) wyjął 3NT i po kierowym wi-

ście zadeklarował 11 lew. – *Tego rozdania nie przegramy* – mruknął kibicujący w brydżramie Gebhr do Pana Kleksa. – A że prowadzimy sześcioma impami, więc możecie już pakać walizki.

Rzeczywiście, na ekranie mnożyły się zapisy: 660, 630 i 600 lub 100 na drugą burłę. Szóstkę grała połowa sali, ale nikt nie wygrał, nawet po popularnym wiście pikowym. Fiona (S) też czuła, że nie może grać na remis. Gdy po otwarciu 1♦ zobaczyła 3NT Mikołajka (N), poszła do przodu – przecież ma taki układ i longery w młodszych...

W	N	E	S
–	–	–	1♦
pas	3BA	pas	4♣
pas	4♦	pas	4♥
pas	4♠	pas	4BA
pas	5♦	pas	6♦
pas...			

Wist pikowy stworzył szansę, więc postanowiła jej nie zmarnować. Zagrać tak jak cała sala – na 50% – to nie sztuka, trzeba zwiększyć swoje szanse. Zagrała trzy piki, wyrzucając z ręki kiera, i przebiła kiery w ręku, ściągnając przy okazji kara. Zadowolona z takiego początku już chciała zagrać asa i małego trefla (wygra teraz nawet i przy drugim królu za damą), ale zaważała się. Czuła, że król nie stoi i postawiła się w sytuacji przeciwników. „Czy Nel (W) wytrzyma i nie wskooczy królem, jeśli go ma” – pomyślała. – „Albo przynajmniej nie drgnie jej powieka? Niemożliwe!”. Zagrała zatem małego trefla spod asa i bacznie obserwowała Nel. Gdy ta bezstresowo dotożyła małego trefla, też do data ze stotu blotkę. Staś (E) wziął lewę, bo musiał – i wyraz cierpienia pojawił się na jego twarzy. Fiona litościwie pokazała mu karty i wpisała solo 1370.

– Zdaje się, że po drodze tankujecie na Schiphol? – niewinnie spytał Pan Kleks. Gebhr tylko zacisnął zęby i dotknął kina- dzału...

## Pojedynek licytacyjny

### Ręce E

Ręce W – str. 41, omówienie oraz punktacja – str. 50

Wszystkie rozdanie grane są w meczu.

1. Obie strony przed partią, rozdawał N; N otwiera 3♥

♠AKW952 ♥3 ♦K7 ♣AD42

2. Strona NS po partii, rozdawał E; S licytuje 2♠ (stabe)

♠A765 ♥2 ♦AW97 ♣D865

3. Strona WE po partii, rozdawał S

♠AKDW ♥5 ♦AKD74 ♣A102

4. Obie strony po partii, rozdawał W

♠A94 ♥52 ♦K107532 ♣65

5. Mecz; obie strony przed partią, rozdawał N

♠AW9754 ♥K94 ♦D765 ♣—

6. Obie strony partii, rozdawał W; N licytuje trefle

♠A109 ♥D54 ♦AK43 ♣964

7. Obie strony po partii, rozdawał S

♠5 ♥52 ♦ADW1063 ♣10852

8. Obie strony przed partią, rozdawał W; S licytuje piki, N podnosi kolor partnera do szczebla trzech

♠K643 ♥K7 ♦AW1054 ♣KD

9. Obie strony po partii, rozdawał W; N licytuje 2♠ (stabe)

♠AK7 ♥AD862 ♦W72 ♣105

10. Mecz; obie strony po partii, rozdawał E

♠106 ♥64 ♦KDW986 ♣1073

## Z ŻYCIA WZIĘTE...

### Czy zagrasz jak Peter Bertheau?

#### Rozwiązanie problemu ze str. 44

Mecz; strona NS po partii, rozdawał E

♠ 932	♠ D85
♥ A8762	♥ D953
♦ AKD	♦ 982
♣ 104	♣ 653
♠ 4	♠ AKW1076
♥ 104	♥ KW
♦ W10653	♦ 74
♣ DW872	♣ AK9

Jest to rozdanie z półfinałowego spotkania tegorocznego turnieju teamów Yeh Bros Cup, rozegranego w chińskim mieście Wuxi, położonym w pobliżu Szanghaju. Na marginesie, zwycięzcy tej rywalizacji, Włosi – Norberto Bocchi z Agustinem Madalą oraz Giorgio Duboin z Antoniem Sementą – zainkasowali nagrodę w wysokości stu tysięcy dolarów amerykańskich (!).

W tym półfinale spotkały się reprezentacje Szwecji i Japonii. W pokoju otwartym pierwsze okrażenia licytacji wyglądały następująco:

W	N	E	S
Kazuo Furuta	Fredrik Nyström	Tadashi Teramoto	Peter Bertheau
—	—	pas	1♣ <sup>1</sup>
2♥ <sup>2</sup>	ltr. <sup>3</sup>	3♣ <sup>4</sup>	3♠ <sup>5</sup>
pas	4♦ <sup>6</sup>	pas	4BA <sup>7</sup>
pas	5♥ <sup>8</sup>	pas	?

<sup>1</sup> silny, 16+ PC w składzie nieokreślonym; <sup>2</sup> dwukolorówka 5+–4+ na młodszych albo jednokolorowa ręka na pikach; <sup>3</sup> sitowa, przesądzenie dogranej; <sup>4</sup> do koloru partnera (czyli zapowiedź typu *pass or correct*); <sup>5</sup> naturalne; <sup>6</sup> *cuebid* z fitem pikowym; <sup>7</sup> *blackwood* na pikach; <sup>8</sup> dwie wartości z pięciu, brak ♠D

#### Co zaliczujesz z ręką S:

♠AKW1076 ♥KW ♦74 ♣AK9 ?

#### Czy zagrasz jak Peter Bertheau?

Wydawać by się mogło, iż po dowiedzeniu się, iż partner nie ma damy atu, gracz S powinien zadowolilić się szlemikiem (w piki) – i tak zapewne postąpiłaby zdecydowana większość zwykłych brydżowych śmiertel-

ników. Ale nie Peter Bertheau, jeden z najlepszych graczy szwedzkich, ten postanowił bowiem także wyciągnąć stosowne wnioski z licytacji... przeciwników. Otóż Tadashi Teramoto, zapowiadając 3♣ – do koloru partnera, musiał się też liczyć z tym, że ten ostatni może mieć jednokolorową ręką na pikach, nie bał się zatem kontraktu pikowego. A że nie zadowolilić się zgłoszeniem 2♠ (także *pass or correct*), musiał posiadać przyzwoity fit w tym kolorze. Stąd Bertheau wiedział, iż ♠D leży pod impasem, nawet po odpowiedzi 5♥ partnera nie zrezygnował zatem z ewentualnego zagrania wielkiego szlema. Zainwitował więc ten kontrakt zapowiedzią 5BA, która gwarantowała również, iż na linii NS znajdują się wszystkie kluczowe wartości (pięć) oraz dama atu. A Fredrik Nyström (N) – z trzykartowym sekwensem karowym – zaproszenie partnera przyjął, zapowiadając 7♣.

A że rozdanie wyglądało wypisz wymaluj tak, jak wyobraził je sobie Peter, wielki szlem w piki został łatwo zrealizowany. Bertheau zabił ♠D, w którą wyszedł na pierwszym wiście Kazuo Furuta, asem w ręce, ściągnął ♠A, wszedł na stół ♦A i zagrał stamtąd ♠9 – na pewny impas. Kontrakt zostałby zrealizowany także wówczas, gdyby E posiadał ♠D x x x. Oczywiście, w PZ po stwierdzeniu, że brakuje im ♠D, Japończycy poprzestali na szlemiku, przeto Szwedzi w pełni zastrzeżenie wygrali w tym rozdaniu trzynastą impów.

Niniejsze rozdanie pokazuje, jak daleko idące wnioski można nieraz wyciągnąć z licytacji strony przeciwnej. I wykorzystać je jeszcze w licytacji (własnej), a nie – jak zdarza się to dużo częściej – dopiero w rozgrywce (czy grze obronnej). Warto też zwrócić uwagę na kolejny ważny fakt – otóż zanim jeszcze Peter Bertheau zapowiedział finałny kontrakt, wiedział już dokładnie, jak będzie przebiegała jego rozgrywka. (W.S.)



# Jak rozegrasz?

Rozwiązanie problemów ze str. 2

1. Gracz **N** otworzył licytację, a jego partner na tę zapowiedź spasował, wszystkie ważne figury – ♦A, ♣A oraz ♥K – znajdując się więc na pewno w ręce pierwszego z nich. Aby zatem uniknąć oddania dwóch wziętek karowych (jako że trefla i kiera oddasz na pewno), musisz wyrobić sobie kiery i na trzynastą kartę tego koloru z ręki pozbyć się jednego z kar dziadka. Należy zatem założyć, że kiery dzielą się 3–3, oraz tak rozegrać ten kolor, aby nie dopuścić nim do ręki niebezpiecznego przeciwnika **S**, który mógłby podegrać Twojego ♦K. To zaś będzie możliwe, jeżeli konfiguracja kierów w ręce **N** to ♥K W x albo ♥K 10 9 (jeśli **S** ma ♥W 10 x, musi dostać się do ręki, jego partner zawsze bowiem zdoła się odblokować ♥K, tj. wyrzucić go do ♥A – niezależnie od tego, czy ten ostatni honor zostanie zagrany w pierwszej czy w drugiej rundzie koloru). Przypuśćmy zatem, iż całe rozdanie wygląda następująco:

## Mecz; obie strony po partii, rozdawał N

♠ 9	♥ KW7	♦ ADW652	♣ AW8
♠ AD1052	♥ A654	♦ K10	♣ 65
♠ KW43	♥ D32	♦ 43	♣ K432
♠ 876	♥ 1098	♦ 987	♣ D1097

Nawet jednak przy tak korzystnym rozdaniu – gdybyś rozpoczął rozgrywkę kierów, wychodząc blotką tego koloru z ręki, to **N** obroniłby się, wskazując wówczas waletem (!). Musiałbyś wziąć tę lewą damę na stole, kiedy zaś w drugiej rundzie koloru ściągnąłbyś asa, lewy obrońca wyrzuciłby doń króla (!). Kierową wziętkę obrońców musiałby wówczas zdobyć gracz **S**, następnie wyszedłby więc w karo i położył Cię bez jednej.

Rozwiązaniem jest tzw. *manewr Pavlicka*, który opisywaliśmy na łamach *Świata Brydza* przed kilkunastu laty. Otóż aby uniemożliwić obrońcy **N** skuteczne odblokowanie się obydwoma honorami kierowymi, **rozgrywkę tego koloru należy rozpocząć** – bez wątplenia antyintuicyjnie – **od ściągnięcia asa (!)**. Oczywiście

**N** dotoży doń króla, ale kiedy **następnie wyjdiesz z ręki kierem** – będzie bezradny: **jego waleta bowiem przepuścisz, natomiast blotkę zabijesz w dziadku damą i zagrasz w kiery po raz trzeci**. W obu wypadkach kierową lewą broniących – na waleta, będzie musiał wziąć bezpieczny przeciwnik **N**; gra zostanie zatem bezproblemowo zrealizowana.

Jedynie *manewr Pavlicka* pozwoli Ci odnieść sukces przy dwóch z czterech konfiguracji ♥K W x w ręce **N**: ♥K W 7 oraz ♥K W 8. Przy dwóch pozostałych konfiguracjach tego typu: ♥K W 9 oraz ♥K W 10, osiągnąłbyś zaś swój cel zawsze – także gdy w pierwszej rundzie kierów wyszedłbyś z ręki blotką.

Niestety, *manewr Pavlicka* nie pozwoli Ci zrealizować gry zawsze, kiedy tylko jest to możliwe. Otóż przy ♥K 10 9 u **N** zwycięskie byłoby jedynie zagranie konkurencyjne, tj. w pierwszej rundzie koloru wyjście z ręki blotką. Po wzięciu tej lewy ♥D na stole kontynuowałbyś stamtąd kierem i dotożoną przez **S** ♥8/7 przepuścić, natomiast wstawionego ewentualnie przezeń waleta zabił w ręce asem i wyszedł w ten kolor po raz trzeci. Jeżeli bowiem rozpocząłbyś od ściągnięcia ♥A, to obrońca **S** zawsze już musiałby dojść do ręki swoim ♥W.

Gwoli kompletności analizy – przy dwóch pozostałych (z trzech możliwych) konfiguracji typu ♥K 10 x w ręce **N**, tj. ♥K 10 7 oraz ♥K 10 8, obie metody rozwiązania koloru kierowego zawodłyby, po wyjściu przez Ciebie w pierwszej jego rundzie z ręki blotką obrońca **N** musiałby tylko pamiętać o wskoczeniu dziesiątką...

I jeszcze jedna uwaga końcowa. Ponieważ i tak konieczne jest, aby kiery dzieliły się 3–3, przed zagranem w ten kolor nie musisz drugi raz atutować. Możesz sobie jednak na to pozwolić, ale tylko jeszcze jeden raz, także gdy okaże się, że piki są rozłożone 3–1. Nawet gdy **N** ma tylko jednego pika i w drugiej rundzie atutów wyrzuci ♥K, nadal będziesz w stanie wykorzystać każdą zwycięską konfigurację tego ostatniego koloru (♥K W x u **N**) i to właśnie jemu oddać lewą na ♥W. Gdybyś natomiast rozpoczął od trzykrotnego zaatutowania, przegrałbyś już – nawet możliwą do zrealizowania – grę choćby z powodu trudności komunikacyjnych. Po prostu **N** (nawet gdyby nie chciał bądź

nie mógł się odblokować) wskoczyłby wówczas ♥K w drugiej rundzie koloru i odszedłby kierem (albo treflem spod asa, mógłby też wziąć dopiero trzecią lewą kierową i wyjść treflem różnym od asa). Nie dysponowałbyś wtedy szybkim zejściem do ręki, aby odegrać trzynastego kiera (poza czwartą rundą atutów, ale wówczas nie miałbyś potem czym przebić w dziadku kara).

Kontrakt 4♠(**S**) bezwzględnie potożyłby jedynie pierwszy wist treflem różnym niż as.

2. Problemowe pytanie jest jeszcze aktualne jedynie wówczas, jeśli **w lewach drugiej i trzeciej odblokowałeś się z ręki obydwoma honorami treflowymi: królem i waletem (!)**. Całe rozdanie wygląda bowiem następująco:

## Mecz; obie strony po partii, rozdawał S

♠ W98	♥ 7	♦ AKW	♣ A98765
♠ AKD7542	♥ 53	♦ D	♣ KW4
♠ 63	♥ AD42	♦ 9864	♣ 1032
♠ 10	♥ KW10986	♦ 107532	♣ D

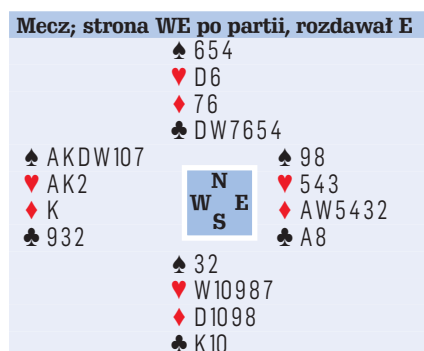
Jeżeli zatem pozostała Ci w ręce figura treflowa, to po przebicciu kara i ściągnięciu atutów niczego już nie wskórasz, wiesz przecież doskonale, że impas kierowy nie wychodzi. Tymczasem dysponując dojściem do dziadka na ♣10, będziesz miał jeszcze szansę na sukces. **Po przebicciu kara ściągnij mianowicie wszystkie poza jednym atuty, zrzucając ze stołu dwie blotki oraz damę kierową. W czterokartowej końcówce...**

♠ 4	♥ 7	♦ K	♣ 98
♠ 53	♥ A	♦ —	♣ —
♠ 4	♥ 98	♦ W3	♣ 10
♠ —	♥ KW	♦ —	♣ —

... wejdź do dziadka bezcenną ♠10, a broniący S – posiadacz nie tylko ♥K, ale też pięciokartowego longera karowego – znajdzie się w *kierowo-karowym przymusie atutowym z komunikacją krzyżową*. Jeżeli pozbędzie się wówczas kara, **przebij w ręce blotkę tego ostatniego koloru, po czym wróć na stół ♥A, aby wykorzystać karową fortę**. A kiedy w krytycznym momencie prawy broniący wyrzuci kiera, **ściągnij ♥A, przebij w ręce karo i weź ostatnią lewę na świeżo wyrobioną ♥5**.

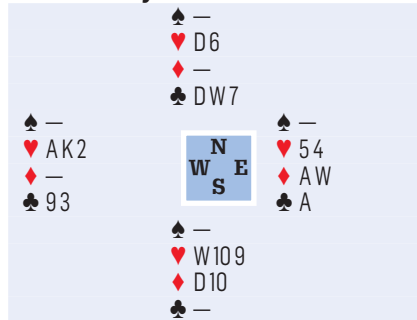
Nawet jeśli na początku rozgrywki nie przewidziałeś takiej zwycięskiej końcówki, to koniecznych – jak się później okazało – odblokowań treflowych powinieneś wówczas dokonać automatycznie. Do ręki miałeś bowiem wiele dojsć (pikowych), a do dziadka tylko jedno – na ♥A. Drugie – na ♠10, należało zatem wyrobić sobie na wszelki wypadek, na zasadzie, że może później okazać się potrzebne.

3. Padł najgroźniejszy dla rozgrywającego wist, bez niego łatwo bowiem przebiłbyś w dziadku trzecią rundę trefli, a na tamtejszego ♦A pozbył się z ręki blotki kierowej (siedem wziętek atutowych, dwie kierowe, dwie karowe oraz treflowa). Pozostała Ci zatem przede wszystkim szansa karowa, chociaż z możliwości przebicia na stole trefla też nie powinieneś jeszcze do końca rezygnować. Przypuśćmy, że całe rozdanie prezentuje się następująco:



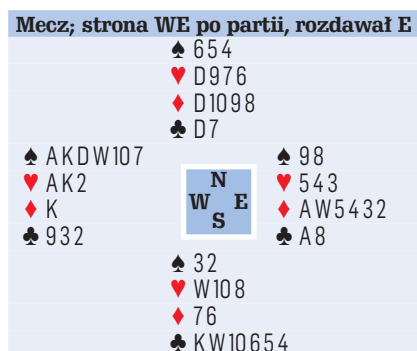
**Zabij pierwszą lewę ♠A w ręce, aby zachować dojsć tym kolorem do dziadka, a następnie ściągnij ♦K i wyjdź z ręki małym treflem – do stołu wej 0semki (także gdy N wskoczy starszym niż ona treflem, dotóż ze stołu 0semkę).** Powiedzmy, że gracz S weźmie tę lewę ♠10 i powtórzy pikiem (inaczej przebijesz na stole trefla). W lewie tej

**utrzymaj się ♠9 w dziadku, a następnie przebij w ręce blotkę karową, zgraj pozostałe atuty...**

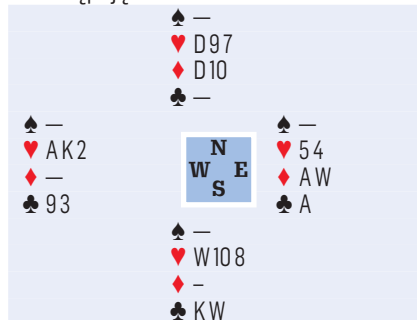


... dostań się na stół ♠A i ściągnij ♦A. Być może wyrobi się ♦W, kiedy zaś tak się nie stanie, **kontynuuj kierami**. W przypadku rozkładu z diagramu obrońca S znajdzie się w końcówce w prostym karowo-kierowym przymusie, więc Twoją dwunastą wziętką stanie się ♥2 w ręce. Do w zasadzie takiego samego przymusu doszłoby również, gdyby jedynym posiadaczem stoperów w kolorach czerwonych był broniący N.

Rozgrywając w sposób opisany wyżej, wykorzystasz szanse podziału kar 3–3, 4–2 z drugą damą i 5–1 z damą singlową oraz karowo-kierowego przymusu przeciwko dowolnemu z obrońców. Ale to jeszcze nie wszystko. Przy takim na przykład obrazie całego rozdania...



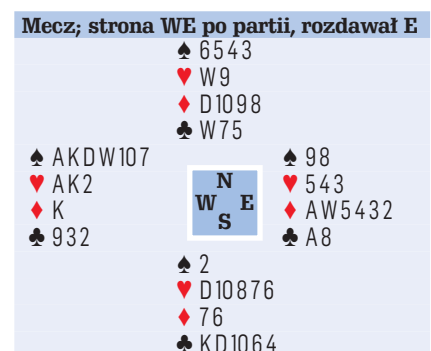
... rozstrzygająca końcówka będzie wyglądała następująco...



... kiedy więc wyjdiesz w niej z ręki trefla, obrońca N, aby nie wyrobić dziadkowe-

go ♦W, będzie musiał pozbyć się kiera, przez co straci kontrolę nad tym kolorem. Gdy zatem **w lewie następnej zostanie ściągnięty ♦A**, w kierowo-treflowym przymusie znajdzie się z kolei jego partner. Będzie musiał chronić ♠K i on pozbędzie się więc kiera, **zatem po zrzuceniu (na ♦A) ♠9 będziesz już dysponował dobrą ręką**. Na pewno się nie pomylisz, w czterokartowej końcówce (prawie) z ostatniego diagramu będziesz bowiem wiedział, iż w rękach broniących pozostał już tylko jeden trefl. Twoje postępowanie nie znajdzie się zatem w najmniejszej nawet kolizji z opisaną wyżej zasadniczą linią gry.

Zwróć uwagę na konieczność przepuszczenia (i to dokładnie w opisany wyżej sposób) pierwszej lewy treflowej. Służy ono dwóm celom. Po pierwsze – jako że po wzięciu trefla broniący muszą powtórzyć pikiem – pozwala zachować w dziadku ♠A jako ważne dojsć tamże: czy to do ustawienia przymusu i utrzymania się wówczas w odpowiedniej ręce. Po drugie – przy podziale pików 4–1 może się okazać, iż aby mieć szansę połączyć atu po raz drugi, obrońca z longem w tym kolorze musi poświęcić swojego jedyne wysokiego trefla (wyższego od dziewiątki), tylko za taką cenę dostanie się bowiem do ręki. A to z kolei stawia rozgrywającemu dodatkowe szanse przymusowe. Oto efektywny przykład takiego właśnie rozdania...

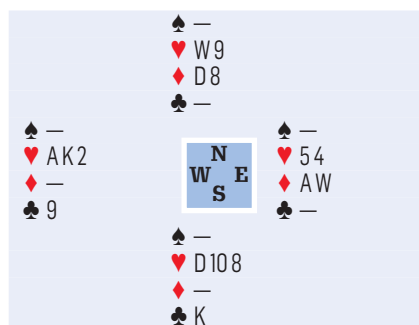


Na pierwszy rzut oka nie ma tu możliwości wygzekwowania żadnego z poprzednich przymusów: ani karowo-kierowego, ani podwójnego: najpierw karowo-kierowego przeciwko N, a następnie kierowo-treflowego przeciwko S. Wynikać by to miało z faktu, że obaj obrońcy posiadają zatrzymanie treflowe, w kluczowym momencie zachowają je zatem gracz N, chroniąc w ten sposób partnera przed presją treflowo-kierową (drugą

# Jak będziesz się bronił?

Rozwiązanie problemów ze str. 2

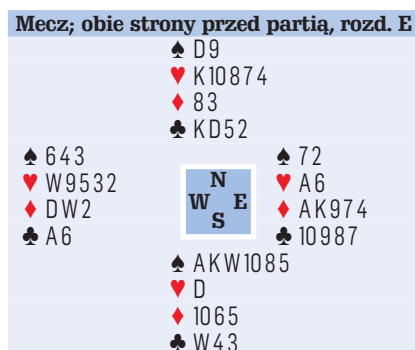
częścią przymusu podwójnego). Kiedy wszakże po zabiciu pierwszej lewy pikowej asem i ściągnięciu  $\spadesuit K$  rozgrywający wyjdzie z ręki  $\clubsuit 2/3$ , obrońca **N** – aby mieć szansę na zagranie drugi raz w pika – będzie musiał wskoczyć swoim jedynym wysokim treflem, tu: waletem. Gracz **W** dołoży wówczas z dziadka  $\clubsuit 8$  (zgodnie z planem podstawowym, choć w tym wypadku mógłby też pobić tę lewę  $\clubsuit A$  i powtórzyć ze stołu  $\clubsuit 8$  – do honoru nieposiadającego już atutów obrońcy **S**), a lewy broniący powtórzy pikiem. Dalej wszystko potoczy się tak jak w wariacie podstawowym, tyle że końcówka czterokartowa będzie w tym w wypadku wyglądała następująco:



Ponieważ **N** utracił (w zbożnym celu, ale jednak) stopera treflowego – kiedy teraz zostanie zagrany z dziadka  $\heartsuit A$ , jego partner nie udźwignie kierowo-treflowego ciężaru (podobnie jak w przykładzie, gdy **N** posiadał tylko dwa trefle).

Gwoli kompletności analizy, w przypadku odwrotnym – tj. przy czterech pikach oraz tylko jednym starszym treflu u **e-S**-a – do opisanego wyżej podwójnego przymusu dojść by w ogóle nie mogło, nawet bowiem gdyby gracz **S** swojego stopera treflowego utracił (za cenę możliwości połączenia po raz drugi atutów), to wystarczyłoby, aby w końcówce zatrzymanie w tym kolorze (oraz – w zależności od potrzeby – albo kierowe, albo karowe) zachował jego partner. [Za treflową groźbą w ręce **W**. Wówczas, gdyby ponadto **N** był jedynym posiadaczem stopera kierowego, można by jedynie ustawić przeciwko niemu kierowo-treflowy *przymus krzyżowy*, to z kolei jednak wymagałoby wcześniejszego ściągnięcia  $\heartsuit A$  (po utrzymaniu się w dziadku drugą rundą atutów), kolidowałoby zatem z podstawową linią postępowania rozgrywającego. I uniemożliwiłoby mu wykorzystanie dużo większej szansy pojedynczego przymusu karowo-kierowego]. (jur)

1. Z licytacji i przebiegu pierwszej lewy wynika, że układ ręki Twojego partnera to (w zasadzie) 2–2–4–5. Zresztą gdyby rozgrywający posiadał siedem pików, raczej nie dałoby się go położyć. Z kolei, gdyby **E** miał singla kierowego, nawet asa, to na pewno w pierwszej lewie przejąłby Twoją  $\heartsuit D$  i zagrał właśnie w kiera. Ponadto z układem 5–5 w młodszych partner mógłby się jeszcze przepchnąć, tj. po  $3\spadesuit e-N$ -a zaliczyć  $4\clubsuit$ . Ten ostatni argument jest może najmniej przekonujący, w sumie jednak wszystko to, co stwierdzono wyżej, mocno przemawia za tym, iż całe rozdanie wygląda mniej więcej tak:



Rozkład honorów jest także zgodny z licytacją, nie mówiąc już o tym, iż jeśli marzysz o położeniu gry, musisz przydzielić partnerowi  $\heartsuit A$  (inaczej przeciwnik miałby sześć lew pikowych, dwie kierowe i jedną albo nawet dwie treflowe). W pierwszej chwili narzuca się zatem wyjście w drugiej lewie w atu, aby rozgrywający nie przebił w dziadku trzeciej rundy kar. Istotnie, doprowadziłoby to do wpadki, gdyby hipotetycznym singletonem kierowym w ręce **S** (wydedukowałeś już, iż prawie na pewno ma on układ 6–1–3–3) nie była dama. Jeżeli jednak rozdanie wygląda tak, jak przedstawiono to na ostatnim diagramie, to rozgrywający pobije Twoje zagranie w atu, zachowując sobie pikowe dojsię do stołu, i wyjdzie z ręki  $\heartsuit D$ . Twój partner zabije  $\heartsuit A$  i powtórzy pikiem, ale przeciwnik utrzyma się w tej lewie damą w dziadku i na wyrobionego  $\heartsuit K$  pozbędzie się z ręki kara. Odda zatem jeszcze tylko  $\clubsuit A$  oraz drugą wziętkę karową i zrobi swoje.

Widzisz już zapewne, iż aby położyć grę, **należy w drugiej lewie wyjść  $\clubsuit 6$ , spod drugiego asa (!)**. Przygotujesz w ten sposób przebitkę w tym kolorze, a jednocześnie zachowasz nad nim kontrolę w postaci asa. Przeciwnik będzie bezradny. Jeśli do końca wyatutuje, a następnie powtórzy treflem albo wyjdzie w kiera, odda  $\spadesuit A$ ,  $\heartsuit A$  oraz trzy lewy karowe. Kiedy zaś w trzeciej lewie powtórzy karem, aby nie stracić przebitki tego koloru na stole, **wskoczysz  $\heartsuit W$ , zgrasz  $\clubsuit A$ , dopuścisz partnera  $\heartsuit A$  i przebijesz zagrane przezeń trefla**. Drugą rundę kar będzie też mógł wziąć gracz **E** – aby następnie zagrać w trefla, zostać dopuszczonym na  $\heartsuit A$  i ponowić treflem, do przebitki. Podobnie stanie się, gdy po wzięciu lewy treflowej rozgrywający zagra w kiera: Twój partner zabije  $\heartsuit A$  i wyjdzie w trefla do Twojego asa. **Ty zaś dopuścisz go karem i trzecią rundę trefli przebijesz**.

Zauważ, że gdybyś w zamian zagrał  $\clubsuit A$  i treflem, gry byś nie położył. Rozgrywający wzięłby bowiem trzecią lewę  $\clubsuit W$  w ręce, a potem trzy razy zaatutował i ściągnął jeszcze miasza treflowego z dziadka. A przy aktualnej konfiguracji kar zrobiłby swoje nawet wówczas, gdyby nie posiadał w ręce  $\clubsuit W$  (tylko – powiedzmy – konfigurację  $\clubsuit 7\ 4\ 3$ ). Po wzięciu trzeciej lewy  $\clubsuit K$  na stole ściągnąłby bowiem wszystkie sześć pików – i Twój partner musiałby albo wysinglować figurę karową, albo w ogóle honorami tego koloru się odblokować (byłby bowiem zmuszony zachować  $\clubsuit W\ 10$  oraz  $\heartsuit A$ ). Rozgrywający wyszedłby wtedy z ręki  $\heartsuit D$ , wyrabiając sobie króla tego koloru w dziadku, a po zabiciu jej  $\heartsuit A$  przez **E** broniący mogliby odebrać jeszcze tylko jedno karo.

Polecana jako jedyna przy aktualnym rozkładzie kart (krytycznym) skuteczna obrona nie przyniosłaby wam też najmniejszego uszczerbku w przypadku, gdyby gracz **S** miał w kierach szóstkę, a Twój partner posiadał w tym kolorze  $\heartsuit A\ D\ sec$ . Tyle że wówczas grę mógłbyś również po-

łożyć, zagrywając w drugiej lewie w atu. Kiedy jednak po wzięciu jej w ręce przeciwnik wyszedłby stamtąd blotką treflową, nie wolno byłoby Ci rzecz jasna wskończyć asem...

2. Także w tym wypadku – broniąc się przeciwko kolejnej najwyższej z możliwych częściówek w piki – należy rozpocząć od wyciągnięcia wniosków z licytacji i przebiegu pierwszej lewy. Partner ma dokładnie pięć kierów (jako że z sześcioma dałby na pierwszej ręce takie czy inne otwarcie *stabe dwa*), a w treflach – najprawdopodobniej ♣K D sec bądź nawet singlowego króla. Przecież posiadając ♣K D x (x) czy ♣K x, nie śpieszyłby się aż tak bardzo z atakiem w ten kolor, tylko po prostu wyszedłby w uzgodnione kiery. Ponadto gdyby rozgrywający miał ♣A x, najprawdopodobniej nie traciłby tempa na zagranie w atu, tylko od razu w drugiej lewie powtórzyłby treflem, aby potem na dziadkowego ♣W szybko wyrzucić z ręki jakąś przegrywającą. Wreszcie powinieneś przyjąć, iż gracz S ma w ręce tylko sześć pików, jako że przy siedmiokarcie tego koloru tamże najprawdopodobniej nie zdołałby go położyć. Ponadto z czterokartowym fitem karowym, tj. układem 2–5–4–2 albo 3–5–4–1, Twój partner prawie na pewno zgłosiłby po 2♠ e-S-a 3♦. Na tej podstawie możesz naszkicować przybliżony obraz całego rozdania jako:

**Mecz; obie WE przed partią, rozd. W**

♠ 752		♠ A6
♥ DW1097		♥ A86
♦ 642		♦ KW109
♣ KD		♣ 8642
	<b>N</b>	
	<b>W</b>	<b>E</b>
	<b>S</b>	
	♠ KDW1094	
	♥ K5	
	♦ D5	
	♣ A53	

Wasze pewne lewy to ♠A, ♥A oraz ♣D, aby zatem grę położyć, musicie jeszcze zdobyć wziętki na ♦K oraz treflową przebitkę (partner). Gdybyś jednak zanadto się pośpieszył i pobił ♠K asem, aby w trzeciej lewie wyjść lawintalową ♣8 – partner istotnie wzięty ją na ♣D, po czym dopuścił Cię kierem – na asa, i trzecią rundę przebił. Tyle że kiedy w następnej lewie...

		♠ 8	
		♥ 43	
		♦ A873	
		♣ W	
♠ 7			♠ 6
♥ W1097			♥ 86
♦ 642			♦ KW109
♣ —			♣ 6
	<b>N</b>		
	<b>W</b>	<b>E</b>	
	<b>S</b>		
	♠ DW1094		
	♥ K		
	♦ D5		
	♣ —		

... wyszedłby w karo, rozgrywający zabiłby je na stole asem, ściągnąłby ♠8 (dokładając z ręki ♠4) i na dobrego ♣W pozbyłby się z ręki ♦D. Uciekłby zatem z przegrywającą w tym ostatnim kolorze i zrobiłby swoje. Podobnie gdybyś po zabiciu ♠K asem wyszedł ♣4, lawintalując kara, to karowe zagranie Twojego partnera przeciwnik również zabiłby w dziadku asem, a następnie co najmniej dwa razy zaatutował, ściągnął dobre ♣W10, zrzucając z ręki karo, i odegrał ze stołu kiery. Nie wzięlibyście wówczas ani ♦K, ani przebitki treflowej, kontrakt zostałby zatem zrealizowany z nadróbką. A swoje rozgrywający zrobiłby nawet wtedy, gdyby nie posiadał w ręce ♥K x, tylko dwie mniejsze karty tego koloru.

Teraz nietrudno już dostrzec obronę skuteczną – otóż **po pierwsze, ♠K musisz koniecznie przepuścić (!). Dopiero drugą rundę atutów pobij asem i wyjdź ♣4, lawintalując kara (!)**. Tak – wyrobienie wziętki na ♦K musi poprzedzić treflową przebitkę! Partner weźmie tę lewę ♣D, wyjdzie we wskazane mu kara i... rozgrywający będzie ugotowany. Jeśli zabije w dziadku asem, będzie następnie musiał zagrać stamtąd w któryś z kolorów czerwonych – najprawdopodobniej w kiera. **Wskoczysz wówczas ♥A (!), odbierzesz ♦K (niekoniecznie) i wyjdiesz w trefla – do przebitki.** Kiedy zaś zagranie przez Twojego partnera karo zostanie przepuszczone w dziadku, **weźmiesz tę lewę ♦K, ściągniesz ewentualnie ♥A i podasz partnerowi treflową przebitkę.** W obu wypadkach gra zostanie pewnie położona bez jednej. A jeżeli partner ma też ♥K – na co jest jednak bardzo mała szansa – bez dwóch. Inna sprawa, że jeśli S ma w ręce dwa kiery bez króla, przegra swój kontrakt zawsze, także po mniej wyrafinowanej obronie.

Zauważ raz jeszcze, iż gdyby po wzięciu lewy ♣D Twój partner wyszedł nie w karo, tylko w kiera, gra zostałaby już łatwo

zrealizowana. Wprawdzie zabiłbyś tę lewę ♥A i postać do przebitki trefla, ale byłaby to już wasza ostatnia wziętka. Karowe zagranie gracza W zostałoby bowiem zabite na stole asem, po czym na tamtejszego ♣W wyleciałoby z ręki rozgrywającego przegrywające karo.

Jak już wspomniano, rozdanie nie mogło wyglądać następująco...

**Mecz; obie WE przed partią, rozd. W**

		♠ 83	
		♥ 432	
		♦ A873	
		♣ W1097	
♠ 752			♠ A6
♥ KW1097			♥ A86
♦ 6542			♦ KW109
♣ K			♣ 8642
	<b>N</b>		
	<b>W</b>	<b>E</b>	
	<b>S</b>		
	♠ KDW1094		
	♥ D5		
	♦ D		
	♣ AD53		

... kiedy to jedyną obroną kładącą byłoby zabicie przez E ♠K asem i podanie partnerowi dwóch przebitek treflowych (przy czym do pierwszej z nich prawy broniący musiałby wyjść ♣8, tj. *lawintalem* na kiery), z ręką z powyższego diagramu (nie mówiąc już o karcie bogatszej o którąś z czerwonych dam) gracz W bez wątplenia zaliczyłby bowiem po 2♣ e-S-a 3♦ (E mógł przecież posiadać w tym kolorze nawet pięć kart). Polecana obrona jest zatem optymalna także ze statystycznego punktu widzenia.

3. Znow rozpoczni od wniosków wytypowanych z licytacji. Otóż po pierwsze rozgrywający raczej nie powinien posiadać czterech pików, jako że z nimi skontrolowałby wywoławczo blokującą zapowiedź 3♥ Twojego partnera (aby ewentualnie zgłosić 5♣ dopiero w następnym okrążeniu). Tym bardziej że w treflach ma tylko sześciokartowego longera. Twój partner posiada zatem pięć kart w pikach i renons treflowy, a zatem tylko cztery kiery, jako że z pięciokartem w tym kolorze na pewno skoczyłby na 4♥. Zresztą, gdy gracz S ma w kierach singletona, to go raczej nie położycie, nawet jeśli E posiada jakąś dobrą figurę (lewę defensywną). Stąd układ ręki rozgrywającego to najprawdopodobniej 3–2–2–6 albo 2–2–3–6, a krytyczny jest pierwszy z nich, jako że przy drugim przeciwnik wpadnie zawsze, w żaden sposób nie uniknie bowiem oddania wziętki karo-

wej. Oprócz pełnych trefli **S** musi posiadać  $\heartsuit A$  K oraz  $\spadesuit A$ , możesz już przeto narysować hipotetyczny obraz całego rozdania jako...

**Mecz; obie strony po partii, rozdawał W**

$\spadesuit$ D2	$\spadesuit$ K85	$\spadesuit$ W9743
$\heartsuit$ AKD98	$\heartsuit$ 102	$\heartsuit$ W765
$\diamondsuit$ D53	$\diamondsuit$ 10987	$\diamondsuit$ W642
$\clubsuit$ 432	$\clubsuit$ 10875	$\clubsuit$ —
		$\spadesuit$ A106
		$\heartsuit$ 43
		$\diamondsuit$ AK
		$\clubsuit$ AKDW96

Jeżeli odbierzesz drugą wziętkę kierową, po czym **nie wyjdiesz** w pika, rozgrywający wyatutuje, odegra  $\heartsuit A$  K, dostanie się do dziadka  $\clubsuit 10$ , przebiję w ręce karo, a następnie...

$\spadesuit$ D2	$\spadesuit$ K85	$\spadesuit$ W97
$\heartsuit$ K9	$\heartsuit$ —	$\heartsuit$ —
$\diamondsuit$ —	$\diamondsuit$ 10	$\diamondsuit$ W
$\clubsuit$ —	$\clubsuit$ —	$\clubsuit$ —
		$\spadesuit$ A106
		$\heartsuit$ —
		$\diamondsuit$ —
		$\clubsuit$ W

... wyjdzie stamtąd ostatnim treflem (waletem), na którego zrzuci z dziadka blotkę pikową. Twój partner znajdzie się wówczas w pikowo-karowym przymusie, skutkiem którego jedenastą wziętką przeciwnika stanie się albo  $\diamondsuit 10$  na stole, albo  $\spadesuit 10$  w ręce. Rozgrywka potoczy się tak samo, gdy **S** ma w ręce  $\spadesuit W$  – tyle że przy okazji gry na przymus przeciwko **E** złapie on wówczas drugą  $\spadesuit D$  w Twojej ręce.

Równie łatwo będzie rozgrywać temu, jeśli nie odbierzesz drugiego kiera, tylko w drugiej lewie wyjdiesz na przykład w atut. Po ściągnięciu  $\clubsuit A$  K D oraz  $\heartsuit A$  K wejdzie on na stół  $\clubsuit 10$ , po czym na tamtejszą  $\diamondsuit 9/10$  wyrzuci z ręki kiera. Weźmiesz tę lewę na  $\heartsuit D$  i odejdiesz kierem, ale przeciwnik przebiję w ręce, po czym – zagrywając ostatni atut – ustawi Twojego partnera w takim samym co w wariacie poprzednim pikowo-karowym przymusie.

Jak zatem widzisz, trzeba koniecznie ściągnąć drugą lewę kierową, a nastę-

nie wyjść w piki, aby zerwać komunikację do przymusu. Ponieważ jednak rozgrywający może mieć w ręce  $\spadesuit 10$ , optymalnie będzie, jeśli pikowe zagranie nastąpi ze strony Twojego partnera. A który – aby było ono również skuteczne – koniecznie musi posiadać w tym kolorze co najmniej waleta z dziewiątką i – wobec  $\spadesuit 8$  na stole – siódmką (albo waleta z dziesiątką). Oraz – rzecz jasna –  $\heartsuit W$ , tego jednak możesz być w zasadzie pewien. Na wszelki wypadek wyszedłeś przecież w pierwszej lewie nie którymś z dwóch najstarszych honorów kierowych, tylko damą (!), aby partner – gdy posiada w tym kolorze waleta – dał *markę* (kontrakt grany jest na szczelbu pięciu, przeto pierwszy wist królem zapewniłby też posiadanie asa i żądałby od partnera dołożenia *ilościówki*, podczas gdy wyjście asem świadczyłoby o braku przy nim króla). Do Twojej  $\heartsuit D$  partner dołożył  $\heartsuit 5$  – na pewno swoją najniższą blotkę (jako ewentualną *demarkę* bez wątplenia pozostałby do boju któregoś ze swoich starszych kierów), **S** ma bowiem w ręce dubletona  $\heartsuit 4$  3. **W drugiej lewie wyjdź zatem śmiało  $\heartsuit 9$  (!)**, lawintalując też w ten sposób partnerowi odwrót pikowy (!). Oczywiście po utrzymaniu się  $\heartsuit W$  – widząc w dziadku  $\spadesuit 8$  oraz na okoliczność hipotetycznej  $\spadesuit 10$  w ręce rozgrywanej – wyjdzie on następnie  $\spadesuit 9$  (!!). Jeżeli gracz **S** położy na nią  $\spadesuit 10$ , pobijesz ją damą; lewę tę weźmie zatem  $\spadesuit K$  nas stole, ale za tamtejszą ósemką pozostaną w ręce Twojego partnera walet z siódmką. Przeciwnik sprawdzi, czy nie spada coś dobrego w karach, np.  $\diamondsuit D$  W x, ale ponieważ tak się nie stanie, a nie będzie też już dysponował pikową komunikacją pomiędzy swoimi rękami, koniecznie do zduszenia obrońcy **E** w przymusie, od da w jego ręce ostatnią wziętkę – na  $\spadesuit W$  – i będzie się musiał pogodzić z wpadką bez jednej.

Po oczywistym ataku kierową figurą opisaną wyżej efektowny ciąg zagrań obrońców będzie jedyną drogą do potożenia kontraktu. Niczego też nie zepsuje we wspomnianym już wypadku, gdy układ ręki **S** to 2–2–3–6, oczywiście pod warunkiem iż **E** rzeczywiście posiada zamarkowanego w pierwszej lewie  $\heartsuit W$ ...

(jur)

## Pierwszy wist

Rozwiązanie problemów ze str. 2

W tym numerze *Świata Brydża* rozpoczynamy prezentację wyników interesujących badań statystycznych, jakie przeprowadzili David Bird i Taf Anthias, a które były możliwe dzięki szybkiemu udoskonalaniu stosownych programów komputerowych. Otóż dla każdej z rąk **W** (m.in. przedstawionych dzisiaj jako problemowe) oraz podanej sekwencji licytacyjnej (**S**: 1BA – **N**: 3BA) wygenerowali co najmniej 10 000 spetniających powyższe warunki brzegowe rozkładów. Przyjęli, że odpowiadający nie posiada starszej piątki ani czwórki, otwierający natomiast – zgodnie z nowoczesną praktyką – może mieć układ 5332 z longerem w kolorze starszym (tak dzieje się w około 10% otwarć 1BA). Przy powyższych założeniach wyszło im, że gracz **N** (dziadek) statystycznie posiada po 2,44 karty w każdym z kolorów starszych, a jego partner (rozgrywający) – po 3,88 karty w każdym z tych kolorów. Łącznie strona rozgrywająca ma zatem po 5,82 karty w każdym kolorze starszym, podczas gdy broniący posiadają w sumie 7,18 pika oraz 7,18 kiera. Odwrotną stroną tego medalu jest zatem wniosek, że obrońcy (**WE**) mają średnio po 5,82 karty w każdym z kolorów młodszych, podczas gdy strona rozgrywająca posiada przeciętnie 7,18 trefla oraz 7,18 kara. Jest to zatem statystyczne uzasadnienie od dawna znanej prawdy, że po podanej licytacji pierwszy wistujący powinien raczej atakować w kolor starszy aniżeli w młodszy.

Wracając do badań Birda z Anthiasem, każdy z wygenerowanych przez nich rozkładów został następnie poddany komputerowej analizie pod kątem skuteczności każdego z możliwych trzynastu pierwszych wistów: położenia bądź nie kontraktu (najistotniejsze w grze meczowej) oraz średniej liczby lew wziętych przez broniących (optymalny wskaźnik w turnieju na maksy). Wyniki te zostaną właśnie przedstawione w poniższych zestawieniach, a także krótko skomentowane. Tabele są skonstruowane następują-

co: w pierwszej ich kolumnie przedstawiono wszystkie racjonalne pierwsze wisty; w drugiej – procent potożonych po każdym z pierwszych wyjść gier (czyli skuteczność poszczególnych ataków w grze meczowej); w trzeciej – średnią liczbę wziętych wówczas przez obrońców lew (optymalny wskaźnik dla gry na maksy). Wprawdzie wszystkie powyższe analizy prowadzone były w *widne karty* (na zasadzie *Deep Finesse'a*), autorzy twierdzą jednak, że wynikające stąd przewagi dla rozgrywającego bądź broniących wzajemnie się znoszą, ostateczne oszacowania skuteczności poszczególnych pierwszych wyjść są zatem jak najbardziej wiarygodne. Na pewno warto się z nimi zapoznać, także po to, aby uzmysłowić sobie niemały wpływ, jaki na brydżową analizę (a w konsekwencji także na samą grę) wywierają współczesne, coraz szybciej się rozwijające, nauka i technika.

Mecz/turniej na maksy; założenia nieistotne, rozdawał **S**

Ty	N	E	S
—	—	pas	1BA <sup>1</sup>
pas	3BA	pas...	

<sup>1</sup> 15–17 PC

**W co zawistujesz z każdej z powyższych rąk W w meczu, a w co w turnieju na maksy...**

1. ♠W86 ♥95 ♦KD72 ♣KW72 ?

Wist	% potożonych kontraktów (impy)	Średnia liczba lew wziętych przez broniących (maksy)
♠6	21,3	3,43
♥9	20,6	3,41
♦K	13,2	3,16
♦2	14,1	3,16
♣2	15,7	3,25

Zalecane zazwyczaj wyjście z najdłuższego i najsilniejszego koloru nakazywałoby tu wist w któryś z kolorów młodszych. Z drugiej jednak strony, atak spod figury/figur często powoduje stratę lewy. Powinna ona wrócić, na ogół z nawiązką, w przypadku koloru jedynie czterokartowego nie zawsze jednak ma to miejsce. Potwierdza to niniejsza symulacja, w której pierwsze wisty w kolorze starsze – z trzech kart bądź nawet z dubletona – wyraźnie górują nad atakami w młodsze – z czterokartów, tak w meczu, jak i podczas gry na maksy.

2. ♠KD72 ♥KW72 ♦W86 ♣95 ?

Wist	% potożonych kontraktów (impy)	Średnia liczba lew wziętych przez broniących (maksy)
♠K	16,8	3,19
♠2	12,7	2,83
♥2	12,0	2,85
♦6	11,9	2,90
♣9	12,3	2,92

W porównaniu z problemem poprzednim zamieniono jedynie kolory starsze z młodszymi (piki z karami, a kiery z treflami). I wyjście z konfiguracji KD72 w porównaniu z atakiem z W 8 6, uprzednio przegrywające ponad ośmioma punktami procentowymi, teraz prowadzi ponad pięcioma punktami, przy założeniu, iż z konfiguracji pierwszej wyjdzie się królem, a nie dwójką. Wist ten – tu: ♠K z układu ♠K D 7 2 – jest też wyraźnym zwycięzcą catej rywalizacji, zarówno w meczu, jak i na maksy.

I jeszcze inne interesujące wnioski z obu tabel. Otóż pierwsze wyjście ♠K jest tu wyraźnie lepsze od alternatywnego ataku *czwartą najlepszą* ♠2 (o ponad cztery punkty procentowe). Natomiast w przypadku pierwszym – gdy konfiguracja KD72 znajdowała się w kolorze młodszym, karach – atak ♦K jedynie minimalnie (nieco ponad jeden punkt procentowy) górował nad alternatywnym pierwszym wyjściem *czwartą najlepszą* ♦2. W pierwszej chwili wygląda to na zróżnicowanie niczym nieuzasadnione, można je jednak wytłumaczyć tym, że jedną z głównych przewag ataku królem (w porównaniu z wyjściem błotką) jest zneutralizowanie hipotetycznego drugiego waleta w ręce rozgrywającego bądź dziadka. A tak stanie się raczej w kolorze starszym, tu: pikach, niż w młodszym, tu: karach, ponieważ – jak już wykazaliśmy – strona rozgrywająca ma zauważalnie mniej kart w kolorach starszych niż w młodszych.

Kolejny wniosek jest taki, iż pierwsze wyjście z czterokartu zawierającego jeden alba dwa honory na ogół nigdy nie jest specjalnie efektywne. Proszę na przykład zwrócić uwagę – w tabeli drugiej – jak niewiele pasywne wisty treflowy i karowy (w kolory młodsze oraz z krótkości!) ustępują pod względem skuteczności atakowi kierowemu, a nawet pikowemu (czyli w kolory starsze, i to z czterokartów).

3. ♠A8 ♥KD82 ♦KW53 ♣853 ?

Wist	% potożonych kontraktów (impy)	Średnia liczba lew wziętych przez broniących (maksy)
♠A	16,8	3,38
♥K	26,0	3,80
♥2	19,7	3,42
♦3	12,6	3,25
♣8/5/3	18,3	3,47

W tym wypadku jeden z czterokartowych longerów pierwszego wistującego znajduje się w kolorze starszym, a drugi w młodszym. Atak ♥K wygrywa tu zdecydowanie w obu klasyfikacjach, podczas gdy pierwsze wyjście *czwartą najlepszą* ♦3 jest w obu wypadkach zdecydowanie najgorsze (również w porównaniu z wistami w dwa pozostałe kolory). Jest to kolejne bardzo mocne wskazanie, że w problemowej sytuacji pierwszy wistujący powinien wychodzić w kolorze starszy, a nie w młodszy.

Wracając do statystyki, dla tej konkretnej ręki **W** partner jej posiadacza ma przeciętne 3,4 kiera, a tylko 2,5 kara, czyli prawie o jedną kartę więcej w kolorze starszym aniżeli w porównywanym (konkurencyjnym?) kolorze młodszym. Ponadto gracz **E** posiada w tym rozdaniu statystycznie jedynie 2,33 PC (miltona), przeto szanse na trafienie w jego ręce na ♦A lub ♦D są doprawdy niewielkie.

4. ♠D965 ♥104 ♦K82 ♣DW102 ?

Wist	% potożonych kontraktów (impy)	Średnia liczba lew wziętych przez broniących (maksy)
♠5	23,1	3,32
♥10	25,0	3,31
♦2	19,3	3,15
♣D	23,2	3,16

W tym wypadku znów rywalizują pomiędzy sobą czterokarty w kolorze starszym i młodszym, ten drugi zawiera jednak m.in. trzykartowy sekvens. Poza tym do walki o prawo wystąpienia na pierwszym wiście włącza się tu drugi honor w drugim kolorze starszym – kierach. Jak widać, wyścig pomiędzy kierami, treflami i pikami jest bardzo wyrównany. W meczu minimalnie zwycięża ♥10, co potwierdza przedstawione już wcześniej wnioski. W turnieju na maksy rywalizacja jest także bardzo zacięta, ale – ponieważ w tym wypadku wielce istotne jest również (względne) bezpieczeństwo – osta-

tecznie triumfuje ♠D, wyprzedzając o około jedną dziesiątą lewy ♠5 oraz ♥10.

5. ♠D6 ♥K5 ♦10873 ♣W10432 ?

Wist	% położonych kontraktów (impy)	Średnia liczba lew wziętych przez broniących (maksy)
♠D	15,2	2,92
♥K	15,7	2,76
♦3	11,0	2,88
3	11,7	2,85

W tym wypadku oba longery pierwszego wistującego znajdują się w kolorach młodszych, a ponadto są marnej jakości. O pierwszowistową palmę pierwszeństwa rywalizują więc z nimi poważnie dubletony w kolorach starszych, tym bardziej że każdy z nich zawiera starszy honor. I to z powodzeniem, szczególnie w grze meczowej, kiedy to tak ♥K, jak i ♠D wyraźnie wyprzedzają swoich konkurentów w kolorach młodszych, a silniejszy dubel kierowy lekko przeważa nad nieco słabszym w pikach. Wist kierowy jest jednak jednocześnie zagranem najbardziej ryzykownym; znakomicie widać to w symulacji maksowej, kiedy to z pierwszego w grze meczowej spada on na ostatnie, czwarte, miejsce. Różnice pomiędzy porównywanymi atakami są jednak wówczas minimalne, taka jest również przewaga nad konkurentami zwycięskiej ♠D.

(jur)

# Konkurs Świata Brydża nr 9–10/2011

## Problemy

### 1. Kto zawinił?

Mecz; obie strony po partii, rozdawał W

♠ A5	♠ KW76432
♥ W9632	♥ —
♦ AKD6	♦ 53
♣ 84	♣ A653

W	N	E	S
1♥	pas	1♠	pas
2♦	pas	2♠	pas
pas	pas		

Wskaż ewentualne błędy grających i uszereguj je, od najpoważniejszego począwszy. Swoje odpowiedzi uzasadnij.

### 2. Kto zawinił?

Mecz; obie strony NS po partii, rozd. S

♠ 653	♠ A98	♠ 4
♥ 6	♥ D75	♥ AKW1094
♦ K7653	♦ D4	♦ W1098
♣ D1032	♣ W9875	♣ 64

W	N	E	S
—	—	—	1♠
pas	2♠	4♥	4♠
pas...			

### Kontrakt: 4♠(S). Pierwszy wist: ♥6.

Gracze WE wistowali *odmiennie*, a zrzucali *odwrotnie*. Przebieg gry:

1. lewa: ♥6-♥5-♥10-♥2;
2. lewa: ♥A-♥3-♦7-♥7;
3. lewa: ♥K-♥8-♦5-♥D;
4. lewa: ♦W-♦A-♦3-♦4;
5. lewa: ♣A-♣2-♣5-♣4;
6. lewa: ♣K-♣3-♣7-♣6;
7. lewa: ♠K-♠3-♠A-♠4;
8. lewa: ♠8-♥4-♠D-♠10;
9. lewa: ♠2-♠5-♠8-♥9;
10. lewa: ♠9-♥W-♠W-♠D;
11. lewa: ♠7-♠6-♠9-♦8;
12. lewa: ♠W-♦9-♦2-♦6;
13. lewa: ♦D-♦10-♠10-♦K.

Swoje, 620 dla NS.

Wskaż ewentualne błędy grających i uszereguj je, od najpoważniejszego począwszy. Swoje odpowiedzi uzasadnij.

### 3. Kto zawinił?

Mecz; obie strony po partii, rozdawał E

♠ D5	♠ AKW10	♠ 432
♥ 432	♥ AKD75	♥ —
♦ A965	♦ 1032	♦ KW7
♣ W1085	♣ 2	♣ AD97643

W	N	E	S
—	—	3♣	pas
4♣	ktr.	pas	4♥
pas...			

### Kontrakt: 4♥(S). Pierwszy wist: ♣W.

Gracze WE wistowali *odmiennie*, a zrzucali *odwrotnie*. Przebieg gry:

1. lewa: ♣W-♣2-♣A-♣K;
2. lewa: ♦W-♦D-♦A-♦2;
3. lewa: ♠9-♦10-♦K-♦4;
4. lewa: ♦7-♦8-♦5-♦3;
5. lewa: ♥8-♥2-♥A-♠3...

Swoje, 620 dla NS.

Wskaż ewentualne błędy grających i uszereguj je, od najpoważniejszego począwszy. Swoje odpowiedzi uzasadnij.

## Księgarnia Świata Brydża poleca



# Konkurs Świata Brydża nr 3–4/2011

## Rozwiązania problemów

### 1. Co zalicytujesz?

Mecz; obie strony po partii, rozdawał E

W	N	E	Ty
—	—	pas	1♦
pas	1♥	pas	2♣
pas	2♠	pas	2BA
pas	3♣	pas	?

<sup>1</sup> zasadniczo 5♦ (cztery tylko w przypadku trójkolorówki 4♦441); <sup>2</sup> czwarty kolor

### Co zalicytujesz z ręką S:

♠K84 ♥5 ♦DW875 ♣AK107 ?

Problemowa ręka jest minimalna co do siły, biorąc pod uwagę dotychczasową licytację jej posiadacza, także długości jej longerów zostały już dokładnie określone. Powinieneś zatem opisać bliżej partnerowi pozostałe cechy swojej karty, nie podnosząc przy tym zbytnio szczebla licytacji. Jako że nie dysponujesz specjalnie silnymi karami, zapowiedź 3♦ byłaby niewłaściwa. Tak samo nie posiadasz maksymalnej konfiguracji w kierach – jaką byłby dubleton albo singlowy honor [trzy kiery wykluczyłeś już w poprzednim okrążeniu, odpowiadając na partnerowe czwartokolorowe 2♠; gdybyś bowiem trzykartowy fit w kierach posiadał, zalicytowałbyś wówczas 3♥, opisując przy tym dokładnie układ swojej ręki jako (modelowo) 1–3–5–4] – nie możesz zatem również zgłosić w problemowej pozycji 3♥. Jeżeli zaś chodzi o zapowiedzi 3♠ oraz 3BA, to druga z nich powinna wskazywać solidniejsze wartości pikowe – modelowo dwa honory oraz mocno prawdopodobne podwójne zatrzymanie w tym kolorze. Piki to przecież jedyny kolor nie licytowany przez waszą stronę w znaczeniu naturalnym, co więcej – Twój partner w zasadzie wykluczył posiadanie w nim stopera. A że także Ty nie masz w nich nic ponad to, co już obiecałeś, nie wolno Ci teraz zalicytować 3BA. Pozostaje Ci zapowiedź 3♣, sugerująca wątpliwości co do tego koloru w kontekście kontraktu 3BA, a tym samym przerzucająca wybór ostatecznej gry na partnera. Po takiej licytacji będzie on wiedział o Twojej ręce dostatecznie dużo, aby podjąć optymalną decyzję. A w zasadzie wszystko, tj. że prawie na pewno masz układ 3–1–5–4 (jednoznacznie wy-

nika to z powyższych rozważań), nie najmocniejsza kara, w kierach raczej blotkę, a w pikach pojedynczy honor, a już na pewno tylko jedno trzymanie bezatutowe. Trudno o bardziej precyzyjną, lepiej obrazującą Twą kartę sekwencję odzywek niż ta, która padła w tym rozdaniu, a którą zwierzyły 3♣ – bezwzględnie optymalnie rozwiązujące postawiony problem. Tak poinformowany gracz N nie powinien mieć większych problemów z zapowiedzeniem (doprowadzeniem do optymalnego kontraktu. Na przykład – jeżeli ma w pikach singletona, to na pewno nie wybierze do gry 3BA (podczas gdy na Twoje 3BA – zgłoszone w miejsce 3♣ – zapewne by spasaował).

Tak samo zapatruje się na ten problem nasz stały ekspert...

**Marcin Leśniewski: 3♣.** To licytacja opisowa, pokazująca raczej trzy karty, ale tylko jednego stopera w tym kolorze, a przy tym niezbyt silne kara. Na przykład, gdybym posiadał rękę...

♠Kxx ♥x ♦ADxxx ♣Kxxx

... powiedziałbym teraz 3♦ (lepsze kara). Także dlatego, że jest to zapowiedź bardziej ekonomiczna niż 3♣, swoimi wątpliwościami pikowymi zdążyłbym się jeszcze z partnerem podzielić. Ale wówczas gracz N – z Kxx – czyli wiedząc o pełnym pięciokartowym longerze roboczym w tym kolorze, mógłby na przykład zdecydować się na 3BA, mimo że wiedziałby, iż dysponujemy tylko jednym zatrzymaniem w pikach (licząc zatem na to, że po wiście w ten kolor i tak odegram dziewięć szybkich lew).

Idąc dalej, z kartą...

♠Kx ♥Dx ♦Kxxxx ♣AWxx

... zalicytowałbym w problemowej pozycji 3♥, natomiast z ręką...

♠KW ♥xx ♦Dxxxx ♣ADxx

... ze względu na dwie figury pikowe (mimo że nadal byłoby to tylko jedno trzymanie) oraz tylko pustego dubla w kierach – dałbym zapowiedź 3BA.

W podobnym duchu (3♣ = zasadniczo trzy karty w tym kolorze, ale tylko z jednym

stoperem, stąd obawa o piki w kontekście ewentualnych 3BA) wypowiedziała się ponad połowa uczestników naszego konkursu. A oto autorzy najbardziej dogłębnych wypowiedzi: **Zbigniew Dąbek, Konrad Dębski, Arkadiusz Dymny, Janusz Gruszka, Marek Jałowiecki, Teofil Krukowski, Janusz Lipień, Piotr Luba, Ludwik Łabędź, Adam Mizerski, Kazimierz Nowacki, Dagmara Sepieszyńska, Mariusz Topolnicki, Józef Tur, Tadeusz Ujazdowski, Ryszard Wodziński, Marian Zegar** oraz **Tytus Żurek.**

W rzeczywistości rozdanie to wyglądało następująco:

Mecz; obie strony po partii, rozdawał E

		♠ 3	
		♥ AK1083	
		♦ K103	
		♣ DW98	
♠ D10752			♠ AW96
♥ W962			♥ D74
♦ A6			♦ 942
♣ 63			♣ 542
		♠ K84	
		♥ 5	
		♦ DW875	
		♠ AK107	

Po Twojej odzywce 3♣ partner zapewne 5♣ (5♦) i łatwo tę grę zrealizuje. Natomiast na ewentualne 3BA dostałbyś oczywiście wist pikowy, po którym musiałbyś leżeć bez jednej.

I jeszcze konieczna uwaga końcowa. Otóż niektórzy z naszych korespondentów nie byli pewni, czy 3♣ gracza N są zapowiedzią forsującą. Bezwzględnie tak! Partner poprzedził przecież uzgodnienie koloru (tu: trefli) zgłoszeniem *czwartego koloru*, i to w sposób rewersowy. Mimo zatem, że sekwencja rozpoczęła się od odpowiedzi *one-over-one*, 2♠ e-N-a ustanowiły forsing do dogranej. Można jedynie dyskutować (i istotnie, poglądy ekspertów licytacyjnych są w tej kwestii podzielone), czy wyjątkowo nie można by się tu zatrzymać w 4♣ – po stwierdzeniu, że piki (a ogólnie – *czwarty kolor*) albo nie są trzymane wcale, albo są trzymane w sposób niedostateczny (tj. jedynie raz, a po wiście w ten najbardziej groźny kolor strona rozgrywająca nie ma gotowych dziewięciu lew).



2. Kto zawinił?

**Turniej na maksy; obie po partii, rozd. N**

♠ 10 8 4 3 2	♠ 7 5	♠ K D 9
♥ 10 7	♥ A K 5	♥ W 9 8 4 3
♦ K D 10	♦ 7 6 2	♦ 5 3
♣ K W 2	♣ A D 10 6 4	♣ 9 7 3

♠ A W 6	N	♠ K D 9
♥ D 6 2	W	♥ W 9 8 4 3
♦ A W 9 8 4	E	♦ 5 3
♣ 8 5	S	♣ 9 7 3

W	N	E	S
—	1 ♣	pas	2 ♦ <sup>1</sup>
pas	3 ♣ <sup>2</sup>	pas	3 BA
pas...			

<sup>1</sup> naturalne, 5♦ – niewykluczona starsza czwórka, forsing do dogranej; <sup>2</sup> naturalne, 5♣ – zasadniczo brak starszych czwórek

**Kontrakt: 3BA(S). Pierwszy wist: ♠3.**

Gracze **WE** wistowali *odmiennie*, a rzucali *odwrotnie*, stosowali też konwencję pod nazwą *potwierdzeniu wistu*. **Przebieg gry:**

1. lewa: ♠3 – ♠5 – ♠D – ♠A;
2. lewa: ♥6 – ♥7 – ♥A – ♥3;
3. lewa: ♦2 – ♦3 – ♦9 – ♦10;
4. lewa: ♠2 – ♠7 – ♠K – ♠6;
5. lewa: ♠9 – ♠W – ♠4 – ♦6;
6. lewa: ♣5 – ♣2 – ♣10 – ♣7;
7. lewa: ♥5 – ♥4 – ♥D – ♥10;
8. lewa: ♣8 – ♣W – ♣D – ♣3;
9. lewa: ♣A – ♣9 – ♦4 – ♣K...

**Jedenaście lew, 660 dla NS.**

**Wskaż ewentualne błędy grających i uszereguj je, od najważniejszego począwszy. Swoje odpowiedzi uzasadnij.**

Wprawdzie w rozdaniu tym można było wziąć jedenaście lew zawsze, ale wyłącznie pod warunkiem zagrania nie *przez kara*, lecz *przez trefle*, chociaż niekoniecznie od razu, tj. w drugiej lewie. Ponadto rozgrywający nie był pewny sytuacji w pikach, a wręcz – z jak najbardziej zrozumiałych powodów – obawiał się tego koloru; przecież gdyby **W** miał w nim figurę, należałoby zrobić wszystko, aby nie dopuścić do ręki niebezpiecznego przeciwnika **E** – tego, który mógłby podegrać pozostałego w ręce **S** waleta. Negatywnym bohaterem rozdania był zatem obrońca **W**, który nie wykorzystał ani trochę swojej psychologicznej przewagi nad rozgrywającym, zbudowanej na obawach i niepewności tego ostatniego (sam **W** doskonale natomiast wiedział, jak co leży). Tak orzekli w zasadzie wszyscy uczestnicy konkursu oraz nasz ekspert...

**Marcin Leśniewski:** Odpowiedź na problemowe pytanie jest prosta: 100% winy zawodnika **W** – za to, że bijąc ♦9 dziesiątką zamiast figurą, nie stworzył przeciwnikowi alternatywnej szansy (przegrywającej opcji). Natomiast gdyby zabił tę lewę ♦K/D, po czym broniący zagraliby dwa razy w piki, rozgrywający mógłby kontynuować *przez kara* albo przerzucić się na grę *przez trefle*; i niełatwo jest odpowiedzieć na pytanie, która z tych szans byłaby większa. Ponadto – jakiej karty z dziadka pozbyłby się **S** w trzeciej rundzie pików? Trefla? – przy grze przez ten kolor byłoby to równoznaczne z utratą wziętki. Kara? – wówczas nie mógłby już wyimpasować do końca hipotetycznej ♦F 10 xx w ręce **E**. Kiera? – to z kolei nadwerżyłoby mu komunikację.

W trzeciej lewie obrońca **W** powinien zatem być bezwzględnie pobić ♦9 figurą, powiedzmy królem. Już wszakże to, w co należałoby zagrać w lewie następnej, nie jest bynajmniej oczywiste. Oczywiście w grę wchodziłoby wówczas jedynie kontynuowanie pików albo wyjście ♣2 (!) – spod króla z waletem, aby po zachęceniu rozgrywającego do dalszej gry *przez kara* (poprzez zabicie ♦9 figurą, a nie ekonomicznie dziesiątką) dodatkowo zniechęcić go do ewentualnej gry *przez trefle*. Rozważmy po kolei każdy z tych przypadków, a zwłaszcza to, jak w każdym z nich zakończyłoby się rozdanie.

**Wariant pierwszy:** **W** bije ♦9 królem i wychodzi błotką treflową. Bardzo możliwe, że rozgrywający – przekonany, że w karach jest nieźle, w dalszym ciągu zaś niepewny sytuacji w pikach i w związku z tym obawiający się dopuszczenia do ręki niebezpiecznego przeciwnika **E** – zabije tę lewę ♣A na stole i powtórzy stamtąd karem. **E** doda wówczas ♦5, przeto **S** będzie już wiedział, że nie zastał w ręce tego przeciwnika konfiguracji ♦D 10 3, co umożliwiłoby mu łatwe zdobycie czterech wziętek w tym kolorze. Przypuśćmy zatem, że przyjmie, iż **E** miał pierwotnie ♦D 10 5 3 i teraz dziadkową ♦6 puści wkoło. W rzeczywistości **W** weźmie jednak tę lewę ♦10 (lub ♦D) i wyjdzie w kiera. Rozgrywający zabije tę wziętkę ♥D w ręce, ściągnie trzy kara i – nie tracąc nadziei na zrealizowanie gry – wyjdzie ♣8. **W** weźmie tę lewę ♣K i zagra w pika – do króla w ręce swojego partnera. A ten wyjdzie w kiera i ostatnie dwie wziętki padną łupem ♥K oraz ♣D w dziadku. Kontrakt zostanie wprawdzie zrealizowany, ale broniący ukradną przeciwni-

kowi dwie wziętki. Podobnie skończy się rozdanie, gdy rozgrywający wyczuje sytuację w karach i drugą rundę tego koloru zabije w ręce asem, a potem wyjdzie stamtąd w trefla – wówczas obrońcy wezmą jeszcze co najwyżej ♣K, ♦D oraz ♠K. Można zatem z wysokim prawdopodobieństwem przyjąć, że jeśli po wzięciu pierwszej lewy karowej obrońca **W** wyjdzie w ♣2, rozdanie zakończy się zdobyciem przez rozgrywającego dziewięciu wziętek i zapisem w wysokości 600 punktów dla strony **NS**. A zatem zawodnicy **WE** zyskają dwie lewy wobec tego, co stało się w rzeczywistości. Proszę też sprawdzić, iż nawet gdyby po wyjściu przez **W** w trefla rozgrywający wykonał na stole impas damą, ale w następnej lewie zagrał w karo, nadal mógłby zrobić jedynie swoje.

**Wariant drugi:** Po pobiciu ♦9 królem **W** kontynuuje pikiem, a jego partner bierze tę lewę ♠K i zagrywa w ten kolor po raz trzeci. Rozgrywający utrzymuje się w ręce ♠W, a z dziadka pozbywa się trefla, nadal chce bowiem w maksymalnym stopniu wykorzystać szansę, jakie daje mu kolor karowy. Ale na wszelki wypadek zachowuje przy tym doświadczenie do ręki na ♥D (dlatego nie wyrzuca ze stołu błotki kierowej). Konsekwentnie dostaje się zatem do dziadka ♥K i zagrywa stamtąd ♦6. Od **E** – ♦5, i na **e-S**-a przychodzi czas decyzji. Jeżeli doda z ręki ♦4 – na szansę, że **E** miał pierwotnie ♦D 10 5 2 – polegnie, **W** zabije bowiem tę lewę ♦10/D i ściągnie dwie forty pikowe. Jeśli natomiast coś go tknie i zabije drugą rundę kar asem, by w ostatniej chwili przerzucić się na trefle i dwukrotnie zaimpasować ten kolor, weźmie dziesięć lew (dwie pikowe, trzy kierowe, karową oraz cztery treflowe); zapisze więc po swojej stronie protokołu 630 punktów. Trudno postawić jednoznaczny prognost, wydaje nam się jednak, że po sprawnym przebiegu pierwszej lewy karowej, a szczególnie braku wówczas ze strony obrońcy **W** jakichkolwiek śladów zafrasowania – dużo częściej rozgrywka będzie kontynuowana *przez kara*, gra zostanie zatem położona bez jednej. A jeżeli nawet rozgrywający przerzuci się na grę *przez trefle*, uczyni to nie wcześniej niż po zagranii drugiego raz w kara (kiedy to od **E** mogłaby wyskoczyć ♦10!). A wówczas będzie już mógł zdobyć jedynie dziesięć wziętek, a zatem i w tym wypadku o jedną mniej, niż skompletował ich w rzeczywistości.

Stąd konkluzja finalna: w zasadzie jedynie winowajcą był w tym rozdaniu obrońca

**W**, a najgorsze zagranie to zabicie przezeń **♦9** dziesiątką. Obroną optymalną byłoby natomiast pobicie tej lewy figurą, a następnie kontynuowanie pików; istniałaby wówczas ogromna szansa nie tylko na urwanie przeciwnikowi jednej czy dwóch nadróbek, ale nawet na potożenie gry.

Najpełniej problem ten przeanalizowali: **Krzysztof Bobrowki, Konrad Dębski, Arkadiusz Dymny, Tomasz Eliazewski, Jacek Gilewicz, Janusz Gruszka, Marek Jałowiecki, Tomasz Klukowski, Waldemar Kostrzewa, Janusz Lament, Antoni Mizerski, Tomasz Niewęglowski, Kazimierz Nowacki, Barbara Respondek, Mariusz Topolnicki, Tadeusz Ujazdowski, Ryszard Wodziński, Marian Zegar i Kajetan Żwirko.**

### 3. Zaproponuj licytację!

Zaproponuj licytację pary WE w poniższym rozdaniu:

Mecz; obie strony po partii, rozdawał W	
♠ KD	♠ 7 4 3 2
♥ —	♥ 8 7 6
♦ KD 10 8 7 3 2	♦ A
♣ D 9 5 4	♣ A K W 10 2

Gracze **NS** cały czas pasują.

Padło kilkanaście propozycji rozwiązania tego problemu, abstrahując oczywiście od kosmetycznych drobiazgów, którymi niektóre sekwencje się różniły. Nie sposób wszystkich tu wymienić, nie mówiąc już o głębszym przeanalizowaniu. Za najbardziej udaną uznaliśmy licytację następującą...

W	E
1♦	2♣
2♦	2♠
4♣	4♦
4♥	5♣
6♣	pas

**Znaczenie poszczególnych zapowiedzi:** **1♦** – jak w *Naszym Systemie (Strefie)*: zasadniczo co najmniej pięć kart w karach, chyba że karta trójkolorowa **4♦441**; **2♣** – na ogół zapowiedź zupełnej naturalna (quasi-naturalna jedynie w przypadku tegoż fitu karowego; nie będzie wszakże z tego powodu żadnych problemów, jako że każdą ewentualną zapowiedź treflową można przecież przelicytować karami na tym samym szczeblu); **2♦** – minimum otwarcia, uzgodnienie trefli wymagałoby nadwyżki honorowej; **2♠** – naturalny rewers, układ **5♦♣4♠** (wyjątkowo zapowiedź quasi-naturalna – przy braku zatrzymania w czwartym kolorze – kierach), przesądzenie

końcówki; **4♣** – bardzo dobry fit treflowy, co najmniej czterokartowy, ręka mocno uktadowa; **4♦** – *cuebid*, na pewno honorowy, jako że w długim kolorze partnera, zachęta szlemikowa; **4♥** – *cuebid*, akceptacja szlemikowych intencji partnera; **5♣** – negatywne ze względu na brak *cuebidu* pikowego; **6♣** – partner parł ku grze premiowej, nie ma jednak **♠A**, zatem tylko szlemik.

I jej nowoczesny wariant:

W	E
1♦	2♣
2♦	2♠
4♣	4♦
5♥	5BA
6♣	pas

**Do 4♦ – wszystko jak wyżej. Dalej: 5♥** – *blackwood wyłączający* na uzgodnionych treflach (partner przekazał intencje szlemikowe, na pewno ma zatem **♦A** oraz **♠AK**, a może też posiada **♠A**); **5BA** – (zero lub) trzy wartości czterech; **6♣** – brakuje jednej wartości przeto tylko szlemik.

A tak zadziałyby w tym rozdaniu prawdziwa maszyna licytacyjna XXI wieku...

**Marcin Leśniewski:** Mogę pokazać, jak potoczyłaby się tu licytacja w systemie, którym gramy aktualnie z Jackiem Pszczotą [w drużynie aktualnego mistrza Polski stołecznego Auguri, obecnie pod nazwą Askotech Spółnia Warszawa – red.]...

W	E
1♦	2♣
3♥	4♣
4♥	4BA
5♦	6♣
pas	

**Znaczenie poszczególnych zapowiedzi:** **1♦** – 11–22 PC na **5♦** bądź dowolna trójkolorówka **4♦441**; **2♣** – naturalne, **5♦♣**, z wyjątkiem układu 3–3–3–4 (absolutnie nie gramy preferencji kolorów starszych), forsing do końcówki; **3♥** – 11–14 (15) PC z krótkością kierową. Gdy mamy **15+ PC** z **4♦♣** oraz krótkością w kolorze starszym, to musimy dawać rebid **2♦** albo też licytować **4♥**/♠ jako *blackwooda wyłączającego*, na przykład z ręką...

♠Axx	♥—	♦KDwxx	♣KDxxx
------	----	--------	--------

... bądź **4♣**, jako *blackwooda rzymskiego*, na przykład z kartą...

♠Ax	♥x	♦KDwxx	♣KDxxx
-----	----	--------	--------

Na tę ostatnią zapowiedź rozgrywający może też mieć ładną rękę w składzie 4–1–4–4 albo 1–4–4–4, wtedy rezygnuje z ewentualne-

go uzgodnienia koloru starszego na rzecz szybkiego sfitowania trefli. Natomiast podniesienie odpowiedzi **2♣** do **3♣** mówi o układzie 2–2–5–4 i sile 12–14 PC; podczas gdy rebid **2♦**, a potem zalicytowanie **4♣** wskazują taki sam układ ale siłę **15+ PC**.

**Dalsze zapowiedzi:** **4♣** – wejście w strefę szlemową, ale bez kontroli pikowej (o takowej powiedziałyby bowiem odzywka **3♠**!), ewentualne **4♦** mówiłyby natomiast o ręce w składzie 3–3–3–4 (i w tym momencie przeszlibyśmy na *podwójnego blackwoda*, czyli *blackwoda na dwóch kolorach uzgodnionych*); **4♥** – renons kierowy (nigdy singlowy as – to jest często popełniany błąd!); **4BA** – *blackwood rzymski* na uzgodnionych treflach (ryzyko, że partner ma...

♠DWx	♥—	♦KDwxx	♣Dxxx
------	----	--------	-------

... jest zerowe, przecież otwierający słyszał, że partner nie posiada kontroli pikowej, zatem z każdą ręką bez zatrzymania w tym kolorze musiałby po **4♣E** zalicytować **5♣**!); **5♦** – zero wartości; **6♣** – no, to tylko szlemik! Gdyby padła od **W** odpowiedź **5♣** – jedna wartość, to odpowiadający zapytałby o **♣D** (zapowiedzią **5♦**), a następnie zalicytowałby **5BA**, mówiące, że są wszystkie kontrole, ale brak lew na wielkiego szlema (byłby to zatem inwit wielkoszlemowy). Z kartą...

♠Ax	♥—	♦KDxxxx	♣Dxxx
-----	----	---------	-------

... **W** zapowiedziałyby wówczas **8♣**, z ręką...

♠Axx	♥—	♦KDxxxx	♣Dxxx
------	----	---------	-------

... „tylko” **7♣**, ale z...

♠ADx	♥—	♦Kxxxx	♣Dxxxx
------	----	--------	--------

... poprzestałyby oczywiście na **6♣**.

Dziękujemy Marcinowi za ten prawdziwie uniwersytecki wykład, a na zakończenie wymieniamy jak zwykle czytelników, którzy nadawali sekwencje najbardziej zbliżone do tej, która została przedstawiona jako pierwsza. Oto oni: **Krzysztof Bobrowki, Józef Bobrzak, Arkadiusz Dymny, Janusz Gruszka, Teofil Grudziński, Marek Jałowiecki, Bartłomiej Jóźwicki, Teofil Kabaciński, Krzysztof Kłoczowski, Waldemar Kostrzewa, Tomasz Łoś, Kazimierz Nowacki, Jan Narożniak, Wiktor Opatko, Kazimierz Rzewski, Mariusz Topolnicki, Józef Tur, Tadeusz Ujazdowski, Ryszard Wodziński, Tomasz Wraga, Marian Zegar, Tytus Żurek** oraz **Kajetan Żwirko.** (jur)

# ŁUDZIE BRYDŻA Człowiek Orkiestra: Jan Blajda

**Gram w brydża od...** ponad pół wieku. Grę podpatrywałem już w domu rodzinnym. Pod wpływem lektur C.H. Gorena *Point Count Bidding In Contract Bridge* i *Brydża Nowoczesnego* Bogumila Seiferta rozpocząłem przygodę z brydżem sportowym. W 1962 r. z kuzynem Maćkiem Tyszownicem wybrałem się na pierwszy turniej. A potem: studia, brydż akademicki, największe sukcesy (lata 70.) – i te osobiste, i szkoleniowe.

**Gram w brydża bo...** to piękna gra. Poza aspektami czysto technicznymi bardzo towarzyska, pozwalająca na poznanie nowych twarzy i nawiązywanie znajomości.

**Najchętniej gram z...** Maćkiem Supersorem i jego ojcem Grzegorzem. W przeszłości lubitem grywać z Hubertem Jaworowskim, Wittem Kłaperem, Krzysiem Wrońskim, Tomkiem Kluzem czy braćmi Kottonami...

**Największa brydżowa satysfakcja to...** Mistrzostwo Polski (1975), ale także sukcesy brydżowe i życiowe moich wychowanków.

**Jan Blajda o sobie:** rocznik 1944. Absolwent Wydziału Geologicznego krakowskiej AGH. Muzyk. Brydżysta. Coach reprezentacji Polski juniorów w latach 2000–2003 (pamiętne złoto w Antalyi – 2000). Przez 11 lat prezes krakowskiego OZBS. Swego czasu także redaktor *Dziennika Polskiego* i *Czasu Krakowskiego*, a na jego łamach kącika brydżowego *Cztery Piki Skurczybyki*, którą to pamiętną frazę ukut (w *Tangu*) i zgodę na tytuł brydżrubryczki dał Sławomir Mrozek.

Wiele lat poświęciłem pracy z młodzieżą (*Cyrk Blajdy*). Wymienię choć kilka nazwisk, najpierw dziewczyny: K. Klimek, D. Bogdanowicz, M. Hornung, I. Wanicka. I chłopcy: Waliszewski, Sosenko, Kluz, Wroński, Simon, Ginda, Martyna... Do sukcesów zaliczyłbym też zdobywie wraz z W. Izdebskim, S. Latą i J. Kottonem Pucharu Związku Radzieckiego, czego już się nikomu nie uda powtórzyć. Jestem autorem gadżetu 2 ♣, czyli popularnego *magistra* (od ksywki kolegi

H. Jaworowskiego), nazywanego także *pro*, rozpropagowanej przez A. Cichonia. Zawsze byłem zwolennikiem łączenia brydża z czymś jeszcze, np. z podróżami. Najsamprzód były to kontakty ze Lwowem, a ostatnimi czasy podróże do Francji, szlakiem zamków nad Loarą.

Mam też ciągłki spotecznikowski. Udzielałem się jako radny dzielnicowy, zasiadałem w Komisji Edukacji i Sportu, co również dostrzeżono – otrzymałem Srebrny i Złoty Krzyż Zastugi, a ostatnio Medal Komisji Edukacji Narodowej.

Wielką moją pasją pozostaje muzyka. I ta wykonywana, i odśtuchiwana. Jako fan Elvisa Presleya dożyłem się do pomysłu wcielenia w życie inicjatywy nazwania jednej z krakowskich ulic imieniem *Króla*. Wkrótce zafundowano mu również pomnik (na zdjęciu). W 2009 r. charytatywnie przekazano z koncertu im. Elvisa znaczną sumę na cele szpitala w Prokocimiu.



A na koniec o tym, że rodzina znaczy dla mnie równie wiele. Żona jest pracownikiem AGH. Dzieci Kasia i Mikota już poświęciły się muzyce. Ukochany wnuczek Antoś właśnie rozpoczął edukację... Życie bynajmniej nie utknęło w impasie. Jest czas na pracę i rywkę. Grają wszystkie instrumenty.

## Księgarnia Świata Brydża ☎ 605 590 469, e-mail: [szkolabrydza@szkolabrydza.pl](mailto:szkolabrydza@szkolabrydza.pl)

Tytuł	Cena (zł)	Tytuł	Cena (zł)
1. <i>Krok po kroku</i> , G. Matula, W. Izdebski <b>N!</b>	33,00	40. <i>Jak walczyłem z prawem... lew łącznych</i> , M. Lawrence i A. Wirgren	26,00
2. <i>Zabójcza obrona</i> , H. Kelsey <b>N!</b>	26,00	41. <i>Dynamiczna obrona – cz. I</i> , M. Lawrence	13,00
3. <i>Punkty szmunkty</i> , M. Bergen	26,00	42. <i>Dynamiczna obrona – cz. II</i> , M. Lawrence	13,00
4. <i>Komunikacja</i> , D. Bird, M. Smith	11,00	43. <i>Kontra</i> , M. Lawrence	26,00
5. <i>Lewy atutowe</i> , D. Bird, M. Smith	11,00	44. <i>Kontra wywoławcza</i> , M. Lawrence	31,00
6. <i>Bezpieczna rozgrywka</i> , D. Bird, M. Smith	11,00	45. <i>Pierwszy wist</i> , M. Lawrence	33,00
7. <i>Eliminacje i wpustki</i> , D. Bird, M. Smith	11,00	46. <i>Plastyczna ocena karty</i> , M. Lawrence	24,00
8. <i>Zagrania psychologiczne</i> , D. Bird, M. Smith	11,00	47. <i>Sztuka rozgrywki</i> , M. Lawrence	24,00
9. <i>Planowanie rozgrywki kontraktów kolorowych</i> , D. Bird, M. Smith	11,00	48. <i>Ucz się na błędach</i> , M. Lawrence	25,00
10. <i>Planowanie rozgrywki kontraktów bezatutowych</i> , D. Bird, M. Smith	11,00	49. <i>Zagraj ze mną w turnieju par – cz. I</i> , M. Lawrence	12,00
11. <i>Sygnalizacja</i> , D. Bird, M. Smith	11,00	50. <i>Zagraj ze mną w turnieju par – cz. II</i> , M. Lawrence	12,00
12. <i>Podstawy przymusów</i> , D. Bird, M. Smith	11,00	51. <i>Zwodnicze zagrania</i> , M. Lawrence <b>N!</b>	26,00
13. <i>Czytanie rąk</i> , D. Bird, M. Smith	11,00	52. <i>Szkola wistow</i> , K. Martens	13,00
14. <i>Planowanie w obronie</i> , D. Bird, M. Smith	11,00	53. <i>Licytacja jak muzyka (Transferowe wydłużanie kolorów)</i> , K. Martens	20,00
15. <i>Impasy</i> , D. Bird, M. Smith	11,00	54. <i>Licytacja jak muzyka (Ocena karty. Decyzje licytacyjne)</i> , K. Martens	24,00
16. <i>Brydż analityczny</i> , W. Boczar	14,00	55. <i>Licytacja jak muzyka (System Martensa)</i> , K. Martens	30,00
17. <i>Licz i rozgrywaj</i> , T. Bourke, M. Smith	25,00	56. <i>Rozgrywka (Wirtualne ME cz. I)</i> , K. Martens	33,00
18. <i>SAYC</i> , Ned Downey, Ellen Pomer	27,00	57. <i>Dedukcja w brydżu</i> , M. Miles	27,00
19. <i>Morderstwo przy brydżowym stole</i> , M. Granovetter	17,00	58. <i>Licytacja dwustronna XXI wieku</i> , M. Miles	29,00
20. <i>Sygnaly wistowe</i> , M. Horton	16,00	59. <i>System Słabych Otwarc Max</i> , L. Ohrysko	10,00
21. <i>Brydżowe fortele</i> , W. Izdebski	26,00	60. <i>Brydżowe problemy na nowe milenium</i> , Julian Pottage	23,00
22. <i>Nasz Wspólny Język w praktyce</i> , W. Izdebski	20,00	61. <i>Licytacja szlemowa</i> , S. Rumiński	16,00
23. <i>Nowoczesny brydż – Konwencje</i> , W. Izdebski	31,00	62. <i>Licytacja obrońców</i> , M. Lawrence <b>N!</b>	36,00
24. <i>Szkola brydża – od podstawówki do liceum</i> , W. Izdebski	36,00	63. <i>Słownik terminów brydżowych</i> , B. Seifert	20,00
25. <i>Szukaj szansy – krok po kroku</i> , W. Izdebski, W. Siwiec, K. Sokolowski	16,00	64. <i>Srebrne igrzyska</i> , W. Siwiec	16,00
26. <i>Wspólny język XXI wieku</i> , W. Izdebski	36,00	65. <i>Jak zostać brydżowym mistrzem</i> , F. Stewart	33,00
27. <i>Wszystko o wiście</i> , W. Izdebski, R. Krzemień	36,00	66. <i>Zagramy to razem</i> , F. Stewart	27,00
28. <i>Czy licytujesz wyżej, ekspercie?</i> , K. Jassem, W. Izdebski	21,00	67. <i>Expressem przez brydża</i> , K. Sokolowski	6,00
29. <i>Brydż dla samouków – t.1</i> , K. Jassem	24,90	68. <i>Sprawdź swój wist, nr specjalny 5B</i>	6,00
30. <i>Brydż dla samouków – t.2</i> , K. Jassem	24,90	69. <i>Zagraj ze mną w meczu</i> , M. Lawrence <b>N!</b>	23,00
31. <i>Brydżowe opowieści</i> , E. Kantar	13,00	70. <i>Wspólny Język-ćwiczenia z licytacji</i> , W. Izdebski <b>N!</b>	24,00
32. <i>Sprawdź swoją rozgrywkę</i> , E. Kantar	26,00	71. <i>Praktyczne aspekty rozgrywki</i> , K. Martens <b>N!</b>	29,00
33. <i>Sprawdź swój wist</i> , E. Kantar	26,00	72. <i>Wznawianie licytacji</i> , M. Lawrence <b>N!</b>	36,00
34. <i>Po tropach do celu</i> , R. Kielczewski	19,00	73. <i>Precision Club</i> , W. Izdebski <b>N!</b>	26,00
35. <i>Wist – rozmowa w tym samym języku</i> , R. Kielczewski	16,00	74. <i>Sowa, lis i pajk</i> , K. Martens <b>N!</b>	29,00
36. <i>Zagrania wyprzedzające – rozgrywka</i> , R. Kielczewski	6,00	75. <i>Nowoczesna licytacja relayowa</i> , D. Kowalski <b>N!</b>	24,00
37. <i>Techniki wistowania</i> , R. Kielczewski	19,00	76. <i>Pies przewodnik, cz.1</i> , K. Martens <b>N!</b>	22,00
38. <i>Brydżowe weekendy</i> , J. Klukowski	11,00	77. <i>Prenumerata Świata Brydża – od nru X do nru Y</i>	po 9,50
39. <i>Brydż na piątkę z plusem</i> , R. Krzemień	11,00	78. <i>Biddingboksy</i>	92,00 / kpl

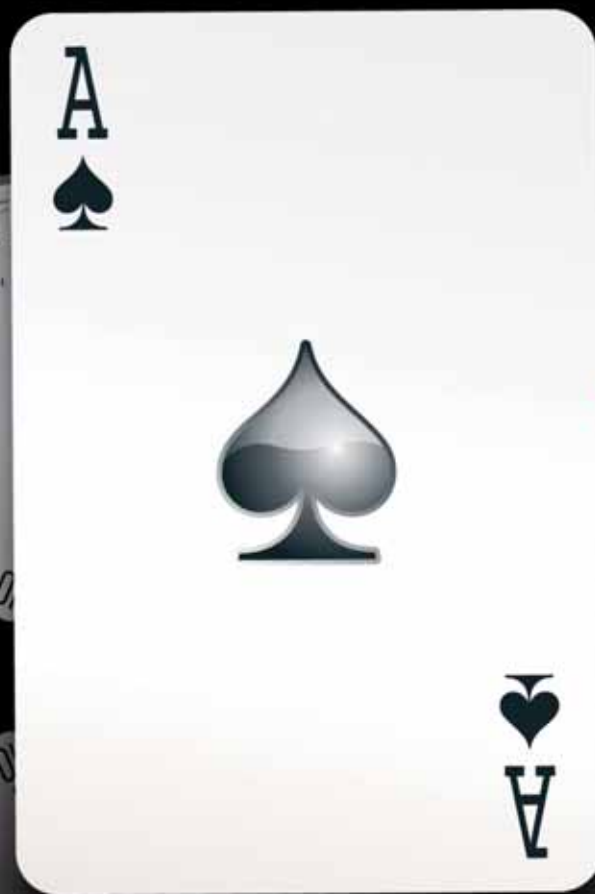
**Zamówienia** przekazem (koszty przesyłki pokrywa księgarnia) pod adres: Władysław Izdebski, Chmielew 26a, 05–300 Mińsk Maz. lub na konto: 50 10205558 1 1 1 1 22134200068.

### RÓŻNE PRZYPADKI IRENEUSZA SMUTNEGO



# budimex

s e n s t w o r z e n i a



**Sponsor Generalny Polskiego Związku Brydża Sportowego**